8118
III

Materiały Michała Bobrzyńskiego do dziejów I wojny światowej

Polskie formacje wojskowe 1915 – 1918

Koło Polskie NKN i Dep. Wojskowy

1915 – 1917

8118

3.6.[1915]

Naczelny Komitet Narodowy wręczył dn. 3. czerwca br. Ministerstwu spraw zagranicznych następujące pismo:

W y s o k i e c. i. k. M i n i s t e r s t w o !

Dnia 16. sierpnia ubiegłego roku zgromadzili się wszyscy posłowie polscy Król. Galicyi w Krakowie i jednomyślnie uchwalili utworzyć Legiony polskie.

Na podstawie rozkazu Naczelnej Komendy Legiony polskie stały się faktem. Są one wyrazem uczuć i dążeń społeczeństwa polskiego, które powołało je do życia. Jako część składowa c.i.k. armii, walczą przeciwko Rosyi. Stworzyła je wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, od której Polacy oczekują swego państwowego odrodzenia. Stworzyła je wdzięczność dla Monarchy najszlachetniejszego, któremu zawdzięczamy nasze narodowe prawa. Stworzyła je wreszcie polska racya stanu, która od wielkiego sejmu przez usta i pisma najmądrzejszych polskich polityków uczyła, że państwo polskie w związku z monarchią austryacko-węgierską jest realnem i trwałem rozwiązaniem kwestyi polskiej.

Legiony polskie znalazły uznanie Jego Ces. i Król. Mości, a Naczelna Komenda nie szczędzi im pochwał i odznaczeń. Społeczeństwo polskie widzi w nich zmartwychwstałą tradycyę polskiego żołnierza. Już dzisiaj tworzy się dookoła nich legenda, a otacza je coraz gorętsza miłość całego narodu.

Zajęcie części Królestwa Polskiego przez sprzymierzone armie otworzyło nową fazę w rozwoju idei Legionowej. Rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił N.K.N. do powiększenia Legionów polskich ochotnikami pochodzącymi z terytoryum zajętego przez armię Jego Ces. i Król. Mości. Możliwem to było i jest, jeżeli ludność, której synowie zgłaszają się pod znaki Legionów rozumie ideę przyświecającą ich powstaniu i istnieniu.

Po kilku miesiącach doświadczeń N.K.N. składa spostrzeżenia, które w tym kierunku poczynił.

Ludność Królestwa Polskiego, wzrosła w wiekowym ucisku i znękana twardym losem wojny, czeka słowa wyzwalającego. - Roztwierają się jej serca ku tym, którzy z największym Polski wrogiem wiodą bój, jakiego przykładu nie zna historya. Roztwierają się jej serca, a rozewrą się także szeroko i radośnie jej ramiona i uchwycą z żywiołową siłą za oręż, gdy uspokojona zostanie co do swego losu, gdy pozna

zamiary tych, którzy w zwycięskim pochodzie zbliżają się coraz bardziej do stolicy Polski. Ludność Królestwa Polskiego uważa niepodzielność tego Królestwa za dogmat narodowy i wiary w znaczenie jego dla egzystencyi narodu, nie może się pozbyć i nie pozbędzie się nigdy.

Dyplomacya trzyma się reguł wskazanych doświadczeniem. Ma swoje prawa wojna. Wiemy o tem, ale też wiemy, że pewnym niezmiennym prawom podlega dusza narodu i że ten tylko rząd jest silny i trwały, który tę duszę zna i szanuje jej przejawy.

Znając usposobienie, myśli i uczucia ludności Królestwa, możemy stwierdzić, że połączenie wszystkich pułków Legionów polskich na terenie Królestwa Polskiego odczute będzie, jako czyn świadczący o zrozumieniu duszy narodu polskiego. Mówiąc to, ważymy każde słowo i żadnemu nie chcemy odjąć nic z jego mocy.

Jesteśmy dumni ze zaufania Jego Ces. i Król. Mości, która żołnierzom Legionów polskich dała komendę polską. Charakter narodowy tej części wojska Jego Ces. i Król. Mości podnosi tylko ducha rycerskiego i poczucie honoru, wzmacnia obowiązek wierności złożonej przysiędze. Na tych podstawach zbudować można armię. Polacy gotowi ją stworzyć, wdzięczni za zaufanie, w chwili, gdy Monarchii przybywa wrogów, mnożyć pragną szeregi sprzymierzone i walczyć będą do ostatniej kropli krwi, do zwycięstwa ideału, który im 16. sierpnia 1914 włożył broń do ręki.

Wiemy, że administracya wojskowa na ziemiach zajętych przez wojska, stojące w ciągłym boju, jest koniecznością. W tych częściach jednak, które nie znajdują się na bezpośrednim terenie operacyjnym ludność przyjęłaby, jako dowód zaufania, zezwolenie jej na taką możność publicznego gospodarstwa, która nie naruszałaby w niczem konieczności administracyi wojskowej, a spełniałaby zadania leżące odłogiem.

Szłoby tylko o możność wypowiedzenia życzeń o potrzebach, które najlepiej zna sama ludność, a które z natury rzeczy są dalsze dla każdej administracyi nie tylko wojskowej, ale każdej państwowej. Szłoby o możność zaspokojenia swych potrzeb własnemi siłami bez naruszenia zakresu i praw administracyi wojskowej. Istniejące jednostki publiczne, odpowiednio odmłodzone i poprawione stosownie do celów, jakie mają spełnić, odpowiednio zhierarchizowane mogłyby być użyte za podstawę, na której rozpoczęłaby się najważniejsza funkcya każdego społeczeństwa: jego organizacya.

N.K.N. jest szczęśliwy, że może się powołać na swoją wytrwałą i konsekwentną działalność w służbie ideałów, które powołały go do życia. N.K.N. jest szczęśliwy, że jego lojalność i nieustająca, nie słabnąca nigdy praca, spotkała się z uznaniem. Nie tracąc ani chwili wiary w zwycięstwo, przejęci wiernością i lojalnością, którą Legiony

polskie bojową stwierdziły przysięgą. -

Zanosimy prośbę, aby Rząd rozpatrzył obraz któryśmy nakreślili.

Słowa powyższe podyktowało nam poczucie obowiązku, któryśmy przyjęli na siebie, gdy rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił nas do rozszerzenia naszej pracy w terytoryach zajętych przez c. i. k. armię. Podyktowała nam te słowa chęć złożenia jednego więcej dowodu, że służymy i służyć będziemy wiernie sprawie, która stworzyła Legiony polskie. Podyktowała nam je żyjąca w nas i nieustającym płonąca ogniem tradycya rycerska naszego narodu: tradycya wierności ideałom do ostatniej kropli krwi.

- - - - - - - -

O d n i s

K.u.k.Ministerium des kaiserl.und königl.
Hauses und des Aeussern. Wien, am 20. Juli 1915.

Nr.3851.

Wünsche des Obersten Polnischen
Nationalkomitees.

An das Präsidium des Obersten Polnischen
Nationalkomitees.

Das K.u.k.Ministerium des Aeussern bestätigt den Empfang der Eingabe vom 3. Juni l.J. N.3623/15, womit das Oberste Polnische Nationalkomitee die in seiner Vollversammlung vom 26.Mai einstimmig gefassten Beschlüsse bekannt gab, und nimmt die in dieser Eingabe zum Ausdruck gebrachten Versicherungen aufrichtiger patriotischer Gesinnung mit Dank zur Kenntnis.

Der Bitte, die Gefühle der Treue und der Loyalität an die Stufen des Allerhöchsten Thrones zu leiten, ist nachgekommen worden.

Die auf die Vereinigung der Legionen auf dem Boden des Königreiches Polen und auf die erhöhte Heranziehung der einheimischen Bevölkerung zur Verwaltung der von unseren Truppen besetzten Gebiete Bezug habenden Wünsche des Obersten Polnischen Nationalkomitees wurden an das Armee-Oberkommando weitergeleitet.

In seiner Antwortnote vom 4.l.M. gibt das Armee-Oberkommando bekannt, dass es zwar aus operativen Gründen sich derzeit noch nicht bestimmt findet, die Vereinigung aller Teile der polnischen Legionen in Kongress-Polen anzuordnen, dass es sich aber vorbehält - sobald es die militärischen Verhältnisse erlauben werden - diese Frage neuerlich in Erwägung zu ziehen ; eine Absicht, die inzwischen hinsichtlich des Gros der Legionen bereits realisiert wurde.

Was die Erweiterung der Selbstverwaltung in den von den K.u.k.Truppen besetzten Gebieten anbelangt, erklärt das Armee-Oberkommando, dass die Beteiligung der einheimischen Bevölkerung an der Administration schon derzeit die äusserste Grenze erreicht hat, welche mit Hinblick auf das Bestehen der Militärverwaltung zulässig ist.

1120

Zu den vom Obersten Polnischen Nationalkomitee in seiner Eingabe weiter angeregten Fragen ist es derzeit noch nicht möglich, Stellung zu nehmen.

Die Polen Oesterreichs haben den Regierungen Seiner k.u.k. Apostolischen Majestät stets loyales Vertrauen entgegengebracht und hatten es nicht zu bereuen.

Sie mögen auch in diesen historischen Momenten ihrem weiteren Schicksal mit Zuversicht entgegensehen.

Die Entwicklungsmöglichkeiten, die ihnen bis jetzt geboten worden sind, werden nach einem glücklichen Kriege gewiss vervielfacht werden.

Die grossen Opfer, die in diesem Kriege an Gut und Blut für das Vaterland gebracht worden sind, werden bestimmt ihre Früchte tragen.

B u r i a n m.p. [Stefan]

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

UCHWAŁA PIERWSZEGO OGÓLNEGO ZJAZDU POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM

5430

(nie umieszczona w drukowanem sprawozdaniu)

P o u f n e.

O Stosunku do N.K.N.

Uznając NACZELNY KOMITET NARODOWY za instytucyę polityczną kierowniczą w Galicyi i wyrażając uznanie dla jego patryotycznej i owocnej działalności Zjazd P. S. L. uważa jednak za konieczne zaprotestować przeciwko występieniom N.K.N. w roli przedstawiciela całego Narodu Polskiego bez porozumienia z politycznemi organizacyami Królestwa.

W naszem imieniu nikt nie ma prawa wiernopoddańczych uczuć składać, gdyż przestaliśmy być cudzymi poddanymi, jesteśmy tylko poddanymi KRÓLESTWA POLSKIEGO.

W myśl powyższego nie uważamy za możliwe by N.K.N. prowadził na własną rękę prace polityczne w KRÓLESTWIE POLSKIEM przez swe agendy w szczególności DEPARTAMENT WOJSKOWY. Jest on organizacyą, na którą partye polityczne byłego zaboru rosyjskiego, żadnego wpływu nie mają i mieć nie mogą nie posiadając swych zastępców w N.K.N.

Stwierdzić zaś należy, że D.W. bynajmniej ze zdaniem organizacyi dawnego zaboru rosyjskiego się nie liczy, przeciwnie usiłuje narzucić im swoją wolę, że prowadzi na swoją rękę werbunek do Legionów, wtedy gdy stronnictwo niepodległościowe uchwaliły go na pewien czas wstrzymać wreszcie, że D.W. wbrew uroczystym zapewnieniom oficyalnych przedstawicieli N.K.N. intryguje przeciwko organizacyom politycznym dawnego zaboru rosyjskiego i tworzy tu na swoją rękę grupki, które uznają N.K.N. za swoją władzę.

Całą tą działalność D.W. jako wręcz szkodliwą rozbijającą solidarność narodową jest potępienia godną i dlatego P.S.L. żąda usunięcia D.W. jako organizacyi politycznej z terenu KRÓLESTWA POLSKIEGO.

------oooOooo------

Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego

3873

RAPORT PRASOWY DLA PREZESA Nr.11.

1-15. stycznia 1916.r.

1. Naczelny Komitet Narodowy a Koło Polskie.

W oczekiwaniu decyzyi zarządu partyi socyalno-demokratycznej w sprawie jej stosunku do Koła Polskiego nastrój polemiczny w prasie polskiej podtrzymuje jedyny tylko G ł o s Na r o d u. Nr.z 8.I.16. zamieszcza notatkę p.t. O czystość w kierunku N.K.N., w której polemizuje z Z i e m i ą K i e l e c k ą i wyzyskuje uwagi krytyczne tej ostatniej o Kole Polskiem, oraz obawy jej o czystość kierunku polityki N.K.N. na przyszłość jako wypowiedziane przez pismo, rzekomo reprezentujące ~~xxxxxxx~~ "w swych tendencyach agitacyjnych poglądy N.K.N." G ł.N a r. 9.I. w artykule p.t. Pogłoski opowiada szczegółowo wiadomości krążące "systematyczne w swej nieścisłości i przedwczesności":

> ". . . opowiada się, że Koło Polskie zrezygnowało z praw reprezentacyi politycznej i przekazało je Naczelnemu Komitetowi, że to ostatnie ciało uzupełniło się lub uzupełni w najbliższych dniach wstąpieniem tych członków, którzy je poprzednio opuścili ... ~~xxx~~ Podsuwają Kołu Polskiemu rezygnacyę z prerogatyw, powierzonych mu wolą społeczeństwa, szkodzą też powadze Koła, której strzedz jest obowiązkiem wszystkich. Nawiązanie nici komunikacyjnych między Kołem Polskiem, jako naszą reprezentacyą polityczną a N. .K.N. jest z pewnością pożądane, a dotychczasowe ~~xx~~stanowisko Koła umacnia opinię w przekonaniu, że praw swych przez kraj mu nadanych strzeże i że rozszerzenie ich a nie uszczuplenie uważa za konieczne. Na tym gruncie dokonać się może pożyteczne rozwiązanie konfliktu, w jakim Koło Polskie bez swej winy się znalazło . . ."

Stąd pismo wyciąga wniosek, ~~xx~~ z pewną lubością podkreślony, że "konflikt między Kołem Polskiem a N.K.N. nie jest rozwiązany i ~~x~~rzekome rozwiązanie go nie pociągnęło za sobą żadnych dalszych konsekwencyi.".

Dnia 10.I. ogłasza N a p r z ó d komunikat powtórzony przez całą prasę:

> "Na po siedzeniu z dnia 8 i 9 stycznia b.r. Zarząd P.P.S.D. uchwalił: Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych ma wstąpić do Koła polskiego w parlamencie austryackim. Wzywa się wszystkich posłów do wykonania tej uchwały.

Stanowisko socyalistów interpretuje N a p r z ó d 11.I. jako rezultat Legionów i polityki państwotwórczej socyalistów, żądającej w chwili obecnej zjednoczenia zupełnego wszystkich

sił narodu. N a p r z ó d 14.1. w artykule p.t. Koło Polskie, oraz tenże w nrach 16.1. i 17.1. w przedruku z A r b e i t e r Z e i t u n g p.t. Wstąpienie socyalistów do Koła Polskiego /autor: poseł Diamand/, zamieszcza następujące distinguo: Koło Polskie jest z jednej strony klubem rządowym, partyą prawicy i jako takie, socyaliści zwalczali bezwzględnie; jednocześnie Koło jest jednak reprezentacyą narodu polskiego:

> "... podczas pokoju pierwszy charakter dominuje... wojna zatrzymała życie parlamentarne, walka klasowa zeszła na drugi plan, siły wszystkie skupione do skutecznej walki... charakter Koła, jako przedstawicielstwa zeszedł na drugi plan, nabiera znaczenia przedstawicielstwa narodowe wobec państwa austryackiego. Współdziałania socyalistów z Kołem stało się możebnem; o ile jest dosyć zrozumienia dla tego położenia w Kole, wstąpienie socyalistów stało się dla nich obowiązkiem ... gdy nastanie pokój, socyaliści postąpią tak, jak tego wymaga interes narodu wobec narodów innych i interes klasy robotniczej wobec klas panujących wewnątrz narodu."

Wstąpienie socyalistów do Koła Polskiego odbiło się echem rozgłośnem w prasie polskiej. C z a s 11.I. p.t. Koło Polskie a socyaliści konstatuje konsolidacyę społeczeństwa na zasadzie Koła Polskiego i wzywa drugą stronę do skonsolidowania na zasadzie Legionów; określa, jako skutki: na zewnątrz odebranie możności wrogom narodu wygrywania jednych Polaków przeciw drugim, na wewnątrz zaoszczędzenie energii zużywanej przy tarciach,

> "... mamy także nadzieję, że zjednoczenie, które się dokonywa w Galicyi, wpłynie na Królestwo i że tam niebawem powstanie również świadoma celu powszechna organizacya polityczna".

N o w a R e f o r m a 12.I. /autor K.S./ konstatuje rezultat moralny i proklamuje raz jeszcze stwierdzoną polskość naszego socyalizmu:

> "... Jakżeż wobec tego zachowują się ci, którzy całe swe życie polityczne mieli zawsze pełne usta solidarności narodowej, ale którzy w momencie, kiedy tej solidarności xxxxxxxxx potrzeba stała się poraz pierwszy rzeczywiście piekącą i nieodzowną, znaleźli natychmiast - wątpliwości i zastrzeżenia? ... Niejmy nadzieję, że przykład socyalistów wskaże im właściwą drogę."

I l l.K u r.C o d z i e n n y 12.I. konstatuje, że miał pierwszy informacye o decyzyach socyalistów; N a p r z ó d 15.I. cytuje inne głosy prasy. G ł o s N a r o d u 15.I. p.t.Zwycięstwo idei opisuje szczegółowo i z rozmyślną obszernością dotychczasową taktykę socyalistów przeciw solidarności narodowej

" ... /wstąpienie socyalistów do Koła/ jest zwycięstwem idei w formie tak czystej, jak rzadko zdaje się obserwować w życiu publicznem, a już najrzadziej w życiu galicyjskiem, którego sztandarem bywał ... kompromis posuniętym niemal do obdykacyi z idei zasadniczej ... /Tu/ o kompromisie mowy niema ... Koło Polskie na swojem pozostało. Posłowie socyalistyczni natomiast uginają czoła przed solidarnością narodową i proszą o przyjęcie w jej związek bez zastrzeżeń i bez warunków. Ze strony socyalistów jest to ofiara wielka, bo równająca się przekreśleniu całej przeszłości politycznej na gruncie krajowym - dla Koła zaś, za którem pozostanie ledwie parę jednostek: grupka p.Stapińskiego - sukces moralny potężny ..."

W dalszym ciągu G ł o s u N a r o d u twierdzi, że realna korzyść objawi się dopiero, gdy się okaże, że socyaliści tak samo w każdym bez wyjątku przypadku konkretnym postąpią, t.j. przekreślą zasady swego stronnictwa; wtedy skutki byłyby zdaniem pisma pomyślne, "gdyż i parę głosów może posiadać duże znaczenie praktyczne"; jak wiadomo, klub socyalistyczny liczy 8 posłów; korzyść główną upatruje jednak w tem, że Galicya dotychczas dawała innym dzielnicom Polski przykład najbardziej "gorszącego obrazu rozbicia", podczas tego więc inne dzielnice mogły w razie stawiania im przez Galicyę zarzutu braku konsolidacyi, wskazać na nią samą. Prasa warszawska zamieściła wyłącznie krótkie wiadomości sprawozdawcze i konstatujące. Wiedeńska Reichpost /I 1 l.K u r.C o d z. 15.I. przedr./ wypowiedziała zdanie, że "ten czyn polski jest krokiem rozbijającym dotychczasowe ugrupowania klasowe wynoszącym narodowość ponad klasę, interes narodowy ponad klasowy".

Skutki wstąpienia socyalistów odbiły się zaraz na stosunkach Koła i N.K.N. Telegram G ł o s u N a r o d u 5.I. z Wiednia donosił już, że "prezes Biliński przesłał do Krakowa na ręce Prezesa N.K.N. projekt ustalenia wzajemnego zakresu działania Koła i N.K.N.". D z i e n n i k P o z n a ń s k i 10.I. ustala formalne zastrzeżenie, że "Według §2 statutu K.P. może poseł, który po wyborze nie wstąpi natychmiast do K.P. przyjęty być następnie jedynie na podstawie uchwały. C z a s 11.I. pisze:

"... Wstąpienie posłów socyalistycznych do K.P. jest pierwszym czynem akcyi konsolidacyjnej. Zadanie, które w tym punkcie było do spełnienia było najtrudniejsze i dlatego sądzimy, że wszystkie dalsze będą już rychło i gładko załatwione. Oczekujemy też w najbliższym czasie posiedzeń K.P., jego komisyi politycznej, pełnego N.K.N. i zgroma-

dzenia wedle składu z dnia 16.stycznia 1914."

17.I. pisma galicyjskie zamieszczają komunikat sekretaryatu Koła Polskiego:

> "... pogłoski o zwołaniu K.j. w połowie b.m.niezgodne są z rzeczywistością, gdyż dotąd nie można było jeszcze ustalić terminu najbliższego posiedzenia ... toczą się rokowania ... między prezesem K.j. a prezesem K.N.N. co do ustalenia zasadniczych zasad rozgraniczenia kompetencyi. W najbliższym już czasie po przyjeździe prezesa Jaworskiego do Wiednia nastąpi prawdopodobnie ostateczne sformułowanie odnośnego projektu poczem przedłożony zostanie komisyi politycznej celem przygotowania wniosków dla K.j. Ponieważ sprawa wstąpienia P.S.D.i.L. do K.N. ... wejdzie po formalnem zgłoszeniu do Prezydyum niebawem na porządek dzienny obrad komisyi parlamentarnej więc posiedzenie K.j. ... zwołanem być może dopiero po posiedzeniu komisyi politycznej i komisyi parlamentarnej. Nastąpi to najwcześniej z końcem stycznia b.r.."

Formalne zgłoszenie do Prezydyum wniósł poseł Daszyński do prezesa Bilińskiego 15.I. /P r a c e n.N a r.17.I./. N o w a R e f o r m a 14.I. dodaje, że K.N. "może nawet zbierze się dopiero w lutym". G a z e t a N a r o d u 17.I. koryguje "kalendaryum czasu" interpretując nie zapowiadającą prędkiej zgody komunikat sekretaryatu K.N. Tenże Freie Presse /N o w a R e f o r m a 15.I.przedr./ cytuje ogólnie warunki pogodzenia się K.N.N., Koła Polskiego i wszystkich stronnictw, kończąc zapowiedzią zebrań podobną jak w Krakowie. 18.I. pisma galicyjskie zamieszczają komunikat K.P.:

> "... Na konferencyi 15.i 16.b.m. nastąpiło między prezesem Koła a prezesem K.N.N. porozumienie w sprawie rozgraniczenia zakresu działania ... co do niektórych punktów okazała się potrzeba dalszych informacyi i w tym celu odbędzie się jeszcze konferencya w ciągu tygodnia. Formalne zgłoszenie wstąpienia do Koła P.S.D.i.L. dotychczas nie wpłynęło, gdyż brak jeszcze podpisów kilku posłów, którzy znajdują się na linii bojowej. Prezydyum K.N. zostało zwołane na 20.I."

II. D y s k u s y a o r y e n t a c y j n a.

Rokowania prowadzone pomiędzy K.N.N. a Kołem Polskiem, a przedewszystkiem fakt wstąpienia socyalistów do Koła Polskiego i wyraźnie przezeń nadokumentowane dążenie do zupełnej konsolidacyi narodowej po stronie K.N.N., chwilowo wstrzymały bezpośrednią kampanię prasową przeciw K.N.N. prowadzoną. Znajdujemy jedynie parę zdawkowych notatek wzgl.doniesień w G a z e t a N a r o d u, oraz wystąpienie tygodnika Tarnowskiego

Lud katolicki i Gazety podhalańskiej (Gaz.P. r.2.Śr. L.L.;rzeźr./ p.t. O rachunki N.K.N.

"... Niedawno ogłosił szczegółowe sprawozdanie krakowski Komitet Biskupi [illegible] podobnego sprawozdania finansowego galicyjskiego, [illegible]. Sprawozdanie jego przedłożone na krakowskim zjeździe [illegible] było niedokładne, w szczególności nie podawało przeznaczenia i sposobu użycia składek nazwanych ogólnikowo "na Legiony polskie" (poza pilnymi na rzecz Legionistów inwalidów, sierot i wdów). Ofiary także, zwłaszcza wprawione publicznie (głównie w L.K.N.), należałoby zestawić w imię dobrej opinii [illegible], ogłosić na ogół je obracano, skoro wiadomo, że Legioniści polscy są na równym żołdzie jak inne oddziały regularne i ochotnicze armii austryacko-węgierskiej i dopóki są w polu na niczem się nie zbywa /oczywiście walecznością i wojennem tych słów znaczeniu/. Zapewne składki te idą na jakiś inny pożyteczny cel publiczny ogółowi jeszcze nie znany ..."

Ludd.K.a t. podkreślił słuszność i uzasadnienie tego żądania usłyszany wieścią, że N.K.N. zasila swymi funduszami pisma, które "szkodzą sprawie polskiej i kompromitują nas wobec państw centralnych, zarzucając nie tylko pewnym stronnictwom naszym, ale i całemu [illegible] polskiemu ślad, narodowy, sprzyjanie Moskalom i t.d." Po tego Ludd.K.a t. dodaje tłustym drukiem domaganie od N.K.N. na co obrócił fundusze składane na Legiony i odpowiedział "czy rzeczywiście funduszami swymi wspiera pisma, które szkodzą sprawie narodowej?".

W sprawie Legionów znajdujemy w K u r y e r z e P o z n a ń s k i m nazywanie ich austryacko-galicyjskimi, lub celowe przenikanie, jeśli chodzi o ich chwałę: a więc zarówno w sprawozdaniach wojennych, jak n.p. w nekrologu Wicherkiewicza i Sędkiewicza. W K o s m o s N a r o d u L.L. zamieszczono znakomity artykuł p.t. O bitności polskiego żołnierza (autor Kacper Kobrzyński/:

"... Kilkakrotnie w czasie obecnej wojny podnoszono waleczność i bohaterskość polskiego żołnierza. Jest to cecha, którą nietylko za czasów samodzielnego państwa polskiego, ale i przez cały wiek XIX dostrzegano i uznawano."

Dalej, po stwierdzeniu chlubnych świadectw Napoleona, po cytacie głosu Mike Sypiańskiego "pobiłeś rycerze w boju Lecz ja się trochę w niepokoju" daje trzy przykłady głośnej sławy polskiego żołnierza na innych terenach: w roku 1866 hr.Kazimierz Starzyński wbrew projektowanym legionom włosko-polskim formował

w Nowém Królestwie galicyjan osobny legion; w roku 1796 sejm galicyjski uchwalił wystawienie 30.000 ochotników na własny koszt kraju, a rząd wyodrębniające się, pozwolił na komendę polską i na mianowanie oficerów aż do stopnia kapitańskiego włącznie z pośród krajowców"; wreszcie,

> ... w roku 1806 największy polityk wieku, bo sam Bismarck, złożył również posmarowiny hołd entuzjazmowi i waleczności naszych Bartków zwycięzców. Stało się to przy sposobności przejazdu hr. Lubieńskiego ... w sejmie pruskim w Bierlinie ... Bismarck odrzekł: że wspaniałą waleczność, która Polaków już od dawna cechuje zadokumentowali przed światem swoję przywiązanie do pruskiej ojczyzny, przynależność swą do korony pruskiej i zmięszali swoję krew z naszą, t.j. że swoimi współziomkami, mówiącymi po niemiecku. Wszystkim nam wiadomo, że większa część bohaterskiego V.korpusu pochodzi właśnie z tych okolic, gdzie ludność polska prawie jednolicie panuje. Oni to właśnie krwią własną przypieczętowali swe przekonanie, że należą do pruskiego ludu i że odrzucenia, jakie tu wszechmocnie złożono, nie tkwi w sercach wyborców ...

Jasnem jest, że cały ten artykuł ma na celu zohydzenie Legionów Polskich porównaniem ich z Bartkiem Zwycięzcą, chłopem bijącym się za swoją pruską ojczyznę.

W braku tematu do bezpośredniej kłótni pismo obozu opozycyjnego wróciły do rozpatrywania spraw ogólnych: kwestyi komitetów zagranicznych, realizmu w polityce, oraz kwestyi t.zw. moskalofilstwa.

Poruszona przez K u r y e r P o l s k i w Warszawie dwukrotnie kwestya żebraniny zagranicznej znalazła swe echo najpierw w K u r y e r z e W a r s z a w s k i m [illegible]:

> " ... Należałoby przedewszystkiem zapytać niezmierne rzesze polskie pozbawione dziś chleba, odzieży i ciepłej izby, czy one odczuwają równie subtelnie, jak dziennikarz warszawski upokorzenie z powodu kwesty międzynarodowej. Sądzimy się, że odpowiedzi ich łatwo przewidzieć z góry... kto nie ma co włożyć do ust, kto patrzy na swe dzieci, drżące z zimna i głodu, ten nie ogląda się na to, skąd pomoc idzie i w jaki sposób przychodzi, lecz ją przyjmuje bez rozumowań ... jeżeli tedy winny znaczyć drobne skrupuły duszy narodowej w chwili, gdy idzie o życie! "

Autor /W.Laskowski/ konstatuje niemożność społeczeństwa wystarczenia własną filantropią, wyjątkowość okresu wojny, gotowość Polski do wyświadczenia kiedyś podobnej pomocy innym narodom, wreszcie moralny obowiązek solidarności narodowej.

W tejże kwestyi N o w a R e f o r m a [illegible] "nieprzyjemny rachunek państwa [illegible] rewskich z murzynami, a [illegible] s.

[illegible] r. [illegible].XII. 15. wyśmiewa odróżnianie w tym wypadku narzynów od ras innych, gdy o zapomogi dla narodu głodnego idzie. G ł o s N a r o d u 5.I. 16. w artykule p.t. Hidalgo cytuje argumenty K u r. W a r s z. i pisze:

> "... Możemy wglądnąć w psychikę tej duszy barbarzyńskiej niż hiszpańskiej, jaka kieruje piórem niektórych dziennikarskich hidalgów. Argumenty, jakie na wywieranie ich apel do godności narodowej opiera się na nazywaniu akcyi zapomogowej żebraniny ... żebrak może być określanym należycie wówczas, gdy wyciąga dłoń po jałmużnę, ten kto nie chce wyciągnąć jej po prostu ... tutaj, rzuca jej ktoś człowiekowi głodnemu, który zapracować się może ... ojciec taki nie rozumie ludzkiej niedoli ... czy żebrze Belgia ... ? nie o miłosierdzie tu idzie, lecz o solidarność ludzką ... nie żebrzemy, nawet nie prosimy, tylko zawiadamiamy ... a co świat nam za dzisiaj, oddany za jutro monetą kultury wspólnej ... oddany, gdy ktoś wyciągnie rękę do Polski odrodzonej, pracującej normalnie, a przedewszystkiem - uratowanej ..."

Autor artykułu powołuje się na solidarność narodową, zaznaczoną w składkach zbiorowych. Słowa te obracają się wokoło frazesu "ratowania" z wyraźną tendencyą retoryczną.

G ł o s N a r o d u 5.I. korzystnie cytatami z artykułu p.F. Trokowskiego, przeciwstawiającego dzielną atmosferę Legionów "atmosferze tyłów" i sprowadza całą politykę do wymienionego tamże "poruszania bezsilnego polityków gabinetowych, intrygantów parlamentarnych:

> "... z tej też strony najenergiczniej urąga się niepolitycznemu "sadzeniu kartofli", obejmując tę czynność pracą pozytywną nad wirtuozowaniem dorobku narodowego i przetrwaniem. P. Trokowski, którego niespodziane wywody przeciw antagonistom "sadzenia kartofli" sprawiły już raz konsternacyę w jego własnym obozie, dziś wskazuje niejako drogę tym politykom bezpośredniego autorytetu: do okopów! Tam przekonają się, że gadulstwo słowa i pióra jest bezsilne.

G ł o s N a r o d u stara się stanąć na czele robót odbudowczych i wysuwa hasło politycznych negacyi, jako dopełnienie pozytywnej pracy narodowej. Artykuł o obronie ziemi 11.I. mówi: To ten, że trzeba ją ratować mówią nawet ci, którzy niedawno chcieli obszarnika ulegając hasłom przewrotu.

W i e d. R u r. P o l s k i 11.I. p.t. Myśli niepolityczne zamieszcza rozprawę o przyczynach i skutkach "rozpolitykowania" skwapliwie powtórzone przez G ł o s N a r o d u 11.I. G ł o s N a r o d u 13.I. w artykule p.t. Smutny rozdźwięk odpowiada na artykuł lubelskiej P r a w y P o l s k i e j /"Głos

K o w y .l., przedr./ odsądzający prawie społeczną od zdolności tyzyka i od istotnego poczucia wspólności ze społeczeństwem; pismo cytuje ostatnie fakty uznania dla roli kierowniczej arystokracyi w dobrach obywatelskich, w Warszawie i broni jej roli w imię niepodpychania nikogo, zgody i wytężenia wszystkich sił:

" ... można dobrze wiedzieć nad tem, czy w danej chwili jest miejsce na działanie ściśle politycznie wogóle, czy też - już w chwili wojny, jak w r.1914 powiedział p.K.Krzywicki - dopiero kiedy wojna pieśń swą skończy, przyjdzie kolej na politykow, którzy teraz mogą tylko bezsilnie konspirować .. jeżeli ktoś uważa, iż prawicy społecznej nie uda się pozyskać dla działania politycznego - bez względu na to, czy uważa je za czyn, czy za bezsilne konspirowanie - to logicznem byłoby wezwać ją do pracy na innem polu ... "

P u r. L w o w. .l. w artykule p.t. Psychika Lwowa wystąpił z oburzeniem rzekomego zarzutu moskalofilstwa, bierności i apatyi postawionego podobno, a nawet "ciśniętego w oczy" Lwowiwi - tym co zostali; wyjaśnia, że zarówno smutek Lwowa ma swoje faktyczne podstawy w położeniu narodowem, jak wstrzemięźliwość opinii lwowskiej "wobec wszelkich horoskopów politycznych na przyszłość, dopóki w teraźniejszości brak warunków do działania i do życia w kierunku wytyczonych planów". D z o s K r a j u l3.l. cytuje powyższy artykuł nadając mu tytuł Lwów, jako oskarżyciel, dopełniając go rozdarciem szat uroczystem nad smutnym objawem podobnych opinii, zapewniałwów, że ma po swej stronie cały Polsk, i wyciąga z tego przytoczonego "wskazówkę zarzuciczą" - przestrogę pod adresem "dawnych metod galicyjskich"... broni zatrutej walk wyborczych" i żąda"oksplacyi' G ł o s N a r o d u l5.l. p.t. Psychika Lwowa cytuje w dalszym ciągu całość artykułu K u r y e r a L w o w s k i e g o.

K u r y e r C o d z i e n n y l l. l2.l. donosi o planowanem założeniu w Polsce "potężnego stronnictwa ludowo-państwowego" rzekomo wielkiej Nowowiejskiego,donoszącego o rodzaju ekspedycyi do Warszawy /?/. G a z. K i e r. 7.l. p.t. Kordony w duszach /autor dr.L.Garman/ mówi o śladach, jakie zostawił podział Polski i o tem, że ci co chwycili za oręż nie usunęli kordonów, ani narzuconych, ani tych wyrosłych w duszy. Musieli bić się za cały naród, za przykładem ich także inni

nauczyli się, nareszcie myśleć znowu o całej Polsce."

Polemika o "realizm" Katza rozwinęła się przeważnie na terenie prasy warszawskiej, operującej na ogół w polityce pojęciami dość prymitywnemi. Wiele artykułów ogólnie kształcących o odpowiedzialności w polityce, o odbudowie moralnej narodu, obok głosów wzywających do obrony i ratowania ziemi, do opieki społecznej, których między innemi, jak n.p. w T y g o d n i u L u b e l s k i m znajdujemy całe wyrzutki z C z a s u P a r o w e g o, wymienić należy nieco prymitywnie ujęte wskazania realizmu n.p. Chodzenie po ziemi, S.Korkozowicza w K u r. W a r s z. z. 24. XII. 18., żądające metody realnej w polityce, nie wyrażające jednak niczem rzeczowego gruntu takiej metody. Podobnemu celowi hołdują wystąpienia p.Stanisława Cybickiego p.t. Wielkie i małe wyrazy K u r. W a r s z. 9.I. przeciw przesadzie uczuciowej w polityce. Odnosi się wrażenie, że specyalnie w prasie warszawskiej Katzy jest łączność pomiędzy hasłami t.zw. realizmu, a wyraźnym ekonomizmem lub programem ratunkowym.

K u r y e r P o l s k i 12.I. p.t. Poczucie odpowiedzialności /autor L.Chrzanowski/ na podłożu teoretycznym snuje uwagi przeciwko dotychczasowemu obyczajowi składania deklaracyi w imieniu narodu, wzywa do porzucenia autokratyzmu i terroru ideowego zaznaczającego przez jedną partyę w Królestwie, wreszcie konkluduje, że odpowiedzialność nie jest udziałem wyłącznie tylko tych, którzy coś czynią, ale również tych, którzy próżnują i milczą. K u r y e r P o l. w artykułach L.Grendyszyńskiego p.t. Konsolidacya opinii /nr.347, XII.18./ i zasady podziału /19.I./, przedstawia obecnie istniejące trzy naczelne zgrupowania opinii politycznej Królestwa Polskiego, lewicę, centrum i prawicę, oraz zasady, na których ta ostateczna konsolidacya została dokonana: zupełny ruina programowa zarówno zjednoczeniowców, jak autonomistów, ogólne zasady podziału zniemu pomiędzy ideę federalizmu i niepodległego państwa:

> ... że i tutaj zasady podziału, grupujące nasze organizacye inicyatywy. Taką zasadą jest n.p. stosunek do galicyjskiego "...", ogólna jego działalności i metod działania. Liczba grup solidaryzujących się bezwzględnie z tą działalnością jest niewielka. Większość wyraża dobrą wolę N."."., ma jednak co do jego akcyi poważne zastrzeżenia. Sądzimy, że pewne wyrównanie poglądów zajdzie tu

nastąpić, byłaby dyskusya nie niższa charakteru wiecowo-agitacyjnego, bo to właśnie najbardziej sprawie N.Z.S. w poważnych kołach politycznych u nas zaszkodziło.

Między K u r.P o l. a N.G a z. odbyła się dyskusya, której ocha znajdujemy do początku stycznia, o stanowisko dalszej neutralności, lub też wypowiadania się wyraźniej po stronie państw centralnych, życzenia wyrażanego przez Niemców, czy inspirowanych. [illegible] i jego pismo stoi na krańcowem stanowisku nie wypowiadania się, [illegible] do czasu, gdy jego decyzya dojrzeje wewnętrznie, stanowisko to sięga aż do żądania w imię neutralności [illegible] obcych wpływów i do nazwania neutralności za stan przyrodzony naszego społeczeństwa w stanie wojennej, który dopiero konkretna propozycya ze strony państw centralnych mogłaby przemienić. T.[illegible] a z. N.I. w artykule p.t. Administracya i polityka wyraża pogląd dla administracyi neutralnej na terenach okupowanych Królestwa i przewiduje wynikające stąd skutki polityczne. [illegible] r.P o l. N.I. p.t. Refleksye mówi o niezgodzie jak o rzeczy,o potrzebie silnej jednolitej władzy, i jednostki,któraby natchnęła naród wiarą we własne siły i porwała go w imię wielkiej idei do zbiorowej potężnej akcyi: wreszcie o tęsknocie do wielkiego człowieka, która od lat do dziś nas nie opuszcza. [illegible] a z.P o r.Z.O r. N.I. p.t. Niedomagania konstatując konsolidacyę przypisuje jej opóźnienie w Galicyi, ubolewającej interes dzielnicowy ze sprawą całości narodu.

Pewne zaniepokojenie w opinii Królestwa wywołało powstanie w Warszawie od nowego roku pisma p.charakterze [illegible] O d z i n a P o l s k i. Wobec charakteru pism "katolickich" na Śląsku od początku wojny, wobec jawnej półurzędowości niemieckiej organu p.N. w Zagłębiowie [illegible] P o l s k i e g o, charakter nowego pisma był zupełnie określony i jego żądanie wyrzeczenia się Polski, zawarte w pierwszym numerze, nie nosiło właściwie charakteru polemiki wewnętrzno-polskiej. Pomimo to K u r.P o r a z. N.I. zamieścił szczegółową odpowiedź p.t. Tezy p.Napioralskiego:

" ... artykułu tego niestety omówić szerzej nie można z wpływ bowiem zainteresowaniu p.n., że my sami o naszej sytuacji nie możemy mówić głośno mocarstwy, stosunki prasowe u nas mają się zupełnie inaczej. W celach wojny pisać, jak wiadomo, niewolno, a więc i nie wolno rozstrząsać żadnych sposobów uregulowania sprawy polskiej. Główną więc jest i zbędnem nadużywanie artykułu ... autor, zastępując pod tym względem pisarzów i polityków niemieckich, zachowujących wojnę późniejszą rolę widzenie, stosunkowo tu zasadę, że istnienie silnej Polski odpowiadałoby interesom Niemiec i Austryi. Dla nas jest to niewątpliwe, że samodzielna i terytoryalnie dobrze urządzona Polska przysłużyłaby na korzyść trwałego pokoju w Europie, stałaby się czynnikiem istotnej równowagi międzynarodowej, a więc wyszłaby na korzyść całej kultury europejskiej. Ale to my tak mniemamy interes mocarstw europejskich. Czy jednak one tak podobnie go rozumieją? Tutaj spoczywa punkt ciężkości zagadnienia... Gdyby jednak autor miał słuszność, gdyby zawiązanie silnej Polski leżało w interesie mocarstw centralnych, to w takim razie zupełnie niezrozumiałe jest dalsze twierdzenie autora, iż godzina Polski może minąć bezpowrotnie i że wojna niegradza tego, /może a w or. i chce się zbliżyć. Bo się ten sylogizm wydaje bardzo źle zbudowanym. Bo jeżeli interes mocarstw centralnych nakazuje im coś zrobić, co ma wyjść na dobre, to one będą do tego dążyły wbrew wszelkim trudnościom materyalnym i psychologicznym. Jeżeli zaś jakaś nasza decyzya ma na nie wpływać, to by znaczyło, że żadnego wyraźnego i kategorycznego interesu dotychczas nie było... Drugie pytanie: jak Polacy prawdziwie by się urządzić politycznie ... jest zupełnie zbędne ... nikt z czynników miarodajnych dotychczas takiego pytania nam nie zadawał i tylko p.n. się wydaje, że trzeba jeszcze pytać nas, czy chcemy wolnej ojczyzny, że nasze dążenia mogą coś w tej mierze zrobić lub przyspieszyć ... Być tak realny ... powinien unikać wyrażeń metafizycznych jak "misya Polski" pomiędzy Wschodem a Zachodem. O żadnej bowiem misyi narod polski nie myśli, nikomu nie chce niczego narzucać, a tylko prawnie żyć i rozwijać się samodzielnie ... Samo takie istnienie byłoby rękojmią pokoju, hamulcem wszelkich dążności imperyalistycznych i podwaliną nowych stosunków europejskich ... "

Artykuł Godziny Polskiej zaczytowany został i omówiony obszernie z wnioskiem życzliwym przez Gazetę Urzędową A.J.; artykuł zaś Kuryera wywołał odpowiedź p.t. Rudnickiego w Dniu 1 i.c. z. 9.I. p.t. Wyjaśnienie przysłanym usypiaczom narodu, gdzie twierdzi, że Kuryer powołuje się na opinię dla dyskusyi politycznej:

... Naród polski może stawić sobie dwojakie cele: albo współistnienie z Rosyą ... albo oderwanie od Rosyi dla samodzielnego rozwoju we własnem państwie. W pierwszym wypadku winien współdziałać z Rosyą, w drugim z państwami środkowo-europejskiemi, które mogą być zainteresowane w wytworzeniu takiej tylko Polski, która byłaby frontem bojowym zwróconym przeciwko Rosyi ... Kurjer przejawia albo nieświadomość, która czyni grzech w polityce, albo zdradza perfidyę, gdy twierdzi, iż nie rubikonizuje państw środkowo-europejskich wyraźne twierdzenie, iż silna Polska jest potrzebna ... niech przeczyta artykuły i broszury Rohrbacha, Bassowa, Helbrucka, Jotscha, Brauna, Naumanna i wielu innych, niech przypomni sobie artykuły Andrassy'ego i mowy przedstawicieli wszystkich partyi w sejmie węgierskim... Głosy przeciwników koncepcyi polskich ... czem są uzasadnione? Brakiem wiary w naszą zdolność do stworzenia potęgi lub w nasze antyrosyjskie stanowisko..."

Na artykuł p.Stanisława ukazał się [illegible] 10.I. p.r. [illegible] /Nasze Z.M./, wydrukowany z K u r.W a r s.
i artykuł p.Komornickiego o uniwersalizmie pracy, następnie rozmówę
C a z.i.C z. 11.I. uczciła zamieszczając prostą stałych zasad
cyncyli p.Tadeuszowi Stanisławowi. Na to odpowiada C z a s
12.I.:

"... Przyzwoicie niekiedy przeciwnicy D e m o k r y -
z y c z n e g o K u r y e r a P o r a n n e g o
i n i u wyrażali się nawet o nas wcale uprzejmie.
W ostatnim zaś czasie, ona, jako spostrzegła pod cenzurą
[illegible], nie odpowiadają na to, co kosztuje tak [illegible]
[illegible] przeciwników.
Państwa, [illegible] w Sforu, wszystkie już te zarzuty
[illegible] rozwój naszej aktywności, [illegible] z nas wy-
krzesać chętnie [illegible] w tej walce. Stąd też [illegible]
ustalenia [illegible] biernością naszej, gdyż [illegible]
[illegible], nie możliwość bez [illegible]
[illegible]. Stąd [illegible] 1.-go maja 1913 r. [illegible]
[illegible], stąd [illegible], zniechęcającą biernością, [illegible]
[illegible] propagującą aktywność [illegible].
Przy [illegible] [illegible] K u -
r y e r W a r s z a w s k i lub D z i e n n i k B y d g o s k i,
gdyż jasne zrozumienie to to, jak się one przy czytały do wy-
buchnięcia strajku, do ustawienia mobilizacyi rosyjskiej, do ogło-
szenia neutralności i do ucieczki jej na [illegible], na zniszcze-
nie dla naszej świadomości politycznej."

Dyskusya [illegible] sytuacyi [illegible] z [illegible] przez [illegible]
[illegible] [illegible] w rozwyższym zastosowaniu: C z a s z N a r o -
d u 10.I. p.r. Realizm i idealizm cytuje [illegible] artykuły p.Rosowskiego p.r. Czas nad, i [illegible] po [illegible].; I i 3.K u r. z.I. p.r.
[illegible] [illegible] [illegible] p.P.N. z p.Kurjerem Codziennym.

W artykułach teoretycznych C z a s z 11-17.I. p.r. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do omówionej już poprzednio w tych pismach artykuły przez prof.Ostrowskiego [illegible] [illegible] prof. Cezarego Jellenta o Ugodzie Polski i Jego przeciwnikach. Zasadnicza [illegible] tego i tamtego [illegible] jest stwierdzenie różnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

"... Tysiące się rzeczy zlewających, za i czyś pracujemy
[illegible] i [illegible] [illegible] narody, a tam, gdzie [illegible]
[illegible], robiły to dość niezgrabnie i nie zawsze na swej wyłącz-
nie rodzinie, z całem [illegible] [illegible]."

W [illegible] przyszłości Polski znajdujemy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

wszem stanowiska politycznego Polaków w obcej ocenie. Prasa wydawana przez Polaków w K.T.K., tych przynajmniej wydawnictwa, które miały na względzie stanowisko polityczne, które wyjaśnienie chciały nie mogło , albo też nie chciało podjąć wyjaśnienia polityki w całości wobec polskich tendencyj. Prasa narodowa, która na zewnątrz wypowiadała się w należytej narodowej myśli, nie posiada dostatecznego wyjaśnienia politycznego i nie ma materyału do wydania objektywnego sądu; jedynym dowodem jest głos p.D.Szczerskiego w K u r.P o z n. , nie wyrażający się tolerancji stanowczo, co wynika niestety z opinii polskiej wytworzonej się na wychodźstwie. Niewątpliwie pozostaje jedynie stanowisko prasy K.T.K. która przez bezpośredniej, z której brak wiadomości wypowiedzeń wieje się rozumiejącym drugim, obce zupełnie polskiemu wyobrażeniu, znaczeniu wyższej i nadrzędnej politycznej w opinii publicznej polskiej.

Jedyna z powodów takiego zachowania się prasy jest cenzura, której działalność, jako nad całością bezstronnej na każdym kroku się objawia. Zadaniem cenzury wyłącznie wyrzucanie artykułów prasy różnych stronnictw i organów, a co najmniej uniemożliwienie prasy dyrektywa zachowania się cenzury krańcowej. Najostrzej cenzurowanym jest organ konserwatywny C z a s u, najmniej z dziennik K.T.K. Lwowy, a również najpoczytniejszy dziennik i praktycznie przynoszący solidność z zagranicy. Podczas gdy wiadomości wiadomości rozbudzające niezadowolenie do Niemców są przepuszczane swobodnie, głos Przyczyn Ententy i wogóle wyrazy sympatyi dla Polski i przeciwnie niechętnie o państwowości polskiej są najczęściej tępione. Cała przeszłość ministrów Wolgemuth o sprawie polskiej, sprawy Polaków normalnego rozwoju państwowego w związku z państwami centralnemi i całkowicie przyjęcie tezy, nie mogła przynajmniej przez cenzurę krańcową. Przeciwnie Prezes Jabrzeskiego o tezy tak antypolskie wypowiedzi pozwalał prasy państwowotwórczej polskiej w zgodności i solidarności z Austryą, mogłaby wiadomie i tylko w Kwestyi konfliktu. Wreszcie, na najwyższego wyjaśnienia sytuacji politycznej, konfliktu rola cenzury krańcowej jasna, strofy z wiarą Niemcy od czasu tak. Nieprzyjaciół najlepszy, dlatego, że w stosunku tej znajduje się wyczerpanie wszelkiego Trzeciego i wszelkie wszelkiego Polaka jedynie, by "pójść w bój za Polskę".

Michał Sokolnicki m.p.

SEKRETARZ GENERALNY
N. K. N.

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego

4035

RAPORT PRASOWY.

ZŁOŻONY PREZESOWI NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

za czas 16-31 stycznia 1916. r.

I. N.K.N. a Koło Polskie.

Wstąpienie socyalistów do Koła Polskiego wpłynęło w znacznym stopniu na ostabienie [illegible] zajmującej prasę w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy. Formalna kwestya nie jest jeszcze wyjaśniona. Wiedeński Kurjer Polski 15.I. doniósł, że eksc. Biliński

"zawiadomiony został oficjalnie o uchwale zarządu głównego P.P.S.D., wzywającej wszystkich posłów socyalno-demokratycznych do wstąpienia do Koła Polskiego ..."

Komunikat sekretaryatu K.P. z 25.I. donosi natomiast, że:

"dotychczas jeszcze nie nastąpiło formalne zgłoszenie wstąpienia do Koła posłów parlamentarnych socyalno-demokratycznych."

W opinii socyalistycznej polskiej zarówno jak zagranicznej decyzya zarządu P.P.S.D. wywołała obszerną polemikę. W prasie socyalistycznej polskiej warszawska Nowa Tryb una wypowiedziała się z ostrem uznaniem przeciwnem, stwierdzającem w postąpieniu socyalistów logiczny wynik ich taktyki od dłuższego już czasu nic wspólnego nie mającej z walką klasową, przedewszystkiem zaś wynik ich udziału w N.K.N. Kuryer Lub. 30.I. pisze /autor Jan Hampel/:

"P.P.S.D. ze względów politycznych wstąpiła do K.P.; to jest polityka i tylko polityka. Nie wchodząc w polityczną stronę kroku tego krytykę, stwierdzić możemy, że jest to abdykacya z górnego posłannictwa socyalistów; czyniąc to, socyaliści galicyjscy wystawili sobie świadectwo, że chcą być tylko partyą polityczną ... Fron ten możemy ze smutkiem stwierdzić, ale naśladować go niepodobna ..."

W opinii socyalistycznej galicyjskiej decyzya zarządu zdaje się odpowiada woli większości. Naprzód 17.I. zamieszcza sprawozdanie z zebrania partyjnego we Lwowie, na którem referował poseł Diamand: Przeciw uchwale zarządu nie wypowiedział się nikt"; wypowiedziano przeważające mniemanie, że zmiana takty-

cznych haseł nie jest równoznaczną z zarzuceniem zasad walki klasowej /przedr.podkreślony G ł o s N a r.21.I./. Naczelny organ S.D. niemiecki Vorwärts /przedr.G ł o s L u b.20.I./ podaje antecedensa sprawy:

"Już w grudniu przynosiły pisma wiedeńskie i krakowskie wiadomości o wystąpieniu klubu P.P.S.D. do K.P. obecnego zażądała wiedeńska Arbeiter Ztg.,wyjaśnienia tych doniesień. 25.III.pisał tow.polski Diamand w Arbeiter Ztg., że wiadomość o formie, w jakiej jest podano nie jest prawdziwą ... Jeżeli /nowe/ doniesienie odpowiada prawdzie, nater czas zdecydowały się ciała kierownicze P.P.S.D. na zerwanie łączności frakcyjnej z resztą towarzyszy austryackich i postanowiły przystąpić się do klubu partyi polskich, Uchwała o znaczeniu tak olbrzymiem będzie musiała być uzasadniona przez towarzyszy polskich jak najdokładniej i najszczegółowiej. Aż do tej chwili wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki."

N Arbeiter Ztg. /przedr.w całej prasie polskiej/ 31.I. podnosi głos w tej sprawie Viktor Adler: nazywa decyzyę polską gromem z jasnego nieba, wyraża obawę popełnionego błędu i kończy ostrą apostrofę w tendencyi zerwania przez państwo austryackie wszelkich węzłów państwowych z Polakami przez przyznanie obopólnej pełnej samodzielności. Chodzi o to:

"W Austryi, kędy rozwiązał trudne zadanie zjednoczenia Polski bez nakładania na siebie ciężarów, których ponosić nie chcemy i nie mamy możności ... Krzywdy popełnione na narodzie polskim przed więcej, jak sto laty pomściło Polo Polskie gorzko na nas. Cała jest zmazana; obecnie powinni być Polacy uwolnieni od nas, a my od nich, a to za pomocą urządzeń demokracyi i narodowej autonomii."

Komentarz do głosu Adlera zamieszcza Der Morgen w artykule p.t. Utracony syn /przedr.D z i e n n.C i e s z.27.I., W i e d.K u r. P o l.28.I./ w formie najostrzejszej napaści na socyalistów i na naród polski:

"... Nawet odpadnięcie Czechów nie zachwiało austryackiej socyalnej-demokracyi w tym stopniu, co wystąpienie Daszyńskiego do K.P. ... Dowód niezbity, iż w Austryi wiernie stoją przy zasadach S.D. tylko S.D. niemieccy, podczas gdy socyaliści innych narodowości tak długo tylko wyznają pozorne zasady internacionalizmu, jak długo stosunki z silną niemiecką partyą bratnią dadzą im nogę i dają jakieś korzyści."

W prasie galicyjskiej znajdujemy jedynie komentarze poszczególnych wystąpień obcych. W i e k N o w y 26.I. konstatuje, że "jedyny tylko krakowski G ł.N a r. wystąpił ze zjadliwym artykułem, /por.rap.1-15.I.str.2.sq./ usiłując przedstawić rozumny krok polskich socyalistów jako ich danoss." W i e d.K u r. 25.I. stwierdza, że:

"akt ten, mający dla życia narodowego Polaków historyczne wprost znaczenie ile że zapoczątkowuje on erę tak długo wypatrywanej wierności i solidarności narodowej Polaków, krzyżuje plany ...D. niemieckiej w kierunku dwojakim: osłabiając zastępy międzynarodowej ... pod względem ilościowym osłabia tem samem znaczenie ...D. niemieckiej, jej wpływy i powagę na zewnątrz, z drugiej strony zaś wzmacnia poważnie w-łonie parlamentu i państwa całego czynnik narodowy polski."

Zarządzenie ... z.P. o r.N.I. p.t. Pożądana uchwała przedrukowuje głos N a p r z o d u, konstatuje pozytywnie przez to N a p r z ó d ujednostajnienia polityki polskiej w zaborze austryackim, co ma doniosłe znaczenie, tem bardziej , że akt ten:

"nie wpłynął z kombinacyi samych przywódców partyjnych, lecz został gruntownie i wszechstronnie omówiony na naradach partyjnych i zdecydowany przez ogół członków stronnictwa. Robotnicy socyaliści galicyjscy wywarli podobno poważny nacisk na ... partyjne ... kierownicze i otwarcie zażądali odłożenia na bok sporów wewnętrzno-krajowych na rzecz jednolitej polityki polskiej w zaborze austryackim."

Jednocześnie powstała w opinii kwestya grupy posłów kierowanej przez p.Jana Stapińskiego. W notatce p.t.Czy Stapińczycy wstąpią do K.P.? I l l.K u r.C o d z. 19.I. pisze:

"Konsolidacya ... jest jeszcze niezupełna. Do K.P. nie należą bowiem członkowie stronnictwa ludowego Stapińskiego. Jest to klub 5 posłów, odgrywający w życiu mas włościańskich poważną rolę. Jak się dowiadujemy sprawa wstąpienia do K.P. posłów Stapińskiego jest na jak najlepszej drodze. Definitywne rokowania między prezydyum K.... z prezesem, posłem Janem Stapińskim już się rozpoczęły. Wstąpienie zatem Stapińczyków do K.P. jest kwestyą najbliższych tygodni

Zaprzeczenie przyszło po obu stron zainteresowanych. W sekretaryatu K.P. poseł Jabłoński donosi 21.I.:

"Wiadomość o wstąpieniu grupy Stapińskiego do K.P. sprzeczna jest z istotnym stanem rzeczy, gdyż prezydyum K.P. nie rozpoczęło rokowań ani z posłem Stapińskim, ani z żadnym innym członkiem tej grupy."

Poseł Stapiński zamieszcza list w l l l.K u r.C o d z. 23.I., w którym rozpoczyna od stwierdzenia, że sprawy K.... i sprawy N.K.N. są sprawami dzielnicy austryackiej, nie mogą stać za cały naród, a zaprzątanie uwagi narodu sprawami dzielnicowemi w tym czasie jest szkodliwe; pan ...sądzi, że zejście się ze sobą chociażby prezesów "kół polskich" mogłoby dać obowiązującą, bo nie dzielnicową wskazówkę:

"Nie wiem pozytywnie jaka jest wola większości narodu polskiego, ale wiem negatywnie, że zarówno stanowisko wiedeńskiego K.P., jak i dotychczasowa polityka N.K.N. nie znajduje sympatycznego odbicia u większości narodu ... Się-

zanie się solidarnością dzielnicową może być poważną przeszkodą przy wyborze przedstawicielstwa ogólno-narodowego, tak jak szkodliwemi były uchwały sejmikowe, krępujące posłów następnie przy głosowaniach na sejmie w Warszawie. Posłowie [illegible] byli i są przeciwni wstąpieniu do wiedeńskiego K... i dlatego w żadnych rokowaniach dotychczas nie uczestniczyli i na przyszłość nie chcą uczestniczyć..."

Jan [illegible] kończy stwierdza, że byłoby "sprawą piekielnych dużo do omówienia" oraz "to i owo by się zmieniło, gdyby K... dało inicjatywę do ogólnego zgromadzenia [illegible] dla omówienia położenia narodowego w dzielnicy zaustrjackiej. Głos Narodu 25.I. przytacza pomyślny list i broni K... od "gorszącego lekceważenia" oraz "nieudanego ataku na solidarność".

W tych warunkach układy konsolidacyjne nie dotyczyły dwóch stronnictw, należących do N.K.N., i ograniczyły się w dalszym ciągu do rokowań prezesa N.K.N. z prezydyum i z komisyą polityczną K.P. Te jednak dokonane są szczegółowo i natychmiastowo referowane przez prasę. Wiśd.Kur.Pol. 15.I. zawiera wiadomość o przybyciu prezesa K.P.N. w sprawie rozdziału kompetencyi, Ilu.I. dalszą informacyę o tych sprawach "aktualnych i nagłych", że obrady zostały odroczone, ale "wdrożona akcya jest na najlepszej drodze". Ilł.Kur.Pod.z. 23.I. powraca do informacyi podanej już przez Ilł.Kur. 5.I. i tak przedstawia dalej problemat rokowań:

"... Co do układu między N.K.N. a K.P. osnowę rokowań stanowi problem rozgraniczenia kompetencyi pomiędzy obiema naczelnemi instytucyami. Projekt w tej mierze wypracowany, na podstawie propozycyi N.K.N. przez prezesa K.P. Ord Dzielskiego, był przedmiotem narad w K.P., poczem wrócił do ciebie. Na zebraniu przedstawicieli frakcyi K.P., które się dziś odbyło, projekt układu wedle poglądów sformułowanych przez N.K.N. oddano pod dyskusyę; z początkiem przyszłego tygodnia zjedzie do Cieszyna ośmiu członków komisyi, wybranej na pełnem zebraniu N.K.N. w dniu 5 listopada z.r. dla przeprowadzenia rokowań z Kołem. Wspólnie z tą komisyą K.P., tekst układu kompetencyjnego ma zostać ustalony ostatecznie, poczem uchwał socyalistów co do wstąpienia do ... będzie można wykonać."

28.I. został ogłoszony komunikat sekretaryatu koła polskiego:

"W dniu 27 stycznia odbyło się posiedzenie prezydyum K.P., na którem prezydent Daszyński udzielał wyjaśnień co do stanu spraw bieżących i przebiegu konferencyi, odbytych z rządem.

Dnia poprzedniego zebrali się w biurze prezesa członkowie prezydyum posłowie Abrahamowicz, Berman, Kapiński i Niezabitowski przy udziale hr. Agenora Gołuchowskiego, jako delegata członków Izby Panów, zasiadających w komisyi politycznej K..., przeprowadzone poufne narady w sprawie rokowań prezesa K.P. z prezesem N.K.N., poruczone im

> myśl uchwał Komisyi politycznej z dnia 20 grudnia 1918 r. do rozgraniczenia kompetencyi.
>
> Z powodu nieobecności Prezesa Jaworskiego nie nastąpiło jeszcze ostateczne sfinalizowanie wniosków dla Komisyi politycznej, lecz po jego wyzdrowieniu odbędzie się pomówienie pełne zebranie w tym samym składzie, poczem ustalony zostanie termin posiedzenia Komisyi politycznej."

N.R. z f. 25.I., komentując komunikat, donosi, że ustalenie stosunków "można uważać za załatwione" i tłomaczy odłożenie zebrania K.P. do połowy lutego, a narady sejmowej do marca niespłynięciem jeszcze deklaracyi pisemnej wszystkich posłów socyalistycznych. I l l.Kur.Codz. 25.I. podaje dalszą historyę rokowań:

> "We czwartek nadeszła telegraficzna wiadomość, że Prezes Jaworski zachorował i prosi o odroczenie konferencyi na dni ośm. Pomimo to członkowie specyalnie na zebranie przybyli, prezes Biliński oświadczył, że konferencyi tej nie może już odwołać, zmienia ją jednak na zebranie informacyjne ... odmówiony został przyjazd 3 członków Komisyi N.K.N., wyznaczony pierwotnie na 24.b.m. celem przeprowadzenia wspólnych obrad w sprawie rozgraniczenia kompetencyi ... Na zebraniu informacyjnem reprezentantów frakcyi Koła ... swobodna dyskusya na temat elaboratu Bilińskiego i opinii N.K.N. wykazała tendencyę porozumienia. Z punktów naczelnych usunięto momenty sporne, tak, że uspokojeniem jest nadzieja dopięcia zgody ostatecznej. Spodziewają się dominujące, że stronnictwo konserwatywne podolskie otrzymać ma 6 miejsc w N.K.N."

Notatkę powyższą przedrukowuje G ł o s N a r o d u 25.I. konstatując zmianę z podkreśleniem specyalnem "przerwy" w układach, które mają "jak wiadomo doprowadzić do rozwiązania zatargu, jaki powstał wskutek przekroczenia przez N.K.N. jego kompetencyi i wskutek wkroczenia przez to ciała na teren reprezentacyi politycznej sfinalizowanej przez Koło Polskie". G ł o s N a r. 26.I. streszcza rezultaty narad i komunikuje, iż nie można jeszcze, "nawet w przybliżeniu" ustalić terminu. I l l.K u r.27.I. donosi z telegramu z Wiednia, iż plenum sejmowe odbędzie się w Krakowie

> "Na pocieszenie tem mają zapewne wpłynąć w dniu wczorajszym w Lwowie ujednostajnienia polityki polskiej, za którą oświadczają się już i Podolacy, a zwłaszcza były minister hr.Gołuchowski, który na ostatniem posiedzeniu informacyjnem Koła, odbytem pod nieobecność p.Jaworskiego zajął w tej sprawie zasadnicze stanowisko. Jako wynik ... konsolidacyi odbędzie się w tym samym mniej więcej czasie i również w Krakowie plenarne posiedzenie tych grup politycznych, które stworzyły N.K.N. 16.VIII. 14. ..."

W artykułach zasadniczych prasy polskiej zaznaczyło się odwrotne do dotychczasowego położenia: artykuły motywujące pomieszczone zostały w organach zbliżonych do N.K.N., pisma zaś poprzednio prowadzące kampanię w tej sprawie, lub to ograniczyły się do notatek, albo zniknęły od prasy milczeniu wobec trwających rokowań. Skonstatować wypada, że G ł o s N a r o d u, K u r y e r P o z n a ń s k i, K u r y e r L w o w s k i i D z i e n n i k C i e s z y ń s k i nie stosowały tej zasady dotych-

czas. D z i e n n i k P o l s k i 20.I. w artykule wiedeńskim p.t.Ku zgodzie, konstatuje, że różnice między N.K.N. a K.P. tkwiły w różnicy ich składu, a nieobecności "ze prawa z własnej ich woli" konserwatystów wscho dnich i N.D. w N.K.N., socyalistów zaś w K.P.:

"Część Koła Polskiego zarzucała przeciw N.K.N. zarzut jakoby przemogą mieli tam socyaliści, a Komisya polityczna K.P. była zdania że kompetencya N.K.N. nie sięga poza sprawy legionowe, kierownictwo zaś polityczne należy do K.P. a specyalnie do jego Komisyi politycznej ... W perspektywie ukazywały się zgubne skutki sporu ... W Galicyi stronnictwa powinny były dojrzeć na tyle, by w czasie, kiedy na porządek dzienny Europy wysuwała się sprawa polska zdobyć się na jednomyślne współdziałanie. Uchwała 10.VIII.14. zdawała się to umożliwiać. Wiemy co się potem stało. Nie chcemy dziś nikogo obwiniać. Temu raczej uczyńmy winę na siebie i poprawmy się. Kiedy Komisya polityczna K.P. odmówiła N.K.N. prawa do reprezentacyi polskich interesów politycznych na zewnątrz, znaleźliśmy się wobec groźby zupełnego rozbicia" ...

Artykuł konstatuje w dalszym ciągu zmianę na lepsze spowodowaną rozpoczętem współdziałaniem kierowniczych organów obu instytucyi, popromadzone dalej przez wstąpienie socyalistów do K.P.; zapowiada wstąpienie wschodnio-konserwatywnej partyi do N.K.N.; "czy nowi członkowie wyjdą z wyboru czy też będą kooptowani nie jest jeszcze rzeczą rozstrzygniętą", artykuł kończy:

"Skoro to się stanie ... spokojni będziemy o dalszy kierunek naszych spraw politycznych. Nie wiemy, jakie drogi wybiorą przywódcy nie wiemy jakich użyją środków; ale cokolwiek uczynią, dobrem będzie jako wypływ jednomyślnej woli całego narodu."

Tak nieco oryginalnie zakończony artykuł informacyjny sprowokował G ł o s N a r o d u 22.I. p.t. Geneza protestu do repliki, w której go za rewelacyę:

"Czytelnik pism miał wrażenie, iż spór toczył się w prasie i że to dzienniki wysunęły całą kwestyę. Korzystały z tego organy N. K.N., podnosząc w polemikach, iż Koło jest wyjęte przeciw N.K.N., samo nie biorąc w sporze formalnego udziału".

G ł o s cytuje dalej zdanie przytoczone powyżej /str.3.w.14.od góry/ bez słów "kiedy" i bez słów konkludujących; na tej podstawie uważa zdanie powyższe za stwierdzenie, iż "zajść musiały jakieś fakty", z których "kiedyś sprawnie zasłoną" i które musiały być "ważne skoro skłoniły K.P. do tak stanowczego wystąpienia". D z i e n.P o l. 23.I. zamieszcza z tego powodu wyjaśnienie:

"Wyjmując z całości jedno i to nie całe zdanie można nadać zgoła odmienne znaczenie, zwłaszcza jeżeli mogłoby w czytelniku wzbudzić przypuszczenie, że to, co było tylko objaśnieniem dyskusyi w przeszłości jest faktem ważnym dla teraźniejszości."

G ł o s N a r o d u 25.I. przytacza to sprostowanie i jeszcze raz wraca na podstawie informacyi D z i e n.P o l. do twierdzenia, iż "K.P.żąda rozgraniczenia kompetencyi, które N.K.N. przekroczył" i że "protest

przeciw przekroczeniu kompetencyi wyszedł z Komisyi politycznej Koła".
Do krótkiej tej polemiki powraca G a z e t a P o l s k a 1.II. p.t.
Przytoczony na gorącym uczynku, konstatuje sfałszowanie przez C i o s
N a r o d u cytaty:

"W jakim celu to sfałszowanie cytaty? Kwestyę tę wyjaśnia nam ustęp o Organach N.K.N. Otóż stwierdzić należy, że nie organy N.K.N. w prasie, ale ze Prezes Jaworski w swoich drukowanych w pismach oświadczeniach to właśnie stwierdzenie szkodliwej roli, odegranej przez wyolbrzymioną przez siebie prasę postawił. Artykuł więc jest dla Ciosu sposobnością do nowej napaści przeciw N.K.N. Można uważać wogóle, tak jak my uważamy, że z chwilą gdy istnieje wybrana przez Cały Polskie, najwyższa instytucya polityczna Calicyi, naczelna instytucya narodowa, narodowe-organy prasy całej Rzpltej i jej inny krytykować, lecz nie wolno podejmować napaści. Można być jednak w tej sprawie innego zdania. ... W każdym jednak razie nie wolno jest używać przy napaści broni fałszu ... Tej broni użyto to jasno na każdym kroku przeciwko swoim przeciwnikom politycznym, za których uważa cały obóz narodowy zjednoczony w N.K.N."

Y i e k N o w y 25,27,I. i 1.II. zamieszcza serye artykułów Prawdzica p.t. N.K.N. a Koło Polskie, której odpowiada na pytania czy przyjdzie do zgody, czyją była wina niezgody i czy przyczyny takowe zostały usunięte? Artykuł zawiera na wstępie krytykę czasów prezesury dr.Leo w N. K.K.; a chwalę objęcia prezesury przez posła Jaworskiego, "polityka miększego stylu ... Nowy duch, nowe życie miało w organizacyę N.K.N. ... ogniska, w którem zogniskowało się całe życie narodowe podczas wojny." Okres przesilenia między N.K.N. a K.P. przypisany jest osobiście Bilińskiemu i jego niespokojnej ambicyi:

"Exc.Bilińskiemu chodziło tylko o zmianę osoby prezesa N.K.N., podczas gdy inny, którzy go popierali, czynili to nie dla osoby B. tylko inne właśnie cele mieli na oku ... Stworzono rodzaj instytucyi konkurencyjnej, Komisyę polityczną K.P. Nie drzwiami i to oknem. Komisya polityczna miała być furtką do wielkiej polityki dla exc.Bilińskiego, ale okazała się - za wąską. Nie mogła przejść ... Próbowano więc inną drogą dojść do celu: odmówiono N.K.N. prawa zajmowania się sprawą polską ze stanowiska prawno-politycznego, i zarzucono mu przekroczenie kompetencyi. Polityka należy do K.P., zaś rzeczą N.K.N. są tylko Legiony. Co więcej mówiono: zadaniem N.K.N. było utworzenie Legionów, co już nastąpiło a zatem ... Nie wypowiadamy ostatnich słów. Każdy je łatwo odgadnie ... "

W dalszej opowieści wypadków wyrażane jest przekonanie o szkodliwości samego sporu, żalej żal " do tego nowego stanu, który marnuje nasze ogromne zdolności i zużywa je w drobnych czysto sporach osobistych, popychany przez fałszywą ambicyę"; kompromis omówiony jest krytycznie; w trzecim artykule po scharakteryzowaniu znaczenia wstąpienia socyalistów do K.P., znaczeni przełomowego konstatuje się,że:

"Jak słyszymy udało się z całym wpływem duchownym kompromis uratować przez zapomnienie wstąpienia podolaków i szlachty wschodniogalicyjskiej do N.K.N., natomiast narodowi-demokraci pozostany i dalej poza N.K.N. ... /O porozumieniu co do kompetencyi w sprawach wielkiej polityki i otrzymaniu zgłoszeń posłów P.p.S.D./ zwołane będzie pełne posiedzenie Koła do Wiednia. Koło dokona formalnej zmiany

statutów i wybierze Rządzińskiego piątym wiceprezesem - teraz są: Abramowicz, Czaman, Ciężkowski i Niejbos Skarbek i Kuzior. ... "

Artykuł wymienia krótko dalsze fazy układów "na papierze" i ewoluje w kierunku umocnienia Legionów działaniem politycznem do Bilińskiego: "nie wątpimy, że i ta nowa godność połączona z wielką władzą nie jest ostatecznym celem ambicyi ... nie myślimy mu bynajmniej przeszkadzać. Przeciwnie". Pierwsze dwa artykuły wywołały replikę G ł o s u N a r o d u 30.I p.t. Rzecz nie osoby obszernie wyjaśniającą, iż metoda użyta w artykułach W i e k u jest metodą działań wyborczych, ambicyi prywatnej na "polskim terenie walki o władzę", "obcemi metodi zmóconkowych" dawnej Galicyi,które to objawy jednakże obcenie należą do przeszłości; artykuł W i e k u [redacted] może wprowadzać w błąd inne dzielnice przypuszczeniem, że w dalszym ciągu w Galicyi trwają słusznie według G ł o s u N a r o d u osłabione stosunki. K u r. L w. 30.I. konstatuje zmianę w układach kompetencyjnych uważa za "do szczelnie przyjętą zasadę, że w czasie trwania narad politycznych czy rokowań prasa winna się wstrzymać od krytyki osób stojących na czele.

G a z e t a W i e c z o r n a 28.I. 29.I. omawia na tle konsolidacyi narodowej znaczenie wstąpienia socjalistów do Koła. Feodi Löwenstein w wywiadzie z G a z. W i e c z. 30.I. mówi o panującym do-tychczas w sferach niepodległych przekonaniu, że przy rozbiciu społeczeństwa polskiego na grupy nikt z nich mówić o pieszyniem znaczeniu konsolidacyi:

> "Struktura K.P. i N.K.N. [illegible] organizacyjnych będzie się opierać o te same grupy posłów, jako przedstawicieli poszczególnych stronnictw. Fakt kompetencyjny siłą faktu traci teraz rację bytu, bo czynniki woli działającej są te same, a chodzić może tylko o egzekutywę tej woli."

Stan rokowań zostawia D z i e n. N a r. 30.I. w swej korespondencyi z Wiednia, gdzie mówi o dwóch projektach ograniczenia kompetencyi pióra Jaworskiego i Bilińskiego, o nieistnieniu żadnych pertraktacyi dotychczas z posłem Stapińskim i nieaktualności kwestyi jego wstąpienia do Koła, oraz o hr. Skarbku, wiceprezesie Koła:

> "Hr.Skarbek wyjechał, jak wiadomo po rozwiązaniu Legionu wschodniego do Szwajcaryi i nie złożył dotychczas wiceprezesury K.P., którą piastuje z ramienia stronnictwa N.D. " Szwajcaryi uprawia hr. S.politykę będącą w wielostronnej sprzeczności z tendencyami K.P. Wyklarowaniem stosunku K.P. do Koła i do grupy posłów N.D., w imieniu których poseł Czaplinski niedyś zmianę enuncyacyi byłoby pożądane ."

W sprawie tej enuncyacyi zabrała głos, jak wiadomo wychodząca w Moskwie G a z e t a P o l s k a, organ N.D. i wypowiedziała się w imieniu te-

goz stronnictwa demawuując całkowicie eksc.Głąbińskiego.

Inne pisma [illegible] zajmują się krótkimi notatkami informacyjnymi. K u r. L i t. [illegible] 20.I. uważa, że przedwojenne I.Września [illegible]. D z i e n n y T i e s z y ń s k i 20.I. zamieszcza artykuł [illegible] Prezesa N.K.N. Jaworskiego, który osobistą [illegible] [illegible] Narodowej. K u r. C o d z. I l l. zadawalnia się przedrukiem polemiki z W i e k i e m N o w y m i artykułu Now i n.

II. D y s k u s y a o r y e n t a c y j n a.

Polemika o "psychikę Lwowa" /por.rap.1-15.I.str.8./ znalazła swe echo w D z i e n. C i e s z y ń s k i m, K u r. P o z n., i pismach warszawskich, stale przedrukowujących G ł o s N a r o d u: G a z. P o r. Z.G r. w P r z e g l ą d z i e W i e c z o r n y m /por.przedr.polemiki z D z i e n. P o l./.

Artykuł G ł o s u N a r o d u 8.I. p.t. O bitności polskiego żołnierza /por.rap.1-15.I.str.8./ wywołał ostrą polemikę. W i e k N a r. 15.I. interpretuje ten artykuł, [illegible] Legionów Bartkowi zwycięzcy z 1870.r. i pyta o cel artykułu?

> "Stanowisko G ł o s u N a r o d u w sprawie narodowej jest - jak wiadomo - całkowicie niejasne ... Może zapewne organ frondy krakowskiej powołać się na specjalne warunki słowa drukowanego w tej a nie innej sobie. Owszem uznajemy, że [illegible] istnieją takie warunki, które prasie nie pozwalają wypowiedzieć się całkowicie, tembardziej to, co się publikuje powinno być jasne, wyraźne i [illegible] prawdę. Nie powinno być wątpliwości i ślizgających zaciemnień w ważnych kwestyach narodowych. Można się różnić zdaniem, ale trzeba umieć i chcieć powiedzieć prawdę, inaczej ustala się wprawdzie niebezpieczną [illegible] politycznych [illegible]. Głos wydaje się jednak tylko w tym celu godzić z polityką 16.VIII. i Legionów, aby ją i jej wykonawców wszelkimi środkami i środeczkami podgryzać."

Notatka [illegible] /przedr. [illegible] 21.I./ [illegible] przez G ł o s N a r o d u 20.I. jako [illegible] i jako [illegible] wątpliwość, której to pisma najwidoczniej ze względów politycznych pomieścić nie mogło; [illegible] D z i e n. W i e c z. wyraża się "[illegible] być jasne, ale na to [illegible], że [illegible] z pomocą [illegible] w miejscach, o których polityk [illegible] wie," D z i e n. N a r. 20.I. p.t. O wiarę w polemice [illegible] to "z całą świadomością [illegible]" i domagania się [illegible] i [illegible] [illegible] wyjaśnienia celu politycznego i dążeń G ł o s u N a r o d u:

> " ... Uczciwa prasa polska pisze dla jednego tylko miejsca - dla opinii narodu ... [illegible] od Głosu Narodu, by [illegible] że jest

> [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

Burzfriedem na przeciwstawienie się [illegible] przed atakami partyjnymi; u nas jedyny surogat rządu stał się [illegible] "[illegible]", a przeciw obozowi [illegible] "[illegible]". Z i e m i a [illegible] do polemiki z G ł o s e m [illegible] i 5.I.46., wypraszą ironicznie G ł o s u jakoby tylko jemu przez N.Y. wydawanej, przyjaznego jej tonu, [illegible] "[illegible]", gdyż było ono zwróconem wyraźnie przeciw Koalicji politycznej [illegible], [illegible] konstatuje, że [illegible] N.Z.N. [illegible] do reprezentowania [illegible] Koalicji [illegible] [illegible] 10.VIII. "Trzeba [illegible], że oficjalnie nikt tego [illegible] nigdy N.Z.N. nie [illegible]". Po [illegible] na to [illegible] N.Z.N. [illegible] z [illegible] "[illegible]", stwierdza na podstawie K u r y e r a p o z n a ń s k i e g o 30.X. 45.r.. że fakt [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] obawy o przyszłość. stwierdza Z i e m i a raz jeszcze z naciskiem:

" ... Czy te obawy się sprawdzą? Mamy nadzieję, że nie. Czy są one [illegible]? Uważamy, że [illegible] naszej polityki [illegible] musi być [illegible] Koalicji. [illegible] się [illegible], że G ł o s i reprezentowany przezeń kierunek polityczny podziela dziś to zdanie. Ale czasami można się spotkać tam i z innemi refleksyami. Tak n.p. w artykule p.t.Oby na czasie w nrze [illegible] z [illegible] [illegible] wyczytamy [illegible], że "w naszych warunkach [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] polityce [illegible] N a r o d u mówi znowu o metodzie polemicznej [illegible] /Mór/ [illegible] "najwłaściwszej wobec [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nocy listopadowej z M y ś l i N i e p o d l e g ł e j. Tamże 27.I. znaj-
[illegible] Cieszyn, [illegible] 30.I. [illegible] wojska, [illegible] Lwów, wojska
razem z wojskiem i władzami rosyjskimi do Kijowa, zabierając znaczną
[illegible] banku; [illegible] Kijowie. [illegible] K. [illegible]., który nadal ten pośmiertnym wzmiankom w innych pismach zawiera napaść
[illegible] i [illegible].:

"Było to w okresie głoszenia przez Leopolda Jaworskiego, dzisiejszego prezesa galicyjskiego N.K.N. hasei "polityki brudnych rąk" i rozpoczynającego się burzliwego okresu polityki namiestnika Dobrzyńskiego. Ś.p.pamięci Józef Milowski, mając na oku zawsze politykę czystych rąk do czystych niskich celów wzdrygnął się na hasła przeciwne i całemu przeciwstawił się dwom wymienionym jako szermierz nieubłagany o godność i nieskazitelność myśli polskiej i jej środków taktycznych w polityce. Walka ... zbliżyła go do klubu centrum ... [illegible], [illegible] popularność wśród wszystkich kół narodowych, napełniła go przecież goryczą; cierpiał bowiem niewymownie z powodu tych zakusów w kierunku rozbicia jedności i zaprzepaszczenia duszy polskiej!

[illegible] K. [illegible] S. [illegible] 30.I. [illegible] "[illegible] polsko-niemieckich [illegible] na tamtej [illegible] Śląska Cieszyńskiego"; [illegible] rozmówca przygodnego korespondenta mówił:

"Nie da się zaprzeczyć, że w społeczeństwie polskiem silny był w chwili wybuchu wojny a i długo potem jeszcze kierunek polityczny ruscofilski. Kierunek ten zbankrutował jednak obecnie i ton polityce polskiej nadają poważni politycy, grupujący się pod firmą Naczelne- [illegible] kierunek jest [illegible] gwarancją przeciwko stosunkom polsko-niemieckim, zwłaszcza, że politycy ci [illegible] i [illegible] [illegible] przeciwko [illegible] na terenach niemieckich, które i tak nigdy nie były do zrzeczenia a były [illegible] [illegible] zyskają dużo, więcej, niż wszyscyśmy to z początku przypuszczali, .. tem łatwiej im też przyjdzie zrezygnować z ziem, z których Niemcy [illegible] ... [illegible] pruski i [illegible], jak i austryacki ... Jest w Cieszyńskiem już wprawdzie inteligencyi polskiej, ... ale dla tej grupki w reszcie polski tyle znajdzie się dobrych i świetnych posad, że chętnie ona z twardej walki zrezygnuje i [illegible] ... [illegible] Cieszyńskiem ... [illegible] o uregulowaniu granic śląskich, nie powinno się zapominać, że do Śląska należały niegdyś księstwa Oświęcimskie i Zatorskie ... "

[illegible] usunięcia z [illegible] Polski inteligencyi polskiej, [illegible] szczególności [illegible] nauczycieli, redaktorów dodaje, że "[illegible] tego rodzaju [illegible] [illegible] [illegible] publicystki i polityki, którzy nie od chwili dzisiejszej z [illegible] [illegible] na kresy zasłynęli". [illegible] tej [illegible] [illegible] K. [illegible] P. [illegible] n.

17.I. o tych, co "tworzą pewne rodzaje etnografii, z którymi wyrażają [illegible] jakieś [illegible], które jest [illegible] wielkiej Ojczyzny" i tych, co "tworzą [illegible] do ogółu, w celu opuścić [illegible] odrębne od ogólnej [illegible]". W tym [illegible] r. P o z n. 20.I. [illegible] Ludowej C z a r t y L u d o w e j o romantyzmie, gdzie zrównuje się z [illegible] "[illegible] państwa [illegible] w Austr. [illegible], Rosji i [illegible]"; niefortunna interpretacja tych cytatów, K u r y e r stwierdzeniem, że "tubylcy [illegible] polscy", chcieli od 1000 z górą lat [illegible], które jest [illegible] zerwania się ze [illegible] ojczyzną." /przedr.K u r. P o d z. 14.I., D z i e n n. C i e s z. 16.I./. Charakterystyczne jest tutaj [illegible] "Kuriera" i [illegible] N.T.M. jej [illegible] tendencji wyraźnie [illegible]. Też artykuł z D z i e n n.C i e s z. o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] celowo dorzucony.

Kwestia tej [illegible] literatury [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] trwają [illegible] [illegible] i [illegible]. O [illegible] [illegible], jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Jako [illegible] z [illegible] "romantyzmem" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Pan Jan Nam[illegible]wiście [illegible] K u r y e r z e L u b e s k i m zwrócił pod [illegible] Legionów [illegible] [illegible] [illegible] od realnej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Tę [illegible] "[illegible] literackiej" [illegible] [illegible] [illegible] P o l s k a i, 12,14,15.I. [illegible] [illegible] "[illegible]", c"[illegible] [illegible]" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. "[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]", pisze [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] K u r y e r z e W a r s z a w s k i m /por.rup.1-15.I.str.9./ jego a b c [illegible] [illegible]. G ł o s L u b e l s k i 16.I. mówi o "[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]" [illegible] "[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]"; artykuł [illegible] [illegible] [illegible] "[illegible]", który nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] "i na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. G ł o s L u b. 15.I. [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

s z a w e r i a Camila Mackiewicza, przede wszystkim w zakresie opinii publicznej /przedr.G z.I w z. 17.I./. Tekstem jest przytoczony w artykule p.W.Lutosławskiej N.I. przedrukowany z ostatniego artykułu, zamieszczonego w K u r y e r z.; idzie w nim o koncepcję naszej roli - "o przeciwdziałanie do końca zrodzonych instynktów realistycznych", które jest jedną "z form instynktu", "ewolucja wydarzeń w tonach ostatecznych", nie jest zaś realizacją, której nam przeznaczyła historia. Z t u d o K u r y e r a zamieszczonego przez artykuł przytoczony, wydaje się w chronić w ni, zwłaszcza przeciwstawienie w interesie realizacji pozytywnego, z pytaniem o "konkretną politykę", wejście "realizm" do stałej roli [illegible]? W artykule p.L. Ch Kurierowa /określiła przytoczony przez I s k i n.I o t k./ rozterkę ale tym najtrudniejszy "między kartoflem a romantyzmem" w kwestyę zasadniczą: "polityka czy praca ekonomiczna, wyraźnie na przeciwległe przyczyny, czy istnieją [illegible] "" "" [illegible] i [illegible] jako [illegible]? "I [illegible] tu i, [illegible] "polska praca ... [illegible]", [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] /por.G z,. W i e c z. 14.I. p.t. Jeszcze o ziemiankach i G ł o s N a r.19.I./ [illegible] /G z. p o r. N g r. 20.I./ [illegible] dla narodu idei.

Felieton p.t. [illegible], zamieszczony w D z.P o l s k i e j 15.I. zamykający nurt do nowej, wywołał następnie [illegible] I i l.K u r j e r z. 24.I. o "Grupie N.T." i "pewnej koterii [illegible]".

S t o s u n e k d u c h o w i e ń s t w a d o N. K. N.

G a z. K o ś c., wydawana we Lwowie zamieszcza wyjątki z pracy

Legionistów zredagowane /przedr.Z i e m i a L u b. 16.I./

Nr.1. P r z e g l ą d u P o w s z e c h n e g o, organu OO.Jezuitów, [illegible] z rozporządzenia G.Komend Legionowego, artykuł [illegible]; [illegible] Z.L.N., [illegible] Legionów [illegible] artykuł p.t. [illegible] Legionistów [illegible] wszyscy pokładają swą nadzieję.

P o l a k-K a t o l i k 14.I. zamieszcza odezwę ks.biskupa Łosińskiego [illegible] /rejon z Mławą/, Ciechanów /rejon z Płockiem/; [illegible] rozdmuchują te [illegible] rozłamów." G a z e t a P o l s k a 14.I., która z pozycyi całkiem [illegible] orgonu [illegible], nie wdaje się w krytykę, [illegible] tylko [illegible] jakiemi się [illegible]:

> "Istota naszej siły politycznej i [illegible] po cyfrę i [illegible] i [illegible] Ks.Biskupi [illegible] o co tam [illegible] powiedzieli, "że sprawa polska, sprawa jej [illegible] - to sprawa [illegible] bolesną i sprawa [illegible]". /przedr.IL i.K u r.C o d z. z 21.I./.

O wizycie ks.biskupa Łosińskiego w Prószkowie, [illegible] Kraśnem, Jędrzejowie i Łagowie Górnicznej, jego kazaniu i przemówieniu na uroczystości [illegible], [illegible] i [illegible] i [illegible] i [illegible], Niemiec i [illegible]. T i e d. K u r. P o l 20.I. [illegible] ks.biskupa [illegible] się [illegible] nikiem Reichspost o Domie Habsburskim a polakach.

W W i a d o m o ś c i a c h P o l s k i c h 27.I. "Konserwatywny członek [illegible]" [illegible] artykuł p.t. [illegible] Komitet [illegible] [illegible] [illegible]

S t o s u n k i c e n z u r y.

[illegible] Inaczej rozpatruje się w Galicji ciągi z Królestwa niepożądane. Cytujemy najbardziej typowe przykłady: z porównania nr. N.K. z f. M.I. i L.II. wynika, że w tych ostatnich w okresie pięciu miesięcy zostało skonfiskowane [illegible] numerów, [illegible] numerów. [illegible] Galicji. I I L.r u P. C e d z. M.I. [illegible] konfiskuje [illegible] prezes [illegible] ko, prócz tytułów zostało skonfiskowane.

Wyraźne narażenie się na śmieszność, stwierdzenie, że w Krakowie [illegible] jest, że Kraków [illegible] prasy polskiej [illegible] - [illegible] Tutaj bowiem [illegible] przy prasie [illegible] Legionów, [illegible] stosunku do narodu polskiego, jest usuwana przez urzędy cenzuralne.

Michał Sokolnicki m.p.

U z u p e ł n i e n i a.

Do str.I.I u r.P e s z.I.I. [illegible] "z tymczasem [illegible] /N.I./" [illegible] T u r y e r P o l s k i /Warszawa/ N.I. donosi, że "w [illegible] hr.Ney przeciwniejących się przyjęciu socyalistów do [illegible]. C o n i e c 15.I. p.r. Zimny w Kole I u r.N. poruszał "bardzo uzasadnione wątpliwości" przeciw następującej zgodzie, konstatując w postąpieniu socyalistów przykład dany innym stronnictwom.

Do str. [illegible] - wypowiedzi w sprawie polskiej i zasadniczych problematach narodowych, [illegible] z prasy polskiej: [illegible] Polskiej /numer z [illegible] 20.I./; [illegible] Polskiej, wydawanej [illegible] - z serii artykułów [illegible] pt. [illegible] Europy, autor [illegible] Jana, [illegible] pt. [illegible] i T.I.; [illegible] spornych problemach w Kuryerze [illegible] z Gazetą [illegible] z [illegible] stanowiska prawdziwej [illegible] "silnej Polsce".

BIULETYN INFORMACYJNY DLA PRASY N.K.N.

za czas 16-31 stycznia 1918.

Część 3.

S p r a w y o r g a n i z a c y j n e N.K.N. i L e g i o n u

Brak prasy organizacyjnej N.K.N. i dla Polaków w pierwszej połowie stycznia, gdy wreszcie nastał przełom od roku. Nowość ta dała początek w Galicji, nabrała w roli sześciu zasadniczych wydawnictw o bieżących relacjach, które od W.r. przez, terminy, [illegible] pełnym wagi [illegible] bieżącego [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

nietwo biura objął porucznik Józef Okołowicz.

wu wśród miejscowego społeczeństwa.

Instytut Ekonomiczny N.K.N. w Krakowie ogłasza dalszy

skó-społeczne Polski.

Z Rzeszowskiej Woli i z innych dzienników przynoszą wiadomość, że z miast tych poszło wielu młodzieńców do Legionów, tudzież że wydawnictwo Rep. Wojsk. N.K.N. cieszy się tam znacznem powodzeniem.

25 stycznia odbyło się w biurze prezydjalnem N.K.N. w Krakowie inauguracyjne posiedzenie komitetu Wystawy Sztuki, pośmiertnej Legionowi Polskiemu. Wystawa ujrzeć powinna manifestacyę na cześć Legionów, otwarcie jej nastąpi w połowie marca.

Tarcze pamiątkowe Legionów fundowały w ostatnim czasie

Legionów, który zdołali wyrwać się z tej wojny.I tworzącemu się państwu narodowemu,Polski Ludowej armia Polski stała się znów żywą i ziszczoną.

Ku Legionom w naszej rodzinnej rzeczy mamy wdzięczności za krwawe zmagania i walkę za nasz polepszyła [illegible] Legionów Polskich, aby one w przyszłości stały się wzorem,ilustracyą pięknych wzorców.

Nowy został wydawnictwem P. K. N., które [illegible] Polski Legion Polski. Nowe Centrum niejawne i Legii Polskiej powstały w Galicji, Warszawie oraz Polsce i Europie. Prohibicja za pośrednictwem banku rządowego przesłał do kasy N.K.N. pewną kwotę pieniędzy, wśród której figuruje suma 20.000 K. od zarządu pani Tuszyńskiej-Wolskiej, wdowy po prezydencie burmistrzu p.Jakubu Tyszkowskim.

Na Śląsku powstała sieroca Legionistów Polskich. Prezydent jej został [illegible], kapitan Stanisław Trzaskowski.

d o m o ś c i a c h P o l s k i e j

F.T.T. i inne przedstawiciele polityki.

[illegible] wyraził się [illegible] w Lublinie i w Warszawie, gdzie przebywał [illegible] i wydał dla Legionistów, oraz szerokich sfer społeczeństwa [illegible] pt. *Ludność Król. Polskiego.*

[illegible] Lublinie na [illegible] Legionów Polskich został komendantem, na którego ręce F.T.T. przekazał [illegible] w Warszawie w dniu [illegible] Naczelnego Komitetu Narodowego. Komendant [illegible] Legionów Polskich.

W czasie [illegible] Legionów Polskich przebywał [illegible] Legionistów polskich.

W czasie zbiorowej [illegible] w Zakopanem przyjął [illegible]

Sprawa polska na gruncie międzynarodowym.

Po br.dat. [illegible] sprawie polskiego [illegible] ukazała się broszura p.t. "Der neue Feldzug", Fr. Josefy, [illegible] Legionów Polskich w Polsce Kongresowej. Streszczenie broszury w "Piśmie d.d. 4 ur. Pół. z IV.I. [illegible] Legionów Polskich [illegible] Na zachód [illegible] granica [illegible] Legionów. [illegible] broszury [illegible] Legionów Polskich [illegible]

Kosel [illegible] z Królestwa dla [illegible] nici polityczn-

nych z politykami węgierskimi bawił przez dłuższy czas w Budapeszcie. W r.z. 1. uzmiędził wywiad u posła tamtejszego, który określił stanowisko Węgrów wobec nowych widoków na Bałkanie. Węgry nie życzą sobie aneksyi na półwyspie Bałkańskim. Utworzenie wewnątrz monarchii organizmu państwowego, uważają na rzecz przeciwną interesom Węgier. Na Bałkanie pragną jedynie usunięcia raz na zawsze wpływów rosyjskich i chcą tam mieć silną Bułgaryę i silną Turcyę. Premier węgierski popiera sprawę polską i jako Węgier i jako katolik. Wyraził on przekonanie, że sprawa polska będzie pomyślnie rozwiązana dla pokoju Europy. We wszystkich warstwach społeczeństwa węgierskiego bez wyjątku, istnieje zainteresowanie się sprawą polską. W obecnej wojnie, wielu przedstawicieli narodu węgierskiego, walczących przeciw Rosyi, poniosło krwawe ofiary, przed którymi by się Węgry zatrzymały dla osiągnięcia zwycięstwa nad Rosyą.

Węgry chcą się oprzeć na sojusznikach, a tymi mogą być dla nich na północy Polacy, na południu Bułgarzy, stąd płynie przekonanie Węgrów, aby Polacy na przyszłość stanowili silne państwo, zmniejszając ich własne siły i bezpieczeństwo wspólnie z nimi Europy od Wschodu.

Wszystkie szerokie kręgi, zależne na Węgrzech wielce sfer dów komitatowych, które w uchwałach swoich, oświadczają się zgodnie za koniecznością spełnienia postulatów narodu polskiego.

D z i e n n i k N a r o d o w y z 23/I. w korespondencyi z Budapesztu donosi, że do tychczas 30 komitatów powzięło takie rezolucye w sprawie polskiej. Podczas dyskusyi budżetowej w Izbie węgierskim, jak komunikuje T i e n i a L u b e l s k a z 21.I. w sprawie polskiej przemawiali posel Szabo z partyi małej własności rolnej, i poseł Polács, wiceprezes partyi niezawisłości. Obaj odnieśli się do konieczności zakończenia wojny przez stworzenie samodzielnego państwa polskiego.

Ogłoszone zostało w dziennikach sprawozdanie z działalności rappertwilskiego biura prasowego, które prowadzi intensyw-

n[illegible] propagandę w szwajcarskiej prasie, a zdobycie opinii szwajcarskiej na rzecz sprawy polskiej. Propaganda ta w ubiegłym wieku, zwłaszcza na terenie kantonu Vaudois, miała niewątpliwie dwie najpotężniejsze wspomagające i najczęściej zainteresowane sprawą polską w późniejszych latach niemieckiej okupacji. Trudniejsze do przewidzenia jest opinia Szwajcarska co leży w niewątpliwej politycznej fizjonomii tego miasta. Prasa szwajcarska uznaje na ogół wyłącznie kapitulacyjny, austryi i Niemiec w rozstrzygnięciu sprawy polskiej.

Zamieszczony przed niedawnem w Kreuz-Zeitung artykuł o Królestwie Kongresowem p. tyt. Hutzlaka minimalizujący fałszywe wywody statystyczne co do stosunku ludnościowych w Królestwie Polskiem spotkał się w prasie polskiej z odprawą na podstawie tego wydanego rocznika Królestwa Polskiego przez statystykę polskiej Rzeczypospolitej i Komunistycznej, z których podano w przedmiocie z odpowiedniemi cyfrowemi i procentowemi tak co do stosunków w Królestwie Polskiem.

Gazeta [illegible] Kreuz-Zeitung artykuł Polskiego zamieszczony w pewnej [illegible] w którem autor ten zwłaszcza wyjął jakieś zapewnienie się Księcia z Polakami skazało Kreuz na odpowiedzenie. Inny publicysta rosyjski Bajon ~~Bajon~~ fałszywość wyobrażeń rosyjskich o Polsce. Polska to jakby z zachodu drzwi na wschód, drzwi te oddzielą Rosyę cesarzowi Niklemi, [illegible] Rosya nie może się rozstać z Polską, tak jak [illegible] nie może się rozstać z Polski. Polska w r. 1815 jest to rezultat ostatecznego zwycięstwa nad Rosyą - jej całego świata walki ze rozumieniu sprawy polskiej.

Prasa polska przynosi wiadomość o uwięzieniu p. Jana Karlowskiego z ojczyzny prawnej w Lozannie, której był wydalony bierzmo politycznej, wskutek p. Konarzewskiego na ostatecznego wezwanie z agenty. Zastąpienie z nim opuścił stanowisko przedstawiciela agenty p. prof. [illegible]. Udał się tej do dymisji dyrektor agencji Prasa [illegible] niedawno nastąpiła odwołana.

Gazeta [illegible] korespondencyj z Nicei o stanowisku Anglii wobec stosunku [illegible]

kacarstwie centralnych do Polaków. Prasa angielska zajmuje się
jidzie stanowiskiem wiron, administracyi niemieckiej w Królestwie.
Rozpisuje się o reprezentacyi politycznej w odpowiedzi Warszawy
od Polaków, ostrości cenzury, niedopuszczaniu pism zagranicznych, za-
kazie pisania o rezerwach i t.p. Inny wpływ inny polskie
bijące niezgodnością rzekę niemieckiego zaopatrzenia prasy Cleino-
wa pisze o rozgoryczeniach dolegających ich wojsk i ludności,
rewizyjnych kontrolach i przykrościach. - Orędzie cesarskie zajmuje
się zabezpieczeniem interesów Niemiec i dwóch przeciwstawnej o
ewakuacji polityce niemieckiej pogląd Andrassy'ego, na przyszłe
rozwiązanie sprawy polskiej. To samo pismo, przytacza interwiew
jednego z dziennikarzy wybitnych z księciem Radziwiłłem
w Warszawie i rzekome stanowisko księcia w sprawie agitacji za
utworzeniem nowego legionu polskiego z Warszawy i Królestwa. Lo-
kalny to nie odpowiadał istotnej prawdzie i wyjął należny cios
księciu, gdy je wypowiedział. Politycznie przedstawiono również spra-
wę pobytu ks. Radziwiłła w Warszawie - i wynik werbunku.

Szereg sprawozdań prasy niemieckiej o stosunkach w Królestwie, przynosi Gazeta Toruńska Nr. 1.

Przegląd Poranny 13.I. przynosi streszczenie książki Lorda Averley p.t. The Partitions of Poland wydanej w Londynie 1915.

W Ameryce, prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, zgodnie z projektem, senatu ogłosił proklamacyę do narodu wzywając wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, by w dniu 1/I 1916 składali ofiary na rzecz Polski, i nadsyłali je pod adresem amerykańskiego czerwonego krzyża. Po tego orędzia zastosowali się wszyscy Gubernatorowie Stanów Zjednoczonych, i wydali we swej sfe ry proklamacyę do ludności pełne współczucia dla Polski. Każdy burmistrz miasta, wydał znowu od siebie proklamacyę do mieszkańców i otworzyli komitety agitacyjne by składki płynęły jak najobficiej.

Prasa żydowska. Unia starozakonnych w Warszawie wystosowała z okazyi rocznej audyencyi do naczelnika niemieckiego zarządu cywilnego dla Polski, w którym zaznaczyła istniejące dążenie wśród mas żydowskich do oderwania z języku pol-

stin, czego dowodem jest, wydany niedawno w Lwowie, do nabycia w księgarniach polskich, broszurka zawierająca prośbę o zezwolenie na nauczanie po polsku w publicznych szkołach gminy zbiorowych, instytucyi społecznych, oraz w szkołach prywatnych, do których uczęszczać mają dzieci rodzin żydowskich, których rodzice lepiej sobie ku dalszej uczyli się w języku polskim.

Jan Julian Chołoniewski w zbiorze swoim pod tytułem artykuł p.t. "Duch Prawdy", dając to miano, zresztą nadane katolicyzmowi, który powstawszy z prześladowań po trzechsetnie i-ilowie na ziemi Serdinar fałszywie się gnie [illegible] przed sprawiedliwością Bożą, a od tego wyodrębnianie się, a stosunku [illegible] do ludności żydowskiej mówiąc wojennym czasie. Tam p. Chołoniewski daje [illegible] zaprzeczenie odpowiedzialności od rzekomo niedorzecznej, jakoby wytłoczonej z różnych fr-dat litwackich.

[illegible] Ustęp [illegible] wydziela się w Lwowie jak dowodzi [illegible] w Lublinie wydawnictwo [illegible] w Krakowie [illegible], jeden do stolicy apostolskiej, drugi do wielu duchownych [illegible], w czu dowiaduje się [illegible] wszystkich szkół [illegible], którzy po akcie tolerancyjnym rozpoczęli, przeszli się na wera-dah rzymsko-katolicki. [illegible] przejść teraz na obrządek grecko-katolicki. Jurjew Lwowski, przytaczając cyfrę [illegible] 1520 r. wyjaśnia jak się w latach 1772-1780 [illegible] stanowili [illegible] w Galicyi na kwestyi katolicyzmu, [illegible] przeciwnych władzom, powstało wtedy z przerażeniu na biskupiczna. [illegible] tejroszczą sobie teraz [illegible] i [illegible] i [illegible]. Szczególnie wielkiej [illegible] ze strony rzymsko-katolików, [illegible] natomiast tysiące swoich [illegible] wierców biorą za Ukraińców rzymsko-katolików.

[illegible] jawnej ukraińskiej narodowej rady, przeciwko [illegible] Kościoła [illegible], pomiędzy [illegible] wyraźnie zdziwienie z powodu bezczynności tych polityków, którzy [illegible] części ja stan [illegible] jest [illegible] [illegible] z duchowieństwem - dzwon [illegible] i wyrozumiałym [illegible] narodu [illegible], tudzież [illegible] interesom [illegible] politycznej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

stwu jako jednolei ukraińskiej. Utrzymanie i umocnienie państwowego związku ukraińskich obszarów, jest najważniejszym i żywotnym zapatrzeniem narodu ukraińskiego, i głównym podłożem ukraińskich organizacyi narodowych. W guberni Chełmskiej, południowo-zachodniej guberni Wołyńskiej i t.d. o ile nie stanęły się one zwolennikami samodzielnego organizmu oddzielnego państwowego ukraińskiego, należałoby utworzyć w Królestwie związku z państwami centralnymi coraz jaskrawszy separatyzm, w którym narodowo polityczne interesy ludności tutejszej, przy równoczesnym zabezpieczeniu praw mniejszości narodowych, musiałyby być decydujące. -

W prasie rakiej zaczęły się stale powtarzać na zgubne stanowisko polskie, gdy [illegible] napadło na prasę polską jako wyrażicielkę przeważnej myśli politycznej w Legionach. W artykule tego autora przedewszystkiem wyraźnie podkreślanie austryackości i obcego tradycyonalizmu ukraińskiego. Jako źródło powstania myśli o całkowitej istnienia monarchii i jej siły centralnej i podkreślenia konieczności podporządkowania wszelkich interesów, pod interesy państwa, domaga się zaustryaczenie Polski i zaciśnienie węzłów z państwem. Myśl polityczna ukraińska w stosunku do politycznych polskich legionów, jest jeszcze dziwaczniejsza i ciska obelgi nietylko na legiony ale i naród polski nazywając go niewdzięcznym jeszcze trupem. Artykuł ten natchniony jest nienawiścią i zazdrością.

O d p i s .

Prezydyum C.k. Namiestnictwa
L:23.C. Biała dnia 9.lutego 1916.

Do
Wielmożnego Pana
Władysława Leopolda Jaworskiego
Prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego
w Krakowie
Rynek gł.22

Odpowiadając na pismo z dnia 29.z.m. L:5486/ oznajmiam Wielmożnemu Panu , że rozporządzenie ministeryalne z dnia 20.z.m. D.M.p.p. Nr.197. regulujące działalność zbiórek na cele opieki wojennej, zawiera przepisy powszechnie obowiązujące i pominąwszy postanowienie § 12. nim wyjmujące przedsiębiorstwa c. i k. Ministerstwa wojny z pod tych przepisów, nie dopuszcza żadnych innych wyjątków.

Celem bowiem opieki wojennej jest równomierna troska o wszystkich bez wyjątku, którzy walczyli i walczą w szeregach c. i k. armii, jak też i pozostałe po nich wdowy i sieroty. W tym więc względzie, Legioniści wchodzący w skład c. i k. armii jako jej część integralna, nie mogą stanowić wyjątków, a tem samem zbieranie funduszów na rzecz Legionistów, względnie zaś urządzanie instytucyi opiekuńczych dla nich w sposób odmienny od postanowień powołanego rozporządzenia, bezwarunkowo miejsca mieć nie może.

Odnosi się to również do wydawnictwa widokówek , odznak, emblematów i.tp.; natomiast jestem zdania,

że stanowczo powinno być wzbronione wydawnictwo i rozszerzanie publikacyi o treści politycznej na cele opieki wojennej, gdyż pozyskiwanie funduszów na tej drodze wychodzi nietylko po za granice zwykłej akcyi zbiorczej, ale daje najczęściej powód do wszczynania sporów na tle politycznych, lub narodowych zapatrywań, które z natury rzeczy wdzierają się w szeregi walczących, a do tego bezwarunkowo dopuścić nie można.

Co się zaś tyczy organizacyi podlegających Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, podaję do wiadomości na wniejsze w myśl rozporządzenia z c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej z dnia 28.z.m. L:II.7460/915. prócz Naczelnego Komitetu Narodowego wojskowej Sekcyi tegoż w Piotrkowie, i siedzib zbiorczych Legionistów, żadne inne narodowo-polskie organizacye istnieć nie mogą i będą rozwiązane,

O ileby zaś zamierzały poświęcać się wyłącznie działalności dobroczynnej, na rzecz opieki wojennej, ale tylko wspólnej dla c. i k. Armii i dla Legionistów, mogą starać się o uzyskanie pozwolenia w ścisłych granicach postanowienia ministeryalnego.

W końcu muszę nadmienić, że zapatrywania się na służbę wojskową Legionistów, jako li tylko dobrowolną i ideową, za którą społeczeństwo winno ich otaczać bardzo szeroką opieką, zapoznaje chyba zupełnie tak stan faktyczny, jak i prawny, gdyż może się odnosić tylko do stosunkowo wcale nielicznych Legionistów zakrakowych, a do tutejszych tylko o tyle, o ile liczyli poniżej poniżej 18-tu, lub powyżej 50-lat.

Do wszystkich innych, byłyby zastosowane obowiązujące wszystkich przepisy, co do służby wojskowej i wszyscy, o ileby nie byli wręcz niezdatni, byliby wcieleni do c. i k. Armii i byliby w jej szeregach oddali państwu, społeczeństwu i Ojczyźnie, te same usługi, jak obecnie w Legionach.

C.k. Namiestnik

Colard mp.

1/III. 1916.

Naczelnik

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Nominacyą moją na Komendanta Legionów Polskich zostałem tak niespodziewanie zaskoczonym, że nie miałem ani czasu, ani sposobności, aby się o wszystkich czynnikach i organizacyach narodowych i politycznych należycie już naprzód poorjentować.

Jako żołnierz uważałem za swój obowiązek się przedewszystkiem o sytuacyi taktycznej moralnej i materyalnej mi powierzonych oddziałów przekonać i tem się też zaraz po mojem przybyciu do Legionów zająłem.

Dopiero z czasem obeznałem się ze stroną polityczną i społeczną Legionów i na podstawie tejże, uważam za mój obowiązek, aby się Jaśnie Wielmożnemu Panu, jako patronowi tej wysokiej instytucyi, przedstawić.

Czynię to niniejszem, i proszę Jaśnie Wielmożnego Pana, to opóźnienie bynajmniej żadnej opieszałości z mej strony, ale jedynie, mi, jako żołnierzowi, będącemu od 19-tu miesięcy w polu, zupełnie brakującej oryentacyi co do hierarchii organizacyjnej, przypisać.

Wiem od samego początku, że moje nowe zadanie jest trudnem, i że ciąży nademną nietylko czysto militarna odpowiedzialność za powierzone mi siły zbrojne, ale jeszcze i o wiele ważniejsza odpowiedzialność za powierzony mi honor narodu.

Proszę więc Jaśnie Wielmożnego Pana przyjąć me zapewnienie, że tak pod jednym, jak i pod drugim względem będę się starał we mnie położone zaufanie usprawiedliwić.

Pod względem czysto wojskowym zadanie moje nie będzie zbyt trudnem. W krótkim czasie mogłem się przekonać,

że oddziały, które teraz mam zaszczyt komenderować, nie są już żadną improwizacyą, ale dobrze wykształconem i sprawnem wojskiem.

Mojem całem staraniem będzie więc, ten tak korzystny stan na tej wysokości nie tylko utrzymać, ale go też o ile możności podnieść i wydoskonalić. Oprócz tego, dołożę wszelkich starań, aby faktyczny stan bojowy o ile możności liczebnie podnieść i wszelkie imponderabilia na możliwie niezbędne minimum ograniczyć.

O wiele trudniejsze jest moje drugie zadanie, gdyż zastałem tutaj stosunki, Jaśnie Wielmożnemu Panu dostatecznie znane.

Przyczyna ich leży mojem zdaniem częściowo w historyi powstania Legionów, częściowo zaś w nie zawsze odpowiednim postępowaniu poszczególnych komendantów i ich sztabów, najgłówniej jednak w różnicy zasadniczych zapatrywań.

Pojmie Jaśnie Wielmożny Pan, że zadanie moje, tj. sanacya tych stosunków jest bardzo trudna, i że tylko w drodze kompromisu załatwionem być może.

Postępowaniem nawskróś sprawiedliwem i pewnemi uzasadnionemi ustępstwami spodziewam się części tych nieporozumień wewnętrznych uśmierzyć, ale wpływ mój na niektóre główne czynniki nigdy nie będzie tak ważnym, abym się mógł spodziewać je kiedykolwiek do innych zapatrywań nawrócić.

Taka gruntowna zmiana zapatrywań i dążeń może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli miejsce osobistych poglądów i aspiracyi zajmie głębokie przekonanie, że interes i honor narodu wyżej stoją, aniżeli wszystkie względy osoby, a nawet i stronnictw, oraz że się właśnie dla dobra narodu także i z realnemi stosunkami i wynikami dotychczasowej wojny rachować należy.

Aby jednak tym przekonaniom utorować drogę, nie wystarcza ani mój wpływ, ani moje proste żołnierskie argumenta. Tu, mojem zdaniem jest koniecznem, aby głos całego narodu zabrzmiał donośnie i wyraźnie zaznaczył, że w tej chwili cały świat na nas patrzy i że fakt, że w jedynej naszej narodowej instytucyi niezgoda panuje, nas nietylko w opinii wszystkich narodów poniża, ale że jest w stanie wszelkim naszym nadziejom i aspiracyom w straszny sposób zaszkodzić.

Do Pana, Jaśnie Wielmożny Prezesie, który jako dotychczasowy kierownik spraw narodowych a w szczególności Legionowych najlepiej to osądzić i narodowi przedłożyć możesz, udaję się więc z prośbą o łaskawe poparcie mych starań i zabiegów w tym kierunku.

Spodziewając się, że mi Jaśnie Wielmożny Pan tego, w interesie całej naszej sprawy nie odmówi, kreślę się z wyrazami mego wysokiego szacunku i poważania

Jaśnie Wielmożnemu Panu

szczerze oddany

Stanisław P u c h a l s k i , mp.

C.k. Komendant Legionów Polskich.

5/III

D O N A C Z E L N E G O K O M I T E T U N A R O D O W E G O

w K R A K O W I E

JAŚNIE WIELMOŻNY PANIE PREZESIE !

Powstanie w dniu 16 Sierpnia 1914 roku Nacz.Kom.Narodowego i powołanie do życia Legionów, powitane zostało przez opinię społeczeństwa polskiego w Królestwie, jako fakt wielkiej dla narodu naszego doniosłości. Wszystkie elementy polityczne, rozumiejące wagę i doniosłość czynu polskiego w tej dziejowej chwili, godziły się na to, że bez względu na wynik wojny, dobrowolny udział Polaków w walce z Rosyą jest jedyną drogą, którą kroczyć może nasze społeczeństwo. Wprawdzie jednocześnie wypowiadane były inne poglądy, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby wojna toczyła się wyłącznie pomiędzy Austryą a Rosyą, to całe społeczeństwo bez wyjątku stanęłoby po stronie Austryi jako państwa, które w przeciwstawieniu do Rosyi nie stało na przeszkodzie rozwojowi narodowych sił polskich, wchodzących w obręb monarchii austro-węgierskiej. Udział Niemiec w toczącej się wojnie zamącił świadomość społeczeństwa, zbudził obawy i podejrzenia, które rosły w miarę rozwijających się na naszej ziemi wypadków. Nieszczęsne zdarzenia w Kaliszu wstrząsnęły Warszawą, a bezwzględnie, nieraz wręcz okrutne traktowanie ludności na terenach, zajmowanych przez armie sprzymierzone pomnażało lęk i obawy. Mimo to coraz szersze uznanie zdobywał sobie pogląd, że lepsza przyszłość naszego narodu zależy w pierwszym rzędzie od pogromu Rosyi. Nie zachwiały tym poglądem powodzenia wojsk rosyjskich w Galicyi, ani nawet zbliżanie się Moskali pod mury Krakowa. Świadczy o tem wymownie wydawana w owym czasie

pod czujnem okiem policyi rosyjskiej literatura niclegalna w Warszawie i na prowincyi,ulotne druki i pisma peryodyczne, których liczba stale się powiększała.Kierunek filorosyjski tracił grunt i kompromitował się coraz sromotniej,a wiadomości, nadchodzące z Galicyi,raz poraz zadawały potężny cios temu odłamowi myśli politycznej,który nadzieje swoje wiązał z wiarą w przychylne dla nas usposobienie miarodajnych czynników rosyjskich.

Według tych wiadomości, do Warszawy, w razie jej zdobycia,wkroczyć miały Legiony Polskie, a opanowaniu stolicy kraju przez wojska sprzymierzone miał towarzyszyć ze strony Austryi akt rozstrzygający sprawę polską w myśl założeń i dążeń Nacz.Kom. Narodowego.Powszechnie w to wierzono. Nawet w.ks. Mikołaj, na jakiś miesiąc przed zajęciem Warszawy, przestrzegał Polaków przed lekkomyślną wiarą w obietnice państw centralnych, a te przestrogi powiększały tylko nadzieje.

Historyczny dzień 5-go Sierpnia zawiódł wszelkie oczekiwania.

Zamiast oczekiwanych z największem naprężeniem Legionów Polskich, Warszawa ujrzała wyłącznie wojska niemieckie, a zamiast doniosłego aktu w sprawie polskiej władze niemieckie wydały odezwę, w której mieszkańcy stolicy Polski potraktowani zostali, jakby ludność miasta rosyjskiego. Nadto do Warszawy,na którą podówczas oglądał się kraj cały,czekając, jakie hasło z niej padnie,zaczęły napływać autentyczne wiadomości z różnych stron Królestwa.A wszystkie te wiadomości niezbicie stwierdzały,że armie sprzymierzone traktują ludność polską, jak ludność kraju wrogiego ,że Legiony Polskie odcięte są od własnego społeczeństwa,gdyż na ich czele stoi komenda nie obowiązana do odpowiedzialności przed narodem i nie podlegająca kontroli tego środowiska, które dało materyał ludzki,tworzący kadry Legionów.

Fakt ten pociągnął za sobą bardzo poważne następstwa.

W dniu 5-go sierpnia 1915 r. Warszawa formalnie zasypana była niezliczoną ilością druków,które powoływały do Legionów całą ludność męską,zdolną do noszenia broni. Wszystkie Związki i Zrzeszenia polityczne, mogące wpłynąć na wzmocnienie polskiej siły zbrojnej,bez wahania pragnęły rozpocząć rekrutacyę.Ale gdy wbrew zapowiedzi,Legiony nie

wkroczyły do Warszawy, gdy nie nastąpiło ogłoszenie zapowiadanego aktu, gdy przestało być tajemnicą ciężkie położenie zajętego przez wojska sprzymierzone kraju, wówczas najzagorzalsi zwolennicy Legionów i szczerzy przyjaciele N.K.N. zachwiali się w swojej wierze i postanowili wstrzymać się z werbunkiem aż do chwili, w której sytuacya wyjaśni się przynajmniej o tyle, że Legiony Polskie, walcząc po stronie zwycięzkich armii sprzymierzonych, nie przyczyniają się do nowego rozszarpania Polski.

Członkowie N.K.N., którzy po dniu 5-go sierpnia przybyli do Warszawy, nie mogli dać pod tym względem wystarczających wyjaśnień i przedewszystkiem dlatego nadaremnie usiłowali poruszyć miejscową intendencyę (Ligen) i skłonić ją do wytworzenia reprezentacyi Królestwa. Na tem tle powstał szereg dość głęboko sięgających nieporozumień. Zapewnieniom o przyjaznem usposobieniu Wiednia dla sprawy polskiej towarzyszyły nadto represye władzy niemieckiej, uniemożliwiające poważną akcyę polityczną. I wtedy już zarysowały się pewne odrębności w traktowaniu sprawy polskiej przez polityków obu naszych dzielnic. Polityka Królestwa wysuwała jednozgodnie postulat niepodległości, który nie przesądzał losów naszego narodu w sposób tak stanowczy i tak konkretny, jak to uczynił N.K.N. w swojej odezwie z sierpnia ubiegłego roku. Te odrębności istnieją i dzisiaj. Wypływają one stąd, że w przeświadczeniu wszystkich bez wyjątku miejscowych odłamów politycznych, Królestwo, jako kraj okupowany, nie znajduje się bynajmniej w takim stosunku i w takiej zależności od mocarstw centralnych, jak ziemie polskie na wiele lat przed wojną do mocarstw tych przyłączone. W dodatku wtedy właśnie, kiedy odbudowanie niepodległego państwa polskiego staje się przedmiotem rozpraw i wymiany myśli w publicystyce europejskiej, kiedy sprawę tę omawiają politycy w państwach centralnych niepodobieństwem jest wymagać, aby na ziemi polskiej, uwolnionej z pod jarzma rosyjskiego, nie rozbrzmiewało hasło, wypisywane na sztandarze polskim we wszystkich przełomowych momentach naszych dziejów. Nie wiadoma jest nasza przyszłość, ale wszelka rezygnacya powszechnie uważana jest za przedwczesną. Nie przesądza to bynajmniej stanowiska tutejszych grup politycznych w sprawie połączenia Królestwa Polskiego

z Galicyą. Dopóki jednak ten problemat nie opiera się na podłożu realnych wskazań ze strony miarodajnej i rozstrzygającej, dopóki jest tylko kwestyą pożądań i wiary, a nie rachuby, wynikającej z faktów, dopóty dla polityki Królestwa nie może stać się hasłem przewodniem. Albowiem polityka, jak wiadomo, nie opiera się na wierzeniach, a dla realnych kombinacyi, których tłem by był połączenie obu dzielnic polskich, polityka nasza ma drogę zamkniętą; ze strony miarodajnej nietylko nie padło pod adresem społeczeństwa słowo zachęty, ale uporczywe milczenie c.k. rządu musi wywołać wątpliwość, czy połączenie obu dzielnic polskich w jeden organizm państwowy jest wogóle dla rządowych sfer moanrchii pożądane, czy wypowiedzenie się Królestwa w myśl wskazań N.K.N. nie spotkałoby się z odpychającem milczeniem, albo wręcz z odprawą.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że nieskonkretyzowane hasło niepodległości nie jest dążeniem, pozwalającym interes polski zamknąć już dzisiaj w kształtach realnych i wykończonych, ale takich realnych haseł nie rzucają dzisiaj nawet reprezentacye narodowe państw zorganizowanych. Jest to zato niepodległość jedynem hasłem mogącem na wzór Galicyi skonsolidować całą opinię Królestwa, utrzymać równowagę między stronnictwami i oddziałać na wszystkie warstwy społeczeństwa. A hasło to nie przeszkadza ścisłemu porozumieniu pomiędzy polityką Galicyi a polityką Królestwa, ponieważ świadomość wspólności interesu narodowego w jednakiem stopniu przenika wszystkich patryotów obu naszych dzielnic.

Na to jednak, aby do tego porozumienia dojść mogło, niezbędną jest rzeczą wytworzenie silnej opinii Królestwa.

Wiele przyczyn składa się na to, że opinii takiej nie posiadamy. Niepodobna wyliczyć wszystkich. Podkreślimy tylko fakt, że ludność całego kraju już od dłuższego czasu jest w najwyższym stopniu niezadowolona i że w całym kraju wzmaga się wrzenie umysł Atmosfera, przepojona trwornemi przeczuciami i lękiem, nie może

sprzyjać programowej pracy politycznej. A powody, które wytwarzają tę atmosferę są różnorodne. Dla jednych źródłem niezadowolenia jest postępowanie władz okupacyjnych, dla innych jeszcze stan ekonomiczny kraju, a w całem społeczeństwie niema elementów zadowolonych.

Jakoż panujący w Królestwie stan rzeczy największe może wzniecać obawy.

Ogół ludności, szczególnie po większych miastach, cierpi głód, a straszne choroby zabierają niezliczone ofiary. Dla odmalowania nędzy i rozpaczliwego stanu, w jakim znajduje się Warszawa, dość powiedzieć, że inspekcya lekarska, przeprowadzona w szkołach dla ludności uboższej, wykazała, iż 90 % dzieci cierpi na szkorbut, wywołany nędzą i głodem. Na ulicach Warszawy dziesiątki ofiar umierają z głodu. Masy robotnicze ogarnia coraz większe wrzenie, a wśród ludności wiejskiej coraz częściej słyszy się głosy, mówiące o konieczności stawiania czynnego oporu władzom okupacyjnym. Zwłaszcza na południu Krolestwa wzmaga się ruch, skierowany przeciwko panom, duchowieństwu i wogóle inteligencyi, a niechęć do władz austryackich rośnie nieustannie. Stronnictwa ludowe, jak zresztą całe społeczeństwo, są bezsilne wobec ogromu klęsk i niedoli, a le co gorzej nie są w stanie przeciwstawić rosnącemu niezadowoelniu żadnej nadziei, żadnej perspektywy jaśniejszej dla całego kraju przyszłości.

Sytuacyę pogarsza przeświadczenie, nurtujące już w najszerszych warstwach społecznych, że Królestwo Polskie będzie rozszarpane i że Legiony, do których tyle przywiązywano nadzieji, przykładają się do tego, co powszechnie uważane jest za największą klęskę, jaka może spotakć nasze społeczeństwo. Na ponurem tle współczesnego życia nie ma ani jednego jaśniejszego punktu, na którym mogłaby się zatrzymać znękana myśl polska.

Gospodarka władz okupacyjnych, pozbawiająca robotników narzędzi pracy i możności zarobkowania na miejscu, niesłychana drożyzna, brak żywności i najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku, budzi coraz większy pomrok niezadowolenia. A to niezadowolenie, jak stwier-

dzają licznesprawozdania z prowincyi,szczególniej jest silne w stosunku do c.k. władz austryackich. Im więcej się po nich spodziewano, im większą wagę przywiązywano do oświadczeń o przychylnem usposobieniu mch monarchii dla sprawy polskiej, tem większe rozczarowanie ogarnia szerokie koła ludności.

W sferach politycznych Królestwa bez względu na ich zachowawczy,czy radykalny kierunek,coraz częściej już od dłuższego czasu słyszy się zdanie,że o sprawie polskiej będzie decydował Berlin, może zupełnie bez udziału Wiednia. Nadto wiadomości,pochodzące ze źródeł niemieckich,a kolportowane bardzo szeroko,opiewają, że wypowiedzenie się społeczeństwa naszego w myśl wskazań N.K.N. może pociągnąć za sobą najfatalniejsze następstwa. Za czynnik decydujący w sprawie polskiej coraz częściej uważany jest Berlin.Niepodległa Polska z księciem niemieckim, albo też wcielenie do Królestwa do Rzeszy na zasadach innych państw związkowych,oto jest jedyne korzystne załatwienie sprawy polskiej, jakie wskazują źródła niemieckie. Według tych źródeł wszelka inna koncepcya musi sprowadzić nowy podział kraju.

Wiadomości tego rodzaju powtarzają się tak często i tak uporczywie, że na ich tle już dzisiaj dość silnym staje się kierunek, wskzaujący potrzebę ściślejszego porozumienia się z Berlinem, jako z jedynym czynnikiem, mogącym uchronić Królestwo od przewidywanej klęski podziału. Można też przypuszczać ,że jeżeli istniejący stan rzeczy będzie się przedłużał, to kierunek ten wzrośnie i przeciwstawi się opinii,która przedewszystkiem życzyłaby sobie porozumienia z Wiedniem. Sytuacya jest bardzo poważna, a nawet groźna.

Jeżeli chodzi o te ugrupowania polityczne,które pozostają w kontakcie z masami, które już ze względu na swoich członków mają charakter demokratyczny i oddziaływają najsilniej na młodzież wszystkich warstw społecznych, to jedną z głównych przyczyn ich niezadowolenia jest niejasna pozycya Legionów. Powszechnie wielbiony jest bohaterstwo tych żołnierzy wolności,ten zapał,męstwo i poświęcenie. Ale fakt,że tym ofiarom nie towarzyszą żadne zdobycze,czy choćby koncesye polityczne,że najlepsza krew narodu,przelewana w najwznioślejszych intencyach,przyczyniać się może do rozszerzania

Ojczyzny, coraz większy budzi lęk i niepokój. A dotychczas, po dwudziestu miesiącach bohaterskich zapasów, nietylko niema miarodajnych wskazań, że Legiony nie są jedną z największych tragedyi, jakie znają dzieje nasze, ale nie brak objawów, świadczących, że nawet same Legiony poddawane są wprost niesłychanym szykanom i lekceważeniu, z czego powszechnie wysnuwane są wnioski wprost rozpaczliwe, Komunikaty austro-węgierskie przemilczają stale działalność Legionów, a w prasie warszawskiej jeszcze do niedawna nie wolno było używać słów takich jak " legionista " lub " legiony polskie " . Cenzura niemiecka i dziś jeszcze nie pozwala drukować oficyalnych rozkazów wyższych generałów niemieckich, jeżeli tylko te rozkazy oddają hołd bohaterstwu naszego żołnierza. Opinia bardzo często tłumaczy sobie tego rodzaju zjawiska w ten sposób, że sprawa, którą reprezentują legiony, jest całkowicie w rękach niemieckich, oraz że takie traktowanie oddziałów, wchodzących bądź co bądź w skład armii austro-węgierskiej, jest widocznie zgodne z intencyami miarodajnych czynników w Wiedniu.

A oto druga przyczyna niezadowolenia.

Twórca polskiej siły zbrojnej, Józef P i ł s u d s k i, cieszy się największym szacunkiem i uznaniem wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Jest w Królestwie najpopularniejszym człowiekiem, jest już dzisiaj własnością i chlubą całego narodu. Nasza młodzież i uświadomione warstwy naszego ludu pokładają w nim największe nadzieje, widzą w nim swojego wodza, widzą w nim symbol i wcielenie najdroższych swoich ideałów. Tymczasem Piłsudski mimo wszystko swojej roli historycznej, mimo znakomitych i tylektotnie już ujawnionych i uznacnych zalet wojennych, zepchnięty na początku wojny z kierowniczego stanowiska, dotychczas zajmuje w Legionach stanowisko drugorzędne, nie dopóki zaś naczelna komenda nie wróci do rąk jego, dopóty Legiony nie mogą liczyć na szersze poparcie Królestwa, choćby nawet tego poparcia najusilniej i najgoręcej domagał się sam brygadyer Piłsudski. Dużą bowiem gwarancyą, że krew Legionów nie przelewa się daremnie, byłoby postawienie na ich czele człowieka, którego rola w obecnej wojnie i przeszłość daje społeczeństwu dostateczną rękojmię na przyszłość.

Pozatem istnieje tylko jedyne rozstrzygnięcie sprawy Legionów; ich rozwiązanie. Albowiem niemal powszechna staje się w Królestwie

opinia, że Legiony odegrały już swoją rolę, że już w dostateczny sposób zademonstrowały żywą wolę narodów, i wskrzeszając najpiękniejszą tradycyę naszego oręża, szeroko rozniosły po świecie sławę imienia polskiego . Nic więcej zdziałać już nie mogą. Dalsze ich istnienie, w dotychczasowych niezmienionych warunkach, będzie niewątpliwie jedną z poważniejszych przyczyn szerzącego się niezadowolenia i rozdźwięków pomiędzy polityką Galicyi a polityką Królestwa.

W zakresie innych koncesyi najskuteczniejszym środkiem podniesienia nastroju i ducha w naszem społeczeństwie byłoby stworzenie reprezentacyi politycznej Królestwa. Dopóki jednak niema pewności że reprezentacya taka będzie traktowana poważnie przez rządy państw centralnych, że otrzyma kompetencye, pozwalające istotnie reprezentować wolę społeczeństwa, dopóty nie można się spodziewać aby reprezentacya taka powołana została do życia. Pozatem najaktualniejszą sprawą, mogącą zażegnać wzmagający się w kraju nie okój, byłoby oficyalne wypowiedzenie się urzędowych sfer wiedniа, że podział Królestwa nie leży w intencyach mocarstwa centralnych.

Centralny Komitet Narodowy(- składający się obecnie z delegatów wybranych przez Wydziały i Rady Narodowe ze wszystkich okręgów Królestwa oraz z przedstawicieli Konfederacyi Polskiej:Narodowego Związku Robotniczego i Związku Niepodległości,Polskiej Partyi Socyalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Związku Patryotów a nadto z osób bezpartyjnych) , zwracając się z niniejszem przedstawieniem do N.K.N. zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności ściślejszego zespolenia wysiłków Galicyi z wysiłkami Krolestwa i pragnie szczerze pozostawać w stałem porozumieniu z wielce zasłużoną dla sprawy narodowej i jedyną o szerszym zakresie działania instytucyą polityczną polską. Pragnie zarazem wzmocnić stanowisko i autorytet N.K.N. i wspólnie prowadzić walkę z niebezpieczeństwami , które się piętrzą i coraz poważniej zagrażają interesowi narodowemu obu naszych

dzielnic. Ale aby takie współdziałanie było możliwe i skuteczne, niezbędną jest rzeczą, uspokojenie umysłów i zażegnanie wzmagającego się w całym kraju niezadowolenia. A w naszem przekonaniu osiągnąć to można jedynie zapomocą wyłuszczonych w piśmie niniejszem koncesyi. Wierzymy, że N.K.N. , wzmożony dzisiaj na siłach, znajdzie sposoby i środki, torujące drogi do wzjamnego zbliżenia się obu dzielnic iwspólnej pracy dla jednakowo drogiej nam sprawy.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY :

Za Przewodniczącego

Artur Śliwiński mp.

Sekretarz

W. Dunin mp.

Warszawa, 25. marca 1916.roku

? Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

List lubelskiego Klubu Polskiego
do
Ekscelencyi Bilińskiego.

5093

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

Stanowisko arcybiskupa ks. Kakowskiego.
/list ks. Jesołowskiego./

4796

Szanowny Panie.

Mając przed oczy zamiar pojechania do Krakowa na zapowiedziany zjazd N.K.N., udałem się, z b. m. ks- ks. arcybiskupa Kakowskiego z prośbą o udzielenie mi urlopu. Arcybiskup na rękę zgodził się na moją prośbę, dowiedziawszy się, jednak, że zjazd będzie miał charakter polityczny, oświadczył, że wobec tego muszę się "przedzić" w konsystorzu i dać mi oficjalnie odjechać.

Nazajutrz po tej rozmowie udałem się do konsystorza i na specjalnem posiedzeniu członków konsystorza ks. arcybiskup oznajmił, że ks. biskup Gawlina i ks. Chełmicki "dowiedzieli" mu, aby mi wyjazdu do Krakowa odmówił. Odpowiedziałem, że pojadę przeciw jego woli, gdyż w ostatnich czasach za wiele nadużył swem stanowiskiem duszpasterskiem i.... "politykowałem", nawet z ambony.

Powinienem mąż być lojalny i podać się decyzyi, przeto na moje przybycie do Krakowa raczej liczyć nie mogę. Z wielką przykrością, kreśl, to wyrazy i pożegnanie. Za mam do niezbicia tajemnicy z tego, przekonania, pragnę, aby jak najszerszy ogół społeczeństwa polskiego dowiedział się, jak miłe stosunki panują w archidjecezyi warszawskiej i kto właściwie ma prawo głosu.

Śle wszystko myśl, sercem i duchem bliski zawsze z Nami.

Z największym szacunkiem

sługa

ks. Stanisław Jesołowski.

9/IV. 1916 r.

Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

5101

do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Trzeci zjazd Związku Rolnictwowości Polskiej, postanowił zwrócić się do C.K.N. i L.O.P. z wezwaniem aby te organizacje wzięły najczynniejszy udział w pracach [illegible] zjazdu, a więc [illegible] wzięły udział w tym oczekiwanym zjeździe.

Jednocześnie uznano za bardzo pożądane, aby się zwrócić do Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą o pomoc w urzeczywistnieniu oczekiwanej konsolidacji, gdyż w różnicach bolesnie dają się odczuwać dążności odśrodkowe, mające na celu utrzymanie dotychczasowego stanu, obniżającego wartość politycznej.

Interwencja Naczelnego Komitetu Narodowego, który z pewnością potrafił usunąć istniejące przejawy warcholstwa, mogłaby w różnicach doprowadzić do zrozumienia sił narodowych, co byłoby osiągnięciem dalszego etapu na drodze do wytworzenia jedynej władzy Narodu.

To tylko wyjaśnienie bardzo o krótkie zastanowienie jak ustosunkuje się Komitet na naszą uchwałę, i w jakim stopniu liczyć możemy na współdziałanie Naczelnego Komitetu Narodowego.

W imieniu Zarządu Zw.R.P.

L.Zaleski. [illegible] S.Wągrzecki.

20.V.-16 r. Zagłębie Dąbrowskie.

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

5137

[illegible]

Ekscelencyo!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

5465

3/6 1916

DENKSCHRIFT DES POLENKLUBS.

In einem Zeitpunkte, in welchem die für die Zentralmächte immer glücklichere Wendung der kriegerischen Ereignisse die Aussicht auf den Beginn von Friedensverhandlungen in absehbarer Zeit zu begründen scheint, betrachtet es der Polenklub, als nunmehrige Vereinigung aller polnischen politischen Parteien in noch höherem Masse zur Führung der nationalen Angelegenheiten berufen, für seine Pflicht, der k.u.k. gemeinsamen, wie nicht minder der k.k. österreichischen Regierung jene Wahrnehmungen mitzuteilen, welche sich ihm in betreff der glücklichen Lösung der österreichisch-polnischen Frage aufdringen.

Unter dem Eindrucke der geschichtlichen Logik ist mit dem ersten Tage des Kriegsbeginnes unserer Monarchie mit dem russischen Reiche eine spontane Interessengemeinschaft, ja eine Art stillschweigenden Abkommens zwischen der Monarchie und den polnischen Bewohnern derselben entstanden. Den ihr von Russland aufgedrungenen Krieg beschloss die Monarchie durch ihre berufenen Organe sozusagen am ersten Tage mit der internen Absicht zu beantworten, im Falle des Sieges das im russischen Besitze befindliche, durch den Wiener Kongress geschaffene Königreich Polen der Monarchie anzugliedern. Zu eben derselben Zeit hat das polnische Volk in Galizien den politischen Gedanken erfasst, dass im Falle des Sieges das ganze ungeteilte, nach Osten entsprechend erweiterte und gesicherte Kongresspolen der Monarchie einverleibt und mit Galizien vereint, im Verbande der Habsburger Monarchie, und unter dem Szepter ihres Kaisers und Königs zu einem mit selbstständiger Staatlichkeit ausgestatteten Königreiche Polen um-

gestaltet werden möge. Der fünfzehn Tage nach Kriegsbeginn am 16. August 1914, in Krakau durch die Abgesandten aller, auch der radikalsten Parteien einhellig gefasste Beschluss, für die Sache der Monarchie und an der Seite ihrer Armee freiwillige polnische Legionen aufzustellen, war der vor ganz Europa geoffenbarte Beitritt des polnischen Volkes in Galizien zu der von der gemeinsamen Regierung geschaffenen politischen Konzeption.

Diese Gedanken-und Interessengemeinschaft zwischen der Monarchie und dem polnischen Volke in Galizien, verstärkt durch die Hoffnung und Absicht des letzteren, den gleichen politischen Gedanken auch unter die Stammesbrüder des Königreiches zu verpflanzen, hat sich in seiner Reinheit, d.h.in dem beiderseitigen ungeschmälerten geistigen Verständnisse, bedauerlicherweise nur kurze Zeit erhalten. Das polnische Volk allerdings glaubt seine diesfälligen Pflichten voll und ganz erfüllt zu haben. Die polnischen Regimenter unserer Armee haben nicht blos mit Pflichtbewusstsein, sondern auch mit patriotischem Enthusiasmus ihr Blut für den geliebten Kriegsherrn vergossen und sollen manche unter ihnen - leider nicht immer durch die Schlachtenberichte angeeifert, oder wie das Hausregiment der Stadt Krakau Nr.13. als "schlesisches" bezeichnet - im Laufe des Krieges sehr zahlreiche Mannschaftserneuerungen erfahren müssen. Die polnischen Legionen, zumeist aus kaum aufblühenden Jünglingen bestehend, haben sich auf verschiedenen Kriegsschauplätzen einen Heldenruf errungen, der nicht blos bei unserer Armee, sondern auch bei jener unseres deutschen Verbündeten schmeichelhafte Zustimmung gefunden hat. Die Zivilbevölkerung aber, welche durch den Gang der kriegerischen Ereignisse in die Lage versetzt wurde, Hab und Gut, Haus und Hof für das Vaterland zum Opfer zu bringen, trachtete diese Drangsale mit patriotischer Ruhe zu tragen. Nicht so ganz auf der geraden Linie ist das Verhalten der öffentlichen Organe der Monarchie zu dem polnischen Volke geblieben.

Schon im wenigen Wochen nach dem Beschlusse vom 16. August 1914, kaum nachdem die erste Differenz in betreff des Textes des militärischen Eides der Legionen, und zwar zu ungunsten der polnischen Idee, entschieden worden war, wurde plötzlich und unvermittelt in der Oeffentlichkeit die Behauptung von dem sogenannten polnischen Verrate lanciert. Nicht um die Schöpfer dieses tollen Gedankens, der die Polen an ihrer eigenen, heiss ersehnten Idee eines polnischen Staates in der Monarchie Verrat üben liess, handelt es sich: auch nicht um eine ganz vereinzelte widersinnige Handlung einiger Politiker oder gar nur eines einzigen bei der Schaffung der sogenannten ostgalizischen Legion, welche zum Ausgangspunkte der schwersten Schmähung gegen das polnische Volk ins Feld geführt wurde. Vielmehr handelt es sich darum, dass die öffentlichen Organe der Monarchie das polnische Volk zu dessen Entsetzen fast bei keiner Gelegenheit vor der obgenannten Schmähung in Schutz nahmen, dass diese Passivität insbesondere sehr zahlreiche polnische Flüchtlinge bei ihrem Aufenthalte in den westlichen Kronländern den schwersten öffentlichen Insulten aussetzte, ja dass es nicht wenige, wenn auch nicht vielleicht sehr hohe öffentliche Organe gab, welche ganz offen in Galizien und ausserhalb Galiziens vom polnischen Verrate sprachen. Nichts half dagegen die durch die Polen erbetene Konstatierung seitens des Landwehrobergerichtes, dass die Gerüchte über Hinrichtungen hochverräterischer hoher Staatsbeamten in Galizien böswillige Märchen seien, nichts half die amtliche Kundgebung des Statthalters von Galizien mit der wörtlichen Bestätigung aller dortigen Zivilbehörden über das Nichtvorkommen von Hochverratsprozessen gegen irgend einen Staatsbediensteten. Im Gegenteile, alle polnischen Staatsbeamten und der ganze polnische Adel, aber auch die polnischen Bauern wurden unter stiller Duldung der Behörden zu Verrätern gestempelt und gar die Eisenbahnbeamten wurden,

dem Müssiggange und den Verwünschungen der Bevölkerung im Hinterlande ausgesetzt - durch Beamte aus anderen Kronländern ersetzt, obwohl ausnahmsweise der Herr Eisenbahnminister ihre Staatstreue öffentlich anzuerkennen sich bewogen fand. Wie viele lebensfrohe, tüchtige und zweifellos treue Untertanen des Kaisers ihr arbeitsames Leben diesem schwerem politischen Irrtum haben zum Opfer bringen müssen, konnte die polnische Welt nur aus schauerlichen Sagen erfahren. Und wie viele Familien in den Interniertenlagern als politisch gefährlich darben oder verkommen sind, wird erst die Zukunft lehren.

Der gewaltige Zuzug von Flüchtlingen nach Wien und in alle westlichen Kronländer hat in seinen Konsequenzen die Stimmung bei der polnischen Bevölkerung noch verschlimmert. Es mag ohne weiters zugegeben werden, dass die Regierung bei der Unterbringung der Flüchtlinge mangels jedweder Erfahrung auf sozusagen blinde Versuche angewiesen war; auch das muss dankbar anerkannt werden, dass die wohlhabenderen Klassen der Bevölkerung in Wien und in den Kronländern sehr erhebliche Wohltätigkeitsakte für die armen Flüchtlinge widmeten. Dagegen hatten hunderttausende von Flüchtlingen nicht blos unter der Feindseligkeit der niederen Bevölkerungsklassen, sondern in noch viel höherem Masse unter der entsetzlichen Behandlung in den staatlichen Baracken zu leiden. Erst sehr spät sind diese letzteren Leiden über Einschreiten einer edlen Erzherzogin auf Allerhöchsten Befehl teilweise behoben worden; dagegen konnte nicht verhindert werden, dass zahlreiche Flüchtlinge angeblich mit Gewalt nächtlich aus den Betten gerissen wurden, um zu militärischen Zwangsarbeiten nach Serbien geschafft zu werden und dass jener Teil derselben, der lebendig zurückkehrte, ansteckenden Flecktyphus in die Baracken zurückbrachte. So sind viele Tausende armer Flüchtlinge dem Barackenleben zum Opfer gefallen und die Sterblichkeit der Kinder füllte in kurzer Zeit grosse neuerrichtete Friedhöfe.

Trotz dieser furchtbaren Bedrängnisse verfolgte die ganze geflüchtete und daheimgebliebene polnische Bevölkerung mit patriotischer Sehnsucht die heldenmütigen Kämpfe, welche unsere Armee um die Wiedereroberung unseres Heimatlandes führte. Die weltberühmte Offensive des Mai und Juni 1915. brachte fast ganz Galizien wieder in des Kaisers Machtbereich und die Wiedereroberung Lembergs enthüllte vor ganz Europa das Bild einer anhänglichen, kaisertreuen Bevölkerung, von welcher die sehnsüchtig erwartete kaiserliche Armee mit Tränen der Rührung und Dankbarkeit begrüsst wurde. Bald darauf hat es sich herausgestellt, dass seitens der Bevölkerung über 10.000 österreichische Gefangene den seinerzeitigen russischen Siegern teils entrissen teils entlockt worden waren und in Privathäusern der verschiedensten Gesellschaftsklassen mit Lebensgefahr versteckt gehalten und bis zur Beseitigung der Invasion genährt und gekleidet wurden.

Diese für uns alle so freudige und beglückende Offensive hat für die polnische Bevölkerung Galiziens drei traurige Folgen gezeitigt. Wiewohl es allgemein bekannt wurde, dass Seine Majestät in Allerhöchstseiner Milde und Weisheit anbefohlen hatte, von irgend welchen Vergeltungsakten gegen die polnische Bevölkerung des wiedereroberten Lembergs abzusehen, mehrten sich bis zu dem vor nicht geraumer Zeit erfolgten Wechsel in der Person des Stadtkommandanten von Lemberg die Hochverratsprozesse und Verhaftungen selbst gegen angesehene und notorisch tadellose Personen in erschreckender Weise. Angeblich über Verlangen des Eisenbahnministeriums wurden hohe Beamte der Staatsbahndirektionen unbegründeterweise in vielwöchentliche Haft gebracht und die Zahl der während der Invasion daheimgebliebenen Eisenbahnbeamten, welche durch die gemischten Kommissionen vor das Kriegsgericht gestellt wurden, soll sehr erheblich gewesen sein. Man scheint sich eben in Lemberg nicht einen Augenblick zu der Höhe der im kaiserlichen Befehle enthaltenen

Lehre aufzuzwingen vermocht, dass die angeblich verräterischen Handlungen treuer Staatsbürger nur vom Gesichtspunkte des psychischen Zustandes der unter vielmonatlicher Invasion eines ebenso grausamen als listigen Feindes stehenden Bevölkerung beurteilt werden müssen.

Als zweites Ergebnis der ruhmreichen Offensive muss wenigstens zeitlich die Ersetzung des polnischen Zivilstatthalters durch einen, der polnischen Nationalität nicht angehörenden General bezeichnet werden. Die Rücksicht auf den seitherigen Tod dieses Statthalters lässt die Klagen nicht detailliert aufkommen, die wir gegen dieses Regime anzuführen hätten. Es mag ja bei dem Verstorbenen gewiss der gute Wille für das Land vorhanden gewesen sein, aber die Ausschaltung jeder Verbindung mit den verfassungsmässig berufenen Vertretern der Bevölkerung, die Ernennung von nichtpolnischen Offizieren auf die Stellen von Bezirkshauptleuten, eine gewisse Gegnerschaft gegen die polnischen Legionen und der Versuch der Auflösung ihrer Organisationen, eigensinnige Fehler in der Beschaffung von Nähr-und Saatgut, alldiese und ähnliche schmerzliche Erinnerungen sind aus den polnischen Herzen nicht leicht zu entfernen.

Als Glücksfall müssen wir dankbar anerkennen, dass, nachdem einmal der von uns nach wie vor bekämpfte ausnahmsweise nur gegen die Polen gerichtete Grundsatz aufrechterhalten wurde, es könne in der Kriegszeit in Galizien - im Gegensatze zu dem gleichfalls im Kriegsgebiete gelegenen Bukowina, aber auch zu Tirol, Istrien, Triest und Dalmatien - kein Zivilstaatsbeamter zum Statthalter ernannt werden, als Nachfolger des Verstorbenen ein General deutscher Zunge bestellt worden ist, welchem wir nach seiner kurzen Tätigkeit im Königreiche Polen das vollste Vertrauen entgegenbringen und von dem wir uns den erfolgreichen Wiederaufbau des Landes erhoffen. Dass aber auch dieses Regime die Konsequenzen des unmittelbar vor-

hergehenden nicht so leicht zu beseitigen im Stande ist, ergibt sich z.B.aus einer vertrauenswürdigen Schilderung der am 14. d.M.in Drohobycz stattgefundenen Wehrmannsfeier, bei der der dortige militärische Bezirkshauptmann in seiner Anrede das polnische Volk verletzt haben soll und dessen Nationalhymne nicht abspielen liess, während er die Ruthenen öffentlich belobte und zum Schluss durch das Korrespondenzbüro das Fest als ausschliessliches Verdienst der Ruthenen hat feiern lassen, denen er auch die grösstenteils aus polnischen Petroleumwerken gespendete Gelder zuführte.

Kurz nach Befreiung Lembergs erfloss - sozusagen als dritte Konsequenz - die Juliverordnung des Eisenbahnministeriums, welche einerseits den Bewerbern um Unterbeamten,- Arbeiter-und Dienerstellen den Nachweiss der Kenntnis der deutschen Sprache verlangt und andererseits dem gesammten Personale verbietet, während der Dienstzeit und in den Amtslocalitäten auch nur privat anders als in der deutschen Sprache untereinander zu verkehren. Diese anscheinend im militärischen Interesse erlassenen Verordnung ist, wie seitens des Obmannes des Polenklubs amtlich konstatiert wurde, nicht von der Militärbehörde veranlasst worden, da diese nur im Oktober des Jahres 1914, nicht später und zwar lediglich die Durchführung der bestehenden Sprachenverordnung vom Jahre 1896 verlangte. Hiedurch erscheint der Eingriff der Regierung in das nationale Leben der Polen in Galizien nur umso härter.

Die Verordnung des Eisenbahnministeriums widerspricht ihrem politischen Wesen nach nicht blos den durch Allerhöchste Entschliessung der polnischen Sprache seit dem Jahre 1869 zustehenden Gerechtsamen, sondern überdies auch noch jenen edlen Versicherungen, welche der Hochherzige Monarch aus Anlass der kurz vorher erfolgten Ernennung des ersten militärischen Statthalters ganz spontan gegenüber dem zur Audienz befohlenen Obmanne des Polenklubs im Sinne der vollsten Auf-

~~re-chterhaltung der sprachlichen Rechte~~ der Polen auszusprechen die ~~Allerhöchste~~ Gnade hatte.

Ist die Verordnung des Eisenbahnministeriums auf diese Weise ein bedenklicher, ja staatsgefährlicher Hebel zur Untergrabung des Vertrauens in des Kaisers Wort, so enthält sie inhaltlich zwei Unmöglichkeiten. Einesteils eine widernatürliche, ja unvernünftige und bei einem Kulturvolke ganz undurchführbare Vorschrift in betreff der alltäglichen Umgangssprache: stellten sich denn die Verfasser der Verordnung vor, ob es irgend wo auf der Erde müglich wäre, z.B. zwei Deutschen zu verbieten in irgend einem Amte deutsche Gespräche untereinander zu führen?! Anderenteils enthält die Verordnung, wenn sie auch nur halbwegs durchgeführt werden sollte, tatsächlich den Ausschluss aller Landeskinder, der polnischen wie der ruthenischen, aus dem niederen und niedersten Staatseisenbahndienste, weil ja die arbeitenden Klassen bei den Polen und Ruthenen weder deutsch sprechen noch je sprechen werden. So hat denn die Verordnung zur Folge gehabt, dass auf den galizischen Staatseisenbahnlinien eine ganze Völkerwanderung von Bediensteten umherirrt und dass überdies sprachliche Inspektoren die Linien bereisen und jedes gehörte polnische Wort mit Geldbussen belegen, wobei allerdings nach Schilderung von Ohrenzeugen die Amtshandlung selbst nicht immer deutsch, aber auch nicht polnisch geführt werden soll.

Der Polenklub hat vergeblich versucht, bei zwei Instanzen die Zurückziehung oder wenigstens Milderung der genannten Eisenbahnverordnung zu erwirken. Der Misserfolg dieser Bestrebungen ist umso bedauerlicher, als es nicht viele Regierungsmassregeln gibt, welche soviel Verbitterung und soviel Hass in die weitesten Schichten jener Bevölkerung getragen hätten, die physisch und seelisch unter den Kriegsgreueln so grausam zu leiden hatte.

Ueber die Heilung der durch den Krieg hervorgerufenen Schäden hat der Polenklub mit der k.k. Regierung von Ende Februar 1915 bis in die jüngsten Tage Verhandlungen gepflogen

Dieselben hielten sich bis zur Maioffensive des Jahres 1915 naturgemäss in beschränkten Grenzen und dehnten sich nach Massgabe der Erweiterung der wiedereroberten Gebiete aus. Auch im Verlaufe dieser Verhandlungen gab es für das polnische Volk manche Bitternisse und manche schweren Stunden, manche Enttäuschungen und manche Hoffnungslosigkeiten. Aber fast über alle diese Hindernisse hat der energische Wille Seiner Exzellenz des Herrn Ministerpräsidenten, der Erfüllung der staatlichen Pflichten gegenüber Galizien zum Durchbruche zu verhelfen, den Sieg davon getragen. Dank der 14-monatlichen, ausdauernden Einflussnahme des mit dem Polenklub in dauernder Fühlung stehenden Chefs der Regierung ist es, abgesehen von einer Anzahl untergeordneter Massregeln, gelungen, eine staatliche Kriegskreditanstalt zu schaffen und allmählich entsprechend auszugestalten, im Spätherbst des Jahres 1915 der unglücklichen Bevölkerung ein provisorisches Dach für den Winter zu schaffen und in jüngster Zeit eine Landeszentralstelle zu errichten, welcher die gesammten Mittel für den technischen und wirtschaftlichen Wiederaufbau des Landes des Landes teils aus staatlichen Subventionen teils aus staatlichen Darlehen sichergestellt worden sind.

Das erhebende Gefühl, für die nächste Generation ein verjüngstes, der Kultur wieder zugängliches Land gewährleistet zu haben, wird aber wieder durch den Umstand getrübt, dass der Bevölkerung auf einem, dem Wiederaufbaue verwandten Gebiete zu ihrem Rechte nicht verholfen werden kann. Entgegen den Bestimmungen des erst kurz vor Ausbruch des Weltkrieges erlassenen Kriegsleistungsgesetzes befinden sich nämlich die Zahlungen des Staates für in Anspruch genommene Kriegsleistungen in einem tief beklagenswerten Rückstande. Hunderte von Millionen gebühren den Grossen und Kleinen für requierierte Tiere und bewegliche Sachen, ebenso wie für vernichtete Immobilien und deren Annexe. Wenn wir uns nun auch, allerdings wi-

~~derwillig mit dem Gedanken befreunden mussten, dass der Er-~~ satz der eigentlichen Kriegsschäden erst nach Friedensschluss durch ein besonderes Gesetz geregelt und bis dahin durch staatliche Darlehen suppliert werden soll, so ist die Nichtausführung des bestehenden Kriegsleistungsgesetzes eine Tatsache, welche namentlich den kleinen Mann in seinen Rechtsanschauungen beirrt und als wirtschaftliche Schädigung bei Allen Gefühle der Empörung hervorruft. Fügt man den noch den erschwerenden Umstand hinzu, dass in völligen Widerspruche mit dem Texte und Geiste des Kriegsleistungsgesetzes eine Interpretation desselben platzgegriffen hat, welche die namhaftesten Kriegsleistungsansprüche in das Gebiet der Kriegsschädenansprüche verweist, so wird es begreiflich erscheinen, dass wir es tief und schmerzlich empfinden müssen, dass es dem Herrn Ministerpräsidenten, welcher auch auf diesem Gebiete unseren Bestrebungen die tat - kräftigste Unterstützung zu leihen versuchte, immer noch nicht gelungen ist, jene ausserhalb seiner Regierung stehenden Faktoren zu gewinnen, deren Zustimmung zu einer loyalen Durchführung des Kriegsleistungsgesetzes staatsrechtlich erforderlich ist.

Die oben ausgeführte Leidensgeschichte des polnischen Volkes in Galizien während der letzten 22 Monate war sicherlich geeignet, die politische Gedankenrichtung des Volkes bedenklich zu beeinflussen, Zum Glücke hat, abgesehen von etwaigen Schwächen Einzelner, eine solche Beirrung nicht stattgefunden. Hat auch der Entusiasmus des Kriegsbeginnes sich teilweise verflüchtigt, die polnische Nation in Galizien hält treu zu ihrem Kaiser und hält fest an jener ideellen Basis, welche seit den Augusttagen des Jahres 1914 das Volk mit der Monarchie seelisch verbindet. Man mag daher mit vielem Rechte den Vorwurf erheben, dass die öffentliche Macht in der Monarchie seelisch verbindet. Man mag daher mit vielem Rechte den Vorwurf erheben, dass die öffentliche Macht in der Monarchie durch ih-

re Vorgangsweise gegenüber dem polnischen Volke anscheinend beinahe beflissen war, dessen warme österreichische Gefühle zu dämpfen und dessen feste österreichische politische Orientierung zu untergraben, so kann darauf immer noch, wieder nicht ohne Unrecht, geantwortet werden, dass es sich hiebei um österreichische Untertanen handelt, welche eben ihre Untertanenpflichten unbeirrt um Hemmungen und Störungen, zu erfüllen haben.

Aber schon vieles von demjenigen, was der polnischen Bevölkerung Galiziens Schmerzen verursachte, wird seine Wirkung auf die politischen Gesinnungen der polnischen Bevölkerung im Königreiche Polen nicht verfehlt haben. Kann denn z.B. die Abschaffung eines polnischen Zivilstatthalters auf eine Bevölkerung ohne Einfluss bleiben, die gegen russische Militätgouvernoure durch ein Jahrhundert ankämpfte? Oder konnte die Germanisierung der Staatseisenbahnen Galiziens an einer Bevölkerung spurlos vorübergehen, welcher erst vor wenigen Jahren die Russifizierung der bis dahin rein polnisch gebliebenen Hauptlinien bitterlich beklagte? Wie schwer verständlich mögen für das Gemüt des polnischen Volkes im Königreiche jene Leiden gewesen sein, denen in den Internierungslagern zahlreiche polnische Männer, Frauen und Kinder ausgesetzt sind, welchen nichts anderes vorzuwerfen ist, als dass sie Bürger jenes Königreiches sind, das ja der Krone unseres Monarchen angehören soll !

Noch viel schwerer fällt selbstverständlich alldasjenige ins Gewicht, was den Polen im Königreiche direkt widerfahren ist. Die Aufgabe der österreichischen Verwaltung in den okkupierten Gebieten Polens hatte angesichts des Kriegszieles naturgemäss keine andere Aufgabe als jene, der Bevölkerung durch jeden einzelnen Verwaltungsakt anschaulich zu beweisen, dass die neue Verwaltung besser und volksfreundlicher sei, als die vorhergehende russische. Um eine

solche, zweifellos sehr schwierige Aufgabe zu erfüllen, muss man vor allem das Land und den Charakter, sowie die Sitten des Volkes genau kennen. Da aber eine solche Kenntnis von der Armee nicht von Haus aus erwartet und verlangt werden kann, hat der Obmann des Polenklubs sich zweimal, vor und nach der Maioffensive, im Wege zweier zuständigen Stellen bemüht, die Berufung eines polnischen Staatsmannes bezws. hohen Beamten an den Sitz des Armeeoberkommandos zu erwirken. Hiebei wurde, unter ausdrücklicher Betonung der obbezeichneten grundsätzlichen Aufgabe, der Gedanke entwickelt, dass ein Vertrauensmann an der Seite des Durchlauchtigsten siegreichen Führers der Armee berufen wäre, in betreff der Auswahl der Personen und der Ergreifung von Massregeln auf dem Gebiete der Verwaltung Polens national-fachliche Ratschläge zu erteilen. Dieser zweimalige Versuch ist bedauerlicherweise misslungen und das Verhängnis hat seinen Weg genommen.

Am Anfange der Organisation wurden für die Verwaltung des Königreiches Kreisämter mit militärischer Spitze, ohne eine konzentrierende Oberbehörde geschaffen. Hieraus ergab sich vor allem anderen eine, der Individualität der einzelnen Kreiskommandanten entsprechende Verschiedenheit in der Verwaltung jedes Kreises. Bei der Auswahl der Kommandanten wurde selbstverständlich auf die Fähigkeiten und den Charakter, aber naturgemäss weniger auf die fachliche Eignung und unnatürlicherweise noch weniger auf die sprachlichen Qualitäten Rücksicht genommen. Da man nun auch von dem allertüchtigsten Offiziere nicht die genügende Fachkenntnis auf den zahlreichen Gebieten der Verwaltung, als da politische Verwaltung, Schul-,Steuer,-Justizverwaltung u. zugleich noch die Kenntnis der polnischen Sprache fordern kann, so wäre es angezeigt gewesen, jedem militärischen Kreiskommandanten einen tüchtigen polnischen Zivilverwaltungsmann als Stellvertreter für die ganze Verwaltung beizugeben. Statt dessen hat man zwar für einzelne Ressortsnpolnische und auch nicht polni-

sche Beamte mittlerer und niederer Rangstufen bestellt, liess aber als Einzelnchef dem Offizier mit seinem oft auch nicht polnischen Adjutanten walten.

Die Kreischefs entwickelten zweifellos einen regen und auch bestgemeinten Eifer bei der Ausübung ihres Amtes. Aber viele von ihnen fühlten in sich den Beruf, volkswirtschaftliche Probleme in die Hand zu nehmen, für deren Lösung auch die höchste akademische Bildung nicht immer ausreicht. Unter oft disparaten Bestrebungen hat namentlich die Industrie der okkupierten Gebiete sehr stark gelitten. Soferne die einzelnen Fabriksetablissements sei es durch Kriegsschäden oder durch Metall-und sonstige Requisitionen der Armee genötigt waren, ihren Betrieb einzustellen, ist dagegen bei allem Bedauern kein Wort zu sagen. Wenn aber in manchen Fällen die Einstellung zu dem Zwecke erfolgte, um z.B.das von der Fabrik noch in der russischen Regierungszeit aufgestappelte kostbare Rohmaterial im Requisitionswege an Privatfabriken in der Monarchie verkaufen zu lassen, so wurde bei den Fabriksbesitzern das bittere Gefühl einer Zurücksetzung gegenüber der Monarchie wachgerufen, welches in jedem einzelnen Falle gewisse politische Schäden für die Monarchie bewirkte. Aehnlich wirkten verschiedene Vorkommnisse bei der Montanindustrie.

Viel namhaftere Schäden ergaben sich aus der Unkenntnis der polnischen Sprache. So schwer die Hand der russischen Verwaltung auf der Bevölkerung des Königreiches lastete, der Zutritt zu den Aemtern war doch für die Interessenten nicht übermässig behindert und der Bauer, den die russische Regierung aus nationalen und sozialen Rücksichten zu bevorzugen bestrebt war, war wohl fast immer in der Lage, seine Bitten und Beschwerden vor der Behörde und insbesondere auch vor dem Verstande derselben persönlich vorzutragen. Der Verstand der Bezirksbehörde kannte wohl etwas polnisch und die russische Sprache war an sich kein Hindernis der Verständigung mit

dem Bauer. Nach der Okkupation ist nun durch die Bestellung von Kreiskommandanten nicht polnischer Zunge ohne einen polnischen Zivilvertreter für die Bevölkerung der ihr so beliebte persönliche Verkehr mit dem Amtschef unmöglich geworden. Die Bauernbevölkerung musste sich infolgedessen entweder an zugeteilte polnische Beamte wenden oder den Weg zum Amtschef durch einen Vermittler suchen. Dieser letztere Weg war der häufigere, indem sich als Vermittler jüdische Kaufleute und sonstige Interessenten bei der Hand fanden, welche immer der deutschen und grossenteils der polnischen Sprache mächtig sind. Hieraus ergab sich ein Zustand der, an sich ausserordentlich heikel, zu den bedenklichsten Folgen unserer Organisation im Königreiche gezählt werden muss.

Die führenden polnischen Kreise denken in Bezug auf die Juden nichts weniger als antisemtisch: hat ja in Galizien im Laufe der Jahrzehnte die nationale Assimilierungspolitik gewisse Erfolge aufzuweifen gehabt, Aber schon in Galizien hat sich gerade in der Kriegszeit das Verhältnis zwischen der christlichen und jüdischen Bevölkerung ist aber in Galizien um etwa 5-7% niedriger, als im Königreiche Polen. Daraus folgt, dass sich die Polenführer schon jetzt der Pflicht bewusst sein müssen, in dem künftigen Königreiche Polen die Judenfrage systematisch vom Standpunkte der Humanität und Gerechtigkeit ebenso wie von jenem der nationalen und staatlichen Interessen endgiltig zu lösen. Hiezu ist als Vorbedingung notwendig, dass während der provisorischen Militärverwaltung nicht faktische Zustände geschaffen werden, welche das im Königreiche in dem letzten Jahrzehent unter dem Einflusse der russischen Regierung sowohl, als unter jenem einzelner politischer Parteien ohnehin sehr verschärfte Verhältnis zwischen der christichen und der jüdischen Bevölkerung noch mehr vertiefen könnten.

Letzteres scheint nun infolge der Organisation der Kreiskommanden bereits geschehen zu sein. Nicht blos der polnische Jude, der im vorigen Jahrhunderte sich mit dem polnischen Volke zur nationalen Gemeinschaft bekannte, sondern zum Teil auch der dem polnischen Volke völlig fremde, seitens der russischen Regierung im Laufe des letzten Jahrzehntes aus Litauen nach dem Königreich Polen mit Gewalt hinausgejagte, der polnischen Sprache mit keinem Worte mächtige russische Jude ("Litwaki") gilt heutzutage bei der Bevölkerung als der Allmächtige. Er kann angeblich mit seiner deutschen Sprachkenntnis alles beim Amte erwirken, er kann vom Amte jedes Geschäft erhalten, er kann für jederman jedes Geschäft vermitteln. Das ist selbstverständlich nicht richtig. Aber die Bevölkerung aller Schichten glaubt daran und die antisemitischen Instinkte mehren sich in einer solchen Weise, dass schon jetzt Gefahren vorausgesehen werden müssen, die in der Zukunft die Lösung der jüdischen Frage unmöglich machen können. Dies scheint die deutsche Verwaltung in Warschau sehr wohl durchblickt zu haben, indem sie, offenbar um den Litwaken und den sogenannten deutschen Juden gleichmässig zu begegnen in der Wahlordnung für den Warschauer Gemeinderat das aktive Wahlrecht von der Staatsangehörigkeit im Königreiche Polen und das passive von der Beherrschung der polnischen Sprache in Wort und Schrift abhängig gemacht hat.

Der Polenklub ist sicher weit entfernt, der öster.-ungarischen Verwaltung im Königreiche Polen eine antisemitische Richtung anzuempfehlen; er glaubt jedoch eine vorsichtige Aenderung jenes Kurses anregen zu sollen, welcher es bewirkt hat, dass die unter dem russischen Regime an die grausame judenfeindliche Politik gewöhnte Bevölkerung nunmehr das österreichische Regime als direkt judenfreundlich bezeichnet und diesen Vergleich zu ungunsten unserer Monarchie auslegt.

Der Mangel sprachlich geeigneter Organe äussert sich übrigens nicht blos bei den Spitzen der Verwaltung, sondern auch bei deren untersten Ausführern. Es scheint nämlich, dass auch bei der Auswahl der für die Militärverwaltung bestimmten Regimenter und Gendarmerietruppen an das Verständnis der polnischen Sprache nicht gedacht wurde. Man hört nämlich oft Klagen darüber, dass der kleine Mann in das Regierungsgebäude nicht gelangen kann, weil ihn die ungarische Wache nicht versteht und daher nicht hereinlassen will. Noch mehr aber klagt man zwar nicht blos sporadisch, sondern im ganzen okkupierten Gebiete über die Gendarmerie, deren Mannschaft angeblich fast ausschliesslich der böhmischen Bevölkerung entnommen ist. Die Feindseligkeit der tschechischen Gendarmerie gegen die polnische Bevölkerung überhaupt und namentlich gegen die Bauernbevölkerung ist geradezu sprichwörtlich geworden. Typisch wiederholt sich die Erzählung, dass tschechische Gendarmen bei Amtshandlungen den Bauern mit Kolbenstössen und den Worten traktieren: "da hast du polnisches Schwein, damit du weisst, ob wir nicht besser schlagen, als die Russen". Schon solche Erzählungen an sich, selbst wenn sie der Wahrheit nicht entsprechen, bilden eine politische Gefahr, da der Bauer bekanntlich konservativ veranlagt ist und durch Misshandlungen seitens der österreichischen Gendarmen zu Vergleichen mit den alten russischen Gendarmen veranlasst werden könnte. Der "tschechische Gendarm" ist eben zum Schaden unserer Verwaltung ein Schlagwort geworden.

Nach längerer Zeit war der Gedanke einer konzentrischen Zusammenfassung der Verwaltung herangereift, so, dass ein Generalgouverneur und zwar in der Person des Generalmajors Freiherrn von Diller ernannt wurde. Diese Tatsache allein bildete schon die Bürgschaft für eine gewisse Vereinheitlichung der Verwaltungsgrundsätze. Der neue Gouverneur widmete sich mit grossem Eifer seinem Amte und da er durch gerechtes, wohl-

wollendes, die wirtschaftlichen Interessen des Landes, sowie die nationalen Gefühle der Bevölkerung schonendes Vorgehen sich die Herzen der Bevölkerung sowohl als der ihm beigegebenen Beamtenschaft gewann, überdies auch noch eine gewisse Kenntnis der polnischen Sprache besass, wurde er zu einer starken Stütze des österr.Regimes in den Augen der polnischen Bevölkerung. Man hat ihn mit grossem Bedauern von seinem Posten scheiden sehen. Aber auch ein Gouverneur von den Qualitäten des Herrn von Diller kann nicht für alle Fehler und gar den bösen Willen einzelner Organe einstehen. Dies zeigt sich bei Finanzorganen und noch mehr bei politischen Behörden.

Es sollen hier nicht all jene fiskalischen Massregeln erörtert werden, welche, zu Anfang unserer Okkupation mit der allgemein verhassten und dann zurückgezogenen Kopfsteuer beginnend, auf einzelne mehr oder weniger wohlhabende Klassen übergingen und zum Schlusse in allerjüngster Zeit 54 Grossgrundbesitzern fühlbar geworden sind, die über Zureden der Finanzbehörden ihre Branntweinbrennereien mit bedeutenden Mitteln wiederaufgebaut haben, um schliesslich zu erfahren, dass sie zwar von dem zu erzeugenden Branntwein die erhöhte Steuer zu bezahlen haben, aber mit Rücksicht auf das einzuführende Monopol die Ware unverkauft liegen lassen müssen. Dagegen können Bedrängnisse der Bevölkerung durch die politischen Behörden nicht übergangen werden.

Um nicht zu sehr ins Detail zu geraten, möchten wir in dieser Richtung nur einen einzigen, aber beinahe das ganze Okkupationsgebiet berührenden Fall besprechen. Schon im J.1915. und auch in dem laufenden sind die arbeitenden Klassen aufgefordert worden, sei es in die Arbeiterabteilungen für das Okkupationsgebiet selbst einzutreten, sei es sich für die Sommerarbeiten in der Monarchie zu melden. Die erstere Aufforderung scheint sich auf eine Kriegsleistungsarbeit bezogen zu haben, da die Arbeiter ärztlich untersucht wurden und dem Publikum

kundgemacht wurde, dass nur jene Personen von dem Eintritte in die Zivilarbeitsabteilungen befreit sind, welche sich mit amtlichen Krankheitszeugnissen ausweisen. Nun wurde diese Massregel in einer Form durchgeführt, welche, wenn Sie bestätigt worden sollte, die schlimmsten Erinnerungen der russischen Greuel aus dem Jahre 1863 wachrufen müsste. Im Kreise Radom sollen sich Bauern vor dieser sogenannten "Assentierung" in die Wälder geflüchtet haben, wo sie von der Gendarmerie verfolgt wurden und aufrührerischen Widerstand leisteten. In den Städten wurden ganze Stadtteile von der Gendarmerie umstellt und die Einzuberufenden bei Nacht aus den Betten geschleppt. Im Orte Glinice, Kreis Radom, soll hiebei ein 70-jähriger Mann weggeschleppt worden sein. Auch anderwärts sollen Gewaltakte vorgekommen sein. Zu Neujahr wurde angeblich nächtlich assentiert. In irgend einem Orte soll die Bevölkerung beim Austritte aus der Kirche abgefangen worden sein.

Falls von alledem auch nur ein kleiner Teil richtig sein sollte, kann man sich die Aufregung der Bevölkerung vorstellen. Die Intelligenz klagt dieser Massregel wegen ein einziges Militärorgan an, aber die Masse der Bevölkerung schiebt dies wieder der österreichischen Verwaltung als solcher in die Schuhe und die radikalsten Parteien veröffentlichen geheime Aufrufe, wonach ruhige Bürger auf die Strassen "wie die Hunde durch Schinder in der Person von tschechischen Frontausreissern oder madiarischen Taubstummen abgefangen wurden". Man kann sich den politischen Eindruck der Durchführung dieser Massregel kaum vorstellen.

Und nun erscheint inmitten dieser Missstimmung der polnischen Bevölkerung in unserem Okkupationsgebiete die grosse Wendung in der Polenpolitik des Warschauer Gouvernements und die Drittemaifeier. Die deutsche Verwaltung, welche noch bis vor kurzem gegenüber der polnischen Bevölkerung eine dem eroberten Lande zukommende kühle Neutralität an den Tag legte und

nur durch untergeordnete Organe bei dieser Bevölkerung gegen Oesterreich schürte, tritt plötzlich im Angesichte der herannaherden Gedenkzeit der polnischen Verfassung vom 3.Mai 1791 mit einer grossen polnisch-nationalen Aktion auf. Bekannt ist, dass die imposante, viele Hunderttausende Menschen aller Stände und Parteien umfassende Manifestation sich in Warschau mit Zustimmung der deutschen Verwaltung völlig frei in den Strassen bewegte. Bekannt ist, dass Generalgouverneur von Beseler an die Dankesdeputation eine geradezu nationalpolnische Rede richtete. Nicht bekannt ist es, dass die Zeitschrift "Świat" in einer Sondernummer, mit einem grossen polnischen weissen Adler im roten Felde auf dem Titelblatte, einen hochpolitischen Leitartikel und eine Reihe illustrierter Beschreibungen des Festes veröffentlichte, welche im österreichischen Okkupationsgebiete und gar in Galizien von der Zensur kaum durchgelassen worden wären. Nicht bekannt ist es, dass über deutsche behördliche Bewilligung an einem und demselben Junitage in den gesammten städtischen Gemeinden des deutschen Okkupationsgebietes Vorlesungen über die Drittemaiverfassung abgehalten werden sollen, welche in ihrer Gesammtwirkung den polnischen Staatsgedanken wohl zur höchsten Potenz steigern werden. Nicht öffentlich bekannt ist es endlich dass seither schon hohe deutsche Würdenträger von denen es in Warschau sozusagen wimmelt - man spricht von dem zugereisten Unterstaatssekretär Zimmermann - den Polen ganz offen die glänzendsten Anbote für einen grossen polnischen Staat unter preussischer Patronanz machen.

Was geschiet aber zu der gleichen Zeit im österreichischen Okkupationsgebiete? Am 28.April scheinen die Drittemaifeiern im ganzen Gebiete verboten worden zu sein. Nachrichten die zu jener Zeit nach Krakau gelangten, wussten von der Auflösung projektierender Vereine und sonstigen harten Massregeln in zahlreichen Städten zu erzählen. Ueber telephonisches Ersuchen aus dem Krakauer Festungskommando soll das Armeeober

kommando ~~einen mildernden~~ Zirkularerlass hinaustelephoniert haben und sind darauf hin in Lublin selbst und in manchen anderen Orten ganz hübsche Festlichkeiten veranstaltet worden. Aber es gab auch andere Erscheinungen. Insbesondere in Piotrków, wo sich allerdings infolge der behördlichen Behinderungen radikale Parteien der Sache bemächtigt hatten, wurde nicht blos jedwede Feier, ja die Einmauerung einer Gedenktafel verboten, sondern es wurde der Gedenktag des dritten Mai mit Haussuchungen, Fussbodenaufreissen, Verhaftungen, ja sogar mit einer Razzia von berittenen Gendarmen gefeiert. Die Details mögen nicht alle richtig sein, die Tatsache bleibt bestehen. Die Tatsache nämlich, dass derartige Vorgänge in unserem Okkupationsgebiete geeignet erscheinen könnten, die polnische Bevölkerung von der ihr noch vor Monaten so herzlich sympatischen österreichischen Orientierung abzudrängen und sie der deutschen oder gar der russischen näher zu bringen.

Der 3.Mai ist denn bei dieser Bevölkerung zum Ausgangspunkte einer politischen Argumentation geworden, bei welcher man eine Reihe von Vergleichen zwischen der deutschen und der österreichischen Verwaltung anstellt. Es sei hier eine Auslese derselben gestattet. Die Deutschen errichten eine polnische Universität und eine polnische Technik, im österreichischen Gebiete ist nicht einmal die alte landwirtschaftliche Schule in Puławy wiederhergestellt worden; die Deutschen lassen die "Macierz Polska" wiederauferstehen und rein polnische Volksschulen errichten, im österreichischen Okkupationsgebiete funktionieren unter Vorsitz von Regierungskommissären Gemeinderäte, in welche nach einer amtlichen Kundgebung "auch" Landeskinder gewählt werden dürfen; die Deutschen halten sich an den Text der Kongresakte von 1815 und der Manifeste russischer Kaiser wornach es im Königreiche Polen nur "Untertanen des Königreiches Polen" gibt, im österreichischen Okkupationsgebiete werden, angeblich unter Berufung auf die Haager Konvention vom

18.Oktober 1907 die Bewohner des Königreichs konsequent als "russische Untertanen" bezeichnet; deutsche Würdenträger versprechen die Angliederung Litauens an das künftige Polen, die österreichische Verwaltung hat sich noch immer nicht entschlossen, das den Polen so teuere, durch die Russen vom Königreiche abgetrennte Cholmer Gebiet der Verwaltung des Königreiches wieder einzuverleiben; unterm 25.Mai kommt gar aus Warschau die kaum glaubliche Nachricht, dass im dortigen amtlichen Postverkehre die polnische Sprache eingeführt werden soll, im österreichischen Okkupationsgebiete wird in den Postämtern gleich allen anderen Aemtern ausschliesslich deutsch amtiert.

Man hat auch aus dieser Kette von Vergleichen, im Königreiche Polen eine politische Konsequenz gezogen, die der hohen Regierung vielleicht entgangen ist. Durch den Abstand in dem Verhalten der beiden Regierungen und durch die deutschen halb offiziösen Anbote ist die polnische politische Welt sozusagen in die Rolle der Ausübung eines Optionsrechtes zwischen den zwei Zentralmächten versetzt worden. Nun sind tatsächlich die Sympatieen für die Deutschen minimal; aber nachdem die letzteren einmal den Polen ihre Verheissungen unter Berufung auf die berühmte preussische Verwaltung machen und anderseits die österr.Verwaltung sich keine Sympatieen zu erwerben im Stande war, ist jetzt spontan das Schlagwort entstanden, man könnte zur österr.-unga.Monarchie, bei aller Verehrung für die Dynastie und deren Traditionen, nur auf Basis des, eine selbstständige Verwaltung verbürgenden Trialismus angehören. Hiebei wird die Erreichbarkeit der trialistischen Ausgestaltung damit begründet, dass in unserem Okkupationsgebiete Organe der Verwaltung den Politikern angeblich zurufen sollen, der Trialismus könne nur infolge der Opposition der Ungarn nicht sicher in Aussicht gestellt werden.

-----xxxxx-----

Der Polenklub, welcher sich seit 50 Jahren neben der Sorge um die Interessen seines Heimatlandes treu und unentwegt den Interessen der Monarchie und der Machtstellung derselben widmet, glaubt der Monarchie den besten Dienst zu erweisen, indem er die hohe Regierung unter Berufung auf ihre Kriegsziele auf all die obskizzierten sehr verschiedene nationale Politik machen: man kann von einem nationalen Einheitsstaate ausgehend, auf die Aufsaugung eines kleineren Volkes bedacht sein, man kann auch vielleicht in einem polyglotten Staate mit Recht oder Unrecht einzelne Volkerschaften zugunsten der anderen bedrücken. Man darf aber, wenn man einen Krieg mit der ausdrücklichen Absicht der Angliederung eines grossen Landes, mit fast einheitlicher Bevölkerung, mit alter Geschichte und abendländischer Kultur beginnt, ganz unmöglich dieser Bevölkerung teils bei sich im Inlande, teils in dem okkupierten Auslande vor den Kopf stossen. Es verschlägt hiebei nicht, dass wir uns noch in der Kriegszeit befinden, den der Krieg ist kein Selbstzweck, sondern ein der Diplomatie dienendes, allerdings blutiges Mittel und der diplomatische Zweck der Regierung darf selbst bei dem siegreichsten Kriege nicht durch die Verwaltung erschwert oder gar frustriert werden. Wir zweifeln keinen Augenblick, dass ebenso wie der Herr Ministerpräsident durch seine überragende Stellung manche Unbill im polnischen Volke in Oesterreich abgewendet hat, auch die Spitzen jener hohen Stellen, welchen die Verwaltung der okkupierten Gebiete im Königreiche direkt oder indirekt obliegt, es tadeln würden, wenn staatliche Organe das polnische Volk drangsalieren und der Monarchie entfremden. Wir hegen diese feste Ueberzeugung von dem Armeeoberkommando ebensowohl als vom Herrn Minister des Aeusseren. Der Durchlauchtigste Chef des Armeeoberkommando ist doch selbstverständlich Vollgefühle der grossen Traditionen des Erzhauses, wie der grossen politi-

schen Sache, dem sein siegreicher Feldzug zu dienen hat. Auch der Herr Generalstabchef ist sich, wie der unterzeichnete O b m a n n von i h m persönlich erfuhr, des politischen Zusammenhanges zwischen dem Kriege und der Frage der Wiederaufrichtung Polens vollkommen bewusst. Von Seiner Exzellenz dem Herrn Minister des Aeusseren ist uns aber wohl bekannt, dass er die Interessen der Monarchie an einer für sie und das polnische Volk zweckentsprechenden Lösung der polnischen Frage mit staatsmännischer Konsequenz und Wärme vertritt und demgemäss energisch bestrebt ist, die dieser Lösung zuwiderwirkenden Schäden der Verwaltung zu beseitigen. Aber man darf nicht vergessen, dass die Zeit drängt und die polnische Bevölkerung des Königreiches in ihrem Vertrauen zur Monarchie umsomehr zu wanken beginnen könnte, als ja die Monarchie, im Gegensatze zu Deutschland, dieser Bevölkerung weder feierlich noch vertraulich, weder offiziell noch offiziös über ihre Absichten nach dem Kriege Mitteilungen zu machen gewillt oder imstande war.

Der Polenklub und die hinter ihm stehende Bevölkerung wollen, in unwandelbarer Anhänglichkeit und Dankbarkeit für den edelsten Herrscher, bei jenem stillschweigenden Pakte vom August des Jahres 1914 treu und unentwegt verharren. Wir sind selbstverständlich bereit, im Sinne dieser Gefühle auch weiter auf die Bevölkerung Einfluss zu nehmen, falls die hohe Regierung dieser unserer Wirksamkeit einen Wert beilegt. Wir wären ebenso bereit einen Schritt weiter zu gehen und über etwaige Aufforderung Seiner Exzellenz des Herrn Ministers des Aeussern jene positiven nicht gar so komplizierten Ratschläge auseinanderzusetzen, die in der vorliegenden Denkschrift als d ren Konsequenz nur deshalb fehlen, weil uns der ablehnende Standpunkt der Regierung in betreff der Mitwirkung österreichischer Untertanen bei Behandlung der polnischen Frage bekannt ist.

Immerhin aber wird es Sache der Regierung sein, jene Behinderungen der grossen österreichisch-polnischen Idee zu beseitigen, welche ihr von den eigenen Staatsorganen in den Weg gelegt werden.

Wien, am 3.Juni 1916.

Biliński, mp.

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

RACYĘ;

3929

Jednocześnie składa Sekcja Śląska najgorętsze życzenia z okazji 1-go Programu co do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do obecnej wolnej Państwowości, w której los Polski na się rozstrzygnął. We wrześniu 1.r.r. wiadomości obszerne z Centralnego Komitetu Narodowego, o którym wyraźnie zaznaczyliśmy, że Śląsk Cieszyński zajmie wtedy prawo, aby jego los rozstrzygnął się razem z losem reszty ziem polskich, zwłaszcza Galicji i Królestwa. Sekcja Śląska zdaje sprawę z trudności powstałego problemu, ale zbyt ogromie piętrzących się trudności, aprzemilczana być przez N.K.N. podniesiona.

Po raz drugi przypominamy sprawę przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego z dokumentami datowanymi 2.maja 1916.r. na jednem posiedzeniu N.K.N. przez przewodniczącego Sekcji Śląskiej Dra Kunzyka-Głuszyńskiego. "Cała z tego morza przelanej krwi, z ogromu cierpienia i żalu pogrzebów jest nasz naród, jeszcze zamarzenie Państwo polskie - powiada deklaracja - zmartwychwstanie, przemienione i dobre naszym jest, abyśmy w ten uroczysty czasu i my bezpośredni udział mieli, by z wolnej Polski rozlał się wolny Śląsk".

Sekcja Śląska stanowisko w obecnej wyczekującej chwili N.K.N. w ścisłym i wyraźnym przestrzeganiu postanowienia Ks.Cieszyńskiego do najlepszego powstać Państwa Polskiego.

N.K.N. przyjmuje nasze deklaracje z wielką uwagą i satysfakcją. Uważamy nas za niebezpieczeństwo dla całości sprawy polskiej przez połączenie sprawy śląskiej, która niebezpieczeństwo o gdzie na nas sprowadzi i wszystkie fury niemieckie przeciwko nam wywołuje. Możliwość utworzenia Państwa polskiego z niepodległego Królestwa i Galicyi jest wyraźną i najniższą sprawą, dla rozpoczęcia niepodległej walki o każdy skrawek ziemi polskiej.

Mogą być te tłumaczenia wynikiem nieznajomości położenia śląskiego problemu, jednakowoż mogą w obecnej chwili uniknięcia wszelkich komplikacji uprościć sobie pracy wobec i tak już piętrzących się trudności - uważamy je rozumieć, ale ich wagi nam dla nadziei. Przeto po raz trzeci przyłączamy Sekcja Śląska z żądaniem, aby N.K.N. do programu niepodległego Państwa polskiego, składającego się z niepodległego Królestwa i Galicyi

[illegible] Królestwo Kongresowe i całą energią i stanowczością do zmaterjalizowania tego hasła dążył. Należy śledzić z.r.r. nie mniej stąd na stanowisko jednostronnie [illegible] 1 maja 1916 r. przez p.p. Polskie ustawodawcze miodem pewne Tymczasowości, do należy dążyć do utworzenia samodzielnego Państwa Polskiego, złożonego z [illegible], oddzielonego od Państwa zabezpieczającego i rozszerzającego królestwa kongresowego i Galicyi. Na takie zwężenie granic przyszłego Państwa polskiego [illegible] ze zachodniej strony mocarstwa austryackiej nie mogły się zgodzić i nie dopuściły stanowczego odrzucenia [illegible], że w obecnej międzynarodowej, kiedy sprawa polska stała się najważniejszym problemem międzynarodowym, o prawa polskie nie upomnieli się i nie wydali oświadczenia Królestwa Kongresowego, jako ziemia historycznie i etnograficznie polskie, włączona została do [illegible] sprawy polskiej.

Inni [illegible] uważa całą sprawę polską, ale i [illegible] narodów europejskich, tak sojuszniczych jak i neutralnych stoi na tem słusznem stanowisku, że sprawa polska nie jest sprawą wewnętrzną Rosyi, lecz sprawą międzynarodową. Nie może ona również być ani wewnętrzną sprawą Austryi ani Niemiec.

Jeżeli tak jasno [illegible] nie mogła nam dotychczas wykluczyć drugiej dzielnicy polskiej państwa austryackiego od prawa należenia do przyszłego Państwa polskiego. Jeżeli nasze stanowisko polityczne, [illegible] z pewnością wojny na dzisiejszą [illegible] polityczne, to obecnie bylibyśmy sami, gdyby p.N.N. a wraz Koło Polskie uporczywie przy tej [illegible]. Nie należy stąd na stanowisko interesów [illegible] austryackiej, która natychmiast administracyjnie oddzieliłby od siebie dwie prowincje a wtedy prowincja polska. Jedynie słuszna rada sprawy polskiej musi być [illegible] P.N.N. Prawdziwe Królestwo Kongresowe nie jest zabór- rem ale dzielnicą oderwaną od polski drugą [illegible], jednak przy uznaniu międzynarodowości polskiej sprawy, chroniąc takiej [illegible] nie [illegible] i nie powinny wejść w rachubę.

I sprawie [illegible] można postawić dwa pytania: naukowy, nie [illegible] chyba dla [illegible] dalszej [illegible], dlaczego, gdyż nie można wyobrazić sobie rozwoju, [illegible] przyszłego Państwa polskiego bez [illegible] Królestwa Kongresowego.

Takie jest stanowisko Sekcyi [illegible], które przedkładamy P.N.N. i Kołu Polskiemu. Mamy niezachwianą nadzieję, że w [illegible] [illegible]

Η Ελληνική πολιτεύεται μπορεί να δηλώσει τη συμμετοχή της στο [illegible] κ.τ.λ. Ενδεχομένως μπορεί να αποφασιστεί μετά τον πόλεμο, πλην [illegible] πόλεμο, πολύ πιθανόν πριν τη νίκη.

Θεωρώ [illegible]

Υπουργός Εξωτερικών.

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

L. [illegible]

[illegible] /[illegible]. VIII. [illegible]./

[illegible]

[illegible] m. [illegible], [illegible] Delegatury Lwowskiej [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] z Lwowa, [illegible] [illegible] [illegible]

3/X

Biuro prezydyalne
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Mowa Ignacego Jaśkowskiego.

na posiedzeniu koła Polskiego w Genewie dnia 8.grudnia 1917.r. wygłoszona przez posłów Sekretarza koła Polskiego Posła Jabłońskiego.-

---

Za nim drugą zgromadzony się w komisarie w chwili bardzo doniosłej. Kiedy przed 3-ma miesiącami na the sprawy polskiej nastąpiła nowa ujawnienia się, to mogło wydawać się dla wrogów naszych stanem, w jakim znajdują się sprawy polska.

Od początku wojny mieliśmy stały program, do którego zrealizowania dążyliśmy wraz z naszymi sprzymierzeńcami. Program tego pierwszego wystąpił tym wobec parlamentu na posiedzeniu dnia 10.sierpnia 1914. a potem koła polskie Genewie w sierpniu 1915. po odbytym Warszawy i w maju 1916. program ten wyraźnie zatwierdzili . Oficjalnie oba mogliśmy polać go do wiadomości publicznej, bo znak, który zabrał z nami udział do przyjmowania tego programu, nie dopuszczał do jego realizacji. Program ten zapewnił niezawisłe zjednoczone państwo polskie, składające z niepodległego, dostatecznie od wschodu zachodniego i zabezpieczonego królestwa kongresowego i Galicji w ramach konstytucji austriackiej.-

Za tym programem przemawiało wiele argumentów. Tylko w tej konfiguracji skoro 20 milionów Polaków skupiony się w jedno państwo i mogłoby spełniać swe zadania politycznie i kulturalne dla dobra narodu. Konstytucja ówczesna austro-węgierska zgodnie z swą tradycją pozostawiła jest do uzależnienia rozwoju wewnętrznego państwa. W ramach tej monarchii swobodnej, uzależniłyśmy też potem organizacji militarnej i dyplomatycznej.

Do ostatniej chwili żywiliśmy nadzieję, że program nasz będzie urzeczywistniony, a nasze stanowisko, że rząd austr-węgierski z całą siłą przekonania dąży do tego celu. Sy y ministerstwo spraw zagranicznych hr. Berchtold wytrwał był sobie ten program,

o chwilę minister baron Burian, uważał wyjazd na ten posiedzenie zbędnym, przegrany tam sprawę. Mimo jednak dobrej woli baron Burian nie zdołał go w niczym wyręczyć.

Były do tego potrzebne ugody ze strony rządu niemieckiego, a i w Berlinie przez dłuższy nie było zdecydowanego oporu przeciw projektowi konferencji. Zdaje się jednak, że zaszły tajne, które uniemożliwiły jego zrealizowanie. Rząd niemiecki, jako sprzymierzeniec, a pewnych nie mógł przegrać, by Austro-Węgry z wojny obecnej wyszły całkowicie. Chodziło mu tylko o zabezpieczenie się przeciw Rosji, a mogło to nastąpić tylko przez wyparcie tej wielkiej przestrzeni ziemi państw rosyjskiego, graniczących z państwami centralnemi, północnej części, z Królestwa Polskiego. Wtedy zdaje się, że była sytuacja, w której można było myśleć od Niemiec formalną zgodę dla planu konferencji austro-węgierskiej, przy równoczesnem zapewnieniu interesów militarnych i ekonomicznych niemieckich. Nie chcę też przesądzać, czy niedobranie tonu nie było wynikiem niezrozumienia warunków, które rząd niemiecki zmianą postawił. Niemały jednak błąd, że rządowi austro-węgierskiemu, który był przekonany, że Niemcy mogą podać Królestwo, zdawało się widocznie, że na już jakąś zapewnioną. Rząd niemiecki natomiast, jako odpowiedzialny sobie swego społeczeństwa za wynik wojny, zdawał się na oddanie tej za dużej prowincji, która narodu niemieckiego zdobyła oficerami krwi swojej, , zmusiłaby dla rządu swego zabezpieczyć interesy militarne i ekonomiczne Niemiec, tego zdaje się w konferencji nawet nie zrozumiano. Myślano, że wszelka inna kombinacya , prócz zaboru w naszym przypadku jest wykluczoną.

Zapoznano zatem cały szereg błędów taktycznych. Gdy z naszej strony oficjalnie i uroczyście oświadczyliśmy się opowiedzieć przy pismach konferencji, w tem opowiedzeniu się dwóch stron państwowych, rządu niemieckiego, który podobnej manifestacyi nie byłby mógł uczynić ze strony swoich obywateli narodowości polskiej. Baron Burian żądał jednak od nas milczenia, powołując się na nasz obowiązek, jako obywateli austryackich.

Nie skorzystawszy z dawniejszej sposobności chwili, baron Burian wiedząc w Berlinie dnia 16.kwietnia b.r.um nasz wpływ bezwzględnie, że ona była, zdaje się, wtedy już przegrana. Rząd niemiecki widział

[illegible] projektem naszej konstytucji, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Galicyą ziemi w [illegible], mogłaby wyrządzić w [illegible] bezpieczeństwu, tak, że tylko niebezpieczne spory wspólna wyżyły przeciwieństwa [illegible] i to nie w radzie państwa, lecz w odrębnych sejmikach wiele.

Jakie zagodzenie wyłączenia Galicyi z Polski byłoby możliwe. Gdyby się natomiast żądać chciało, by Galicya była przyłączona do przyszłego królestwa, to zapomina się, że cała ta kombinacya pomyślana jest na wypadek wygrania wojny, a wtedy nie można żądać od Austryi, by oddała dobrowolnie na rzecz Polski swoją prowincyę najpiękniejszą, [illegible] kopiero w swej wielkiej wartości uznaną. Żądanie takie byłoby albo [illegible] albo szaleństwem stanu.

Samowolli nasuwa się pytanie, kto ponosi winę za całe to nieszczęście? Przedewszystkiem winni ci, którzy spowodowali zwrot niekorzystny na polu bitwy i winien minister baron Burian, że metodą swą i zgubnem śmiertelnego milczenia, przy całej dobrej chęci i najlepszych zamiarach, zmroził wyniki własnych zwycięstw. Natomiast broń mnie Boże, abym kogoś na zwałach rodaków, czy to pojedyncze osoby, czy całe [illegible] polityczne, czynił odpowiedzialnym za niepowodzenie akcyi. Nie mam w szczególności najmniejszego powodu obwinienia Naczelnego Komitetu Narodowego, naradzającego około programu naszego. Tylko przykre zapobieżenie, niosący winę przypisywanie sobie, obciążyło przypomnieć, że zjednoczenie i objęcie tych spraw narodowych przez Koło nastąpiło dnia 19.kwietnia b.r., a upadek programu nastąpił w Berlinie faktycznie już dnia 15.kwietnia . Koło więc, równie jak N.K.N., nie miały możności zapobieżenia klęsce.

W końcu ja osobiście mam czyste sumienie. Na posiedzeniu Komisyi politycznej dnia 28.września uchwaliliśmy pewne rezolucye które mnie osobiście boleśnie dotknęły, ale nie przeszkadzałem ich uchwaleniu, bo dobro sprawy stawiam wyżej nad własną osobę. Zarzucono mi brak informacyi i brak aktywności. miałem informacye, ale nie miałem prawa dzielić się z nie i dalem. Obok dzisiaj wolno mi już publicznie twierdzić, że informacye te uzyskiwałem na licznych posiedzeniach i konferencyach z politykami monarchii. O tych konferencyach nie mogłem żadnej sprawy. Na zarzut ten , że nie jestem stanu odpowiadać mogę tylko stwierdzeniem, że mnie ten zarzut po raz pierwszy w życiu spotkał. Bezczynność nie odpowiada mojemu temperamentowi. Na

żadnym postępunku nie rozwijałem tyle energii i cie łażowałem trudów, jak obecnie na stanowiska Prezesa Koła, bo uważałem to za dar i łaskę Bożą, że mi wolno na starość poświęcić się pracy wyłącznie dla dobra swego narodu.

Już jeszcze parę dni temu miałem spokojność przedstawić wszystkie nasze życzenia i pragnienia, nasze żale i ciężkie krzywdy bezpośrednio i całą otwartością u stóp Tronu. Zawsze byłem przekonany, że ten tylko stróż prawdziwie koronnej i pośrednio narodowi, kto przed obliczem Monarchy wypowiada prawdę.-

---

I.

Uchwały powzięte na posiedzeniu Koła Polskiego w Krakowie dnia 4. października 1916.

" Koło Polskie uchwala :

Idąc za głosem sumienia i miłości ojczyzny, pozbawiony wszelkich kierowników, skąd mają polski w obecnej wojnie cele, tak przechodzące jego siły. Świadomy o tem ile ofiar pokojowych, obficie krwią polską skropionych, jak bohaterskie wysiłki Legionów i zgubne dążenia Polaków, owa groźą przejmując mieszkańców rozerwanych ziem polskich. Wszystko to czyniąc w przekonaniu, że z tych ofiar krwi i cierpienia wyjdzie Polska Wolna i Niepodległa .

Na tem stanowisku wytrwała Koło Polskie, iż niezależnie mimo zmiennych wojny kolei i zmiennego też stanowiska rządu, który niejednokrotnie bezprawnie działalność organów państwowych naruszającymi jego prawa obywatelskie konstytucyę zagwarantowane.

Wobec wojny dotąd nieprzezwyciężonej rozległych możliwości ewentualnego ukształtowania się stosunków, koło Polskie stoi dalej niezmiennie na swojem stanowisku w sprawie polskiej i protestuje przeciw wszelkim zamiarom rozdziału ziem polskich. "

/ Uchwalono wszystkimi głosami, przeciw jednemu /.

II.

" Koło Polskie wyraża głębokie ubolewanie, że kierownictwo spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej nie utrzymało w tych pertraktacyi z rządem niemieckim o sprawy polskie, kontaktu z powołaną reprezentacyą narodu polskiego i lekceważyło opinię polskiego społeczeń-

stwa. To lekceważenie stało się źródłem szeregu bólów powstałych przez Ministra Spraw zagranicznych, które wyrządziły niepowetowane szkody narodowi polskiemu, obrażając jego uczucia i naruszając jego najżywotniejsze interesy."

/ Uchwalono 28-głosami, przeciw 15-stu./

Zgodność

Sekretaryat Koła Polskiego

w Wiedniu

Jabłoński mp.

STRESZCZENIE PRZEMOWIENIA Eksc. Dra BILIŃSKIEGO.

Prezesa Koła Polskiego w Parlamencie austryackim.

W dniach 3 i 4 października 1916 r. odbyły się na ratuszu krakowskim narady Koła Polskiego, przy uczestnictwie 63 posłów parlamentarnych, 6 członków Izby Panów i 16 posłów sejmowych. W $1^1/_2$ godzinnem przemówieniu o sytuacyi politycznej omawiał Dr. Biliński przebieg sprawy polskiej w rokowaniach austryacko-niemieckich. W dniu 15 sierpnia 1914 r. Koło wystąpiło przeciw Rosyi, a w sierpniu 1915 r. i w kwietniu 1916 rozwinęło program sprawy polskiej, polegający na przyłączeniu niepodzielnego Królestwa Polskiego do niepodzielonej Galicyi, celem utworzenia państwa polskiego, dostatecznie od Wschodu zabezpieczonego, w związku z Monarchią Austro-węgierską. Panowie wiecie, że program ten został przez władze austryackie skonfiskowany. Opierał się on na: zjednoczeniu państwowem 20 milionów Polaków, a opierając się na wspólnym interesie Polski i Austryi, był dla jednej i drugiej, jak najkorzystniejszy. Jako ówczesny wspólny minister skarbu, wiem, że Austrya program ten uznawała i jeszcze do niedawna mieliśmy silną wiarę, prawie nadzieję, że się spełni. Ze strony Niemiec przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy polskiej nie było zasadniczego oporu, a przyzwolenie Niemiec na program austro-polski, było możliwe. Przecież Niemcy okupowali byli i faktycznie posiadali $^3/_4$ Królestwa. Była chwila, w której potrzeba było tylko dobić targu. Niemcy zawarowały sobie ochronę dwóch najważniejszych interesów: wojskowego i ekonomicznego. Zrozumiałem było, że celem Niemiec w sprawie polskiej było zabezpieczenie wojskowe na przyszłość swojej wschodniej granicy. Tak samo liczyły się one ze swojemi wielkimi interesami ekonomicznymi, jakie mieli w Królestwie Polskiem. Warunków tych, ze strony Austryi zdaje się nie rozumiano. Austryacka dyplomacya sądziła, że austro-polskie rozwiązanie sprawy jest jedynem wyjściem. Równocześnie popełniono wobec Polaków ciężkie błędy taktyczne, lekceważono ich i stale odrzucano pomoc polską, stojąc na stanowisku, że my jesteśmy „poddanymi austryackimi, którzy i tak muszą państwu służyć. Mrożono każdy ruch polski i doprowadzono wreszcie do tego, że na żądanie ministra Buriana odbyliśmy tutaj dnia 29 kwietnia w tej samej sali, znane Panom nieme zgromadzenie. Kiedy 16 kwietnia 1916 r. P. Minister Burian pojechał do Berlina, aneksyoniści niemieccy byli już zbyt silni i wzgląd na niemieckie społeczeństwo spowodował, że rząd niemiecki przeszedł do innej kombinacyi i dlatego p. minister Burian wrócił w kwietniu z Berlina z niczem. Błędna metoda austryackiej dyplomacyi nie pociągnęła nikogo z Polaków, a kiedy na skutek naszego memoryału z 3 czerwca 1916 Austrya zaczęła dokonywać całego szeregu reform w okupacyi, kiedy wreszcie zdobyła się na tzw. zlegionizowanie Legionów przez zapowiedź utworzenia Polskiego Korpusu Posiłkowego, reformy te przyszły już zapóźno. Tymczasem upadła cała zasadnicza kombinacya, na które reformy te miały się opierać. Kiedy kanclerz niemiecki oświadczył, że na dawny program austro-polski nie może się zgodzić, Austrya musiała akceptować projekt niemiecki i w ten sposób, właściwie utraciła Polskę. Niemiecki program polega na utworzeniu samoistnego państwa polskiego, tzw. państwa buforowego. Mimo bólu i żalu, że stać będziemy poza nawiasem tego przyszłego państwa, musimy ze wszystkich sił dopomagać do jego urzeczywistnienia. Żaden Polak, przeciw temu państwu iść nie może. Urzeczywistnienie się państwa polskiego może być rezultatem zwycięstwa mocarstw centralnych, Bułgaryi i Turcyi. Zwycięstwo to, nie może być tylko zwycięstwem Niemiec, ale także i Austryi, a zwycięska Austrya nie zechce odstąpić wielkiej prowincyi swojej, której wartość podczas wojny dopiero nauczyła się cenić. Tak więc państwo polskie miałoby być złączone konwencyą militarną z olbrzymem niemieckim; armia polska będzie wobec ogromnej armii niemieckiej słabą, a interesy ekonomiczne Polski stać będą pod silnym wpływem interesów ekonomicznych Niemiec. Pertraktacye Austryi z Niemcami w sprawie polskiej nie skończyły się; Austrya, mająca przecież swoją okupacyę polską jest zdecydowana bronić swoich interesów w Polsce. Wedle tych interesów polskie państwo ma być tak urządzone, żeby jego niepodległość była prawdziwą niepodległością. Jeżeli Królestwo ma być państwem polskiem, to niechajże będzie całe, bez odcinania jakichkolwiek jego części; w interesie Austryi leży dalej, żeby i Litwa należała do państwa polskiego i żeby to państwo miało możność zawarcia równorzędnych traktatów także i z Austro-Węgrami. Traktaty takie polskie państwo zawierać musi, bo przecież nie jesteśmy wyspą ekonomiczną, którąby mogła być izolowaną. Oczywiście, że wszystkie te kombinacye są rezultatem ewentualnego zwycięstwa mocarstw centralnych; gdyby zwycięstwo to nie było decydującem, a jako rezultat wojny musiałby pojawić się, kompromis, to oczywiście, że kongres światowy decydujący o ostatecznym wyniku wojny otworzyłby nam nowe perspektywy. Co do Galicyi, oddzielonej od państwa polskiego, to powstają tu nowe zadania. Miałem sposobność rozmawiania w Wiedniu z pp. ministrami na ten temat i dowiedziałem się, że mają dać zmiany w prawnopaństwowych naszych warunkach, że samodzielność nasza znacznie się rozszerzy i że jakaś owa Galicya, czy jak niektórzy chcą Małopolska, miałaby mieć ustrój nie bardzo od ustroju Królestwa oddalony. Wszak byłoby to rzeczą ważną dla nas, jak wyglądałaby granica między nami a Królestwem. Do takiej sytuacyi przyczynił się oczywiście w znacznej mierze przebieg wojny. Gdyby chciano nam zarzucać nasze milczenie dotychczasowe w tej sprawie, to mamy na swoje usprawiedliwienie to jedno, że nikt powołać się nie może, jakobyśmy przez nasze mięszanie się sprawę popsuli. Dodać jeszcze muszę, że projekt utworzenia państwa polskiego, na który oba państwa centralne się zgodziły, miało być jak najrychlej ogłoszone, tymczasem zwleka się z tem, z przyczyn dla mnie nie znanych. Może się tymczasem coś zmieniło w Berlinie. Na kogo spada wina za taki wynik w sprawie polskiej wynika jasno z tego, co powiedziałem. Położenie nasze jest tego rodzaju, i tak trudne, że musimy zachować naszą taktykę dotychczasową, tj. spokój i milczenie. Mówcy była daną sposobność złożenia wszystkich obaw i nadziei polskiej u stóp tronu. Powiedział tam szczerą prawdę, zdaje mu się, że w ten sposób odpowiedział najlepiej swemu zadaniu.

UCHWAŁY KOŁA POLSKIEGO Z DN. 4. PAŹDZIERNIKA 1916.

I. WNIOSEK POSŁA WITOSA.

Koło Polskie uchwala:

Idąc za głosem obowiązku i miłości Ojczyzny, posłuszne wezwaniu swoich kierowników złożył naród polski w obecnej wojnie ofiary, przechodzące nieraz jego siły. Świadczą o tem tak liczne pobojowiska, obficie krwią polską skropione, jak bohaterskie wysiłki Legionów i męstwo żołnierzy Polaków, oraz zgrozą przejmujące zniszczenie szerokich ziem polskich. Wszystko to czynił w przekonaniu, że z tych ofiar krwi i zniszczenia wyjdzie Polska wolna i niepodległa.

Niestety jednak odpowiedzialne czynniki państwa nie chciały, czy nie były zdolne do przeprowadzenia tego zadania, podwładne zaś organa zajęły częstokroć wręcz nieprzychylne, a nawet wrogie stanowisko wobec ludności polskiej, gwałcąc konstytucyą zagwarantowane prawa obywateli.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Prezesa, Koło Polskie protestuje najuroczyściej przeciw wszelkim zakusom podziału ziem polskich i wyraża przekonanie, że nasza krzywda dziejowa w całej pełni naprawioną zostanie.

II. WNIOSEK POSŁA MIASTA PRZEMYŚLA Dr. LIEBERMANNA.

Koło Polskie wyraża głębokie ubolewanie, iż kierownictwo spraw zagranicznych nie utrzymywało w toku pertraktacyi z rządem niemieckim o sprawę polską kontaktu z powołaną reprezentacyą narodu polskiego i lekceważyło opinię polskiego społeczeństwa. To lekceważenie stało się źródłem szeregu błędów, popełnionych przez ministra spraw zagranicznych, które wyrządziły niepowetowaną szkodę narodowi polskiemu obrażając jego uczucia i narażając jego najżywotniejsze interesy.

Przedruk

POSIEDZENIE KOŁA POLSKIEGO dnia 3/X, 1916 r.

przewodniczył JE.Dr. L.Bilińskiego.

Po raz drugi zbiera się Koło Polskie w Krakowie i oto[illegible] politycznie bardzo doniosłej. Przed [illegible] niespełna dwoma laty [illegible] wielkiego [illegible] zgromadzenia. Lecz zebrawszy się tu znowu [illegible] zastanowić, jakie mamy zająć stanowisko wobec [illegible], w którym znajdują się dzisiaj sprawy polskie.

[illegible] niepotrzebnie [illegible] Panom, że [illegible] rok [illegible] lat, [illegible] wojny, wielkiej straty [illegible], do których [illegible] Polski [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] rzeczy rozumieli, to nietylko ja osobiście mogę z nim zaśpiewać jako były członek rządu austriackiego, ale także wymowniej tego o czym chcę mówić, mówca bliski [illegible] i angielskiego [illegible] zwolennik ugody politycznej zasięgnąć świadectwa u mniej więcej wpływowego, który znalazł wyraźnie i otwarcie potępienia to jako coś, [illegible] zrozumiałe i uprawdziwia nas, [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]. Torańiejszy minister spraw zagranicznych [illegible] [illegible] [illegible]

interesie w tem, aby Austrya wyszła silna z tej wojny, zadaniem rządu niemieckiego leżał interes w tem, aby na tej wielkiej przestrzeni na której dotąd linią ciągnie się granica Rosyi koło Niemiec i Austryi, utworzone państwo, którego obywatele czuliby się zadowolonymi i szczęśliwymi. Chodziło o wał ochronny przeciw naporowi rosyjskiej. Tak sobie tłumaczyłem zgodę Niemiec na nasz program. I wydaje mi się, że byłem obrońcą, a zwłaszcza jedną, w której potrzeba było tylko dobrego targu. Naturalnie tak jak nam nie wolno stawać na stanowisku, że rząd niemiecki robi coś z miłości dla nas, tak samo i monarchia nie mogła sobie wyobrażać, nie Niemcy czynią, coś tylko dla niej. Rząd niemiecki musiał zabezpieczyć przytem swoje own główne interesy: interes wojenny, militarny, zabezpieczenia swych granic wobec Rosyi a również widzieć interesy ekonomiczne i finansowe jakie posiada w Królestwie. Kwestyą również targu było niewątpliwie wynikiem tego, że ze strony rządu monarchii nie zrozumiano roszy warunków, jakie rząd niemiecki musiał stawiać i wydaje mi się, że popełniono błąd, przez to, że rządowi monarchii się wydawało, że na Polskę już w kieszeni i że innych warunków nie potrzebuje przyjmować. Byliśmy przekonani, że Niemcy muszą nam oddać Królestwo, że innej innej alternatywy niema i w tem był błąd. Zapomniano o tem że rząd niemiecki właściwie rozpoczął kampanię z myślą utworzenia państwa buforowego. Buforestatu. Pomnie, że byłoby nam jako Polakom przyjemnie, gdyby to państwo polskie obejmowało wszystkie ziemie, ale takiej polityki, nawet ją wszechpolską nie można było przecież prowadzić. Zapomniano przytem o innej rzeczy, mówię rzeczywiście to, co mi się zdaje że wiem, rząd niemiecki ma przecież własne swoje społeczeństwo wobec którego odpowiada. I temu społeczeństwu musiał oczywiście wytłumaczyć, jak to się dzieje, że taki duży kraj jak Polska własną krwią zdobyty, innemu oddaje państwu. To zdaje mi się jest punkt najważniejszy i że tak powiem najdrażliwszy. Potem było dużo błędów pod względem taktycznym. Nie zdarzyło się chyba jeszcze na świecie, żeby jakieś państwo mające aspiracye do pewnego kraju nie próbowało nawet zająć na instrumencie społeczeństwa tego kraju. A myśmy pod tym względem sto razy ofiarowywali swoją pomoc na próżno. Jaki był to trik wobec Niemców gdyby można po-

[illegible] Chiżyi. Trzeba to [illegible]
[illegible] I to było najlepsze tłumaczenie, że z tym [illegible]
[illegible] było można, bo jakoś minister z którym [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] mi, że to zrobisz to mi tam zepsujesz, to [illegible]
[illegible] [illegible]. Trzeba było prosić abyście milczeli. Tak się [illegible]
[illegible] [illegible] t.r. Potem [illegible] mi mówił "Nie [illegible]"
[illegible] [illegible], już [illegible] br. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i jak [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przegra-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

legionom stawiali wszelkie przeszkody i gdy tam z ogromnym wysiłkiem tysiącami ochotników i dzięki [illegible] armii polskiej, to z takiej [illegible] nie wie nawet do dziś cała część przyszłej armii polskiej legiony były [illegible]. To wszystko musiało wypowiedzieć, bo niepodległość Polski [illegible] z niepodległością [illegible], a wydawało się to jego [illegible] [illegible] [illegible]

rolnie rosyjskimi, bo rząd monarchii, który się był przyzwyczaił do myśli, że trzeba utrzymać Polskę jak najbardziej zależną w swojej monarchii, na obcisłych i prawo, jako tu który na całość panowaniem części Królestwa, trzymający się z te ziemi to rządu ibalno. I tu stanowisko rządu monarchii jest zdecydowany bronić ostatnim środkiem wytrwania, że jeżeli ma to być państwo niepodległe, to jednak tylko w takiej granicy, jaki rząd monarchii trzymał nad i pod względem politycznym i ekonomicznym. Rząd monarchii bardzo się stara o to, aby to państwo polskie nie było tylko z sojuszu z jakimś państwem centralnym ale z cesarzem. Takiemu jest zdecydowany się ingerencji do tego, aby to państwo polskie samodzielnie zostało na jakie pochłonięcie przez Niemców ale zdaje stanowi aby ono pod względem ekonomicznym było różne traktowane /głosy/ "skarbowo"/ przez jakie państwo i drugie. Trzeba Panów pamiętać, że Królestwo to bardzo poważny przemysł, który w wielu gałęziach przewyższa przemysł całych Niemiec i Śląska. /Głosy: fabryki zniszczono/. Zniszczenie fabryk nie jest jeszcze zniszczeniem Królestwa. Muszą być jeszcze odpowiednie tradycje handlowe. A jeszcze jedno do czego rząd monarchii chyba to najlepiej, aby to państwo odejmowało cła Kongresówkę bez tych rozmaitych kontyngentów granic - pewnie, aby wzajemnie handlu naszego polskiego ze światem kiedyś. Taki jest pewien rządu monarchii. O ile się to zrealizować to przyszłość pokaże. Program ten musi być nam jak najszerzej zrozumiany i odpowiedzialny, ale wszystkie na ten temat zastanawiają się przedwcześnie. Nie z winy rządu austryackiego. Gdy cała rząd niemiecki zdecydowany, to jednak to wszystko a to długie nie odpowiadałoby jego interesom tak jak chcemy, tego niemiec, tak samo nie mogę przewidzieć, aby rząd monarchii będzie w stanie przeforsować to wszystko. Jeszcze o jednej rzeczy myśli rząd monarchii jedno tu samo Galicya. Program nasz dzisiejszy wiele mówi, że stanowisko naszego narodu naturalnie jest nie do opisania przykre i bolesne musze, gdy myślimy niemcach, że tu obok jest państwo narodowe z rządem polskim, a my pozostaliśmy prowincyą austryacką. To jest uczucie, które niema charakteru irredenty, ale budzi się w nas z przyrodzoną dyplomacyą siłą i kiedy za nim za złe uczuć nie może. Ale z drugiej strony trze-

[illegible] jakiś, jaka jest ona konstrukcja polityczna, nie wiemy [illegible] proszę Panów, jakie będą dalsze losy tej ojczyzny. Jeżeli [illegible] to stanie się czym niektórzy ludzie u Nas mówią, że państwa przeciwnie wyjdą stąd wyraźniej niż będą rozdrażnieni Niemcy, Austrya i co się stały stanie? Tego to co się tylko mówi, to tylko na papierze wygramoli. A jeżeli państwa centralne zwyciężą, to jakiś możnaby sobie wyobrazić, żeby od państwa, które wojnę prowadzi z tak wielkiemi ofiarami, ażeby od tego państwa wyzwolonego wymagano za te ogromne ofiary dobrowolnie prowincyi ośmiomilionowej jaką jest Galicya. To byłoby niesłychanie gwałtownem zbrodni sumu dla tych nieszczęść, nie można przecież proszę Panów opierać polityki na radykalnie absurdalnym. O tem wszystkiem się nie myśli i dlatego już teraz myśli o tem, aby na wypadek gdyby przyszło do tej konstrukcyi, dla nas niewątpliwie bolesnej, aby zrobić z Galicyi kraj pod względem administracyjnym tak uniezależniony, tak silny i tak daleko idące akcenty polityczne i konstytucyjne, aby to wszystko różniło [illegible] Królestwem jak najwięcej i jak najwięcej /groszy: [illegible]/ dla Panowie różnią [illegible] Galicyi niezależnej z własnym rządem i sejmem wyposażonym w tak szerokie prawa konstytucyjne, że właściwie tylko sprawy wojny niektóre można pewnie wyjątkowo wyjąć przynajmniej obrad sfery konstytucyjnej i to jak to sobie konstruują to nie [illegible] państwa tylko [illegible] wojnie. To jest myśl, której proszę nie odrzucać, bo to jest tylko podyktowane na tem bytem, ażeby ta konstrukcya niebyła zrozumiana. Wszystko i tę linię granicznią należy rozgraniczyć i rozwinąć ruch kulturalny i osobisty między tak wielkiemi państwami [illegible] tem, że nie znikłby ta różnicy. Tam proszę Panów to nie jest [illegible] nie granicami naszym nie na to nie patrzymy. Natomiast z naszego politycznego rozumu z naszej myśli patryotycznej i z wiedzy o dniu jutrzejszym nie wynikają nigdy dla nas tego bólu to którego mogą niewątpliwie przyjść. To tylko na marzy o których się mówi na wyścigi, to fantastyczne trzeba [illegible] i zachwycają się przedewszystkiem. Kto się czy się to wszystko nie zmieni. Kto wie czy państwa centralne nie ustąpią jeszcze od myśli [illegible] państwa polskiego już teraz. Co tacy, którzy pragnęliby, żeby to się stało

jak najrzadziej. W pierwszych początkach wojny, jeszcze jako minister pracy tych ziemi zrealizowania naszego programu. Druga była chwila, kiedy zamierzano przy wkroczeniu do Warszawy powołać to samo Tymczasowy, ale po tych silnych i ciężkich bitwach nie zniosła z tego jednak nikt. Trzecia przez Polskę tworzenie tego [illegible] już w czasie wojny brudny ze stanowiskiem [illegible] rozwiązanie niezrozumiałym, to to mogła przynieść być dzisiaj [illegible] Rządowi Tymczasowemu. Odpowiadam dzisiaj państwom centralnym, aby były tak [illegible], żeby mogły [illegible] warunki pokoju, nie z drugiej strony, od polityki, którzy nie [illegible], że na konferencji pokojowej [illegible] mogą się zupełnie [illegible] nie [illegible] [illegible], ale to jest [illegible] przez Polskę, że się [illegible] [illegible] polityczne niemu gruntu rzeczywistego. Więc widzę [illegible], że nie wolno nie z jednej strony iść przecie [illegible] państwu [illegible], na które [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] nie mogły nam się z gór już zgodzić do tej konstrukcji, która nie wydawała jest [illegible].

A teraz przez Polskę jeżeli [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wczoraj, mianowicie, że i ja mam do powiedzenia [illegible]. Po [illegible] posiedzeniu komisyi politycznej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który mnie osobiście [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] się jej, bo rozumiem, że [illegible] tej wielkiej sprawie narodowej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wyrażenia tej [illegible], [illegible] nie mam informacyi i co nie jestem [illegible]. Co się tyczy informacyi to ja je [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zamanifestuje się [illegible], że się nie mówi z tym [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] mówiłem i z ministrami i z politykami ale to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]. Proszę Pana o przyjęcie [illegible], zaufania i [illegible] do [illegible] i prosimy [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W tym przekonaniu pozostaję z poważaniem.

Jak mała jedność panuje.

Pan K. w bardzo ujmujący sposób krytykuje stosunek nasz do Anglii i [illegible]. Na [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] z tamtejszym [illegible] [illegible] [illegible]

gdzie to będzie praktyka. I tego się przestraszył Jr.Trzeba mieć świadomość, że jeśli coś się zrobi źle, to potem trudno to naprawić. Gdy to się robi z myślą, że zawsze to się jakoś uda, że jakoś to będzie, bez, że to jest z góry jakoś przemyślane, to potem jest bardzo dużo kłopotów. Ludzie chcieli mieć dobrze, ale wydawało im się, że wszystko będzie tak jak zawsze i nie może wprowadzić się zmian. Wydawało się, że to robić trzy lata. Nie mogą to robić trzy lata, bo wtedy ludzie przyzwyczają się do tego, że tak ma być i nie będą chcieli się z tym rozstać. Nie można się z tym rozstać w ciągu jednego roku, nie można się z tym rozstać. Ale przecież chodzi o to, żeby to zrobić, żeby to zrobić, żeby ludzie zrozumieli, że to jest konieczne, że to jest konieczne, że to jest konieczne

---

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wojny światowej, [illegible] [illegible] [illegible]

Wzorki patronów

[illegible].

Rozpadł się z trzaskiem potężny dąb [illegible], [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[redacted]

[redacted]

[redacted]

(Drukowano jako rękopis).

Wiceprezes
Naczelnego Komitetu
Narodowego

Kraków, dnia 5. X. 1916 r.
Gołębia 20.

Panie Brygadyerze!

Wiadomość o dymisyi Pańskiej, Panie Brygadyerze, wywołała w społeczeństwie i Legionach zaniepokojenie. Kto tak, jak ja, miał sposobność przez przeszło dwa lata, poznać Twój umysł i duszę, może śmiało zwrócić się do Ciebie, Panie Brygadyerze, abyś przemówił i autorytetem, który zdobyłeś, podniósł serca.

Mówiłeś mi, Panie Brygadyerze, że celem Twoim było doprowadzenie do tego, aby w tej wojnie choć częściowo rozwiązaną została kwestya polska. Cel ten, jak dotychczas rzeczy stoją, będzie spełniony, a wskutek tego dzieło Twoje będzie owocne. Próżną jest rzeczą przewidywać obecnie już, przed końcem wojny, konstrukcyę i rozmiary państwa, które chcemy wskrzesić, ale wydaje się dzisiaj, po dwuletnich najstraszniejszych bojach, pewnem, że uzyskamy własne ognisko, przy którem myśleć i pracować będziemy mogli nad rozwojem.

Legiony będą więc mogły być dumne i szczęśliwe. Uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego, zjawienie się na karcie Europy znowu państwa polskiego, choćby nie były przez to spełnione zupełnie nasze ideały, będzie postępem, za zdobycie którego warto było dać krew i życie. Powiedz to, Panie Brygadyerze, Twoim żołnierzom, którzy w Tobie widzą symbol pracy dla Niepodległości.

Sprawy tak się potoczyły, że nie mogłeś w szeregach, które wywiodłeś w pole, pozostać obecnie. Wojna wywiera wpływ na wszystkie kierunki życia indywidualnego i zbiorowego. Musiałeś się z tymi faktami, które wywołała, liczyć. Ale imię Piłsudskiego będzie nieodłącznem od Legionów i od Wojska Polskiego. Ojczyzna nie może się też pozbawić tej siły, którą Ty masz i dajesz. W moim zakresie działania starałem się zawsze wyjaśnić społeczeństwu, że Twoje imię i Twoja wartość jest własnością ogółu, a nie jego części. Na tem stanowisku trwam nadal, pełen przekonania, że kto, jak Ty, Panie Brygadyerze, zdobył tak wielkie zaufanie, ten się sam obciąża równie wielką moralną odpowiedzialnością.

Wszyscy poczuć się winniśmy do obowiązku budowania państwa, nad którem unosić się będzie wolny biały orzeł. Nie wolno nam też nic uronić z dobytku dotychczasowego. Winniśmy go tylko rozwijać, poprawiać, doskonalić. Na tym, czy innym terenie wznoś Panie Brygadyerze w górę dzieło, które w historyi związane będzie z Twojem imieniem. Krzep ducha, każ wytrwać, broń przed zwątpieniem, ucz budować!

Nie piszę Ci, Panie Brygadyerze, o moich uczuciach w obecnej chwili, mam tę pretensyę, że je odgadujesz. Ściskam tylko Twą dłoń i w tym uścisku chcę zaczerpnąć siły i otuchy do dalszych trudów, da Bóg, owocnych oddany Jaworski, m. p.

Kraków, 6. X. 1916 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przeżywamy wszyscy obecnie chwilę, gdy budowa trudna — dzieło rąk tylu — chwieje się i drży w swych posadach. W takich momentach, każdy z nas, głównych budowniczych, nie szukając w innych winy, jak to robią wszyscy słabi, zdać powinien przed sobą rachunek z swego udziału we wspólnej pracy. Taki też rachunek czyniłem, gdym otrzymał list Pana Prezesa.

Niewymownie byłem wzruszony, gdym go czytał i serdeczne a szczere zań składam dzięki. I nie dla tego, że podnosi on znaczenie mego udziału w ogólnej pracy, lecz dla tego, że w nim znalazłem odpowiedź na jedno z męczących mnie od początku pytań. Jest niem wieczne pytanie, czy możliwą wogóle jest w Polsce, nie mającej własnego rządu, już nie mówię wspólna praca rozmaitych grup i stronnictw, lecz nawet wzajemne zrozumienie, bez natychmiastowego podkopywania nazewnątrz wysiłku poszczególnego, bez natychmiastowych obaw i podejrzeń co do stronniczych celów i zadań, bez wreszcie dreszczu trwogi przed powodzeniem lub nawet możliwością powodzenia osób, grup, stronnictw obcych.

Z tem pytaniem miałem do czynienia, gdym w pamiętnych dla mnie dniach sierpniowych 1914 roku próbował wskrzesić tradycyę orężną Polski. Wyznaję otwarcie, że ten dręczący znak zapytania, postawiony przez nasze dzieje, był największą i najdrażliwszą wątpliwością mego przedsięwzięcia. Poszedłem na nią jeżeli nie ufny, to gotowy do optymistycznej ufności. Dwuletnie życie wraz z gorzkimi nieraz zawodami nie zmieniło mnie pod tym względem. Niechże więc wolno mi będzie z listu Pańskiego, Panie Prezesie, zaczerpnąć otuchę, że w krytycznych chwilach możliwem jest zorganizowanie woli narodu.

Pozwoli jednak Pan, Panie Prezesie, że na apel jednego z wybitniejszych mężów stanu mojej ojczyzny odpowiem jako żołnierz. Gdym szedł 6. sierpnia w pole, oprócz mniej czy więcej maksymalnych celów, o których słusznie sądzi Pan Prezes, gdy mówi, że próżną jest rzeczą dociekać realizacyi szczegółów konstrukcyi, stawiałem sobie minimalne zadanie, zgodne z wysokością poziomu sprawy wojskowej w Polsce. Nie szło mi w 1914 roku o to, jak w szczegółach ma być rozstrzyganą kwestya wojska w Polsce, lecz po prostu o to, czy wogóle żołnierz polski ma pozostać istotą mityczną, pozbawioną krwi i ciała. Chciałem, by w wiekiej wojnie światowej, toczonej na polskiej ziemi, gdy żołnierz ze swym mundurem i bagnetem wedrze się do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, żołnierz polski nie pozostał malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 63 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy.

I niech mi Pan Prezes wierzy, gdybym mógł swych młodych żołnierzy śniących w grobie o Polsce zapytać o zdanie szczere — a umarli i umierający nie kłamią — powiedzieliby wraz ze mną, ich wodzem, że nie żałujemy ani krwi, ani ofiar, gdy ten sen i marzenie długich lat się ziścił. Żołnierz polski, własnemi polskiemi siłami stworzony, dał swej Ojczyźnie nową wartość, której bez niego nie posiadała. Jestem, Panie Prezesie dumny z tego, żem był duszą tego żołnierskiego dzieła, niestety, tak skromnego w swoim zakresie, pozostanę zaś bez względu na wszystko zawsze wdzięcznym wszystkim tym, którzy do jego urzeczywistnienia się przyczynili.

Jeszcze raz, Panie Prezesie, przyjmij podziękowanie za słowa, któreś do mnie w tej chwili skierował i wybacz, jeśli moją odpowiedź znajdziesz niepełną.

Wyrazy wysokiego szacunku i poważania łącząc, pozostaję sługa

J. Piłsudski, m. p.

Odezwa Komisyi wykonawczej Centralnego Komitetu Narodowego.

dnia 24. października 1914.

Legiony zostały powołane do życia dla walki o sprawę dla wyzwolenia państwa polskiego.

Nikt nie może dzisiaj już powiedzieć, w jakim rozmiarze i w jakiej konstrukcji to państwo powstanie, ale tak silnemi już i politycznemi czynnikami obecna dowodzi, że jakiemś bliscy celom.

I cokolwiek powiedzieć państwa polskiego stanowisko nie może wątpić, a legiony powstały do niej, jako jej wojsko i oddziały. Jest to główne zadanie armii legionów, odpowiadające całości, honorowi i interesom narodu.

W tej chwili legiony Polskie powinny wybrać w zarządzie i przygotować całą chwilę dalszego działania polskiego. W tego wybrania mogą Komitet wykonawczy Centralnego Komitetu Narodowego - Legionistów Polskich, jemu, że kto dnia 1-go z gór przeszedł by do Kraju i stanął i tak stanął bezstronnym, dla legiony polskie nie przebrały i chwały, bo znajdzie tam siły, bez pomocy jakiejś nie na wojnie wybrać z bezpieczeństwa.

I wszystkie ci legionów polskich, którzy z wrażenia wierne wrócić Ojczyzna, czy może pełnić służbę jak do stworzenia swojego państwa.-

Żołnierze Polscy! Legioniści!

Dwa lata z górą minęło, jak wielkiemu wezwaniu nieśmiertelnej idei wolnej Ojczyzny posłuszni, stanęliście w polu, aby walczyć z Rosyą, z najcięższym wrogiem wolnej Polski.

Wzięliście w siebie ducha całego rycerstwa polskiego i całego męczeństwa polskiego. I duchem tym niezłomni, poszliście śmiało na drogę nieznanych wysiłków, ofiar i poświęceń. I jakkolwiek droga ta okazała się dłuższą, niż wonczas przed laty dwoma najbystrzejszy mógł przewidywać umysł, wytrwaliście na niej. I jakkolwiek droga ta okazała się nieraz cięższą i trudniejszą, niż tego najtwardsze prawo strasznej wojny wymaga, nie zeszliście z niej.

Za to Wam, Żołnierze Polscy, cześć! Od współczesnych i potomnych cześć!

Sami wawrzynem sławy wiekuistej uwieńczeni, bluszczem legendy słonecznej spowici, zebraliście Żołnierze Polscy narodowi swemu nowy skarb bezcennych wartości moralnych: wiary i wierności, męstwa i stałości, poświęcenia i wytrwałości.

A skarbu tego, Wy, Żołnierze Polscy — twórcy jego najofiarniejsi — strzedz winniście przedewszystkiem. Albowiem skoro raz daliście go narodowi, nie jest on już Wasz, lecz całego narodu.

A naród drży oń, aby nie zmniejszył się, aby nie przepadł. Bo naród potrzebuje go zawsze. I dziś, gdy straszna wojna jeszcze trwa, losy największych i najpotężniejszych narodów trzymając w zawieszeniu. A jeszcze więcej w przyszłości, kiedy wojna kończyć się będzie i nadejdzie pora sprzętu po krwawej siejbie. Bo wówczas potrzeba będzie nie tylko polskiego słowa, polskiej skargi i polskiego żądania, ale przedewszystkiem potrzeba będzie polskiego czynu, którym jesteście Wy — Żołnierze Polscy.

Dlatego w ciągu tych strasznych dwóch lat nie było ani jednej godziny, w którejby nie tylko my — Naczelny Komitet Narodowy — ale z nim razem każdy prawy i rozumny Polak, w cokolwiek wierzył i czegokolwiek oczekiwał, nie otaczał Was, Żołnierze Polscy, troską najserdeczniejszą, miłością najgłębszą.

Albowiem wiarą jesteście i nadzieją nie tylko naszą, lecz całego, jak wielki on i nieszczęśliwy, narodu.

W Was znalazła swój najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz jego najgłębsza nadzieja.

Tej Idei, a nie jednostkom, jak bardzo byłyby świetnymi, służycie i służyć obowiązani jesteście.

A czas tej służby wielkiej nie skończył się jeszcze. Jeszcze nie koniec wojny. Jeszcze nigdzie i w niczem nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Na chwiejnych szalach wagi polskich losów nie wszystkie jeszcze znajdują się ciężary. A skoro tak — nie wolno Wam, Żołnierze Polscy, zabierać z nich ciężaru największego i najbardziej cennego, ciężaru Waszych wspaniałych czynów orężnych, Waszego męstwa nieustraszonego, Waszej ofiarności i Waszej dotychczasowej wytrwałości!

Z Waszego najszczytniejszego obowiązku, z Waszej służby najwyższej nie zwolnił Was jeszcze naród, jakkolwiek pilno mu ujrzeć Was wśród siebie i cieszyć się Wami — najmilszymi. Nie zwalniają Was z Waszego obowiązku żołnierzy polskich — ani my żywi, którzy w Was nadzieję swoją położyli, ani oni umarli — bohaterscy towarzysze Wasi, którzy wiarę swoją w słuszność i tryumf sprawy naszej krwią swoją przypieczętowali.

Dlatego, jakkolwiek męczarnia oczekiwań Waszych i naszych zdaje się już od dawna przekraczać granice ludzkiej wytrzymałości, musimy trwać. Musimy — Wy i my! Musimy wszyscy! Albowiem próba wytrzymałości jest dla przyszłości narodu jeszcze ważniejszą, niż próba nieustraszonego męstwa i ofiarności bez granic.

A jakież nieszczęście niewysłowione spotkałoby nas wszystkich, gdyby tak świetnej próbie męstwa i ofiarności nie odpowiedziała próba tej najwyższej, najtrudniejszej, bo najbardziej męskiej cnoty, którą jest — wytrwałość.

Żołnierze Polscy! Kiedy pamiętnego dnia 4 września 1914 r. stanęliście na Błoniach krakowskich u stóp Królewskiego Wawelu, jeszcze jako chłopięta, świętym zapałem rozpromienione, aby złożyć żołnierską przysięgę, my — Naczelny Komitet Narodowy — powiedzieliśmy Wam wówczas, że „nieskalaną chorągiew walczącej Polski uwieńczyć macie nie tylko wawrzynem sławy, lecz także tryumfu". Sława dzisiaj już jest. Wielka sława. Ale tryumfu jeszcze niema!

Dlatego musicie trwać, aż za sławą przyjdzie tryumf Idei, o którą od dwóch lat walczycie, tryumf Wolnej i Niepodległej Polski. Dlatego czekajcie na nią! Czekajcie dalej, nieustraszeni w boju, niezachwiani w wierze, niezłomni w obowiązku przyjętym!

Czekajcie i trwajcie!

Kraków, dnia 18 października 1916.

Naczelny Komitet Narodowy

Prezes:
Biliński.

Wiceprezes:
Jaworski.

Sekretarz Generalny:
Srokowski.

Nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego. Drukarnia Ludowa w Krakowie.

Biuro prezydyalne
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Odpis.

Lwów, dnia 9.lutego 1917.

Do

Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie

Delegacya lwowska K.N.N. po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania prezesa Laskowskiego z posiedzenia Komisyi wykonawczej K.N.N. i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział wszyscy członkowie lwowskiej delegacyi K.N.N.- uchwaliła następującą rezolucyę :

Przyjmując do wiadomości uchwałę Komisyi wykonawczej K.N.N. z dnia [illegible].stycznia b.r." że, z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu, Naczelny Komitet Narodowy wyczerpie swoje zagraniczne zadanie" - uważa delegacya lwowska rozwiązanie K.N.N. już w obecnej porze za przedwczesne i rodzące sprawie narodowej poważnymi szkodami. Pozostaje bowiem cały szereg innych, niemniej ważnych zadań, jako to : cały zakres opieki nad żołnierzem polskim i jego rodziną, gromadzenie funduszów na cele narodowe i odpowiedzialne administrowanie tymi funduszami stosownie do wymagań chwili, akcya prasowa i wydawnicza, utrzymywanie i popieranie już istniejących oraz tworzenie nowych placówek zagranicznych - wreszcie co najważniejsze - organizowanie jednolitej opinii narodowej w kraju przez utrzymywanie i dalsze rozwijanie sieci organizacyjnej, skupiającej się dotąd jedynej krajowej naczelnej instytucyi narodowej. Część tych zadań według istniejących projektów ma przyjąć na siebie Koło polskie, inne mają być przekazane bądź Radzie Stanu, bądź specyalnym w tym celu do życia powołanym towarzystwom. Nie przesądzając kwestyi, o ile Koło Polskie, ciało parlamentarno-polityczne, działające wyłącznie na terenie wiedeńskim, będzie zdolne utrzymać stały kontakt ze społeczeństwem w kraju i jego poszczególnemi organizacyami, oraz tego , czy w i jaki sposób będzie w stanie utrzymywać stałe porozumienie z urzędującą w Warszawie, Radą Stanu, wy-

rażamy obawę że skutkiem ewentualnego rozwiązania N.K.N. nastąpi rozbicie i rozprzężenie całej dotychczasowej skoncentralizowanej pracy narodowej w kraju, rozpoczną na nowo walki partyjne a przy, przeciwnym programowi politycznemu N.K.N. w ogólnym zarysie nabiorą siły i zrozumienia. Społeczeństwo polskie w tej dzielnicy, której losy wyraźniej jeszcze nie są rozstrzygnięte, wirveć w oczekujących go ciężkich, może najkrytyczniejszych, nietylko stor, ale także to silne oparcie, jakie zapewniała mu potężne nabytemi prawami organizacya N.K.N., a natomiast zwłaszcza we wschodniej części kraju - zostanie we wszystkich swych dziedzinach uzależniona od biurokratyczno-wojskowej samowoli. Następstwem tego będzie z jednej strony zniechęcenie żywiołów bardziej umiarkowanych i usunięcie się ich od pracy narodowej, z drugiej zejście żywiołó gorętszych z koniecznności na tory konspiracyjne - co w okresie przełomowym, kiedy winno się dążyć do wytworzenia jednej, silnej, cały ogół obejmującej woli, może przynieść sprawie polskiej niepowetowane straty.

Kaunas, dnia 21.IV.1917.

N.K.N. w Kownie solidaryzuje się z uchwałami innowiej delegacyi N.K.N.

podpis nieczytelny mp.
Del.Dep.Wojsk.

Biuro prezydyalno
Naczolnego Komitetu Narodowego.

P.K.N. Sudki

P r o t o k ó ł

z posiedzenia P.K.N. w Sudkach odbytego dnia [illegible] kwietnia 1917 r. pod przewodnictwem prezesa P. Adolfa Bieniedzkiego. Obecni : [illegible]. Tyszecki, Bieniedzki, Czarnecki-Ptak, Tarczykowa, [illegible], Grygus, Kalaczyński, Niklewicz.-

Na porządku dziennym omówienie stanowiska, jakie zająć mamy wobec pytanek o rozwiązaniu P.K.N.

W dyskusyi niektórzy rozpatrując wiele o rozwiązaniu P.K.N. podnoszą stanowczy protest przeciw likwidowaniu instytucyi narodowej dzierżącej w ciągu ciężkich lat próby najlepszej ster naszej polityki. Instytucya ta w chwili chaosu w [illegible] wojny, w czasie demoralizacyi i rozbicia prasa całe jej trwanie była jedyną kotwicą dla szerokiej części społeczeństwa, niosła wysoko sztandar jasno określonej ideologii. Teraz nie funkcyonuje - jedyny organizacyą funkcyonującą polityczne życie polskiego, lecz ogólno-polskiego był P.K.N. organizujący życie nawet najodrębniej zapadłej prowincyi.-

W końcu uchwalono następującą rezolucyę: Komitet Narodowy bardzo doniosłych jawy się, zdaniu, pozyskał zaufanie najszerszych sfer naszego społeczeństwa, wobec czego uważalibyśmy iż będzie dla sprawy narodowej na szkodę, jeżeli rozpoczęty u fundamentu pod kwałem konstytucyi S. Maja przez P.K.N. dzieła przerwy, wymaga bowiem ciągłości kierownictwa i kierunku.-

Przewodniczący: Za sekretarza:

Adolf Bieniedzki mp. Grygus mp.

Biuro prezydyalne
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Odpis.

Jaworów, 21.kwietnia 1917.

Do

Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie

Powiatowy Powiat Narodowy w Jaworznie na posiedzeniu w dniu 21.kwietnia 1917. powziął następującą jednomyślną uchwałę :

P.K.N. w Jaworznie solidaryzuje się w zupełności z uchwałą Naszej delegacyi K.N.N. w dniu 9.lutego b.r. i uważa rozwiązanie K.N.N. w obecnej chwili z motywów wskazanych w powołanej uchwale - za przedwczesny i rujący sprawie narodowej poważnymi szkodami.-

O tej uchwale zawiadamiamy .

Zarząd :

Za P.K.N. w Jaworznie :

Sekretarz : Przewodniczący :

Józef Dyka Powieli Henryk Korczewski

Biuro prezydyalne
Naczelnego Komitetu Narodowego.

O d p i s .

Powiatowy Komitet Narodowy
w Starym Samborze. dnia 21.kwietnia 1917.

Z powodu zamierzonego rozwiązania N.K.N. powiatowy Komitet Narodowy w Starym Samborze powziął na posiedzeniu, specyalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu w dniu 20. kwietnia 1917.r. następującą:

U c h w a ł ę :

Z uwagi,
że, wypadki wojenne wstrząsnęły całym krajem, a groza wojenna nawiedziła z całą srogością ziemie polskie, obracając w ruinę kwitnące miasta i sioła, niszcząc dobytek i majątek narodowy,
że, wprowadziły zamęt w szeregach narodowych oraz wywołały różnorodność zapatrywań co do przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych i narodowych,
że przyrzeczone narodowi polskiemu manifestem 4. listopada 1916. prawa samodzielnego urządzania spraw Królestwa Policyi, nietylko ani w części nie uzyskały jeszcze urzeczywistnienia, lecz przeciwnie urzeczywistnieniu temu grożą stawiane przez reprezentacye innych narodów niebezpieczeństwa,
że, wobec kształtowania się stosunków w Królestwie Polskiem społeczeństwo polskie Królestwa Policyi i innych krajów reprezentowanych w Radzie Państwa musi śledzić z wytężoną uwagą rozwój wypadków dziejowych, które niewątpliwie muszą wywrzeć wpływ i na te kraje, zamieszkałe przez ludność polską i w ślad za tem musi zająć odpowiednie stanowisko, u c h w a l a się:
1. zachodzi potrzeba ścisłego zorganizowania się całego społeczeństwa polskiego ze względu na przekonania polityczne w naczelną władzę narodową, która by reprezentowała interesy narodu polskiego wobec władz centralnych i stronnictw innych narodów informowała naród polski o przebiegu wypadków dziejowych i zgodnie z jego życzeniami kierowała tą organizacyą.
2. wobec istnienia już takiej władzy organizacyjnej, jaką jest N.K.N., byłoby pożądanem dalsze utrzymanie tej naczelnej instytucyi, na której czele stanął wybitny mąż stanu, posiadający pełne zaufanie narodu, J.E. Biliński,- na wypadek zaś, gdyby N.K.N. stało wobec konieczności zlikwidowania swoich czynności i swojego

roz i[illegible], ażeby spowodował tworzenie stałej organizacyi narodowej z odpowiedni[illegible] Izby Naczelnej i tej organizacyi przekazał dotychczasowe swoje agendy w zakresie spraw humanitarnych.

--- Aleksander Janota Bzowski mp. Prezes.- Stanisław Linder mp. Sekretarz.- ks. Józef Leszyk mp. Zast. Prezesa.- Jan Dychdalewicz mp. Referent N.K.N.- Michał Kadłubkiewicz mp. Przedstawiciel mieszczaństwa polskiego.- Jan Fitzner mp. Przewodniczący Dep. Org. N.K.N.

Naczelnemu Komitetowi Narodowemu

w

K r a k o w i e .

Przedkładam odpis uchwały powyższej do wiadomości.

Stary Sambor, dnia 21. kwietnia 1917 roku.

D y c h d a l e w i c z mp.

/pieczątka/:
Referent N.K.N.
w
Starym Samborze.

P r o t o k ó ł

Z j a z d u P i o t r k o w s k i e g o

w dniu 3.czerwca 1915.r.

Wł. Sikorski.

Na wstępie przeprosić muszę zebranych gości, iż dla wielu z nich nawet nie znalazło się miejsce przy wspólnym stole. Natłok ten, jakkolwiek dla wielu uczestników zjazdu stanowi osobistą przykrość, jest on jednak najlepszym dowodem popularności idei, dla których zjazd miał być zwołany.

Ze względu na odnośne zarządzenie c.i k. Komendy obwodowej, za którego wytrzymanie wziąłem osobistą odpowiedzialność - proszę, ażeby nie wygłaszano na obecnym bankiecie żadnych mów politycznych.

Niech mi wolno będzie imieniem Departamentu Wojskowego powitać tak licznie zebranych gości przy dzisiejszym biesiadnym stole. Wielkie święto dzisiaj w Polsce: dwa zabory Polski reprezentowane są w tej sali, wśród nich szczególnie nam drogi gość z Warszawy, który nam przynosi wiadomość o solidaryzowaniu się stolicy Polski z inicyatywą powziętą przez N.K.N. w podwawelskim grodzie w dniu 16 sierpnia 1914. Witam serdecznie reprezentantów społeczeństwa miejscowego, reprezentantów N.K.N. w osobach wiceprezesa posła Daszyńskiego, reprezentanta Ameryki - Dębskiego, sekretarza generalnego - Sokolnickiego, posła Koraczewskiego, Jana Dąbskiego i innych. Witam serdecznie reprezentacyę Legionów Polskich, a to Komendę Legionów w osobie szefa sztabu Legionów - Zagórskiego, Komendę I. Brygady i brygadyera Piłsudskiego w osobie porucznika Sławka. Niech mi wolno będzie myślą powitać nasze sławne obydwie Brygady, stojące dzisiaj w ogniu bojowym i ich najdzielniejszych dowódców w osobach pułkownika Hallera, Zielińskiego, Sosnkowskiego i innych. Myśląc o brygadyerze Piłsudskim - witam serdecznie imieniem zjazdu jego żonę, panią Piłsudską, która zaszczyciła swoją obecnością dzisiejsze zebranie. Wyrazić przytem żal muszę, że z przyczyn od nas niezależnych nie przybyło na zebranie dzisiejsze Prezydyum N.K.N. i że nie jest reprezentowana ziemia płocka i kaliska w takiej liczbie, jakby tego tamtejsi mieszkańcy pragnęli. Z Królestwa Polskiego reprezentowaną jest ta część, która jest wolną od najazdu rosyjskiego od Płocka aż po

Kielce włącznie. W tem, że na sali znajdują się reprezentanci społeczeństwa i reprezentanci Legionów Polskich - przy wspólnym stole - widzę zadatek prawdziwej solidarności, jaka pomiędzy tymi dwoma czynnikami zachodzić powinna. Legiony Polskie wyszły ze społeczeństwa i jego są własnością. O związku tym zawsze pamiętać należy, podkreślając go wszędzie jako naszą siłę. Wojsko ochotnicze bez społeczeństwa, które je wydało, odegrałoby może jedynie rolę najemników, zaś społeczeństwo bez wojska w czasie wojny byłoby bezsilnem.

Powitać mi przyjdzie w zebraniu dzisiejszem reprezentantów wszystkich stanów i warstw społecznych, a więc duchowieństwa i mieszczaństwa, obywatelstwa i robotników, inteligencyi i mieszczaństwa. Widzę w tem symbol piękny i wyraźny.

Partyjne chorągwie i sztandary spalono jeszcze w dniu 16 sierpnia 1914.w Krakowie. Na miejscu rozlicznych sztandarów zatknięto sztandar jeden, wspólny całemu społeczeństwu, bo ogólno-narodowy.

Sztandar ten jak dzisiaj obficie krwią zbroczon, ale i pokryty chwałą, ch ałą. To sztandar Legionów Polskich. Około niego skupia się dzisiaj całe społeczeństwo polskie.

Pierwszym, który sztandar ten zatknął na polskiej ziemi - był dzisiejszy brygadyer Legionów Polskich, Listowski. Cześć mu i chwała za to!

N.P.H. uniósł wysoko ten sztandar ponad partye i kierunki ideowe, powodując pod znak Orła Białego cały naród w dniu 16 sierpnia i to jest jego największą zasługą.

Dobrowolnie wówczas rozlana przez nas krew polska na szalę wypadków dziejowych nie poszła na marne. Ochroniły ją od tego waleczne czyny najbitniejszych dzisiaj w świecie pułków Legionowych, oraz waleczność i wytrawność ich dowódców: marszałka polnego - Durskiego, szefa sztabu Legionów Polskich - Zagórskiego, Hallera, Zielińskiego, Sosnkowskiego i innych.

Rycerski kwiat narodu, skupiony w Brygadzie Piłsudskiego, dzielny żołnierz II. Brygady - to bohaterzy narodowi, którzy bagnetami swymi piszą nowy i doniosły rozdział w historyi Polski.

Niechaj mi wolno będzie parą słowami dotknąć pobudek, dla których N.K.N. rozpoczął swoją działalność.

Czyśmy mogli w obecnej wojnie milczeć?

Tego pytania już dzisiaj nikt rozsądny nie stawia. Odpowiedź na nie znajdziecie, przerzucając chociażby pobieżnie prasę zagraniczną, prasę naszą wewnętrzną oraz prasę warszawską.

Samodzielny czyn narodu polskiego w obecnej wojnie jest jedynym dokumentem jego dążenia do wolności, jedynem źródłem siły już nawet w dzisiejszych trudnych warunkach.

Próba wywołania samodzielnego powstania w Polsce zawiodła. Nie mając własnych fabryk broni, ani własnej wielkiej organizacyi, pójść musieliśmy w związku z jednem z państw walczących. Czyż mogliśmy iść z Rosyą, nie mając na całej Rosyi żadnych obietnic W.Ks. Mikołaja Mikołajewicza? Nietylko smutne i upokarzające wspomnienia całej naszej przeszłości, ale i przykre doświadczenie, poniesione przez społeczeństwo polskie w Galicyi już w obecnej wojnie - nakazują nam z całem oburzeniem i pogardą odrzucić kuszące obietnice barbarzyńcy Wschodu. W dniu 16 sierpnia zdecydowano się w Krakowie postawić sprawę polską w związku z Austryą, w której od dziesiątków lat mieliśmy zagwarantowany byt narodowy i konstytucyjną autonomię. Wdzięczność dla Monarchy, cała przeszłość konstytucyjnej Galicyi, poszanowanie, jakiem cieszyli się Polacy jako naród w Austryi, z góry decydowały o tem, że Legiony Polskie, ta dobrowolna ofiara Polaków, ponoszona w tej wojnie, poszły w bój śmiertelny z wrogiem w związku z armią austryacką. Rozum stanu polski wskazywał bowiem jasno narodowi, że tylko pod berłem dynastyi Habsburgów, w takim, czy innym związku z Austryą nastąpić może zjednoczenie dwóch rozdartych dzielnic Królestwa Polskiego i Galicyi w jedną wolną całość.

Zarzucają nam, że idziemy z Prusami, odwiecznym wrogiem Polski. Na sentymenty, panowie, dzisiaj nie czas. Zimny rozum polityczny zabierać może dzisiaj jedynie głos, a ten rozum polityczny nakazuje nam iść z Zachodem przeciwko Moskwie, ze swych marzeń zaś państwowych zrealizujemy tylko tyle, ile wydobędziemy ze społeczeństwa siły wojskowej i organizacyjnej,

ile okażemy ambicyi. Kto dzisiaj krwi nie przelewa z poczucia narodowego instynktu,ten nie ma prawa do wolności.

Popularnem niestety było tutaj hasło neutralności.

Neutralnym podczas wojny może być tylko ten, kto posiada odrębność państwową, która musi być uznowaną i siłę, która tę neutralność obronić potrafi.

Czemże jest propagowana u nas neutralność,jak nie krwawą ironią,głoszona w chwili,kiedy nas niszczą i tępią,kiedy krew polska strumieniami się leje. Pali się polski dobytek,a obywatel tej ziemi w piwnicach i dołach ziemnych ratować się musi od śmierci.

Czemże jest taka neutralność,jak nie snobizmem i najgorszym oportunizmem ludzi słabych i tchórzliwych,jeżeli poza nami i bez nas decydują się najważniejsze losy naszego narodu, a ten wobec tych faktów zachowuje się biernie.

Tak pojęta neutralność jest uczuciem robaka deptanego stopą olbrzyma, jest jednoznaczną ze śmiercią i zupełną zagładą narodu. Żywego narodu nie będą dzisiaj krajać w kawałki, neutralny,a więc bezwolny wydanym będzie w razie zawierania pokoju na łup i pastwę jego wrogów. Z tych więc pobudek chciałbym przestrzedz jak najsilniej społeczeństwo polskie przed neutralnością i daleko idącą rezerwą w obecnej wojnie.

Żądają od nas zakazu.

I znowuż powstaje nowe nieporozumienie. Mógł wydawać nakazy w identycznej z naszą chwilą Dąbrowski, mogły je wydawać Rządy Narodowe,- N.K.N. Rządem Narodowym nie jest i nakazu takiego wydać nie może. Społeczeństwo zaś tutejsze zrozumieć musi, że w obecnych warunkach największą naszą siłą jest dobra wola ochotników Legionowych, dobra wola społeczeństwa, z którą ono wysyła swoich najlepszych synów do walki o wolność i przyszłość narodu.

Słabsi na duchu pytają nas nieraz trwożnie, co będzie, jeżeli Austrya, z którą złączyliśmy sprawę polską tak silnie, przegra obecną wojnę? Jakkolwiek zwycięstwa dzisiejsze armii sprzymierzonych wskazują na to,że siła rosyjska już jest złamaną,a los wojny na Wschodzie przesądzonym, jakkolwiek zatem bezwzględna wiara w zwycięstwo armii sprzymierzo-

nych na tutejszym gruncie jest nasz. ubliżeniem, to jednak przypomnę słabym i wątpiącym czasy Napoleona. Wszak Napoleon ostatecznie przegrał a z nim przegrały i owe sławne Legiony Polskie, a jednak sprawa Polski wygrała,nie można być pominiętą milczeniem i to właśnie dlatego,że istniały Legiony Polskie.

W górę więc serca, Panowie!

Niechaj się zbudzi rycerski duch tej piastowskiej ziemi, Bezwzględnem ukochaniem wolności silni,heroizmem wielcy,spoistością wewnętrzną zwarci,w imię wielkich tradycyi narodowych skupmy się około sztandaru Legionów Polskich.

Nasi wrogowie przekonać się muszą,że nie jesteśmy narodem karłów, ani ludzi nędznych, których przed laty jakimś, ludzkim ochłapem lub też kromką chleba zaspokoić można.

Nasz głód jest duży, to głód 20-milionowego narodu,który w obecnej wojnie pod egidą N.F.. żąda bezwzględnie złączenia dwóch polskich zaborów, a więc niepodzielnego Królestwa Polskiego z Galicyą w jednolitą całość, by w takim, czy innym związku państwowym z Austryą i jej dynastyą zaspokoić swoje narodowe i państwowe dążenia.

4

Dr. Michał S o k o l n i c k i.

Imieniem Prezydyum N.K.N. witam zjazd dzisiejszy jako w; raz samodzielnej siły politycznej Królestwa Polskiego, witam go w tej myśli, że tylko połączenie wolnych i równoległych decyzyi politycznych dwuch zaborów rozdartej Ojczyzny zdoła i będzie miało prawo zadecydować o sprawie polskiej. Witam ten zjazd w dawnym trybunalskim grodzie piotrkowskim, skąd już nieraz szły zawezwania na sejmowe stany; zjazd obecny a nie jest jeszcze wypowiedzeniem się przedstawicielstwa, którego pożądamy wszyscy. Jest on jednak pierwszem stanowczem stwierdzeniem siły i samodzielności Królestwa Polskiego.

N.K.N. przez swe Prezydyum sformułował przed kilkud dniami pod adresem rządu austro-węgierskiego swoje główne po laty, które brzmią:

1/ W myśl tradycyjnej polskiej racyi stanu, widzącej rc wiązanie kwestyi polskiej w związku z Monarchią Austro-Węgie ką, Polacy oczekują po zwycięstwie urzeczywistnienia swojeg odrodzenia państwowego.

2/ Polacy uważają niepodzielność Królestwa za dogmat narodowy, za sprawę eggystencyi narodu.

3/ Legiony Polskie walczą dla urzeczywistnienia państ stwa polskiego; ich charakter narodowy jest warunkiem ich r cerstwa i honoru; na tych podstawach gotowi są Polacy stworzyć armię własną; jako pierwszy etap uważać będą złączenie będą złączenie wszystkich pułków na ziemiach Królestwa, co zaświadczy o zrozumienie duszy narodowej.

4/ Na terenach okupacyi wojennej Polacy uważaliby za słuszny już teraz udział swój w sprawach publicznego gospod darstwa i zaspakajania własnych potrzeb własnemi siłami, s to w rozwinięciu i odpowiedniem przebudowaniu oraz zhierarc chizowaniu instytucyi miejscowego samorządu, w tych miejscc wościach, w których dziś już można ustalać administracyę ni wojskową.

5/ Jeżeli prezes i inni członkowie Prezydyum N.K.N. n: mogą ku największemu swemu żalowi być tutaj dzisiaj uczest

kami tej wielkiej manifestacyi narodowej, to stało się to dlatego, że odpowiedzialne kierownictwo N.K.N. nie mogło przybyć w oficyalnej roli na teren Królestwa Polskiego tylko ze swym postulatem, nie zaś z rezultatem. Zechce Wysokie Zgromadzenie zrozumieć i ocenić w pełni te przyczyny.

Trudności i przeszkody na drodze odrodzenia naszego są, i fałszem byłoby je skrywać. Ale na trudności i przeszkody rada jedyna jest w nas samych: w naszej samodzielnej inicyatywie politycznej i w tej mocy, jaką nam da społeczeństwo swojem poparciem. Droga odzyskania Ojczyzny jest długa i N.K.N. może sobie tylko przypisać, że na tej drodze postawił pierwszy krok; ale z całą dumą może oświadczyć, że ten pierwszy krok - połączenie wszystkich stronnictw i wszystkich przekonań we wspólnem dziele całego narodu - był postawiony na jedynej drodze, która nas wiedzie do celu: do wolnej ojczyzny.

Dembicki, delegat upełnomocniony stronnictw Warszawy.

Obywatele! Spotyka mnie wielki zaszczyt: W imieniu podziemnej Warszawy, to jest tej, która jutro będzie całą Warszawą, jawną i l galną do was mam mówić. Oglądają się tu niejednokrotnie na Warszawę i nic w tem dziwnego. Warszawa była ośrodkiem życia, dawała zazwye czaj inicyatywę. Stanowisko Warszawy bywa argumentem i dla niepodl głościowców i dla tych , co nimi będą. Przeciwstawiano niesłusznie Kraków - Warszawie. Trzeba stwierdzić , że wpamiętn ch dniach sier pniowych było jednak w Krakowie prawe przedstawicielstwo Królestwa Warszawa czekała wówczas czynu: Najlepsi jej synowie byli w Krako- wie. Zabrakło wodzów. Poszła więc Warszawa w kierunku najmniejszeg oporu, na owym błędnym omnikiem manifestu W.Księcia.

Ale pamiętam listopadową rocznicę. Jaką uciechę sprawiło Warsza wie uszkodzenie osławionego pomnika na placu Zielonym; odsłania to prawdziwe uczucia ludu warszawskiego.

Jeżeli dziś część codziennej prasy warszawskiej nie po naszej słoi stronie, to dlatego, że ludzie, którzy nią kierują, zdawna st li poza ruchem narodowym. Tygodniki, prasa prowincyonalna, dawniej sza i nowo powstała są po naszej stronie.

Coraz wyraźniej opozycya staje się rządem.. Czem żyje Warszawa? Zginęły zachwyty nad bohaterstwem żołnierza rosyjskiego; gdy ten żołnierz wsławił się przedewszystkiem rabunkiem i grabieżą, zapprze stano rozczulenia się opieką nad rannymi, krążą coraz częściej świstki o szarym żołnierzu polskim, co pod Łowczówkiem, Laskami i w Karpatach przelewał krew w imię niepodległości.

Warszawa powtarza nazwiska tych wielkich, co poszli w szeregi i one robią swoje. Sieroszewski, Daniłowski, w szeregach! Ponad wszystkie wyrasta nazwisko Piłsudskiego; staje się ono symbolem. Dziś wszystkie obozy narodowe grupują się około osoby komendanta Piłsudskiego.

Warszawa nie pójdzie na lep słów. Warszawa wie, że gwarancyą je dyną jest żołnierz polski i czyn własny. Może zanim wejdą armie sprzymierzone, Warszawa na ten czyn się zdobędzie, gdyż do czynneg wystąpienia już się przygotowuje.

Dla Warszawy jasną jest rzeczą, że najwięcej liczyć trzeba na siebie.

Warszawa żąda wypowiedzenia się państw sprzymierzonych w sprawie polskiej. Warunkiem jej masowego poruszenia się jest zagwarantowanie państwa polskiego w jakiejkolwiek formie, lecz z własną armią i zupełną " souverainitè" narodu. Warszawa nie lęka się, ani przesądza takiego czy innego związku z Austryą, a zwłaszcza z jej dynastyą, - pogłoska fałszywa, która do niej doszła, jakoby arcyksiążę Karol Stefan koronował się na króla polskiego już wystarcza, by rozbroić wszystkich moskalofilów. Pierwszym i koniecznym jednak warunkiem zaufania Warszawy do Austryi - koncentracya Legionów Polskich na gruncie Królestwa pod Komendą Piłsudskiego. Na takie stawianie sprawy zgodziły się wszystkie stronnictwa.

Obywatele Królestwa! Od nas żąda Warszawa zaprzestania wszelkich walk partyjnych: czas na jednolitą politykę wszystkich stronnictw.

Składam Wam życzenia owocnej pracy.

Noszą zdrowe żołnierza Polskiego i tego, czyja inicyatywa zrodziła czyn polski Józefa Piłsudskiego!

J.O s t r o w s k i, posł do Dumy Państwowej ziemi Radomskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystu

Ludem naszym, polskim ludem,
O swej mocy musim wstac,
Bracia! nie powstaniem cudem,
Musim się za ręce brac!

Bracia Rodacy! Myśmy się tu do tego trybunalskiego grodu zjechali nie po to,aby się tu pokazać w stroju narodowym lub dla czczej przechwałki, lub nadęci pychą, jak niegdyś pradziadowie nasi, którzy na takie sejmiki w sto koni przyjeżdżali. Niejeden z nas dzisiaj piechotą przybrnął, aby po tylu latach niewoli i rozłąki powiedzieć: Witajcie Bracia Rodacy! Witaj Galicyo! kolebko ruchu niepodległościowego, witaj ziemio Poznańska,Litewska i Małoruska! Witajcie Bracia Rodacy wszyscy drodzy goście, którzyście z któregokolwiek świata zakątka przybyli,aby w chwili tak wielkiej, przełomowej wojny europejskiej podać sobie braterskie dłonie. Witam Was jako przedstawiciel chłopów, ale witam Was i imieniem całego narodu polskiego, cieszy się dusza moja, a cieszyć się będzie serce każdego Polaka skoro usłyszy z gazet, że do grodu trybunalskiego zjechało całe, że tak powiem serce i głowa narodu polskiego, aby sobie wytknąć drogę i powiedzieć, co w najbliższym czsie robić musimy. Zdrowy nasz wozsądek daje mam jasno do zrozumienia, że liczyć nie możem na obietnice Rosyi. Plunmy jej w oczy i powiedzmy, że myśmy posyłali do niej, nie powiem posłów, bo głos ich nie był słuchany, ale apostołów i emisaryuszy, którzy jak przystoi na szczep słowiański, drogą zgody i pokoju chcieli się z nimi pogodzić i lżejsze warunki bytu sobie zapewnić.

Gdy patrzę na list kolegi-posła Nakoniecznego, który zapytuje się o zdanie co do wydzielenia Chełmszczyzny - odpowiedź mogę mu dać jasną: Nie martw się kolego. Głos Twój na trybunie petersburskiej był tylko oskarżeniem rzuconem Rosyi przez naród polski, bo walczyć o pozostawienie całości Królestwa Polskiego, wtedy nie można było.

Mógłbym dzień cały gadać o bezprawiach Moskali, ale pocóż przywodzić wszystkie bezprawości, drażnić umysł i serce.Idź precz pokuso! Nie męcz mnie,swym szptem zabijasz ducha twór-

czej roboty nad odbudowaniem niepodległości Królestwa Polskiego.

Nie chcę się mścić na tych serdecznych opiekunach naszych. Życzę im raczej szczęśliwego powrotu do Tuły, Moskwy i Samary. Tam ich ojczyzna. Niech nas pozostawią chociaż wyniszczonych w spokoju, a zobaczą, czy my się obłudą lub intrygą będziemy rządzić jak oni.

Lecz jeżeli głosu tego rozkazującego z milionowych ust narody polskiego nie usłucha Moskwa i nie odda Królestwa Polskiego wtenczas powstanie nie Kościuszko i Bolesław Śmiały, których testament i prochy czcimy, ale nowi bohaterzy: Piłsudski, Belinowie i wielu, wielu innych, którzy wskażą Moskwie drogę do jej ojczyzny wytkniętą bagnatem Legionów Polskich.

Musim sobie u przytomnić, że gdyby nie oręż sprzymierzonych armii Austro-Węgier i Niemiec, nie moglibyśmy myśleć o odrodzeniu Królestwa Polskiego, że te narody wolne, biją jak taranem w niewolę moskiewską, a najmniejszy oficer niemiecki mówi: "Myśmy przyszli Wam się odwdzięczyć za oswobodzenie Wiednia i uratowanie chrześciaństwa, my Wam niesiemy wolność, ale i Wy,Polacy, nie bądźcie biernymi, bierzcie za oręż.

Ale, o zgrozo! Niewola moskiewska wgryzła się jako rdza w duszę chłopa polskiego,tak że gdy ten usłyszał o Legionach Polskich,walczących z chwałą o wolność Polski,nie mógł nawet słowa pozdrowienia im wypowiedzieć. Dopiero trzeba było włościaninowi przedstawić wolność, jako symbol wiary. Wreszcie otworzyły się oczy chłopu polskiemu, skoro po 4 miesiącach leżenia w okopach - w wojsku rosyjskiem, przy pierwszem natarciu armii sprzymierzonych Moskale uciekli 12 mil od legowiska. I czyż my mamy lecieć za nimi i pilnować granic państwa "istinno russkiego"? Nie! Teraz właśnie możemy uzyskać wolność. W swoich szeregach mamy dzielnych ludzi. Zwiększając je, będziemy mogli murem odłączyć się od Rosyi.

Kończąc swoje przemówienie, Drodzy Obywatele,inteligencyo duchowna i świecka, włościanie i robotnicy, wszyscy związkowcy i stronnictwa stańcie pod orłem białym i Matką Boską Częstochowską, zaniechajcie dawnej pychy i niezgody pradziadów na-

szych, a ujmijcie swoimi żylastemi i wypracowanymi dłońmi oszczep i pokażcie nieprzyjacielowi, a wtenczas noga jego nie będzie śmiała dotknąć ziemi polskiej.

Was, drodzy Przewódcy, Legionów Polskich, jak również przewódcy ruchu narodowego i wszystkich urzędników polskich wzywam aby wprzód nim co rozkażą podwładnym, wezwali imienia Bożego, aby kiedy innym będą rozkazywać sami nie upadli i nie byli odrzuceniu od wrót rajskich.

Za bohaterstwo Legionów Polskich wiwat! Za pomyślny rozkwit Ojczyzny wiwat!!

Mecenas Rudnicki z Piotrkowa.

Oc lat kilkudziesięciu wąż zwątpienia podgryzał kwiat marzeń o Polsce. Daremnie: W każdem polskiem sercu była skarbnica,w której przechowywano kwiat tego marzenia. Jeżeli nie pobudzał do czynu, to kazał pamiętać o czynie i o słowie polskiem,podtrzymywał tęsknotę,zaostrzał słuch.

Słuchaliśmy,chcieliśmy słuchać bojnału od krakowskiego rynku, wypatrywaliśmy blasku od Zygmuntowskiej kaplicy. Usłyszeliśmy, ujrzeliśmy we marzeniu 16 sierpnia 1914 r. Dziś tutaj widzimy was, przedstawicieli tego odblasku. Witamy was nietylko imieniem Piotrkowa, lecz całego niepodzielnego Królestwa. Jesteśmy całością i całością być chcemy. Niech mi wolno będzie wypowiedzieć życzenie,aby dzień unii warszawskiej nastąpił zaraz.

Ksiądz Józef B r o m s k i z Piotrkowa.

Jestem szczęśliwy, że w starym Piotrkowie zgromadzili się dziś przedstawiciele wszystkich stronnictw, że się tu zjechali z okolic bliskich i dalekich reprezentanci wszystkich warstw i stanów, by radzić nad obmyśleniem sposobów walki o Polskę.

Szczęśliwa jest chwila, gdy - jak w dniu 16. sierpnia 1914. w Krakowie - wszyscy zgodzą się w jedno, by iść pod hasłem wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Wojna światowa wniosła zamęt w społeczeństwo: w szeregi duchowieństwo w szczególności; pomimo to to duchowieństwo zawsze odznaczało się patryotyzmem, że wspomnę lata 1863/4 r.

Uwiedzeni błyskotliwą odezwą w.ks. Mikołaja, obiecującą Polsce wolność i swobodę - schowaliśmy miecz do pochwy, modliliśmy się do Boga, by, nieporny na zbrodnie Rosyi, jej błogosławił.

Otrzeźwienie przyszło jednak wcześnie. Postępowanie Rosyi w Galicyi wschodniej zdjęło bielmo z oczu.

Odtąd nikt nie wierzy w obietnice Rosyi.

W szeregach duchowieństwa dokonywa się zasadnicza ewolucya myśli politycznej. Część duchowieństwa już otwarcie stanęła po stronie Legionów. Ogół wzdycha się jedynie z obawy przed ewentualnym powrotem Moskali.

Rusofilów naprawdę niema wśród nas.

Nawet wśród episkopatu załamuje się linia polityczna.

Gdyby nie święto Bożego Ciała, napewno widzielibyśmy na zebraniu dzisiejszem jednego z biskupów.

Powiedzcie wszystkim, że duchowieństwo polskie, pomne swej służby w narodzie, jest narodem, i iako wejdzie na swoje placówki, by mieć udział w walce o niepodległość Ojczyzny.

Janusz S z w e j c e r, przedstawiciel obywatelstwa ziemskiego /pow. Łaski/

Panie Sikorski, Twoje wznoszę zdrowie. W Tobie witam przedstawiciela Galicyi, która narodowy zapoczątkowała czyn.

Dziś już nie lody, ale serca nasze pękają.

Idziemy z Wami ze słowem: Witaj jutrzenko swobody, zbawienia ty słońce!

Os t a c h o w s k i, chłop z Sułoszowej.

W południowych częściach Królestwa Polskiego chłopi polscy idą do Legionów od spalonych zagród i domów, od pól nieobsianych, idą, gdyż są pewni, że celu swego dopną przez orężną walkę z wrogiem.

W kołach organizacyjnych nosimy się z zamiarem uchwalenia przymusowego werbunku.

Praca wre.

I Was, zebranych, do niej zachęcić jeno mogę. Bierzmy sprawy samorządowe w swoje ręce, walczmy o prawa i urzędy, a nadewszystko walczmy o Polskę.

Na chłopa polskiego liczyć możecie: gdy o dobrą idzie sprawę, chłop polski w bój pójdzie lawiną.

C z e r w i ń s k i.

Mówię imieniem Zjednoczonych stronnictw niepodległościowych w Królestwie. Do wiadomości podaję fakt, którego doniosłość oceni wszyscy zebrani. Jestem szczęśliwy, że stronnictwa niepodległościowe stanowią już dziś jedność. Jedni jesteśmy w myślach i uczuciach swoich dla Legionów Polskich, jedni w pracy dla niepodległej Ojczyzny.

Nie spoczniemy, dopóki cały nasz naród nie zobaczy się wolnym. Mowy Mowy politycznej nie wygłaszam z powodu zakazu p. płk. Sikorskiego.

Dyrektor S ł u j k o w s k i Antoni z Będzina.

W wojnie obecnej półtora miliona Polaków walczy w szeregach armii rosyjskiej,niemieckiej i austro-węgierskiej.

Narody wolne posiadają swoje wielkie armie. Nam zamiast Strzelców-Legionistów za wszystko stanowić musiała. Tymczasem,gdy pierwsi nasi strzelcy przekroczyli granicę Królestwa,z obojętnością ich przyjęto. Lecz stopniowo zmienia się rzecz. Liczba strzelców wzrosła do tysięcy. Dochodzą nas echa bohaterskich walk Legionów. Więc gdy jedni pod Piłsudskim walczą w Królestwie,drudzy w Karpatach niosą dwoje młode życie dla Polski. Wysłano ich na daleki teren,skrzywdzono przez usunięcie od kraju,z przed oczu naszych zabranie.

Lecz wieści idą. Słyszymy o Marszałku polnym Durskim,o Kapitanie Jagerskim,słyszymy zachwyty nad Hallerem i Zielińskim,oddalonym od nas przez czas tak długi.

I z piersi naszej wyrywa się pragnienie,by jak najprędzej ujrzeć wszystkie oddziały Legionów razem,bez względu na przynależność pułkową otoczyć jednaką sympatyę,równouprawnić w naszych uczuciach.

Legionom polskim inne dziś Królestwo zgotuje przyjęcie,niż wówczas strzelcom Piłsudskiego.

Żołnierz polski zdobył sobie u własnego społeczeństwa obywatelstwo ciężkimi trudy i krwi przelewem dla Ojczyzny. Jego więc wznoszę zdrowie: Bezimienny polski bohater niech żyje!

K u r c z a k, reprezentant włościaństwa Księstwa Łowickiego.

Lud wiejski budzi się do czynu. Chłop spraw tego czynu widzi w Legionach. Vivat więc, niech żyją Legiony!

Inżynier G a r l i c k i z Łodzi.

Narodowi naszemu potrzeba sprężystej organizacyi politycznej własnego społeczeństwa. Nie wolno dłużej czekać.

Królestwo Polskie było sproszkowane. Nadzieję daje Galicya. Zgodnym wysiłkiem powstaje N.K.N., zaprzestano sporów partyjnych - ponad to wszystko wysunięto jedną politykę narodową.

Niech Naczelny Komitet Narodowy będzie wzorem dla Królestwa Polskiego!

Rejent K a s p a r e k, członek Departamentu Wojskowego N.K.N.

Nadeszły w tej chwili telegramy, przynoszące nam wieść radosną: nowe potężne zwycięstwo armii sprzymierzonych. Przemyśl wzięty! Do Lwowa droga otwarta!

/Mówca odczytał numer „Dziennika Narodowego" z depeszami o wzięciu Przemyśla, poczem wniósł okrzyk/:

Niech żyją armie sprzymierzone, niech żyje oręż austryacki i niemiecki!

I. D a s z y ń s k i, poseł do Rady Państwa.

W niewymownie trudnych warunkach rozwijał się przed wybuchem wojny ruch strzelecki. Przeciwnicy jego wytężali wszystkie siły, aby go skompromitować, zohydzić w opinii i zniszczyć. Nie wahano się przed żadnem oszczerstwem: obrzucano kierowników ruchu mianem ajentów pruskich, nie cofnięto się przed ohydnem łączeniem imienia Redla z robotami polskiej organizacyi wojskowej.

Zaś nawet wtedy, gdy wybuchł pożar świata, gdy rozszalała wojna na polskiej ziemi, niosąc głód tysiącom, widmo zarazy, zagładę życia i mienia - jeszcze wtdy nie cały naród opowiedział się przy nas.

Od tego czasu wiele się zmieniło na lepsze. Cel nasz dziś jeszcze przyświeca narodowi. Rodzi się coraz powszechniej jego zrozumienie i poczucie konieczności czynu. Wytrwałość, energia i nieugiętość, konsekwentne realizowanie postulatów narodowych doprowadziły nas do zwycięstwa na tej ciężkiej drodze apostolskiej.

Nie łudźmy się jednak, że idea Legionów ujęła już dziś w swe ręce ster rządu dusz o narodzie. Jeszcze poza zbrojnymi szeregami, walczącymi dzielnie na polach tylu bitew, poza szerokimi kołami zwolenników akcyi legionowej - stoi liczna rzesza obojętnych lub niechętnych. Nasz moralny rząd dusz nie znajduje jeszcze ogólnego posłuchu, jeszcz nakazy sumienia polskiego nie są obowiązującymi dla wszystkich. A to władztwo dusz nie może być samozwańczem, musi ono być rzeczywistym, powszechnym wyrazem świadomego swego celu narodu celu, jednolitego i solidarnego w popieraniu instytucyi naczelnych.

Trzeba nam opowiedzenia się Waszego, Obywatele, opowiedzenia się Królestwa Polskiego i dlatego witamy z radością łączenia się Wasze z Galicyą. Ale to mało. Trzeba nam karności i zgodności w całej Polsce, by nikt, żadna grupa nie mogła się buntować przeciw zbiorowej woli całego narodu. Trzeba budowę zjednoczenia serc polskich doprowadzić do samego szczytu, do moralnego władztwa idei legionowej - władztwa tkwiącego głęboko kotwicą wiary, nadziei i miłości w piersi narodu.

Słyszymy z wielu stron zwrócone słowa: Nie pójdziemy z Wami, bo Wy nie jesteście Rządem Narodowym! To są pretekty, którymi się za-

skaniają ci,którzy są wrogami naszymi. Kto ma być Rządem narodowym? Czy my? Czy Naczelny Komitet Narodowy? Niech Was,Obywatele ,takie słowa nie mylą! Nie wolno nam dziś w 10-tym miesiącu wojny dać się uwodzić fantasmagoryom. Nigdy się nie oświadczymy za utopią.

Bądźmy rozumni i przezorni. Nie uprzedzajmy słowami wypadków. Niech raczej czyny słowa wyprzedzają.

Słyszałem dziś rano głosy o neutralności. Niewygasłe te głosy,to głosy śmierci,głosy zabijające nas. Kiedy w całej Europie rozlega się szczęk oręża,neutralność byłaby wyrokiem zagłady. Musimy iść z tem państwem,które ustanowiło nasz naród,dało nam możność rozwoju.

Odrzućmy precz zwątpienie lub wahanie. Naród nasz ma prawo domagania się sprawiedliwości dla siebie. Lepsze jutro wywalczą się czynem śmiałym i zdecydowanym.

Nie wolno nam stawać w połowie drogi. Szeregi Legionów muszą urosnąć do liczby godnej 20-milionowego narodu!

Razem twórzmy czyn polski,czyn niosący sprawiedliwość dla polskiej ziemi. Precz z biernością,z ustawicznym lękiem przed powrotem śmiertelnego wroga. Raczej nawet zginąć z honorem,niż żyć z niesławą w niewoli!

Szef Dep.Wojsk.Sikorski.

Podaję niniejszem do wiadomości Państwa list wybitnego przedstawiciela duchowieństwa,w tej chwili otrzymany.Ks.prałat Augustyniak z Dąbrowy pisze:

"Zaszczytne zaproszenie na bankiet polityczny,który się odbędzie dnia 3 czerwca b.r.odebrałem,ale niestety być na tym bankiecie nie mogę. Tego dnia wypada uroczystość Bożego Ciała - najwspanialsza procesya w katolicyzmie dla uczczenia Boga ukrytego w Sakramentalnych postaciach. Niepodobna,abym w tym dniu nie był w parafii. Gdyby ten zjazd odbył się w następną niedzielę,pojechałbym z największą przyjemnością,boć to prawdziwa rozkosz widzieć przedstawicieli ukochanych i wypieszczonych w sercu każdego Polaka - Legionistów - wybitnych Obywateli naszej drogiej Ojczyzny. Patrzeć na rozradowanie serc,bijących miłością dla Matki z grobu powstającej. Słyszeć gorące przemowy zasłużonych mężów-Patryotów - i to w tak historycznym grodzie,jakim jest Piotrków... Tak! To prawdziwa rozkosz... Szczęśliwi, co jej używać będą. Zapewne nasi ukochani Legioniści wezmą udział w religijnej procesyi po mieście i przypomną Piotrkowianom dawne polskie czasy,kiedy rycerze nasi wraz z królem na czele w takich uroczystych nabożeństwach w całej paradzie i z całą powagą występowali.

Widzę to wszystko i łączę się całem sercem z Wami,przezacni Panowie! Pozdrawiam Was, życzę jak najpomyślniejszych wyników obrad błogosławię Wasze prace i modlę się za ukochaną młodzież naszą, co z takiem poświęceniem idzie na obronę Ojczyzny. Oby ją Pan Bóg raczył obdarzyć męstwem dawnych rycerzy... a męstwo nagrodził zwycięstwem.

Niech żyją i sławą się okrywają nasze Legiony!

Sercem Wam oddany

Ks.Grzegorz Augustyniak,Prałat Jego Świątobliwośc

Dąbrowa,dnia 1 czerwca 1915."

Powtórnie wreszcie zwracam się do Szanownych Gości,by wstrzymali się od przemówień politycznych tej zwłaszcza treści,za którą nie mógłbym brać na siebie odpowiedzialności.

Zebrani przedstawiciele wszystkich warstw Królestwa Polskiego zwracają się do N.K.N. z wyrazami uznania za to,że ujął ster sprawy polskiej w momencie,gdy skrępowane Królestwo musiało milczeć,solidaryzują się najzupełniej z jego akcyą i uważają przezeń stworzone Legiony Polskie za chlubę narodu polskiego i najważniejszą w dzisiejszych warunkach podstawę dla wywalczenia Polsce niezawisłego bytu politycznego.

Zebrani stwierdzają niezaprzeczalne prawo Królestwa Polskiego do samodzielności i niepodzielności i oświadczają,że w obecnej wojnie dążeniem niezachwianem narodu polskiego jest połączenie Królestwa z Galicyą w jedną całość państwową.

Jakkolwiek nie nastąpiło jeszcze zespolenie się politycznej reprezentacyi Królestwa z N.K.N. zebrani oświadczają swą solidarność ze stanowiskiem zajętem obecnie w sprawach zasadniczych przez N.K.N. i bezwzględnie popierają jego niepodległościową politykę.

Pressetätigkeit

der Militärsektion des Obersten Polnischen National-Komitees.

Die Presse ist einer der wichtigsten Faktoren bei der Werbung zu den Legionen. Bis zur Verlegung der Militärsektion nach Russisch-Polen gab es hier kein einziges Blatt, welches die Bevölkerung über die Vorgänge auf dem Kriegsschauplatze in einem für die Staaten des Zweibundes günstigen Sinne aufgeklärt und versucht hätte, die öffentliche Meinung der Polen für den Zweibund zu gewinnen.

Die lokalen Zeitungen hatten diesbezüglich möglichst ungünstig eingerichtet - und die ganze öffentliche Meinung stand unter dem Einflusse falscher Informationen, welche von russischen Agenten herrührten.

Mit Genehmigung des k.u.k. Armeeoberkommandos vom 30.XII.1914. K,Nr. 3058 wurde das Pressbureau der Militärsektion des O.P.N.K. nach Russisch-Polen verlegt und mit ihm zugleich die bisletzt in Teschen erscheinende Wochenschrift „Wiadomości Polskie" /Polnische Nachrichten/. Dieses Blatt wird vom k.u.k.Gruppenkommando f.d.poln.Legionen/Oberst Grzesicki/ und vom k.u.k. Kreiskommando in Piotrków zensuriert, erscheint in 25.000 Exemplaren und übt grossen Einfluss in Russisch-Polen aus, vorallem dadurch, dass es die auf Russland gestützten Hoffnungen schwinden macht.

Zwecks Gewinnung der Landbevölkerung wird vom Pressbureau der Militärsektion eine unperiodische Schrift „Nowiny" herausgegeben.

Ein politisches Tagblatt, „Dziennik Narodowy" /Nationaljournal/, redigiert von der Ortsbevölkerung jedoch unter Einflussnahme und Kontrolle des Pressbureaus der Militärsektion, erscheint vom 2.Mai l.J an und verbreitet sich zahlreich in den Kreisen Piotrków und Nowo-Radomsk und weiter. Da „Wiadomości Polskie" und „Dziennik Narodowy" konsequent den Standpunkt bewahren, dass die Polenfrage nur in innigem Anschlusse an Österreich-Ungarn und die Dynastie Habsburg gelöst

./.

werden kann und in diesem Sinne auf die Bevölkerung einwirken,verwehren die deutschen Behörden die Verbreitung dieser wie auch anderer Presserzeugnisse des Pressbureaus der Militärsektion in dem deutschen Okkupationsgebiete und sogar auch auf dem Okkupationsgebiete der österreichisch-ungarischen Armee stellen sie Hindernisse dank dem Umstande,dass die Eisenbahnverwaltung in ihren Händen verbleibt. Als der von der deutschen Pressverwaltung in Łódź auf das Pressbureau ausgeübte Nachdruck betreffs Befürwortung einer Anlehnung an Preussen unter den Polen erfolglos blieb,werden von der deutschen Verwaltung scharfe Strafen auferlegt,wie z.B. vom deutschen Kommando in Częstochowa 1000 Rubel - oder Gefängnisstrafe wegen Verbreitung der „Wiadomości Polskie".obzwar sich keine andere Schrift so warm für den Zweibund erklärt und so viel beigetragen hatte,den Hass gegen die Deutschen zu beschwichtigen,wie die genannte,-

Ausserdem verbreitet die Militärsektion die Wochenschrift „Polen" das in Wien erscheinende Organ des Obersten Polnischen National-Komitees.

Sonst verbreitet die Militärsektion weder andere Blätter noch Schriften. Insoweit sie auf die besonderen lokalen Verhältnisse durch Mitteilung entsprechender Informationen an die Behörden etc.Einfluss gewinnen kann,fördertwsie die Verbreitung von Blättern,welche denselben Standpunkt,wie sie selbst,der österreichisch-ungarischen Monarchie und den Legionen gegenüber vertreten,also in erster Reihe die Krakauer / „Głos Narodu" und „Kuryer Codzienny" ausgenommen/und die Wiener Zeitungen.

Ausdrücklich bekämpft sie aber die Verbreitung von sei es in Königreich Polen,sei es in Posen erscheinenden Blättern,die eine schädliche Tendenz aufweisen. Unter diesen gehört zu den russophilsten der in Częstochowa erscheinende „Głos Ludu",der nachteilig auf die Bauern wirkt.

Die Militärsektion wirkt auch in diskreter Weise der Verbreitung der von den preussischen Behörden subventionierten durch die deutsche Pressverwaltung in Łódź unterstützten Blätter entgegen,die eigens zu

./.

dem Behufe gegründet wurden,um unter den Polen die Überzeugung zu wecken,dass für Königreich Polen die Annexion desselben durch Deutschland vorteilhaft wäre. Es sind dies nachfolgende Blätter: 1/ „Dziennik Polski" in Częstochowa, 2/ „Gazeta Łódzka", 3/ „Deutsche Lodzer Zeitung" 4/ „Das Jüdische Lodzer Volksblatt". Von diesen wird insbesondere „Dziennik Polski" sehr eifrig auf den von der österreichisch-ungarischen Armee besetzten Gebieten verbreitet.

Die Charakteristik des Standpunktes aller in Königreich Polen gelesenen Blätter findet sich in dem beigelegten Referate vor,das auf Wunsch des k.u.k. Kreiskommandos Piotrków verfasst worden ist.

Was die Kolportage der von der Militärsektion herausgegebenen Blätter betrifft,so erfolgt sie in den Orten,bis zu welchen eine Bahnverbindung vorhanden ist,auf Grund der entsprechenden Verfügung des Armeeoberkommandanten v.7. März 1915 /Verordnungsblatt II,7 § 3/ durch Vermittlung von Zeitungsbureaus und Kolporteuren die seitens der einzelnen k.u.k. Kreiskommandos dazu berechtigt sind. Zu den anderen Orten können unsere Publikationen nur unregelmässig hingelangen,das geschieht teils mit Hilfe von einfachen Zeitungsträgern,teils durch Vermittlung von Anhängern der Legionen die in benachbarten Ortschaften wohnhaft sind. Leider ist keine Möglichkeit vorhanden,diese Publikationen nach den von der k.u.k. Armee vor kurzem besetzten Gebieten zu liefern; aber gerade ihre massenhafte Verbreitung würde ungemein grosse Dienste leisten sowohl durch Informierung der Bevölkerung über den wirklichen Verlauf des Krieges,als auch durch Richtigstellung aller Lügen über Österreich und die Legionen,womit die Russen die Bevölkerung verwirrt und betört haben,um unter derselben eine möglichst feindselige Stimmung gegen die verbündeten Armeen wachzurufen.

Piotrków,am 14.Juni 1915.

Werbunek do Legionów polskich.

Legiony Polskie są częścią składową c. i k. armii, posiadającą na podstawie rozporządzenia c.i k. Naczelnej Komendy Armii z 22.8. 1914 szereg odrębności, z których najważniejszą jest - język polski jako służbowy i polska komenda. Podstawy ich istnienia i uprawnienia unormowane zostały szeregiem rozporządzeń c.i k.Naczelnej Komendy Armii i Ministerstwa Obrony Krajowej.

Legiony Polskie powstały jako dobrowolna formacya ochotnicza, stworzone zaś zostały w dniu 16 sierpnia 1914 przez zgodne postanowienie wszystkich stronnictw politycznych w Galicyi, zwiększanych w Naczelny Komitet Narodowy. Zgłosili się do Legionów ochotnicy tak z Galicyi, jak Królestwa Polskiego-poddani rosyjscy. Do czerwca 1915 wogóle zgłosiło się do Legionów 84 tysiące ochotników, w tem około 6 tysięcy poddanych austro-węgierskich, nieobowiązanych do służby w c.i k.armii, a około 18 tysięcy poddanych rosyjskich. Z poległych, rannych, chorych, wziętych do niewoli i superarbitrowanych straja Legiony Polskie do czerwca b.r. blisko 7 tysięcy strat, obecnie w dwóch brygadach, stojących w polu /I. koło Klimontowa, II. na granicy bukowińsko-besarabskiej/ w formującej się trzeciej i w trzech batalionach uzupełniających zmniejsza się do 17 tysięcy.

Werbunek w Austryi ustał z dniem 11 listopada 1914 na podstawie rozporządzenia c.i k.Naczelnej Komendy Armii; od tego czasu przyjmuje się wyłącznie ochotników poddanych rosyjskich. Ochotników tych umieszczano w batalionie uzupełniającym Legionów Polskich, który w grudniu stacyonowany był w Bystrzycy na Śląsku, w styczniu zaś przeniesiony został do Krakowa w Królestwie Polskiem, w lutym do Nowo-Radomska. Z owego batalionu uzupełniającego wysłano dla uzupełnienia pułków w polu 1252 ludzi w grudniu, 330 w marcu, 200 w maju - resztę wcielono do świeżo formującej się III.brygady i do nowo zorganizowanych trzech batalionów uzupełniających.- Stan ich dotychczas osobno.-

Werbunek wśród ludności Królestwa Polskiego powierzony został rozkazem C.K.N. z 27.XII.1914 L.N.2826 Departamentowi wojskowemu /Militärsektion/ Naczelnego Komitetu Narodowego, którego szefem jest Komendant pułku Legionów, Władysław Sikorski. Z myśl owego rozkazu została akcya werbunkowa zorganizowana technicznie w sposób następujący:

Agenci werbunkowi wykonywują emisaryjusze i ich pomocnicy /zazwyczaj zdemobilizowani oficerowie Legionów/ za wiadomością władz wojskowych, zachowując ścisłe wszelkie wymogi w tym kierunku przepisy. Są oni zaopatrzeni w legitymacje wystawione przez Departament Wojskowy a zawizowane przez odpowiednie c.i k.władze.

Działalność werbunkowa polega na:

1/ rozlepianiu afiszu werbunkowego, zaopatrzonego w pieczęć i podpis cenzora wojennego;

2/ rozpowszechnianiu - gdzie istnieją na to pozwolenia c.i k.Komend obwodowych - cenzurowanych wydawnictw popularyzujących Legiony Polskie i walkę z wrogiem po stronie austryjackiej;

3/ urządzaniu zebrań i odczytów, na których wyjaśniają warunki przyjęcia do Legionów, zasługi Legionistów i t.p. sprawy związane z Legionami Polskimi. Zebrania te organizowane są na podstawie każdorazowych pozwoleń c.i k.Komend obwodowych;

4/ odwożeniu przy pomocy c.i k.władz wojskowych zgłoszonych ochotników do Nowo-Radomska.

Pracami emisaryjnymi i ich pomocników kieruje Centralne Biuro werbunkowe Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, znajdujące się w Piotrkowie.

Miejscowy komisariat prowadzi Biuro ewidencyjno-werbunkowe w Radomsku, które dokonuje ostatecznych oględzin lekarskich, pełni zwerbowanych na listy ewidencyjne i zaprzysięga nowych legionistów.

Przez werbunkowe objęto zaledwie nieznaczną część terytorium okupowanego przez c.i k.władze austro-węgierskie, a mianowicie obwody: Piotrkowski, Nowo-Radomski i gminę Bełchatów.

Na terenie okupowanym przez Niemcy nie prowadzi się werbunku z powodu sprzeciwu władz niemieckich, ale i stamtąd napływają grupy ochotników.

Bystrzyca rejonu utrudniała werbunek. Główny materyał ludzki pochodził z powiatów: Piotrkowskiego i Nowo-Radomskiego, rzadko z których szło przez kilka miesięcy linia frontowa. Lud ziemi postrzymywał w dużej części ludności wiarę w rychły powrót Rosyan, wiarę systematycznie podsycaną przez licznych agentów rosyjskich, działających jawnie i dziś na tem terytoryum i straszących ciągle ludność zemstą Rosyan za okazywanie jej przychylności Legionom i Austro-Węgrom.

Werbunek nadto jest raz wraz krytyczny przez zarządzenia i o-grzaniczenia c.i k.władz austro-węgierskich. Tak n.p. c.i k.Komenda Etapowa I. armii wogóle nie dopuściła werbunkowców swej obrębie-wej działalności.

Dnia 27 maja c.i k.Komenda Etapowa 6 Armii /6.AK/ zabroniła werbownikom przekraczać Dniestr.

Ostatnio zakazał Komendant Obwodu, p.podpułk.Kalzar jakiej-kolwiek działalności werbunkowej w powiecie Dąbrowskim /z wyjąt-kiem gminy Dąbrowy/. Jeszcze przedtem zakazano odbywania zebrań werbunkowych, co wobec 80% analfabetów w niektórych gminach uda-remniło prawie całkowicie pracę werbunkową.

Wogóle prowadzona jest bardzo silna kontragitacja przeciw Le-gionom, wychodząca ze sfer rusofilskich. Przeciwnicy Legionów jako różne argumenty wysuwają manipulacje:

Legiony Polskie są częścią składową armii austro-węgierskiej. Polacy nie powinni żadnych ofiar ponosić na rzecz Austryi, gdyż ta nie przyniesie żadnej lepszej przyszłości Polakom. Austrya bowiem nie ma wolnej ręki w Królestwie, bo jest związaną przez Niemcy, w których górują prądy wrogie Polakom. Królestwo grozi nowy po-dział na część austryacką i pruską, która jest gorsza od dawnych zaborców. Konstytucye wydane przez władze austryackie, wyzwole-nie związków żywności, szereg zarządzeń ułatwiających dla ludności polskiej, nie mówiąc na stanowiska komendantów okręgów wyłącznie niemieckich i przeważnie nie znających języka polskiego - to wszystko świadczy, że Austro- rzy są Polakom nieżyczliwi.

W takiej kontragitacji rusofile wysuwają także niedyskretne wypowiedzenia się oficerów c.i k.Armii o Legionach, które utrwalo-nie, jakie Legionom jest stawiane przez c.i k. władze lokalne - jako objaw wrogiego usposobienia Austryi względem Polaków.

Nawet zwolennicy Legionów i sympatyzujący z Austryą ulegają nie-raz tej agitacyi, zrażeni niedbałością i tym faktem, że Legiony, przynoszące jako jednolita całość walory na rzecz polskiej przeciw Austryi, są sprzedawane w celu ich krycia od wrażenia krwawa jest na węgiersko-bukowińskim terenie.

Na wielu kompetencyjnych działających widocznie, iż Austryacy czasokroć nie chcą przyznać Legionom prawa kombatantów i zaliczyć w niektóre, nawet oficerów Legionów, wiesznią. Wielu boi się krwawej zemsty, jaką Austryanie wywierają na rodzinach legionistów /z naszych Kiel-

cach za ostatniego pobytu powiesili szereg osób, kilkadziesiąt aresztowali i wywieźli/

Mimo wszystkie trudności, mimo agitacyi, której niestety niestety przychodzi przeciwdziałać i mimo ograniczenia werbunku do bardzo nieznacznego terenu - każdy dzień przynosi grupy ochotników, którzy pragną walczyć przeciw Rosyi w szeregach Legionów Polskich, dając w ten sposób najjaskrawszy wyraz głębokiej nadziei, że aspiracye narodowe-polskie zostaną przez Austryę zaspokojone. Zwłaszcza w ostatnich tygodniach zgłasza się coraz większa ilość, a niektórych dniach nawet po 20-30 osób.

Do szeregów Legionów przyjmuje się ochotników tylko po ukończeniu 17 roku życia. Liczba nieprzyjętych z powodu wad fizycznych wynosi przeciętnie 20% zgłaszających się.-

Die österreichischen Truppen, die im gegenwärtigen Weltkriege ihren Einzug in Russisch-Polen hielten, wollte die polnische Bevölkerung als ihre Erlöser betrachten. Es wird zwar jetzt den Polen vorgeworfen, dass sie keinen selbsständigen Aufstand gegen Russland zu Wege gebracht haben,- doch entbehren diese Vorwürfe einer tieferen Begründung. Jeder, der mit den Bedingungen einer modernen Kriegsführung vertraut ist, wird zugeben, dass man mit einem Tausend von veralteten Gewähren (System Wrendl), die dem Pilsudski, bei seinem Betreten der Grenzen des Königreiches Polen zur Verfügung gestellt wurden, keinen Aufstand hervorrufen kann. Wenn wir noch die gleich bei Kriegsbeginn erfolgte Zertrümmerung von Kalisz berücksichtigen, und in Erwägung ziehen, welch geschickter Demagogie sich die Russen in ihrem Verhältnisse zu den Polen bedienten, dann wird uns die reservierte Haltung der Polen verständlich erschienen.

Trotz all dem erklärte sich die polnische Nation nicht nur in Galizien, sondern auch im Königreiche Polen, dort mit Enthusiasmus und ohne Vorbehalt, hier mit einer gewissen Zurückhaltung - solidarisch mit dem Obersten Polnischen Nationalkomitee und den Legionen, indem sie hierin den Ausdruck des Verhältnisses der österreichischen Monarchie zur polnischen Frage in ihrer Allgemeinheit erblickte. Die Legionen legen das beredteste Zeugnis vom antirussischen Standpunkte der Polen ab, feuern die polnische Gesellschaft zum offenen Kampf gegen Russland an, und betonen unablässig, dass nur im Bunde mit Oesterreich und seiner Dynastie den Polen die Erlösungsstunde schlagen kann.

Deshalb sind alle Beschränkungen - alles Misstrauen, das man den Legionen, entgegenbringt, und - was noch schwerwiegender ist - alle Hindernisse, die den vom Obersten Polnischen Nationalkomitee im Königreiche Polen geschaffenen Institutionen in den Weg gelegt werden - Hiebe, geführt gegen die alleinige österreichfreundliche Orientierung, die jene auf dem dortigen Terrain verkörpern.

Die polnische Gesellschaft, die so viel von politischer und nationaler Freiheit der galizischen Polen zu hören bekam, harrte mit freudiger Ungeduld des Amtsantritts der österreichischen Behörden. Fehler aber, die ihren Grund darin haben, dass das Königreich Polen als Feindesland behandelt wird und manch ungeschickter Schritt im Gouvernement Petrikau wirkten leider allzuschnell ernüchternd. Schwierigkeiten, denen die Tätigkeit des Obersten Polnischen Nationalkomitees begegneten, der Umstand, dass man "separatische Tendenzen" nicht in russophilen, sondern grade in austrophilen den Legionen nahestehenden Kreisen des Königreiches Polen witterte, riefen in der Gesellschaft Verwirrung hervor. Da überdies im Königreiche Polen, die Deutschen - wenn auch eine wenig offenkundige, so doch eine geschickte und geheime Agitation enthalten, die darauf hinzielt, die Polen für sich zu gewinnen, so ist - wie eingestanden werden muss, die austrophile Richtung im Königreiche Polen arg gefährdet. Symptome, wie der von bis nun den Legionen und Oesterreich gewogenen Kreisen verfasste und mittelbar gegen die Monarchie gerichtete Aufruf, sowie das der deutschen Regierung eingehändigte Memorandum, worin das Vorgehen des Obersten Polnischen Nationalkomitees einer Kritik unterzogen und Deutschland aufgefordert wird die Lösung der Polenfrage in Angriff zu nehmen, wären vor kurzer Zeit ganz undenkbar.

Ausgehend von den obigen Prämissen, erlaube ich mir die Aufmerksamkeit auf Fälle mancher Einschränkungen, mit dem Hinweis auf die Folgen - und zwar nächt vom polnischen Standpunkte, sondern vom Gesichtspunkt der österreichischen Staatsraison, zu lenken:

1). Zu diesen Einschränkungen gehören in erster Reihe, die der Anwerbung für die polnischen Legionen in den Weg gelegten Schwierigkeiten. Während der in der Nähe der Kriegsfront der Werbetätigkeit angelegte Hemmschuh begründet ist, muss das Verbot jedweder

Anwerbung auf fernabliegenden Gebietsteilen von der lokalen Bevölkerung als Abneigung gegen die Legionäre und als Misstrauen gegenüber den Institution des Obersten Polnischen Nationalkomitees gedeutet werden. Den Legionen treten ausschliesslich Freiwillige aus innerem Drang bei, und zwar Freiwillige die nicht Untertanen dieses Staates sind, in dessen Heeresverband die polnischen Legionen kämpfen. Mit Rücksicht darauf, dass Oesterreich im gegenwärtigen Kriege die polnische Frage weder in ihrem vollen Umfange gestellt noch offen behandelt hat, darf mit einem zahlreichen Herbeiströmen von Freiwilligen nicht gerechnet werden. Will man aber Soldaten gewinnen, so ist eine Anwerbungstätigkeit notwendig, die die ideelen Errungenschaften, welche für die Polen aus der Verbindung der polnischen Sache mit Oesterreich herauszuschlagen sind, nachweisen könnte. Die durch die lokalen Behörden der Anwerbung im Königreich Polen gestellten Hindernisse, müssen für die Freude der Legionen von, nachteiliger Wirkung sein.

2). Die zweifache, und in allen wichtigeren Fällen dreifache, bei den vom Obersten Polnischen Nationalkomitee in Piotrkow veröffentlichten Schriften angewandte Zensur, (Oberst Grzesicki, k.k. Bezirkskommando und k.k. Militärguvernement), spezielle die Ueberwachung der Tätigkeit der Mitglieder der Militärsektion betreffende Verordnungen - bei gleichzeitiger Druck - und Bewegungsfreiheit der Anhänger der russophilen Richtung, sind für die austrophile Orientierung von grossem Nachteil.

3). Schwierigkeiten, denen seitens der lokalen Beamten, resp. Militärs allzuhäufig Personen begegnen, die mit Legitimationspapieren ausgestattet sind, durch welche ihr Verhältnis zum Obersten Polnischen Nationalkomitee oder den Legionen erwiesen ist, lösen in der polnischen in derartigen Sachen sehr empfindlichen Gesellschaft ein, Gefühl der Kränkung aus. Wir kennen Fälle, wo ein derartiges Vorgehen durch deutsche Offiziere sehr geschickt ausgenützt wurde, um den Beweis zu liefern, dass die Absichten Oesterreichs den Polen aus dem Königreiche und den polnischen Legionen gegenüber nicht ganz aufrichtig sind.

4). Die Einschränkung der nationalen Freiheit in den der Verwaltung der österreichischen Behörden unterliegenden Gebietsteilen des Königreiches Polen (das Verbot des Etappenkommandos in Piotrkow vom 28.VI.1915 betreffend die Beseitigung der weiss-roten Fahne vom Balkon der Militärsektion des Obersten Polnischen Nationalkomitees, ein ähnliches Verbot der Veranstaltung einer öffentlichen Sammlung zu Gunsten einer polnischen Schule in Piotrkow, u.d.gl.) rufen unbegründeterweise bei den dortigen Polen den Eindruck hervor, dass ihre Lage - trotz ihrer Erlösung vom russischen Joche, keine grundsätzliche Aenderung erlitten habe.

Die Faktoren, die sich in der Regel gegen die durch das Oberste Polnische Nationalkomitee repräsentierte Richtung wenden, haben im Königreiche Polen für die österreichische Staatsraison keine Schichte keine politische Gruppe zu gewinnen gewusst. Sie haben mit den landwirtschaftlichen Kreisen keine Verhältnisse angeknüpft, dagegen sich die Geistlichkeit, den Bauernstand und die Intelligenz abgeneigt zu machen verstanden. Ist es doch Tatsache, dass der Klerus des Petrikauer Gouvernements im gegenwärtigen Momente der Monarchie kein Vertrauen entgegenbringt, und dass der Bischof des dortigen Sprengels Zdziłowiecki in dieser Hinsicht tonangebend ist. Diese Stellungnahme der Geistlichkeit lässt sich grösstenteils auf die oben angeführten Umstände zurückführen. Es ist auch Tatsache, dass in manchen Gegenden die Bauern, geängstigt durch die Höhe der Steuern, die Rolle der Juden als Vermittler und durch ungeschickte Aeusserungen mancher Beamten unseren Behörden sich nicht gewogen zeigen.

A

4). In der bisherigen Werbetätigkeit sollte die von der Militärsektion geleitete Aktion und die von den lokalen - den s.g. Unanbhängigkeitspreisen entfaltete Tätigkeit auseinandergehalten werden. Diesen Kreisen gegenüber konnte eine zweifache Politik verfolgt werden.

1). Man konnte sich Mühe geben bei ihnen Einfluss zu erlangen und mit der Zeit allen Ausserungen dieser an konspiratorische Kampfmethoden gewöhnten Bewegung, einen legalen Stempel aufzudrücken und diese Methoden dem öffentlichen konstitutionellen Leben anzupassen.

2). Man konnte diese Bewegung sich selbst überlassen, ohne sie beeinflussen zu wollen, also auch ohne die Möglichkeit zu haben, die diesen oder anderen Methoden anzupassen.

Die im Königreiche Polen bestehenden Organisationen des Obersten Polnischen Nationalkomitees wollten es mit den ersten Methode versuchen und konnten auf Erfolg rechnen, aber in Anbetracht dessen, dass die Behörden für eine derartige Lösung der Frage nicht zu haben waren, wurden die Unabhängigkeitsparteien des Königreiches Polen sich selbst überlassen und kann das Oberste Polnische Nationalkomitee gegenwärtig ihre Taktik in gar keiner Weise beeinflussen.

B). Die fortwährenden Veränderungen bei den Legionen und der Militärsektion lösen bei den Anhängern und Mitarbeitern des Obersten Polnischen Nationalkomitees ein nachteiliges Gefühl der Verwirrung und manche Zweifel über die rechtliche Grundlage und über die Achtung vor der rechtlichen Grundlage der ganzen Bewegung aus. Es wäre ein Leichtes eine Menge von Tatsachen vorzubringen, um die Unbeständigkeit der seitens der Behörden - der Militärsektion und den Legionen gegenüber befolgten Politik zu erweisen.

Ich beschränke mich auf die wichtigsten Fälle und dies nur aus jüngster Zeit.

Im Mai l.J. wurde die Errichtung einer Auskunftsabteilung der Militärsektion des Obersten Polnischen Nationalkomitees genehmigt, die sich grosse Verdienste um die Armee erworben hat. Ihr Verdienst ist es, dass die grösste russische Munitionsfabrik (Ochta in Petersburg) die in Kriegszeiten 3/4 der gesammten russischen Munitionsproduktion deckt, in die Luft gesprengt wurde. Die Genehmigung erfolgte auf Befehl des Erzherzogs. Drei Wochen später wird ohne jedweden Grund die Auskunftsabteilung auf Befehl der Exzellenz Häfer - mit einem gleichzeitigen Anerkennungsschreiben für die Militärsektion aufgelöst. Eine Menge wohlverdienter und fähiger Menschen wird plötzlich und ohne Angabe einer geringfügigsten Ursache vom Dienste entlassen.

Auf Befehl des Erzherzogs werden Zentrale-Montur-und Waffendepots errichtet. Nun erfolgt gleich darauf ein Erlass des A.O.K. mit der Erklärung, dass diese Magazine überflüssig sind und eine spätere Verordnung des Etappenkommandos der VI. Armee löst diese Depots auf.

Auf Befehl des A.O.K. wird im Juni 1915 ein Rekonvaleszentenheim für kranke Legionäre ins Leben gerufen, wodurch die Schaffung einer wirklichen Schule der Disziplin für junge Soldaten ermöglicht wird, und schon im Juli verfügt der Ortskommandant der VI. Armee die Liquidierung dieser Institutionen.

Es könnte noch ein stattliche Menge von Tatsachen zitiert werden, die auf Antrieb der lokalen Behörden, immer ihre Spitze gegen die Legionen und die Militärsektion kehren und die den ungesunden Samen des Misstrauens gegen die österreichischen Behörden und das so schädliche Gefühl der Willkür ausstreuen.

OKÓLNIK.

REPREZENTACJA KROLESTWA. Wzięcie Warszawy nie zmieniło dotychczas zadań i obowiązków organizacji krajowych i zanim z Warszawy wyjść będzie mogło obowiązujące hasło, placówki krajowe muszą prowadzić samodzielnie swą pracę, sprawnie przygotowując się do przyszłej roli w ogólnej organizacji Królestwa. W Warszawie powstaje naczelna reprezentacja Królestwa. Na zebraniu delegatów wszystkich stronnictw z wyjątkiem N. D. i S. D. wybrano *wydział organizacyjny*, który miał powołać do życia R. N. Zebrani delegaci orzekli jednak, że nie nadszedł jeszcze moment odpowiedni do przeprowadzenia ścisłej organizacji R. N. Uznali się za konferencję i wybrali *Delegację*, która uda się do Krakowa i w porozumieniu z NKN. działać będzie w Wiedniu i Berlinie.

WERBUNEK. Werbunek został rozpoczęty w Warszawie dn. 5/IX przez Departament Wojskowy na podstawie instrukcji NKN., uchwały obszerniejszej delegacji warszawskiej NKN. i za poufną zgodą tych stronnictw, które w tworzącej się Radzie Narodowej dążą do oświadczenia się całej Rady za akcją Legjonów.

Przez decyzję rozpoczęcia werbunku Departament Wojskowy wszedł w kolizję z Naczelnym Komitetem Niepodległościowym, który wydał dn. 6/IX odezwę przeciwko rozpoczynaniu akcji werbunkowej, dopóki nie będzie zmienione stanowisko prawne Legjonów lub dopóki nie wypowie się za werbunkiem miarodajna instytucja Królestwa. Natychmiastowego rozpoczęcia werbunku wymagały względy polityczne i praktyczne. Warunki przejścia do porządku dziennego nad prowizorjum, jakie w tworzeniu się armji polskiej stanowią Legjony Polskie, nie zaistniały. Siły niepodległościowe Warszawy w chwili jej oswobodzenia były słabe. Naczelny Komitet Niepodległościowy nie potrafił opanować opinji publicznej. P. O. W. wystąpiła w sile

około 320 ludzi w ten sposób, odsłaniając przed wkraczającymi do Warszawy Niemcami i przed społeczeństwem swoją słabość.

Nie było zatem i niema w społeczeństwie dotychczas tej energji kinetycznej i tej zdolności ryzyka, które są nieodzownym warunkiem tworzenia niezależnych podstaw czynu zbrojnego. Nie było i niema na razie tych warunków po stronie państw centralnych, któreby sprzyjały naszym dążeniom. Nie w ich, ale w naszym jedynie interesie leży wzmacnianie szeregów Legjonów Polskich. Nie widząc zatem tego interesu, nie zdobyły się te państwa na popieranie bez zastrzeżeń L. P., owszem przeciwstawiają się ich dużemu rozwojowi. W tych warunkach wypowiedzenie się Warszawy przeciw Legjonom, co najdobitniejszy wyraz znajduje w antiwerbunkowem stanowisku stronnictw niepodległościowych jest jednoznaczne z zagładą Legjonów i przekreśleniem całego ich dotychczasowego dorobku dla sprawy polskiej.

Byłoby ono usprawiedliwieniem stanowiska wrogów ruchu niepodległościowego, ich rusofilizmu lub haseł bierności tem tylko różniące się od tego stanowiska, że zwolennicy bierności byli od samego początku wojny konsekwentni, zwolennicy zaś czynu zbrojnego, rzucając po 12-tu mies. wojny hasło niewerbowania Legjonów Polskich, a wysyłając na parę dni przed rzuceniem tego hasła kilkaset młodzieży do I Brygady, popełnili krzyczącą niekonsekwencję. Kwestję stanowiska poszczególnych brygad w Legjonach i kwestję dowodzenia nie można było również załatwiać drogą agitacji, drogą wciągania nieświadomego tych spraw społeczeństwa warszawskiego do sporów wewnętrznych, które załatwione być mogą na drodze pertraktacji z władzami, do których prowadzenia jedynie są powołane czynniki, które stworzyły Legjony, a więc N. K. N. Rozwijanie sporów wewnętrznych przez reprezentantów poszczególnych brygad i ewentualna abstynencja werbunkowa nie poprze wcale stanowiska jednego odłamu Legjonów, lecz owszem wywoła skutek wprost przeciwny od zamierzonego, gdyż wniesie depresję i zwątpienie w koła dotychczasowych zwolenników Legjonów, w kołach przeciwników wywoła radość i wzmocnienie.

Widząc cały szereg niedomagań i braków w Legjonach Polskich i to braków zasadniczych, nad których usunięciem NKN. i jego część składowa Departament Wojskowy zawsze a często ze skutkiem pracował, Dep. Wojskowy widzi równocześnie jako jedyne źródło tych braków i tego zła słabość Polski wyzwalającej się. Nie możemy być dla państw centralnych jednym ze sprzymierzeńców, jeżeli nie stanowimy żadnej realnej siły. Wydobycie tej siły ze społeczeństwa wbrew wszelkim

trudnościom, stawianym nam przez państwa centralne, okazać realną chęć złożenia wielkich ofiar na ołtarzu Niepodległości, a okazawszy ją i oparłszy się o siłę wydobytą ze społeczeństwa, zażądać zasadniczych zmian w traktowaniu sprawy polskiej — oto jedyna zdaniem naszem droga, która nas zawieść może do pożądanego celu. Odmienne stanowisko pokrywające się z odroczeniem decyzji jest jednoznaczne z żądaniem „gwarancji" ze strony państw centralnych i usprawiedliwianiem brakiem tych gwarancji swej bierności.

Pozytywnie w sprawie werbunku w Warszawie stanowisko nasze sprowadziłoby się do oddania do Polskich Legjonów kilku tysięcy ochotnika i zorganizowania reprezentacji politycznej Warszawy, która oparta o czyn realny, tj. zgłoszonych rekrutów, mogłaby rozpocząć oficjalne pertraktacje z państwami centralnemi celem poprawy stanowiska Legjonów i uzyskania dla nich całego szeregu narodowych i wojskowych koncesji.

I my uznajemy, że na rzucenie hasła werbunkowego przez społeczeństwo Królestwa Polskiego nie nadszedł czas. Rzucenie tego hasła przez Radę Narodową Królestwa byłoby jednoznaczne z powołaniem wszystkich zdolnych do służby wojskowej pod broń. Moment do tego nadejdzie wówczas, kiedy państwa centralne wypowiedzą się w sposób jasny i określony w sprawie polskiej. Wówczas jednak Warszawa dać musi nie kilka, lecz kilkadziesiąt tysięcy żołnierza. By jednak stworzyć podstawy do podobnych możliwości po stronie dwuprzymierza, by ewentualna delegacja Warszawy nie przemówiła w imieniu niewiadomej siły społeczeństwa, którą to niewiadomą określa się za granicą jednym, jedynym mianem: „rusofilizmu polskiego", lecz w imię złożonej cząstkowej ofiary wykazując zdolność tutejszego społeczeństwa do dalszych ofiar, które mogą być spełniane pod pewnymi warunkami — należało oddać Legjonom kilka tysięcy ochotnika. Werbunek do Legjonów Polskich w Warszawie został nam narzucony przez niefortunne pertraktacje P. O. W. z władzami niemieckiemi. Reprezentanci POW. bowiem, żądając wysłania oddziału strzeleckiego do I Brygady oświadczyli wbrew faktom rzeczywistym, że poza oddziałem już sformowanym rozporządzają dalszymi 5000 ochotnikami do Legjonów Polskich. Dep. Wojskowy NKN. zajął się na wstępie umożliwieniem odejścia oddziału strzelców warszawskich do I Brygady, co się mu powiodło, nie wdrażał natomiast żadnych pozytywnych kroków na temat otwarcia werbunku w Warszawie do Legjonów Polskich, pragnąc przedtem uzyskać aprobatę tego kroku w NKN. i w reprezentacji miejscowej warszawskiej. Dyspozycje werbunkowe — następstwo propozycji P. O. W. —

zaskoczyły go niespodziewanie, postawiły przed dylematem, albo rozpocząć werbunek w określonym terminie 21/VIII do 11 września, albo nie rozpoczynać go wcale.

Stanowisko antiwerbunkowe stronnictw niepodległościowych zostało przez nas i zostanie przez NKN. dla sprawy wyzyskane.

Uzyskując ochotników z Warszawy czynimy równocześnie pozytywne kroki, celem poprawy ogólnej sytuacji w Legjonach Polskich, wzmocnienia stanowiska bryg. Piłsudzkiego i poprawy warunków, umożliwiających nam przygotowanie kadr wojska polskiego. Czyniąc to jednakowoż, musimy być bezwzględnie objektywni, nie możemy posługiwać się środkami, które godzą w podstawowy byt Legjonów Polskich, jako jedynej na dzisiaj zbrojnej reprezentacji narodu polskiego i jego niepodległościowych dążeń w obecnej wojnie. Obejmowanie werbunku przez organy czysto wojskowe, nie stojące w żadnym związku z Dep. Wojskowym NKN. jako jedynym obywatelskim czynnikiem odpowiedzialnym przed społeczeństwem za organizowanie podstaw legjonowych, jest legalizacją nie tylko chaosu, jaki powstaje przez werbowanie poszczególnych oddziałów na własną rękę, lecz stwarza jeden z najniebezpieczniejszych dla sprawy prejudykatów. Legalizuje mianowicie zasadę werbowania przez poszczególne komendy legjonowe, co jest jednoznacznem z odebraniem społeczeństwu najbardziej przyrodzonego prawa dysponowania dobrowolnie ofiarowanymi przez siebie ochotnikami.

Samodzielny, świadomy celów czyn zbrojny, którego wartość polityczna jest donioślejsza od wartości czysto wojskowej przemienić się wówczas może w bezplanową wojaczkę, bez większych dla sprawy polskiej korzyści.

Nie możemy również uznać werbunku nieoficjalnego. Każdy dobrowolny żołnierz polski, zgłaszający się do szeregów Legjonów Polskich, jest nowym w ręku ich odpowiednika politycznego atutem. Ten żołnierz nie może być przeto bezimiennym, nie można go przemycać do wojska naszego, wówczas bowiem ofiary jego są bezpłodne.

RAPORTY. Dla prowadzenia ewidencji robót organizacyjnych potrzebne są nam ścisłe i szybkie informacje o tem, co się dzieje w kraju, o nowych rozporządzeniach i praktyce ich stosowania, o wszystkich przejawach pracy społecznej i przeszkodach, które napotykają.

Delegaci powinni nadsyłać je jaknajśpieszniej, załączając odpisy rozporządzeń (lub oryginały obwieszczeń), czasopisma, odezwy.

Warszawa, d. 11 września 1915.

4.10.1915 178 21

R o z k a z Nr. 5.

Oficerom werbunkowym do wykonania - Delegatom Departamentu Wojskowego N.K.N. do wiadomości.

Piotrków, dn. 4.X.1915.

Akcya werbunkowa w Królestwie.

Ogólna sytuacya polityczna i rola, jaką w sprawach polskich odgrywała legiony polskie - wymaga bezwzględnie silnego dopływu rekruta do legionów uzupełniających. Dopływ ten ma wówczas jedynie wartość, o ile odbywa się w drodze oficyalnej. Werbunek nielegalny, oddający Legionom rekruta w formie dezercyi jest z ogólno-narodowego stanowiska rzeczą ocenianą, szkodliwą a przez to niedopuszczalną.

Otrzymawszy definitywne i zasadnicze w sprawie werbunku pełnomocnictwa, Departament Wojskowy N.K.N. wykazać musi swoją sprężystość. Oczekuję od komisarzy werbunkowych widocznych rezultatów ich akcyi już w dniach najbliższych.

Według rezultatów werbunkowych oceniać będę potrzebę lub zbędność danego oficera na odpowiednim posterunku, stosując jak najbezwzględniej odnośne przepisy w razie wykazania nieudolności lub co gorsza złej woli.

Doszło do mej wiadomości, że wśród oficerów werb. miał miejsce wypadek zbyt ilościowego spełniania swych obowiązków. Zapodano mi również, że z jednym z posterunków werbunkowych - po za plecami oficera werbunkowego a pod jego firmą uprawiano własnowolny werbunek do jednej z brygad Legionów Polskich.

Polecając równocześnie zbadanie tych spraw urzędownie zaznaczam, że pracownicy D.W. a więc i komisarze werbunkowi przy ścisłej swej stosunku wzorowi pilności i sumienności - pracy, powinni odpowiadać swych obowiązków oraz bezwzględną lojalność w spełnianiu zadań, otrzymanych porozumieniu. Oficer werb. jako reprezentant Legionów Polskich w danym powiecie - pamiętać musi zawsze o tem, że według jego zachowania się oceniać będą w jego otoczeniu wartość jego współtowarzyszy broni, którzy swoją krwią i trudem pracują na polu. Jasnem zadaniem jest podnieść wartość ich wysiłku, a sztandar idei legionowej uczynić jednym z najczystszych i najbardziej szanowanych sztandarów.

Jasnem, chociaż najprzykrzejszy cynizm przeciwko tej zasadzie spotka się w nim z bezwzględnością.

Nieudolność lub zła wola okazana w pośrednim lub bezpośrednim popieraniu właściwego werbowania przez poszczególne oddziały, czy ich komendy, Legionów Polskich pociągnie za sobą usunięcie odnośnego komisarza werbunkowego z zajmowanego przezeń stanowiska.

Nie sądzę jednakowoż, by okazała się potrzeba stosowania tego rodzaju ostateczności. Wierzę w praworządność i poczucie obywatelskie wszystkich Komisarzy werbunkowych - w ich podporządkowaniu się ogólno-narodowym interesom i jestem przekonany, że dołożą wszelkich starań, by Legiony ochotnikiem zasiliło, a równocześnie nie dopuścić do zaistnienia w łonie Legionów zgubnego dla sprawy sporu.

Według ostatnich rozkazów c.i k.N.K.A. organizowanie i kierownictwo werbunkiem oddano wyłącznie Dep. Wojsk. N.K.N., stworzono w tym celu [illegible] werbunkowych, które podlegają wprost Dep. Wojsk. N.K.N.

Zmiana w rozmieszczeniu władz Legionowych.

W dniach najbliższych przeniesie się c.i k. Komenda Grupy Legionów Polskich wraz z baonem uzupełniającym do Kozienic Departament Wojskowy N.K.N. pozostanie nadal w Piotrkowie, dokąd należy ze wszystkich posterunków werbunkowych skierowywać zwerbowanego ochotnika.

Uzupełnienie ewidencyi.

Oficerowie werbunkowi obejmujący swe stanowiska w tych miejscowościach, w których prowadzono dotychczas werbunek - nie objęty Centralną Ewidencyą D.W. uzupełnią w możliwie najkrótszym czasie powstały z tego powodu brak, uniemożliwiający

./.

prawidłowe funkcyonowanie odnośnych urzędów Legionowych przez sporządzenie dodatkowej ewidencyi zwerbowanych w odnośnym obrodzie.

Spis rodzin legionistów.

Oficerowie werbunkowi sporządzą każdy w swoim zakresie działania możliwie najkrótszym czasie dokładny spis rodzin legionistów, uwzględniając ten fakt, że według wszelkich danych sprawa zasiłków w najkrótszym czasie zostanie dodatnio załatwiona.

Sytuacya polityczna.

Pragnę przytem zwrócić uwagę oficerom werbunkowym na ważniejsze momenty obecnej sytuacyi politycznej. Sprawa polska wchodzi dziś na tory pomyślne. Program polityczny Naczelnego Komitetu Narodowego, zmierzający do złączenia Galicyi z zaborem rosyjskim i utworzenia z tych dzielnic państwa polskiego w związku z Austryą, jest dziś jak najpoważniej traktowany przez miarodajne czynniki w Austryi a to nietylko przez oficyalnych przedstawicieli polityki austryackiej, ale znajduje zrozumienie nawet w kołach, dotąd usposobionych dlań nie chętnie. Kierujące sfery w Austryi dostrzegają znaczenie międzynarodowe sprawy polskiej i zajmują względem niej stanowisko przychylne. Objawem tego między innymi jest korzystna zmiana stosunków w administracyi okupowanej części Królestwa; pod wpływem Generalnej Guberni na lepsze zmienia się postępowanie organów podrzędnych względem ludności i Legionów, która to zmiana uwydatnia się zwłaszcza korzystnie w porównaniu z taktyką władz niemieckich w Warszawie i drugiej połaci Królestwa.

Poddanie Królestwa pod dwie administracye - bardzo odmienne względem Polaków postępujące, wytwarza sytuacyę skomplikowaną, w której należy zachować się ostrożnie. Oficerowie werb. i mężowie zaufania muszą się z tem liczyć, że istnienie nastroju antyaustryackiego, wywołane chwilowemi rozdrażnieniami płynącemi z ciężarów wojny lub niektórych poczynań pewnych organów, nie leży w interesie realnie pojętej sprawy polskiej. Nastrój ów, o ile zwracałby uwagę na motywy antyrosyjskich należy złagodzić, gdyż w obecnym układzie stosunków wychodzi on jedynie na korzyść pewnych sfer niemieckich, bynajmniej Polakom nieżyczliwych, ale chcących wywołać na powstający w ten sposób dywersyę w narodzie polskim. Ruch nasz tymczasem w obecnej sytuacyi nie ma przyjaciół w Niemcach, to też względem nich obowiązywać musi ścisła rezerwa. Należy pod tym względem społeczeństwo uświadamiać i odpowiednio oddziaływać wobec ewentualnych objawów rozdrażnienia i agitacyi gdzieniegdzie w tym duchu celowo rozwijanej.

Bezwątpienia do wytworzenia się jednolitości w społeczeństwie przyczyni się Rada Narodowa w Warszawie. Organizacya jej jest w toku, nie da się jednak przewidzieć czy prędko powiedzie się ukonstytuowanie. Odezwa rozesłana w ostatnim czasie jako [illegible] nie została ostatecznie zaakceptowana, tylko jako platforma, naokoło której odbywa się grupowanie poszczególnych stronnictw i grup. Na opóźnienie się Rady Narodowej wpływa decydująco sytuacya polityczna w Warszawie "samej: depresya panująca tam z powodu ciężkiego systemu rządów i niechęci władz względem organizowania się politycznego narodu. Mimo trudności wszelkich grupy antyrosyjskie konsolidują się, w miejsce dawnej Konferencyi stronnictw powstała Komisya Organizacyjna Rady Narodowej, z której ramienia bawi obecnie w Krakowie delegacya wysłana dla porozumienia się z Naczelnym Komitetem Narodowym. Po powrocie delegacyi spodziewane jest wstąpienie do Rady wahających się jeszcze grup prawicy i ujawnienie się Rady przez ogłoszenie odpowiedniej enuncyacyi.

Wł. Sikorski m.p.

Poufno.

2-/VII

O k ó l n i k.

do oficerów Werbunkowych, Delegatów i zamiejscowych współpracowników Departamentu Wojskowego.

W załączeniu przesyła się odpis okólnika Centralnego Komitetu Narodowego, organizacyi lewicy Królestwa Polskiego, w sprawie Departamentu Wojskowego - do wiadomości i odpowiedniego prostowania umieszczonych w nim zarzutów.

Ad 1/. Wszyscy współpracownicy DW, zajęci w centrum i na prowincyi dołożą wszelkich starań, aby wyjaśnić społeczeństwu, że Departament Wojskowy w swoj dwuletniej dla Legionów i Państwa Polskiego pracy nie występował nigdzie jako czynnik samodzielny i nie działał na własną rękę, lecz zawsze z nakazu Naczelnego Komitetu Narodowego, jedynie obo wiązującej go instytucyi do posłuszeństwa instytucyi obywatelskiej. W stosunku do Królestwa Polskiego opierał się o miejscowe czynniki dążąc do wytworzenia analogicznej do NKN reprezentacyi politycznej Królestwa Polskiego. Tylko takiej reprezentacyi DW byłby się poddał i tylko rozkazy ogólno narodowej instytucyi byłyby dla niego miarodajne, Rozkazy lewicy Królestwa Polskiego pod tym względem nie zupełnie spoiste a żądające zniesienia werbunku do Legionów Polskich, a więc zaprzeczające całej swej dotychczasowej ideologii czynnego wystąpienia przeciw Rosyi w czasie wojny i celebrowiające bierności Królestwa Polskiego, nie mogły znaleść u nas posłuchu.

CKN nazywał szerokie koła zwolenników całości Legionów oraz Departamentu Wojskowego "jedną grupą inteligencyi" świadczy to aż nazbyt wymownie o jednostronności i partyjności danego sądu.

Werbunek do Legionów Polskich w tak drobnej jak dotychczas prowadzony miarze nie stanowi tego olbrzymiego atutu, za jaki go ogłasza CKN a natomiast jest niezbędnie potrzebny dla trwałości i ciągłości Legionów Polskich. Jakiekolwiek bowiem mielibyśmy trudności jest

naszym obowiązkiem dotychczasowy dorobek w zakresie Polskiej siły zbrojnej utrzymać i od zgubnych skutków anarchii uchronić, tak, aby w odpowiednim momencie Legiony Polskie odegrać mogły rolę kadrów przy przemianie w armię. Państwa centralne są aż nazbyt dobrze poinformowane, że wyzyskanie tego atutu, jaki przedstawia rekrut polski jest zależny od spełnienia istotnych postulatów narodowych polskich i nie zdają sobie doskonale sprawę z faktu, iż dając tą drobną ilość do Legionów Polskich nic mamy nic innego na celu jak obrona własnej siły od zatraty. Nie odpowiedzialne i lekkomyślne rzucanie haseł antiwerbunkowych przez czynnych dotychczasowych zwolenników Legionów Polskich sprowadziło do życia Polskiego społeczeństwa hałas i zamęt, wzmogło w niem niewiarę do wszelkiego czynu i dało przeciwnikom naszym politycznym znakomitą broń w rękę. Gdybyśmy byli hasła antiwerbunkowe zrealizowali w chwili po wzięciu Warszawy a więc w chwili Legiony Polskie nie znajdowały jeszcze odpowiedniej oceny u Państw centralnych Legionów dzisiej by już nie było. Jest to miarą wyrobienia politycznego, jakie przedstawiają te pomysły, tak jak miarą zasługi Departamentu Wojskowego i jego przyjaciół politycznych w Królestwie Polskiem jest uchronienie Legionów Polskich od rozkładu i zachowanie ich siły dla celów przyszłych.

Ad 2/. Departament Wojskowy występuje wobec Naczelnej Komendy Armii austryjackiej jako instytucya obywatelska. O jego odwadze cywilnej i niezależności w stawianiu sprawy świadczą aż nazbyt wyraźnie memoryały wnoszone do c.i k.NKA w zasadniczych sprawach Legionowych. Śmiałość sądów i niezależność opinii, wyrażana tamże znajdowała też zawsze uznanie ze strony obywatelskich czynników Naczelnego Komitetu Narodowego i budziła i budzi do DW to bezwzględne zaufanie, jakiem się cieszy wśród czynników, znających w szczegółach jego pracę. Jako instytucya Legionowo - wojskowa zależy Departament Wojskowy w rzeczach czysto formalnych od NKA austryjackiej, wyzwolić się natomiast od zależności od instytucyi

pośrednich. Zwolennicy ONK zapominają przytem, że w takiej samej, nawet większej zależności znajduje się również Komenda I.brygady, na której zupełną samodzielność tak chętnie się powołują. W tej swojej zależności przechodził DW różne kolejo,- to pewno, że po energicznie przeprowadzonej obronie swego charakteru obywatelskiego, swą samodzielność potrafił utrzymać, aczkolwiek równocześnie pozytywnym i konsekwentnym, opartym o realne podstawy, sposobem stawiania spraw zdobył sobie u c.i k.Władz naczelnych autorytet i powagę, tworząc wartość, z którą dzisiaj poważnie się liczą, co jest bezwarunkowo poważną dla Legionów Polskich zdobyczą, nie zaś klęską. Obóz bowiem Legionowy ma wiele i wielkich pozytywnych celów do przeprowadzenia i dlatego byłoby rzeczą zgubną, gdyby nie umiał sobie wyrobić odpowiedniej powagi i posłuchu, których uzyskanie może jedynie demagogiczna agitacya poczytać za fakt o znaczeniu ujemnem.

Ad 3/. Twierdzenie o materyalnej zależności Departamentu Wojskowego od c,i k,Naczelnej Komendy Armii jest świadomie, czy nieświadomie szerzonym fałszem. Nie sądzimy bowiem, aby odnosiło się ono do oficerów i żołnierzy, przydzielonych do Departamentu Wojskowego. Samodzielność swoją finansową, jako instytucya, zachował DW w całej pełni, skoro wszystkie jego wydatki pokrywane są z funduszów NKN.

Również nie odpowiadają w żadnej mierze plotki o środkach represyjnych , stosowane do współpracowników DW, w formie sądu polowego lub degradacyi. Świadomy swej siły i słuszności sprawy postąpił Departament Wojskowy wobec opuszczających swe stanowiska Oficerów ściśle według istniejących przepisów organisacyjnych, które zapewne wszystkim zgłaszającym rezygnacye były dobrze znane. Oficer, zgłaszający swą rezygnacyę z postorunku warbunkowego, do którego przywiązany jest stopień oficerski, a nie mający jednocześnie linijowego wykształcenia, rezygnuje równocześnie i ze stopnia oficerskiego. Ta tedy ewentualność spotkała rezygnujących, nie wyciągano natomiast żadnych konsekwencyi z istniejącej zmowy, ani też z faktu buntowania podległych żołnierzy, a nawet częściowego narzucania im wbrew woli odnośnych rezygnacyi, aczkolwiek czyny takie podlegają właściwie wojskowemu sądowi ~~karnemu~~ polowemu. Departament Wojskowy przed tego rodzaju następstwem rezygnantów zasłonił i środka tego zupełnie nie użył, jakkolwiek świadomy jest szkód, jakie tego rodzaju postępowanie niezgodne z powinnościami żołnierza przynosi Polskiemu militaryzmowi.

Jeżeli Legiony odegrać mają rolę kadr Armii Polskiej, to korpusy oficerskie zdobyć sobie muszą zaufanie u ogółu i wyrobić przekonanie u Państw Centralnych, że Legiony mają wszelkie cechy wojska stałego. Wszelkie zatem strajki, organizowane i zapowiadane na kilka tygodni przed ich wykonaniem przez czynniki czysto polityczne, a wprowadzone w życie przez oficerów i podległych im żołnierzy mogą przynieść jedynie wielką szkodę idei Polskiej Armii. Wystąpienie zaś poszczególnych oficerów werbunkowych i współpracowników DW zapowiedziane było na kilka tygodni przedtem przez posła socyalistycznego do parlamentu wiedeńskiego Pana Ignacego Daszyńskiego. Że tego rodzaju metody nie mogą spotkać się z uznaniem społeczeństwa, świadczy o tem uchwała Komisyi Wykonawczej dnia 27.lipca br., które sprawozdanie Szefa DW, obejmująco definitywne załatwienie omawianego przesilenia przyjęła do zatwierdzają cej wiadomości wszystkimi głosami obecnych członków Komisyi przeciw jednemu głosowi p.Daszyńskiego, przechodząc w ten sposób do porządku dziennego nad próbą wywołania anarchii w DW i dając jednocześnie jednomyślne poparcie kierownictwu Departamentu Wojskowego.

Ad 4/. Działalność DW nosi o tyle cechy polityczne, o ile ogólno ideową akcyę na rzecz Legionów i na rzecz werbunku do Legionów Polskich nazwać można polityczną. Akcya ta legitymuje się z jednej strony kierunkiem ideowym Wiadomości Polskich, a z drugiej z wydawnictwami, które spotykają się zawsze z powszechną aprobatą polskiego ogółu. Jako Państwo-twórcza instytucya ma oczywiście Dopratament Wojskowy pewne pozytywne cele do przeprowadzenia, którym służy trzymając się zdala od wewnętrznych politycznych sporów Królestwa Polskiego. Departament Wojskowy nie mógł jednakże pozwolić, ażeby opanowała go w całości jedna grupa polityczna Królestwa, to jest jego lewica. W twierdzenie o przeciwstawieniepodległościowemu
nie się ruchowi Królestwa ~~ku jest~~ nie wierzą nawet ci, którzy je dla celów ubocznych głoszą, znają bowiem zanadto dobrze zasługi Departamentu Wojskowego wobec tego ruchu.

Nie tworząc żadnych konkurencyjnych instytucyi na terenie Królestwa Polskiego pomagał Dopartament Wojskowy i wspomoże każdą pożyteczną akcyę jeżeli mu tylko pozwoli sfera jego wpływów, w jak najszerszej mierze.

Departament Wojskowy prowadzi w Królestwie Polskiem w stosunku do Państw Centralnych i zagranicą pozytywną i na wielką przyszłość obliczoną pracę i pozostanie wiernym swemu sztandarowi ideowemu w przeko-

naniu, że tylko konsewkwentne i wytrwałe wysiłki do zwycięstwa doprowadzić mogą, nie zastraszony przytem groźbami OKL i stosowanemi przez niego represyami. Departament Wojskowy patrzy z całym spokojem na tę dobrze mu znaną destruktywną robotę, która z czasem przeciwko czynnikom podnoszącym ją sama zwrócić się musi, a wszystkim współpracownikom swym poleca równocześnie, by każdy w swym zakresie działania wyjaśniał ludziom dobrej woli w sposób objektywny i gruntowny przyczynę całego sporu, starając się uchronić ich od wpływu, płynącej z partyjnych motywów agitacyi.

Przekonaniu, że stoi za nami cały prawie, bo z wyjątkiem jednej partyi Naczelny Komitet Narodowy, wsparci czynną pomocą szerokich kół ideowych zwolenników w Królestwie na wszelką prowokacyę z jakiejkolwiek by ona strony nadeszła odpowiemy w spokoju i ze zdwojoną energią, prowadzoną pracę dla pozytywnych celów w zakresie Polskiej polityki i Polskiego militaryzmu. Swiadomi tego, że w rękach Naczelnego Komitetu Narodowego, Deprtamentu Wojskowego i zwolenników pozytywnej prasy, a nie w rękach oponentów, pomimo szumnych haseł i reklamy, znajdują się dzisiaj nici całej Polskiej akcyi, służyć jej będziemy i w dalszym ciągu z niezachwianą konsekwencyą i niezamąconą czystością ideową.-

Podpułkownik Władysław Sikorski
Szef Departamentu Wojskowego NKN.

Piotrków, dnia 22.lipca 2916.

POUFNE! Warszawa dnia 14 lipca 1916.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY
do wszystkich związanych z nim Komitetów, Rad, Wydziałów i Organizacyi politycznych.

Zważywszy:
1/. że DW uprawia na terenie Królestwa politykę jako czynnik samodzielny i wbrew opinii wszystkich odłamów politycznych /z wyjątkiem jednej grupy inteligencyi/ prowadzi akcyę werbunkową w Królestwie, paraliżując tem pracę, mającą na celu stworzenie warunków, których werbunek mógłby społeczeństwu zapewnić istotne korzyści polityczne.
2/. że DW przez swoje postępowanie uzależnia się coraz bardziej od NKA austro-węgierskiej, lekceważy natomiast wyrażaną wielokrotnie wolę politycznych, obywatelskich czynników Królestwa,
3/. że DW, znajdując się w całkowitej służbowej i materyalnej zależności od NKA przestaje się liczyć z kierunkami ideowymi i nawet do wypróbowanych współpracowników swoich stosuje środki represyjne grożąc im za samą chęć porozumienia się ideowego sądami wojennymi lub jak to było już w jednym wypadku usiłując oficerów za ich przekonania pozbawiać rangi i zdegradować na stopień szeregowców,
4/. że cała działalność DW nosi wybitne cechy polityczne przyczem polityka ta kierowana jest stale przeciwko ruchowi niepodległościowemu polega niejednokrotnie na tworzeniu grup i instytucyi konkurencyjnych niezależnych ani od organizacyi politycznych Królestwa ani od stronnictw galicyjskich i jest w wysokim stopniu niebezpieczna dla akcyi o wyzwolenie byłego zaboru rosyjskiego-

Centralny Komitet Narodowy stojąc niewzruszenie na gruncie idei stworzenia podczas toczącej się wojny armii polskiej, której zaczątek widzi w Legionach, zwraca się do wszystkich związanych z nim Komitetów, Rad, Wydziałów, Organizacyi politycznych z żądaniem:
1/. aby uświadomiły ogół o roli i stanowisku DW do naszego społeczeństwa,
2/. aby przeciwstawiały się jak najenergiczniej działalności DW,
3/. aby wpływały na nowych a nieświadomych współpracowników DW i aby skłaniały ich do porzucenia placówek, opuszczonych już przez ludzi idejowych.
4/. aby traktowały wszystkie ekspozytury DW jako instytucye narzucone naszemu społeczeństwu i na szkodę tego społeczeństwa.-

Pieczątka: Centralny Komitet Narodowy.

O d p i s.

Jaśnie Wielmożny Panie Pułkowniku!

Stęskniony już byłem nowych i dobrych wieści od Pana Pułkownika, gdy otrzymałem upragnione pismo z dnia 18.lipca br. Odsłania ono - niestety - tę samą bolączkę organizmu naszego, nadpsutego w niewoli, objaw jakiejś dzidzicznej, niewyleczonej choroby.

Przeszedł i przechodzi jeszcze NKN swoje próby, przyszła kolej na DW. To było do przewidzenia. Bolesne jego, że w czasie największego napięcia politycznego, w czasie, gdy wszystkim trzeba stanąć do wspólnej pracy, w czasie jedynym na długie wieki, gdy o "Wielką rzecz" chodzi, znajdują się ludzie, co małych pilnują interesów, swoje drobne załatwiają obrachunki. Mam nadzieję, że przesilenie minie bez szkody dla sprawy narodowej i DW, a walka zahartuje jeszcze bardziej Czcigodnego Pana Pułkownika, dodając Mu większej energii do dalszej wytężonej pracy dla dobra Polski.

Wątpię, czy Rodacy nasi w Warszawie, rozpoczynający praktykę polityki narodowej, zbudują się wielce "galicyjską" niekarnością - boć, gdy oni się łączą i poznawają wzajemnie, my na nowo się dzielimy i od siebie oddalamy.

Podziwiam Pana Pułkownika, że tyle doznawszy zawodów i przykrości, stoi na Swym posterunku niewzruszony i z młodzieńczym zapałem oddaje się cały sprawie przysporzenia jak największych zdobyczy dla Polskich Legionów.

Wielką, niesłychanej doniosłości byłoby zdobyczą stworzenie pełnego korpusu polskiego, jako podstawy przyszłego Wojska naszego. Bruździć tu będą Czesi i Rusini w A.O.K. Na to trzeba się przygotować.

Wdzięczny za okazaną życzliwość, którą sobie wielce cenię, zapewniam Czcigodnego Pana Pułkownika, że twardo przy Nim stoję i życzę Mu i Sprawie, której służy, Zupełnego Zwycięstwa.

Z wyrazami najprzyjaźniejszych uczuć oddany

X. Wł.Bandurski Bp.mp.

23.VII.1916.

NACZELNY KOMITET NARODOWY
DEPARTAMENT WOJSKOWY

L. 720/Prez.

Przy wszystkich pismach należy powołać się na powyższą liczbę czynności

31/VII 1915

Władysław Jaworski do [Michała Bobrzyńskiego]

Wasza Ekscelencyo !

List ten, który otrzymałem dzisiaj pod liczbę 15915 k. zawiadomiono mię z AOK, że Wasza Ekscelencya jest zaproszony na konferencyę do Cieszyna. 2/VIII. będę tam również osobiście, ponieważ jednak nie wiem, czy będę mógł osobiście zreferować Waszej Ekscelencyi sprawę Legionów Polskich, czynię to przeto w obecnej drodze pisemnej, gorąco prosząc Ekscelencyę imieniem własnem i Legionów Polskich o wydatne poparcie postulatów, naszych w tym kierunku. Załączniki pod 1 i 2, t.j. odpis końcowego ustępu memoryału Pułkowników legionowych, przesłanego w drodze Komendy Legionów do AOK, oraz odpis niektórych ważniejszych ustępów części ogólnej memoryału Jenerała Puchalskiego, poinformują Waszą Ekscelencyę o trudnej sytuacyi, jaka się w Legionach w obecnej chwili wytworzyła. Sytuacya ta zaostrza się w dalszym ciągu, jak świadczy o tem treść listu brygadyera Piłsudskiego, podany również w odpisie, przesłanego przezeń w otwartej kopercie za pośrednictwem Komendy Legionów do Prezydyum NKN. Sytuacyę pogłębiło [illegible] nych na rzecz Legionów koncesyi. Program tychże ujęty jest w moich propozycyach, na które godzi się Komenda Legionów i poparcie nam zapewnione ze strony Ministerium Spraw zagranicznych, oraz pułkownika Paića. Grunt w tym kierunku w AOK jest najzupełniej przygotowany, chodzi tylko o to, aby zmiany powyższe przeprowadzono szybko i ażeby nie ociągano się z jedną z najważniejszych innowacyi, wprowadzającą mundury legionowe oficerom obowiązujące oficerów, przydzielonych z c.i k.Armii.

Sprawa jest tem pilniejszą i poważniejszą, ponieważ konflikt obecny z wojskiem sięga daleko głębiej, aniżeli się normalnie przypuszcza. Odpis załączony pod 4/. jest tylko słabem odbiciem najbardziej ugodowej z Legionami z przedkładanych Niemcom z Warszawy propozycyi. Plan Piłsudskiego jest zupełnie wyraźny; polega on na stworzeniu przez oparcie się o Polską Organizacyę Wojskową kadrów nowego polskiego wojska, które miałoby być już czysto polskiem w przeciwstawieniu do austryjackiego landsturmu, jakim mają być Legiony. Ze strony niemieckiej istnieją wyraźne tendencye objęcia w kuratelę Legionów, czy też pewnych ich części i uczynienia z nich podstawy swoich politycznych koncepcyi. Dlatego uczynić należy wszystko, co doprowadzi do rozszerzenia podstaw organizacyjnych Legionów, co stworzy na froncie dla wojska zdrową i czystą atmosferę, uczyni Legiony prawdziwie polskimi, a przez to zdobędzie nam Królestwo Polskie i uniemożliwi demagogiczną kontragitacyę, prowadzoną tak w obozie wojskowym, jak i politycznym. Leży w naszym narodowym interesie, ażeby w zakresie wojska Austrya nie wyżyła się przez swoją chwiejność inicyatywy na rzecz Niemiec. Usilnie proszę Waszą Ekscelencyę o energiczną w tym kierunku interwencyę w AOK. Cały szereg Pułkowników legionowych pokładają w osobie Waszej Ekscelencyi pełne zaufanie, liczą w danym momencie na Jego skuteczne poparcie słusznych [illegible] Legionowych. Po pobycie w AOK. prosiłbym w możliwie krótkim czasie Waszej Ekscelencyi dalsze w tym kierunku informacye, prosząc na odwrót o łaskawe poinformowanie mnie o wyniku wizyty Ekscelencyi w Cieszynie. Po informacye zgłosi się ewentualnie jeden z zaufanych moich oficerów. Do listu niniejszego dołączam również ważniejsze wiadomości polityczne z ostatnich dni.

Raczy przyjąć Wasza Ekscelencya zapewnienia najgłębszego sza-
[illegible] oddany Witkowski

Piotrków dnia 31/VII 916

15. VII (1916)

56
12

ABSCHRIFT.

An

das k.u.k. A r m e e o b e r k o m m a n d o

in

T e s c h e n

Um gar bedenkliche Erscheinungen und Unzulänglichkeiten des Legionswesens zu beseitigen und so der bewussten polnisch-patriotischen Bürgers - und Soldatenpflicht gerecht zu werden, unterbreiten die gefertigten Brigade-und Regimentskommandanten der Polnischen Legion dem k.u.k. Armeeoberkommando nachstehende Schrift:

Polnisch-militärische Organisationen und Schulen existieren seit dem Jahre 1907.- Ihr Grundsatz und Zweck war die Vorbereitung eines Offizierskorps und Kadermaterials für den, gegen die russische Gewaltherrschaft vorzubereitenden Aufstand. Galizien und die dort vorhandenen militärischen Organisationen wurden ein verhältnismässig erheblicher Bruchteil der Totalbewegung. Organisationsnetz breitete sich über das Königreich, Litthauen, die Universitätsstädte des Zarenreiches, des deutschen Reiches, Frankreichs Belgiens, der Schweiz und in Nordamerika aus.

Aus diesen Organisationen entstammen die Offiziere und Soldaten der ersten Schützenregimenter und inweiterer Folge der nachmaligen Legionsformationen.

Zweck und Lösung des Kommandanten Pilsudski war: in KÖNIGREICH einen Waffenaufstand gegen Russland zu entfachen, im Wege eines natürlichen Zuflusses an Menschenmaterial eine polnisch-aufständlerische Kampfgruppe gegen Russland aufzustellen - natürlich an der Seite und in gänzlicher Übereinstimmung mit den Zentralstaaten.

Der erste Ruf fand im KÖNIGREICH einen leider nur schwachen Widerhall.

Die Ursache dessen war: Ermangelung einer entschlossenen Stellungnahme in der "Polenfrage" seitens der Zentralmächte, das demagogische Manifest des Oberbefehlshabers der russischen Armee und die daraus entstandenen Hoffnungen und Annahmen, verhängnisvolle Vorkommnisse zu Beginn des Krieges.

Das passive Verhalten des Königreiches hatte zur Folge, dass nur ein Unterteil des Polenstandes u.s.GALIZIEN den Aufbau einer polnischen Truppe in technischer Hinsicht bewerkstelligen musste. Die Politiker des "Obersten Nationalkomitees", welche im Einverständnis mit dem AOK

57
190

des ersten Schützenregimenter in die k.und k.Legion umgeformt haben, besassen für Geist, Charakter, Tendenz und Stimmung des Königreiches, weder ein richtiges noch auch genügendes Verständnis. Daher rührt die grundsätzlich verfehlte Gestaltungsart der Legion; eine Art, welche einerseits nicht im Stande war in das Königreich Initiative, Lifer und Begeisterung zu bringen, andererseits aber der Abstammung, Tendenz und dem Wesen der, in der Legion versammelten Bolkheit nicht gerecht werden konnte. Ein Umstand, der gleich von Anbeginn eine Reihe innerlicher Differenzen zeitigte, welche - wenn auch nur un Meilen militärischer Bewertung - schädlich werden mussten.

Die Legion wurde auf Grund des k.k.österr.Landsturmgesetzes formiert und in diesem Charakter in die k.u.k.Armee einverleibt.Das war ein prinzipieller Fehler.

Es ist begreiflich, dass das AOK bei diesem Vorgang der k.u.k.Heer, als Korporation von einr illustren Geschichte, von jahrhundertealter, glorreicher Tradition, als stehender Berufskorporation im Gegensatz zur Legion, die als improvisierte Formation, nur auf Kriegsdauer, ad hoc ins Leben gerufen wurde, die gebührliche Souverenitätsrechte und Privilegien vorbehalten musste. Das für die Legion normierte Gesetz zieht begreiflicherweise eine scharfe Abgrenzungslinie zwischen der rechtlichen Stellung des k.u.k.Heeres und derjebigen der Legion. So ist der, gleichwertige Funktionen übende Legionsoffizier dem k.u.k Offizier unterstellt, so ist er nicht Leutnant, Hauptmann etc., sondern Zugs-Kompagnie-etc.Kommandant in dieser, oder jener Evidenzkategorie. So darf er keine Sterne tragen, nur mind revertige Rosetten sterne, obwohl er gleichwertig verantwortlichen Linien-und Frontdienst leistete.

So darf nicht einmal ein Brigade-Kommandnt der Legion Marschrouten ausfolgen, im Gegensatz zum k.u.k.Proviantakzessisten. So ist die Stellung eines Legionsoffiziers nur eine vorübergehende, auf Kriegsdeuer jeglicher eventuellen Willkür preisgegeben. So geschah es, dass mit Vergewaltigung jeglicher Objektivität und Gerechtigkeit gewancher tüchtige Legionsoffizier ganz unverschuldet in unerhörter Weise gemassregelt, oder ganz entlassen wurde.

Diese Ausnahmsverfügungen, vom Standpunkte des k.u.k.Heeres vielleicht erklärlich, resultieren alle einem verfehlten Prinzip, stellen die Legionen a p r i o r i in eine zweifelhafte Lage und geben Anlass zu unterbrochenen Demütigungen. Die Legion, die nie den Ehrgeiz besass der k.u.k.

Armee anzugehören, die nie darauf Anspruch erheben mochte, wird durch Unverleibung in die k.u.k.Armee ihr P a r i a s, eine minderwertige Gattun

Aus Gründen, die absolut begreiflich und verzeihlich sind, mussten die Offiziere des k.u.k.Heeres eine gewisse Abneigung hegen gegen ihre neuen "Kameraden" im Felde, welche manchmal c e t e r i s p a r i b u s unglaubwürdig rasch Karierre machten, was in einer regulären Armee undenkbar ist. Notgedrungen, in vollauf berechtigter Wahrung ihrer Standesinteressen, mussten sie stets darauf bedacht sein: diese Unterschiedslinie zwischen dem k.u.k.Heer und der "Legionsbande" aufrecht zu erhalten.

Als Ergebnis der abgeführten Tatsachen mehrte sich von selbst gegenseitiger Unwillen, nicht selten Hass und immerhin eine Bereitschaft, die sich steigerte nach Massgabe dessen, als der Legionssoldat und Offizier im Laufe des Krieges an der Hand errungener Erfolge immer grösseres Selbstbewusstsein empfand.

Vier und zwanzig zusammen verbrachte Kriegsmonate, Glied an Glied ausgefochtene Schlachten haben es bis heute nicht zuwegegebracht, den Legionsoffizier und den k.u.k.Offizier in ein Vertrauens-und Kameradschaftsverhältnis zu verbinden. Bleiben je doch jene zugeteilten k.u.k.Offiziere in weiterer Folge Mitglieder ihrer vollberechtigten Korporationen, sind sie ja doch in der Legion wesentlich - so zu sagen - Aufsichtsorgane, brauchen und dürfen nicht einmal die Legionsuniform im alltäglichen Leben nur selten erspart bleiben Kein Wunder, dass die Legionäre diesen zugeteilten k.u.k.Herren als F r e m d l i n g e n Unwillen und Misstrauen entgegenbringen.

In der Entstehungsphase der Legion konnten sie noch vielleicht als Befürworter und Erzieher des unerfahrenen Legionssoldaten angesehen werden Der Krieg hat es aber bewiesen und die k.u.k.Militärbehörden haben es zu wiederholten Malen festgestellt, dass die Legionsoffiziere und Kommandanten in tadelloser Weise den ihnen gestellten Aufgaben entsprochen haben.

Und da der Zuteilungsusus in weiterer Folge, heute ohne sachliche, meritorische Begründung noch immer währt, musste in der Le ion der nicht unbegründete Verdacht reifen, dass diese Bemutterung ausschliesslich politische Kontrollzwecke verfolgt.

Diese unwillige Stimmung geht vielleicht in einer Verblendung soweit, dass die Allgemeinheit den zugeteilten k.u.k.Offizieren und Kommandanten

oft gewiss unbeachtigtes Verschulden in die Schuhe schiebt. So wird z.B. die Zurücksetzung der Legion an technischer Ausstattung, die zweifellos den Ansichten und Absichten des AOK entspricht - unbegründeterweise stets und ausschliesslich den zugeteilten k.u.k.Kmdos zur Schuld angerechnet. Die Verblendung und unwillig nervös gereizte Stimmung versteigt sich dahin, dass sie sogar in allen grösseren Verlusten und vorübergehenden Misserfolgen auch nur die Schuld des k.u.k.Kommandos sieht. Es ist dies ein Zustand, der durchwegs die k.u.k.Offiziere zumeist unberechtigt entwürdigt und nur als objektives Ergebnis jener Fehler anzusehen ist, die bei der Formierung der Legion begangen worden sind.

Eine unmittelbare, politische Folge der verfehlten und mangelhaften Gestaltung der Legion war gleich von Anfang an ihre Unpopularität im Königreich. Das österr.Heerwesen, österr.Staatswesen, österr.Art und Sitte, österr.Methoden und Befehle waren dem Königreich immer fremd und das Gros der Legion, etwa 70% bilden eben nur Polen aus dem Königreich; Ergänzungen kommen eben auch nur von dort. Jegliche Unterstützung der Legion durch das Königreich, die an sich ein Verrat an der bisherigen Staatsangehörigkeit wäre nur unter dem eigenen Banner der Nation zulässig und möglich. Die Polen aus dem Königreiche würden schon wohl ihre Söhne für den Kampf um die Freiheit des Vaterlandes hergeben, doch kann ihnen nicht zugemutet werden, dass sie den österr.Landsturm zu unterstützen, Interesse hätten.

Die Richtigstellung des verfehlten Prinzips, welche die internen Schwierigkeiten des Legionswesens beseitigen würde, würde auch für die Stellungnahme des Kngr.in Sachen der Freiwilligenwerbung in einem, für diese Werbung günstigen Sinne massgebend und entscheidend sein. Das - wenn auch leidenschaftslose Beharren - bei den einmalen begangenen Fehlern und das Anwerben auf bisheriger Basis muss in weiterer Folge, abgesehen von der minimalen quantitativen Erfolgen, auch qualitativ in sonst gefährdender Weise auf die Legion einwirken. Es wäre denn, dass man in die Legion unverlässliche, moralisch verkommende Elemente aufnehmen will, im besten Falle hunger de Lumpen, oder Abenteuer im schlechtesten - lichtscheue Individuen und Spione. Die Gefertigten betrachten es als ihre Gewissenpflicht und haben d Pflicht darauf hinzuweisen, dass seit Januar l.J.in der Legion 23 Überläufer war - alle aus dem Ergänzungsmaterial der letzten 2 Monate.

Die Gefertigten geben zur Kenntnis, dass sich die Legionäre im allgeme

68/193

nen Schwermut und Depression bemächtigt hat, die in den geschilderten Zuständen ihren Ursprung haben und sich von Tag zu Tag nur vertiefen. Die Mannschaft - zumeist intelligentes Menschenmaterial - ist ja so sinnlich an den Verhältnissen orientiert und lebt im Gefühl eines sukzessiven Absterbens infolge aussichtsloser Erlangung von Ergänzungen. Sie weis überdies, dass sie trotz ihrer Aufopferung, im Heimatlande, im Königreich aus angeführten Gründen keinen Anhang besitzt.

Die entschlossene Stellung der Legionsoffiziere, die allerdings ausdauern wollen und müssen und die ein unbegrenztes Zutrauen ihrer Mannschaft geniessen, kann eine Katastrophe nur vertragen, aber nicht unmöglich machen - sofern eine unabwendbare Reform und Sanation nicht vorgenommen werden wird.

Auf Grund des Aufgeführten melden die Gefertigten die sälige Notwendigkeit nachstehender Änderungen und Reformen in der Legion:

a/. Änderung des Grundgesetzes, dass die Legion in das österr.Heer einverleibt. Statuierung der Legion, als eines selbstständigen "Hilfskorps" das im taktischen Verbande mit der k.u.k.Armee an sonsten von ihr unabhängig ist. Auf diese Weise nur können die inneren Schwierigkeiten und Differenzen behoben werden.

Das k.u.k Heer wird so vom Eindringling befreit, der nach seinen Standesgesetzen und Privilegien greift - die Legion aber erlangt die selnlich erwünschte Sonderheit und individuelle Physiognomie.

b/. Die zugeteilten k.u.k.Offiziere und Kommandanten müssten abberufen und durch Legionsoffiziere und Kommandanten ersetzt werden. Es will dadurch keineswegs gesagt sein, dass die k.u.k.Behörden auf eine - wenn auch intensiv Kontrole-Verzicht leisten sollen. Im Gegenteil. Eine Kontrolle ist gegen jeden Widerspruch berechtigt und zulässig, sie ist uns geradezu erwünscht, nur soll sie bloss durch hiezu abkommandierte k.u.k.administrative Organe geübt werden, durchaus aber nicht in taktischer Beziehung, zumal in der unmittelbaren Kampffront. Diese Kontrolle dürfte ausschliesslich nur das Wirtschaftswesen und die Ökonomie der Legion bevormunden.

Selbstverständlich ist es, dass die Legion unter eigenem Kommando als taktische Einheit jeweilige Aufgaben im Verbande der k.u.k.österr.Truppen vollzieht.

64/194

c/. Die Gefertigten betrachten es als ihre Pflicht das AOK darauf aufmerksam zu machen, dass wenn die k.u.k.österr.-ung.Regierung die Legion als Kadermaterial für den Ausbau erweiterter, polnischer Heeresformationen auszunützen beabsichtigt - der jetzige Moment höchstwahrscheinlich der einzige und letztmöglichste ist, da infolge der enormen Verluste der letzten Zeit, der Kaderwert der Legion sich ständig verringert und sie zum Mangel an Ersatz allmählich in Nichts begriffen ist.

d/. Die Gefertigten unterbreiten ihre Ausführungen der hoffentlich noch rechtzeitigen und wohlwollenden Einsicht des AOK und bitten um eine Entscheidung. Sollte diese eventuell negativ ausfallen müssen, so ist - ihrem Ermessen - die Auflösung der Legion die einzig richtige Lösung der unerquicklichen Frage.-

Im Felde, am 15.Juli 1916.

2

k.und k.Kommando polnischer Legionen.

Zu Gltab Nr.62.

Ex[illegible] wichtigen [illegible] Memoriale über Russlands

in

das k.und k. A r m e e k o m m a n d o

in

[illegible] 355, am 21.J u l i 1916. T e s c h e n.

Um sich über die Verhältnisse in der polnischen Legion ein klares Bild verschaffen zu können, ist es notwendig über die allgemeinen Ziele und Wünsche der Bevölkerung Polens vollkommen orientiert zu sein.

Diese sind sehr klar und seit beinahe 150 Jahren unverändert geblieben und heissen ein freies unabhängiges, vereinigtes Polen.

Jedermann weiss, dass ein staatliches Gebilde seine Existenz in erster Linie in einer eigenen bewaffneten Macht äussert und vertreten sieht. Von diesen Gedanken ausgehend wurden von Allen nach Freiheit und Unabhängigkeit strebenden Polen in Frieden schon die Vorbereitungen für den Ausbau einer eigenen Wehrmacht getroffen und bei Kriegsausbruch sofort an die Bildung der Legionen geschritten.

Welche Gedanken in Oesterreich - Ungarn bei Erteilen der Konzessionen hiezu massgebend waren und, ob man sich mit den eben angedeuteten Zielen überhaupt beschäftigt hatte, ist mir wohl unbekannt, allein die Tatsache der Bewilligung der Bildung der Legion, hat die vollkommen oesterreichische Orientierung der Polen im Anfang des Krieges bewirkt.

Vorerst schien es, dass die Ziele der Polen nicht gegensätzlich sind und dass sich die Bevölkerung [illegible] mit dem direkten Anschluss an einer der Zentralmächte besonders aber an Oesterreich begnügen würde.

Mit der Zeit jedoch als sich der Krieg immer weiter hinzog, die immer intensivere Entente ihre Agitation gegen den Anschluss Polens an die Zentralmächte immer intensiver betrieb, als die seit einem Jahre mit Zuversicht erwartete Klarstellung der Zukunft Polens seitens der Zentralmächte ausblieb, die Ungeschicklichkeit des oesterr.-ung.Verwaltungsapparates im Okkupationsgebiete sich die Bevölkerung immer mehr entfremdete, entwickelte sich die Strömung nach völliger Unabhängigkeit Polens immer stärker und nahm die Form eines Strebens nach einem mit Mitteleuropa zwar innigst verbundenen, aber einst vollständig freien und unabhängigen Staate

Diese Strömungen kristallisierten sich immer deutlicher und wurden seitens Deutschlands dahin ausgenützt, um einen desto stärkeren Druck auf Oesterreich-Ungarn ausüben, und um sich für die Zukunft die grössten materiellen und politischen Vorteile zu verschaffen.

Leider scheint die k.u.k.Regierung diese Symptome ganz ungeachtet gelassen,zu haben, denn nur so ist es erklärlich, dass sie die grossen in ihrer Hand befindlichen Vorteile nicht nur nicht ausgenützt hatte, sondern im Gegenteile verkümmert liess.

Diese Vorteile sind die Legionen.

Durch die geschickte Ausnützung der Sympathien und durch einen planmässigen Aufbau gefördert, würden die Legionen heute nicht nur eine entsprechende militärische Verstärkung der Zentralmächte bilden, sondern auch die weitgehendste moralische Unterstützung des polnischen Volkes Oesterreich gewährleisten und wären die anfänglich geradezu feindseligen Gefühle für Deutschland nicht in das Gegenteil übergegangen.

Die ganze Geschichte der Legion in den beiden verflossenen Kriegsjahren zeigt jedoch, dass man sich der ganzen Chancen, die sie boten, gar nicht bewusst war, und dass alles getan wurde, um die Legionen zu dem zu machen, was sie jetzt sind, d.h.zu einem militärisch sehr unbedeutenden Faktor, der hiezu in seinem Inneren völlig zerfahren und zerrissen.ist.-

Diese Zustände kennt und fühlt das ganze polnische Volk und daher stammt die immer steigende Erbitterung gegen Oesterreich-Ungarn, welches das ihm anvertraute höchste Gut der Nation in diesen Zustand gebracht hat.

Die Deutschen, welche die ganze polnische Frage mit der grössten Sorgfalt studieren um sie für sich auszunützen, haben diese Gefühle sehr richtig eingeschätzt und alle Anzeichen sprechen hiefür, dass sie diesen von Oesterreich-Ungarns auf Nahe der Hand gelegenen Schlager demnächst für die Legionsidee unter dem Protektorat Deutschlands gelungene, jeden weiteren Einfluss Oesterreich-Ungarns sich zunutzen zu machen. Dass mit dem Momente, als die Legion oder selbst nur die Legionsidee unter das Protektorat Deutschlands gelange, jeder weitere Einfluss Oesterreich-Ungarns auf Polen von selbst verschwindet, ist zweifellos und nur in dem sofortigen Ergreifen einer starken Initiative durch die k.u.k.Regierung, kann diesem Nachteile vorgebeugt werden.

Diese Initiative muss aber sehr weit gehend und grosszügig sein, denn

mit kleinen oder halben Mitteln kann der erschütterte Ansehen Oesterreich-Ungarns nicht mehr wieder errungen werden.

Oesterreich-Ungarn könnte gemeinschaftlich mit Deutschland durch Akceptierung der Unabhängigkeitsidee für Polen und durch deren offene Bekennung die Sympathien des Volkes für sich gewinnen, hiedurch der einseitigen deutschen Minierarbeit den Boden entziehen und durch einen grossügigen Ausbau der Legionen auch seine militärischen Kräfte vermehren.

Die Zustände in den polnischen Legionen sind bereits aber schon soweit gediehen, dass nur deren vollkommene Reorganisation auf einer sehr breiten und populären Basis eine Wendung zum Besseren herbeiführen kann.

Als erste Bedingung hiezu erscheint eine klare Feststellung der Absichten Oesterreich-Ungarn für die Zukunft Polens unbedingt notwendig.

Die allein populäre und von Deutschland bereits unterstützte Unabhängigkeitsidee muss als Ausgangspunkt für eine beabsichtigte Angliederung an Öster.-Ung. und hiemit selbstverständlich Vereinigung mit Galizien benützt werden, denn alle auf anderen Grundlagen geäusserten Anschlusse- oder Angliederungsideen finden nicht nur keinen Boden, sondern würden direkt abstossend wirken.

3/. 25/VII. 1915

DIE VERHAFTUNG DES OBERLEUTNANTS DER LEGIONEN GORZECHOWSKI.

Der Erkundungsoffizier der I. Brigade Jan G o r z e - c h o w s k i erhielt den Befehl sich in Aufklärungsangelegenheiten von Urzędów nach den entfernter gelegenen Bezirken des Gouvernements Lublin zu begeben . Er empfing eine Ermächtigung vom Kommando der I. Brigade " zur unbehinderten Durchfahrt und Aufenthalt in allen vom k. u. k. Heere besetzten Gebieten des Gouvernements Lublin " /: 8.VII.:/ die durch das k. u. k. Kommando des VIII. Corps /: " kann im Bereiche des VIII. Corps ungehindert passieren " - Hundermann Obst . 9. VII. :/

Mit diesem Befehle ritt er am 13.VII. in das Lubliner-gebiet, die nötigen Informationen sammelnd, über die er an geeigneter Stelle einen Rapport erstattete. Er war vom Cavallerie-Wachmeister Kozłowski begleitet . Wohinimmer er ritt, überall meldeten sich beim Anblicke seiner Uniform die Bauern und die Jugend und fragten ihn über die polnischen Legionen aus und wie sie zu ihnen gelangen könnten. Unter der Jugend war die Erwartung der Legionen allgemein, denn in jenen Gegenden entwickelten sich geheime militärische Organisationen , die Piłsudski noch vor dem Kriege grü ndete und die in den letzten Monaten sehr intensiv exerzirten sich also zum Kampfe mit Russland in den Reihen der Polnischen Legionen vorbereitend. Solcher Organisationen gibt es in Lubliner Gouvernement 37. Gorzechowski stiess auf solche Verbindungen in Zwierzyniec, Strzelczeszyn und Zamość . Die Organisation in Zwierzyniec entsendete sofort nach dem Abgange der Russen einen Delegirten nach Krakau, damit er erfahre, wo und auf welche Weise man in die Legionen eintreten könnte. Unverzüglich nach seinem Eintreffen wurde Gorzechowski vom Kommissär der Polnischen Konfederation empfangen und die wenigen Personen , die sich alsbald versammelten, erlegten sofort 100 Rubel für die Zwecke der Legionen. Die Organisation in Zwierzyniec besitzt ebenso wie auch alle anderen für

ihre Mitglieder Waffen , Munition und entsprechende Sanitäre Einrichtungen.

Oberleutnant Gorzechowski, der ohne Bewilligung der k. u.k. Behörden die Mitglieder der militärischen Organisation den Legionen nicht zuführen wollte, begab sich nach Erlangung einer entsprechenden Bewilligung nach Zamość , wobei er auf dem Wege nach Starachrzyszyn Anmeldungen von einer grösseren Anzahl Mitgliedern der militärischen Organisation erhielt - dasselbe auch in Zamość .

In Zamość , wo sich der Sitz des Hauptkommandos Mackensens befindet, meldete sich Oberleutnant Gorzechowski auf den Rat des österreichischen Zivilkommissärs bei dem Deutschen Etappenkommando /: 4.VII./ und stellte den Oberstleutnant die ganze Angelegenheit dar.Dieser von der antirussischen Stimmung der Jugend entzückt,sprach die Hoffnung aus, man werde auf dem ganzen von der Armee Mackensen besetzten Gebiete Freiwillige einbringen können, obgleich die Deutsche Militärbehörden den Legionen nicht geneigt sind. Indessen wendete er sich wegen einer formellen Bewilligung an das Kommando Mackensen. Bei der Unterredung war der " Nachrichtenoffizier " des österreichischen Generalstabes Hauptmann B r a u n e anwesend, der der Information Oberleutnants Gorzechowski gegenüber , die Bevölkerung sei den Legionen so geneigt, dass die Bauern auf die Erzählung von ihnen und auf den Anblick polnischer Soldaten hin weinten, seine Zweifel über die Stimmung der Bevölkerung ausdrückte und diese damit motivirte , dass er keine Leute zu Erkundungen bekommen könnte./Hauptmann Braune spricht russisch versteht aber nicht polnisch, wie überhaupt die dortigen Offiziere, die polnische Sprache nicht verstehen und der Gendarmeriedienst ausschliesslich in Händen von Deutschen und Ungarn ruht./ ungläubig empfing er die Mitteilung von der Anmeldung Freiwilliger in die Legionen und erklärte, er werde sich in dieser Sache an das A.O.K. wenden. Hauptmann Braune begab sich mit dem Adjutanten des Etappenkommandanten in das Kommando Mackensens und beauftragte Oberleutnant Gorzechowski sich am folgenden Tage wegen Antwort zu melden. Oberleutnant Gorzechowski liess in Zamość den Wachmeister Kozłowski zur Empfangnahme der Antwort zurück und ritt selbst nach Zwierzyniec.

Am 25. VII. meldete sich Wachmeister Kozłowski bei Hauptmann Braune , der ihm mitteilte : Ich erhielt eine ausführliche Antwort vom A.O.K., es ist aber die Anwesenheit Oberleutnant Gorzechowskis notwendig um die Grenzen zu besprechen, in denen er die Anwerbung durchführen kann. Darauf beauftragte er den Polizeikommissär Batorski mittelst Automobil nach Zwierzyniec um Oberleutnant Gorzechowski zu fahren . Unterwegs nach Strzebrzyszyn begegnete Kommissär Batorski dem Oberleutnant Gorzechowski und erklärte ihm: die Antwort des A.O.K. ist günstig , es müssten nur Details besprochen werden. Beide kehrten um, worauf unterwegs in Gegenwart des Kommissärs Batorski sich Burschen an den Oberleutnant Gorzechowski mit der Frage wendeten, wie sie zu den Legionen kommen könnten.Als Oberleutnant Gorzechowski am Abende in Zwierzyniec eintraf , sagte ihm Hauptmann Braune : Ich bin, jetzt sehr beschäftigt, ich bitte Morgen um 8.30 zu kommen um die Marschrute genau zu besprechen,denn die Bewilligung des A.O.K. ist ausführlich.

Am 26. VII. um 8.30 früh meldet sich Oberleutnant Gorzechowski bei Hauptmann Braune zugleich mit dem Wachmeister und wird mit dem Befehle begrüsst: Die Herren werden ihre Säbel und Revolver übergeben- auf Befehl des A.O.K. ist Oberleutnant Gorzechowski verhaftet und wird dem K. u. K. Kommando der Legionen in Pietrków übergeben werden . Die Bitten des Oberleutnants Gorzechowski man möge ihm gestatten von Zwierzyniec die Pferde, die Ordonanz, sein Geld und seine Bagage zu holen, wurde nicht berücksichtigt. Auch dem Wachmeister Kozłowski , dem der Verhaftsbefehl nicht betraf, wurde es nicht gestattet zur Brigade zurückzukehren . Beide wurden mittelst Automobil nach Lipsk bei Bełzec in Galizien an das dortige österreichische Etappengruppen-Kommando " bei der XI. deutschen Armee abgeführt, von dort aber brachte sie der Train Oberleutnant S a b o r s k y mit dem Gendarmerie Wachmeister über Jaroslau, Krakau, Szczakowa nach Pietrków unter der strktesten Aufsicht, wobei dem Oberleutnant Gorzechowski nicht gestattet wurde mit irgend Jemandem zu sprechen. /Auf der Eisenbahnstation in Rzeszow wollte Oblt. Gorzechowski durch den daselbst getroffenen Leutnant Sulistrowski dem Kommando der I.Brigade von dem Vorfalle Kenntniss geben, was Oblt. Saborsky nicht gestattete. / Die ostentative Ueberführung der verhafteten Legionäre

bg 20

hat im ganzen Lubliner Gouvernement den schlechtesten Eindruck gemacht , es erregte auch Sensation auf dem ganzen Wege nach Piotrków . In Piotrków wurden die Verhafteten den K. u. k. Behörden übergeben, diese aber überführten sie in das Fabrikgebäude der Legionen, wo die Verhafteten die weiteren Verfügungen seitens der k. u. k. Zivilbehörden für die Polnischen Legionen erwarten. /Oberst Oranowski amtirt heute - 28.VII- krankheitshalber nicht /.

Es muss bemerkt werden, dass Oberleutnant Gorczowski den Kommissionen in Zamość sie sie demissionirt erklärte , dass er sich mit der Anwerbung nicht befasse, da er hiezu seine Bewilligung habe,er wolle nur das fertige Material der Mitglieder der militärischen Organisation, die schon längst das Kommando Pilsudski anerkannten, zu den Legionen dirigiren.

Wenn den Mitgliedern der militärischen Organisation unmöglich gemacht wird in die Reihen der Legionen einzutreten, so könnte das eine politische Katastrophe im Lubliner Gouvernement hervorrufen. Die dortige Bevölkerung ist trotz der fürchterlichen Opfer , zu denen es von den Deutschen Truppen gezwungen wird, der Armee der Verbündeten sehr geneigt . Die grosse politische Aufklärung im Lubliner Gouvernement befähigt es insbesonders der Bevölkerung den Feind einzig in den Russen zu sehen , in der Ueberzeugung, dass sie in dem verbündeten Armeen einen Verbündeten hat. Deshalb kann sie es auch und wird es niemals verstehen , warum es freiwilligen nicht gestattet ist in den Reihen der Legionen gegen Russland zu kämpfen. Diese Enttäuschung kann die schlimmste Verfassung hervorrufen, die Bevölkerung gegen die Verbündeten Armeen feindlich stimmen und die Mitglieder der militärischen Organisationen sogar zur Akten der Verzweiflung drängen. Es muss damit gerechnet werden, dass diese Organisationen Waffen besitzen, mit denen sie es vortrefflich verstanden vor russischen Behörden als Verschwörer aufzutreten. Die Verstimmung im Lubliner Gouvernement könnte sich auch die ganzen Bevölkerung des Königreiches Polen jenseits der Kampflinie mitteilen und von schweren Folgen begleitet sein.

Piotrków , am 28. VII. 1915.

I. Die Denkschrift des Ausschusses des "National-~~Arbeiter~~-Bauer-Verbandes" anscheinend durch I.E.Herrn Generalgouverneur v.Beseler dem Herrn Generalfeldmarschall von Hindenburg, dem Herrn Chef des grossen Generalstabes von Falkenhayn und dem Herrn Reichskanzler zugeschickt, soll folgenden Inhalts sein:

1. Charakteristik der polnischen staatlichen Bestrebungen - zugleich mit dem Hinweis auf die politischen Fehler der Okkupationsbehörden. Diese Fehler wurden zwecks Förderung der politischen Annährung an Russland missbraucht.
2. In Bezug auf die polnischen Legionen, die demnächst in eine polnische Armee umgewandelt werden sollen, wurden folgende Anträge festgestellt:
   a/. Die Befreiung der Legionen von der jetzt geltenden Eidesformel
   b/. Die Berufung an die Spitze der Legionen eines Prinzen königlichen Geblüts, Mitgliedes eines der regierenden Häuser der Centralmächte.
   c/. Die Legionen leisten dem neuen Kommandanten einen neuen, von der gegenwärtigen Formel inhaltlich abweichenden Eid.
   d/. Die finanzielle Unterstützung der Legionen sichert Kongress-Polen vermittels einer Kriegsanleihe oder der Einziehung der neuen Steuer.
   e/. Die Erweiterung der Befugnis für die Werbetätigkeit im ganzen Okkupationsgebiete der Centralmächte.
   f/. Die freundliche Beschützung sowohl der Legionäre, wie d ren Anhänger im ganzen Lande.

Die Durchführung dieser Anträge soll - den Verfassern der Denkschrift nach - nicht nur den grossen Zulauf der Freiwilligen zu den pol.Legionen sondern auch die Unterbrechung jeder unterirdischen Arbeit und vollkommene Beruhigung des Hinterlandes zu Folge haben.

II. Der aus dem Amte scheidende Geheimrat Cleinow, Leiter des Presse-Departements in Warschau hat seiner vorgesetzten Behörde eine 70 Bogen umfassende Denkschrift über die polnische Gesellschaft in Königreich

203/10

Polen und ihre Bestrebungen während des Weltkrieges vorgelegt. Geheimrat Cleinov behandelte äusserst freundlich die polnische Strebungen, in-dem er unbedingt alle Vorschläge der Rückgabe Polens an Russland bekämpft. Das von Russland geschaffene, von Russland unterstützte autonome Polen wird eine ernste Gefahr für die Centralmächte bilden. Angesichts der Tatsache, dass die Polen auf einer höheren Kulturstufe stehen, können sie - im Falle einer dauernden Verständigung - die Reorganisation und Centralisation der immensen Kräfte russischen Reiches durchführen. Die Rolle, die Polen trotz der verschiedenartig, auf Grund der nationalen Vorurteile entstehenden Hemmnisse in der Entwicklung des russischen Weltwirtschaftslebens gespielt, beweist, dass solche Neugestaltung der Verhältnisse durchaus möglich wäre.

Die letzte Schlussfolgerung dieser vom Herrn Cleinov allseitig und gründlich beleuchteten Denkschrift läuft in der Annahme aus, dass die Polen zur Bildung eines staatlichen Wesens gereift sind, dass die Ermöglichung der Staatsbildung im Interesse der verbündeten Mächte liegt.

Nachdem die Denkschrift manchen Persönlichkeiten in Warschau bekannt geworden, rufte sie augenscheinlich einen günstigen Wechsel in der Beurteilung des Verfassers derselben hervor.-

5.

[W. Choroski]

V o r s c h l ä g e

betreffend die Reorganisation der Polnischen Legionen.

Zur Erweiterung und allgemeinen Entwickelung der P o l n i s c h e n L e g i o n e n betrachte ich folgende Abänderungen und Neuerungen als unbedingt notwendig:

I. In Bezug auf die innere Reorganisation:

1. Möglichst schnelle Abberufung der Polnischen Legionen von der Front, da die Bestände wegen grosser Verluste an Offizieren und Mannschaft in den letzten Kämpfen stark heruntergegangen sind.
2. Die Dislokation einzelner Brigaden oder Legionsregimenter und deren Bestimmung als Garnisone in den Hauptstädten des Okkupationsgebietes /Lublin, Piotrków, Kielce, Radom u.s.w./, was auf die Anwerbung neuer Freiwilligen von grossem Einfluss wäre.
3. Erweiterung der Polnischen Legion vorläufig zu einem Polnischen Hilfskorps, der in Verbande mit den k.u.k.Heere jedoch einigermassen selbstständig mit zu wirken hätte.
4. Die Mittel zur Hebung der Polnischen Legionen wären folgende:
   a. die Ausdehnung der Werbetätigkeit auf das Deutsche Okkupationsgebiet.
   b. Die Werbung in Galizien unter den bis-jetzt noch nicht Berufenen.
   c. Die Annahme in die Reihen der Polnischen Legionen der sich freiwillig meldenden vertrauenswürdigen Kriegsgefangenen polnischer Nationalität.
   d. Die Erleichterung des Übergangs der k.u.k.Offiziere polnischer Nationalität von der k.u.k. Armee in die polnischen Legionen.
5. In Betreff der Selbstständigkeit des polnischen Hilfskorps wäre es erwünscht, wenn sie besonders weit auf dem Gebiete der technischen Ausrüstung /mit Ausnahme der Bewaffnung/ ginge. Eigene Montur- und Wäsche-Werkstätte, Schuh- und Lederwaren-Erzeugungsstellen und usw. als Lieferanten für dieselben wären mit Rücksicht auf die Beteiligung der polnischen Industrie im Okkupationsgebiete und in Galizien ausschliesslich polnische Firmen in Betracht kommen. Die Sole-

lung der polnischen Industrie auf diesem Wege wäre von grosser politischer Bedeutung.

C. Die neue Organisierung der Ausgabenlinien für die polnischen Legionen, des Sanitätswesens und der Ergänzungsformationen im Hinterlande bei Berücksichtigung der Einheitlichkeit und Selbstständigkeit der pol. Legionen als einen freiwilligen Hilfskorps.

7. Die Entfernung fremder Elemente aus den pol.Legionen durch Abberufung sog.teiler Offiziere fremder Nationalität.

8.a. Auferlegung der Pflicht zum Tragen der Legionsuniform durch die von der k.u.k Armee zugeteilten Offizieren polnischer Nationalität.

b. Die möglichst weitgehende Berücksichtigung bei Nominationen zu Stabsoffizieren sowie bei Stabsgründungen der Invaliden aus dem bisherigen Legionsoffizierskorps auf Grund ihrer militärischer Leistung und Praxis

9. Die Bildung eines ausgedehnten Militärschulwesens bei den polnischen Legionen und zwar die Stiftung mehrerer Offiziere-und Unteroffiziersschulen sowie einer höhern Lehranstalt /Akademie/.

II. In Bezug auf die äussern Formen:

1. Anerkennung polnischer Fahnen den einzelnen Regimentern der pol.Legionen.

2. Stiftung bez.Erneuerung des polnischen Offizierordens "V i r t u t i m i l i t a r i" sowie Einführung einer polnischen Militärmedaille für den tapfere Verhalten vor dem Feind .-

Hptl. Sikorski
pułkownik Leg. P.
Chef Depart. Wojsk. Min.

[lipiec 1916] 206/73

Sprawozdanie z bojowej działalności Legionów Polskich

W obawie przed rozpowszechnianiem w Jawjerzyi fałszywych wieści o stratach i nieomal - jak gazety różne pisały kompletnej zagładzie Legionów Polskich nadsyłamy szczegółowe przedstawienie całkowitych wypadków bojowych w ciągu czerwca i lipca.

1.początkiem czerwca sytuacya tak się przedstawiała, że pierwsza i trzecia bryg.strzelecka pozycyach nad Styrem. II.brygada i 2.p.ułanów były na odpoczynku poza frontem, jako rezerwa armii L.

Dnia 6.czerwca powołano II.brygadę na zagrożone miejsce pod Gruziatyn a później pod Gołuzię. W ciągu dwutygodniowych zaciętych walk na tym odcinku szczególnem męstwem odznaczył się 2.p.piechoty.

Pułkownik Jgnacyjtis otrzymał polecenie brzeg prawy i szczyt podwał od korytnicy Lwowa za kontratak podjęty bez rozkazu w odpowiednim momencie przez co uratował cały odcinek od cofnięcia.

Koniec czerwca przeszedł na spokojniejszej walce pozycyjnej - wreszcie na samym początku lipca II.brygada przeszła znów do rezerwy armii.

Dnia 4.lipca rozpoczął się gwałtowny atak na odcinek legionowy szczególnie 5.p. Pomimo rozbicia okopów ogniem karabinowym atak piechoty został odparty. Następnego 5.lipca udało się Rosyanom przełamać front na wąskim odcinku między Polską Górą. Prawe pułk pułkownika Lenkiewicza poszedł do kontrataku, górę odzyskał, lecz z powodu cofnięcia się skrzydeł musiał również wstęgiel-prawem powrót jego celem powrotu zatoczoną.

Dnia 6.lipca walki toczyły się na drugiej linii obronnej, na której odparto kilka ataków, a korpusy rosyjskie 2.gwardyjski ułanów zatrzymały ogniem maszyn jeleniego szwadronów drugich /na Lokitnej/. Dnia 7.nadszedł rozkaz cofnięcia się. Odwrót odbył się kilkoma drogami w największym porządku jako tylna straż korpusu bez straty ani jednej armaty i ani jednego wozu.

Dnia 8.lipca Legiony przekroczyły Stochód i obsadziły przygotowane tam linie obronne.

Dnia 10.lipca przeszły Legiony do rezerwy na pary dni, a tego po odbytej defiladzie przed gener.Bernardim zajęły znów pewien odcinek frontu, na którym pozostają dotąd.

straty są poważne, ale pierwotne dane były zbyt przesadzone. Wynoszą one w rannych, zabitych i zaginionych ponad sto oficerów mniej więcej 1/6 bierących udział w bitwach i ponad tysiąc żołnierzy - czyli wynoszą 1/6 - 1/5 ogólnego stanu. Inne straty stanowione korpusu oficerskiego pochodzą z nadzwyczajnego bohaterstwa komendantów oddziałów, którzy stale przodowali pozycye ostatni.

Liste strat nie jest jeszcze ustalone, gdyż część zaginionych odnajduje się po szpitalach, do których wyrost zostali odtransportowani. Trudno również określić ilość ranny ch powróżych w niewolę, lecz i tutaj cyfry będą wynosiły tylko drobną część ogólnych strat.

Wyposażenie i duch w Legionach utrzymał się na dawnym poziomie a nawet wzrósł na sile w poczuciu spełnienia do ostatka ciężkiego, ale chwalebnego obowiązku żołnierskiego w odwrocie.

Raporty pochwał ogłoszonych w "Wiadomościach Polskich" a pochodzących z Sztabu Armii /w biuletynie/ i dy korpusu, dowodzi, że przez czynniki miarodajne wysiłek Legionów został należycie oceniony.

++++++++++++++++

Koncesye przyznane Legionom Polskim w ostatnich czasach.

W ostatnich miesiącach zaszły w położeniu prawnem Legionów zmiany, a dalsze rokowania z NKN są obecnie w toku.

Dla dostarczenia i w tym kierunku argumentów do odpierania fałszywych zarzutów komunikujemy następujące dane:

1/. Rozkazem NKN przyznano Legionom odrębne nowe umundurowanie i odznaki wewnętrzne. Obecnie rozetek noszą oficerowie LP nosili na kołnierzach srebrny wężykowaty pasek ok.1 cm. długi wyżej od chorążego zaznaczone były noże dolnej nad paskiem kolejno jedna /ppor./,dwoma /por./, trzema /kap./ gwiazdkami. Oficerowie sztabowi od majora począwszy otrzymują szeroki pasek srebrny na złotą naszywkę i gwiazdkami złotemi.

Na płaszczach umieszczone będą epolety z chorążkami koloru broni /piechoty niebieskie, kaw.amarant., artyl.czarne.i td./na nich paski srebrne z gwiazdkami oznaczającemi rangę.

Żołnierze otrzymują na kołnierzach biały pasek wężykowaty, podoficerowie z naszytemi gwiazdkami kolorowemi.

Sztandar oznaczony jest orłem polskim, formą na zakrzyżowanych.

2/.oficerowie Leg.Pol.zostali zrównani z oficerami c.i k.armii i odtąd tytuł Legionalnutnant - oberleutnant itd./nie K.u.K.Ephlenne/jest obowiązujący.

3/. W obsadzie brygad zaszły zmiany: Generał Trzaskiński przeniesiony jest do Lublina jako następca Generała Zucha, jego miejsce w Kielcach III.bryg. zajął brygadier płk.Leon Lempicki. Brygadier Gutmer odwołany do c.i k. armii, na jego miejsce komendę II.bryg.objął płk.J.Haller.

.....0

W celu uzyskania dalszych zmian na drodze rozwoju Legionów Polskich przedstawiamy Wam szereg wyczerpujących memoryałów.

1/.Memoryał Rady Ministrów Legionowych proponuje:

a/.przyznanie odznak /rzecz w międzyczasie już dokonana/.

b/. odwołanie przydzielonych oficerów z c.i k.armii

c/. utworzenie z Leg.Pol. korpusu pomocniczego z gospodarczą i taktyczną samodzielnością.

d/.wycofanie Legionów Pol.dla reorganizacyi.

W razie niemożności spełnienia tych postulatów przyjmuje Rada Ministrów rozwiązanie Legionów.

Memoryały wspomniane za pośrednictwem Departamentu Wojskowego zawierają następujące postulaty:

Natychmiastowe wycofanie II.go frontu dla reorganizacyi i rozbudowania garnizonów po większych miastach Królestwa, dalej rozszerzenie Legionów chwilowo do ram korpusu z charakterem ochotniczego korpusu pomocniczego /Hilfskorps/i z przyznaniem pewnych samodzielności gospodarczych. Zwiększenie II. przyjmuje się przez werbunek na terenie okupacyi niemieckiej, wśród niezgłoszonych dotąd do służby w kadrach, przez ułatwienie przechodzenia oficerom Polakom z c.i k.armii do Legionów oraz przyjmowanie dobrowolnie zgłaszających się jeńców wojennych polskiej narodowości. Zlegionizowanie Legionów przez obsadzenie oficerów obcej narodowości, a przyjęcie cudzoziemców do Legionów przez przydzielonych oficerów Polaków, jakoteż możliwie szerokie uwzględnienie obecnych oficerów legionowych przy zamianowaniach etatowych. Dla utworzenia kadr oficerskich proponuje się otworzenie najlepszych i wybranych szkół wojskowych Polskie chorągwie rodzime i utworzenie polskich odmiennej wojskowych byłoby również bardzo pożądane.

Sądząc z przebiegu dotychczasowych rokowań widoki uwzględnienia tych postulatów są dobre.-

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

Komenda I.Brygady Legionów Polskich.

Nr.1355.

L I S T A S T R A T

I. Brygady Legionów Polskich.

1.Adamaszek Józef	szer.7.pp.KKM.	ranny	8.VII.
2.Aleksandrowicz Wacław	ppor.7.pp.VI.b.4.k.	"	6.VII.
3.Albrzykowski Franciszek	szer.5.pp.3.k.	zaginął	- -
4.Ambrozik Edmund	szer.7.pp.3.b.2.k.	ranny	5.VII
5.Andruszewski Jozef	kapr.5.pp.3.k.	zabity	- -
6.Andrasz Kazimierz	szer.5.pp.8.k.	zaginął	- -
7.Anighofer Tadeusz	szer.7.pp.KKM.	ranny	8.VII.
8.Anielski Ludwik	szer.7.pp.VI.b.3.k.	zaginął	- -
9.Artyniak Gustaw	sierz.7.pp.V.b.3.k.	zabity	- -
10.Augustyn Władysław	kapr.5.pp.6.k.	"	- -
11.Augustyniak Mieczysław	st.uł.1.p.uł.2.szw.	ranny	- -
12.Babinski Tadeusz	szer.7.pp.V.b.4.k.	kontuzja	6.VII.
13.Balcerzak Jozef	szer.1.pp.III.b.3.k.	ranny	5.VII.
14.Banasiak Jan	szer.5.pp.3.k.	"	- -
15.Badon Leon	szer.5.pp.oddz.szt.	zabity	- -
16. Baranski Jozef	szer.7.pp.3.k.	kontuzja	- -
17.Bacieczko Saturnin	szer.7.pp.VI.b.1.k.	ranny	5.VII.
18.Baran Michał (I.)	kapr.5.pp.6.k.	"	- -
19.Baran Michał (II.)	" .5.pp.6.k.	"	- -
20.Baran Jan	" 7.pp.VI.b.3.k.	"	- -
21.Baran Jozef	szer.1.pp.OKM.	ran.zagin.	- -
22.Baran Franciszek	" . 5.pp.5.k.	zaginiony	- -
23.Baniak Karol	st.z.5.pp.3.k.	ran.zagin.	- -
24.Banaszkiewicz Jozef	szer.5.pp.2.k.	ranny	- -
25.Babinski Kazimierz	kapr.5.pp.1.k.	"	- -
26.Bender Wincenty	" 5.pp.6.k.	"	- -
27.Berbecki Leon	ppułk.komendant 5 pp.	"	- -
28.Beld Emil	szer.7.pp.V.b.4.k.	"	7.VII.
29.Bekier Kazimierz	" 5.pp.2.k.	"	- -
30.Bełza Sylwester	" . 5.pp.4.k.	"	- -
31.Bernacki Michał	st.z.5.pp.6.k.	zaginiony	- -
32.Białek Bartłomiej	szer.5.pp.6.k.	ranny	- -
Bielecki Maryan	" 7.pp.V.3.k.	"	5.VII.
34.Boruch Jozef	" 5.pp.VI.k.	zaginiony	- -
35.Biniecki Jozef	" 5.pp.4.k.	ranny	- -
36.Biske Jerzy	" . 5.pp.1 k.	zaginiony	- -
37.Biornat Jozef	st.z.1.pp.I.b.1.k.	"	- -
38.Bielawski Wojciech	szer.7.pp.VI.1.k.	"	8.VII.
39.Billan Tadeusz	" 7.pp.V.b.2.k.	ranny	5.VII.
40.Bieniek Franciszek	" 5.pp.6.k.	zabity	- -
41.Bianchi Leon	sierz.5.pp.7.k.	ranny	- -
42.Blejarski Stanisław	st.z.5.pp.2.k.	" zaginął	- -
43.Blondek Władysław	szer.5.pp.7.k.	zaginął	- -
44.Błaszkiewicz Maryan	kapr.5.pp.5.k.	"	- -
45.Borgiel Jan	szer.5.pp.5.k.	ranny	- -
46.Bogucki Karol	" 7.pp.V.b.4.k.	"	6.VII.
47.Borowicz Aleksandor	ułan 1.p.uł.2.szw.	"	- -
48.Bortkiewicz Julian	szer.7.pp.VI.b.1.k.	kontuzja	5.VII.
49.Bogucki Franciszek	" 5.pp.5.k.	zaginął	- -
50.Bogucki Antoni	" 5 pp.4 k.	ranny	- -
51.Bobrowicz Stanisław	" 5.pp.1.k.	zaginął	- -
52.Borkowski Eugieniusz	" 5.pp.2.k.	ranny	- -
53.Bogur Maurycy	" 5.pp.1.k.	zaginął	- -
54.Boguła Jozef	" 1.pp.I.b.1.k.	"	- -
55.Bochenek Włodzimierz	ppor.1.pp.I.b.3.k.	ranny	7.VI.
56.Bochenski Franciszek	szer.7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	8.VI.
57.Bogusz Aleksander	" 7.pp.V.b.2.k.	ranny	5.VI.
58.Bozowski Jan	kapr.7.pp.V.b.3.k.	kontuzja	- -

59.	Böhm Józef,	st.z.	7.pp.VI.b.4.k.	ranny	5.VII.
60.	Brzosko Władysław	szer.	5.pp.6.k.	zaginął	- -
61.	Brzosko Wincenty	"	5.pp.6.k.	" "	- -
62.	Brzosko Aleksander	"	5.pp.6.k.	zaginął	- -
63.	Brzuchacz Rudolf	sierż.	7.pp.oddz.tabor.	"	- -
64.	Brzozowski Jan	szer.	7.pp.KKM.	"	8.VII.
65.	Braulinski Kazimierz	"	5.pp.1.k.	"	- -
66.	Brzozowski Kamil	"	5.pp.3.k.	ranny z.	- -
67.	Broszkiewicz Andrzej	"	5.pp.4.k.	" "	- -
68.	Brodzik Stanisław	"	5.pp.5.k.	" "	- -
69.	Buła Szczepan	"	7.pp.V.b.3.k.	"	5.VII.
70.	Buduiak Ludwik	"	5.pp.3.K.	ran.zag.	- -
71.	Bukreba Stanisław	ułan	1.p.uł.2.szw.	zaginął	- -
72.	Buhanek Marcin	szer.	5.pp.4.k.	ranny	- -
73.	Celinski Ludwik	kapr.	5.pp.3.k.	"	- -
74.	Cekiera Jacek	chor.	1.p.uł.3.szw.	zaginął	- -
75.	Chorągiewicz Stan.	szer.	7.pp.V.b.	ranny	- -
76.	Cholon Edward	"	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	8.VII.
77.	Chmielewski Adam	st.z.	5.pp.oddz.szt.	"	- -
78.	Chrascicki Eugieniusz	ułan	1.p.uł.1.szw.	kontuzya	
79.	Chmielewski Daniel	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	ranny	5.VII.
80.	Charzewski Aleksander	sierż.	5.pp.6 k.	zaginął	- -
81.	Charzewski Stanisław	ppor.	5.pp.6.k.	zabity	- -
82.	Chmura Stefan	"	5.pp.6.k.	ranny z.	" "
83.	Chmura Józef	kapr.	5.pp.6.k.	" "	- -
84.	Chromy Jan	"	5.pp.5.k.	ranny	- -
85.	Cieślak Juliusz	"	5.pp.2.k.	zaginął	- -
86.	Cwenar Stanisław	szer.	5.pp.4.k.	ranny	- -
87.	Czachowski Witold	sierż.	5.pp.3.k.	"	- -
88.	Czak Stanisław	st.z.	1.pp.2.OKM.	kotuz.	4.VII.
89.	Czaplinski Józef	kapr.	5.pp.6.k.	zaginął	- -
90.	Czaplinski Mieczysław	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
91.	Czech Jan	st.z.	7.pp.6.b.3.k.	" "	6.VII.
92.	Czenczek Franciszek	szer.	5.pp.KKM.	ranny	- -
93.	Czepiel Bolesław	"	5.pp.8.k.o.telef.	zaginął	- -
94.	Czepiel Antoni	st.z.	7.pp.5.b.1.k.	ranny	7.VII.
95.	Czerwonka Leonard	szer.	5.pp.4.k.	zaginął	- -
96.	Cygankiewicz Jan	sierż.	7.pp.V.b.1.k.	ranny	7.VII.
97.	Dadak Jan	st.z.	5.pp.5.k.	ran.zag.	- -
98.	Dadak Mieczysław	kapr.	5.pp.5.k.	ranny	- -
99.	Depowski Ludwik	szer.	5.pp.8.k.	ranny	- -
100.	Deptała Jan	szer.	7.pp.V.b.4.k.	"	5.VII.
101.	Deras Franciszek	ułan	1.p.uł.4.szw.	"	- -
102.	Deisinger Alfred	szer.	5.p.p.5.k.	zaginął	- -
103.	Diduch Paweł	"	1.pp.I.b.1.k.	ran.zag.	6.VII.
104.	Długołęcki Antoni	"	5.pp.1.k.	zabity	- -
105.	Długoszowski Józef,	ułan	1.p.uł.1.szw.	ranny	- -
106.	Dobija Antoni	st.z.	5.pp.6.k.	"	- -
107.	Dobranowski Stanisław	szer.	7.pp.V.b.3.k.	zaginął	6.VII.
108.	Dobrowolski Władysław	"	7.pp.V.b.3.k.	ranny	5.VII,
109.	Dolinski Józef	sierż.	5.pp.3.k.	zabity	- -
110.	Domradzki Władysław	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
111.	Dryk Kazimierz	"	5.pp.2.k.	zaginął	- -
112.	Drobczyk Wiktor	"	7.pp.V.b.3.k.	kontuz.	6.VII.
113.	Drwięga Marcin	"	5.pp.KKM.	zaginął	- -
114.	Draksberg Seweryn	"	5.pp.8.k.	ranny	- -
115.	Drągat Władysław	por.	1.pp.I.b.3.k.	"	7.VII,
116.	Dudecki Antoni	szer.	5.pp.5.k.	ran.zag.	- -
117.	Dudka Walenty	"	5.pp.o.szp.	ranny	- -
118.	Dudek Adam	" san.	7.pp.6.b.1.k.	zabity	5.VII,
119.	Dudek Tomasz	kapr.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
120.	Dudzik Franciszek	szer.	5.pp.5.k.	ranny	- -
121.	Durzynski Bonifacy	"	5.pp.6.k.	ran.zag.	- -
122.	Dworzanski Stanisław	kapr.	5.pp.6.k.	ranny	- -
123.	Dymnicki Bolesław	st.z.	7.pp.o.telef.	zaginął	6.VII.
124.	Dybała Antoni	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	ranny	5.VII.
125.	Dydynski Tadeusz	"	7.pp.V.b.4.k.	kontuz.	6.VII.

126.Dygul Stanisław	szer.	7.pp.V.b.3.k.	kontuz.	6.VII.
127.Dydak Franciszek	"	5.pp.KKM.	ran.zag.	- --
128.Dzidowski Jan	"	5.pp.5.k.	zaginął	- --
129.Dziewonski Gustaw	"	5.pp.4.k.	ranny	- --
130.Dziuba Franciszek	kapr.	5.pp.5 k.	zaginął	- --
131.Dziurzynski Patrycy	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	8.VII.
132.Dziuba Władysław	szer.	5.pp.6.k.	zaginął	- --
133.Dzbikowski Roman	"	5.pp.1.k.	"	- --
134.Eichelt Emil	"	7.pp.KKM.	"	10.7.
135.Falkowski Klemens	kapr.	1.p.uł.2.szw.	zabity	- --
136.Ficek Jan	szer.	5.pp.3.k.	"	- --
137.Fiszer Aleksander	kapr.	5.pp.1.k.	ranny	- --
138. Fordey Rudolf	sierz.	5.pp.4.k.	zabity	- --
139.Fiszer Jan	ułan	1.p.uł.2.szw.	ranny	- --
140.Frankow Władysław	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	zabity	5.7.
141.Fuchs Mojzesz	"	7.pp.V.b.1.k.	zaginął	8.7.
142.Fudalski Aleksander	"	5.pp.4.k.	ranny	- --
143.Furgalski Wyrwa-Tadeusz Mjr.kmdt.II.batalionu	5.pp.		zabity	- --
144.Gabas Jozef	szer.	5.pp.3.k.	zaginął	- --
145.Galanty Piotr	"	7.pp.V.b.2.k.	ranny	6.7.
146.Gałdasinski Henryk	"	5.pp.3.k.	"	- --
147.Gałzinski Bolesław	"	5.pp.5.k.	"	- --
148.Garlicki Jozef	"	5.pp.3.k.	"	- --
149.Gargas Adam	"	7.pp.V.b.4.k.	kontuz.	6.7.
150.Gawroński Władysław	"	5.pp.4.k.	ranny z.	- --
151.Gembal Antoni	"	5.pp.II.b.	zabity	- --
152.Gębarowski Władysław	"	5.pp.2.k.	zaginął	- --
153.Gertner Roman	st.z.	5.pp.1.k.	ranny	- --
154.Giera Władysław	"	7.p.KKM.	zaginął	8.7.
155.Głoss Stanisław	szer.	1.pp.1.b.1.k.	ran.zag.	5.7.
156.Głowacki Kamil	"	7.pp.6.b.1.k.	zabity	5.7.
157.Goldenberg Anastazyusz	sierz.	5.pp.4.k.	ran.zag.	- --
158.Godawa Michał	kapr.	7.pp.V.b.4.k.	ranny	5.7.
159.Goebel Kazimierz	st.z.	1.pp.III.b.2.k.	"	6.7.
160.Gold Jan	szer.	1.pp.2.OKM.	kontuz.	5.7.
161.Gołąbek Alojzy	"	5.pp.8.k.	ranny	- --
162.Gołba Mateusz	"	5.pp.5.k.	"	- --
163.Gorzkowski Kazimierz	sierż.	5.pp.3.k.	" zost. w laz.	
164.Gorski Kamil	szer.	1.pp.I.b.1.k.	ranny	7.7.
165.Graniak Michał	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	5.7.
166.Gregorczyk Teodor	"	7.pp.V.b.4.k.	"	6.7.
167.Gregorek Stanisław	"	1 pp. 1.b.1.k.	zaginął	5.7.
168.Grodecki Tomasz	"	5.pp.7.k.	"	- --
169. Grochot Karol	st.z.	5.pp.6.k.	ranny	- --
170.Grossek Antoni	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	5.7.
171.Grossner Kazimierz	"	7.pp.VI.b.4.k.	ranny	6.7.
172.Gruszecki Mieczysław	sierz.	5.pp. .3.k.	z	5.7.
173.Gruszecki Wiktor	szer.	7.pp.V.3.k.	zabity	5.7.
174.Grzybowski Stanisław	"	7.pp.V.b.2.k.	zaginął	6.7.
175.Guzowski Stanisław	ppor.	5.pp.4.k.	zabity	- --
176.Guzowski Wincenty	szer.	5.pp.4.k.	ranny	- --
177.Guc Michał	kapr.	1.pp.I.b.1.k.	"	7.7.
178.Guowa Władysław	st.z.	7.pp.VI.b.3.k.	"	5.7.
179.Gunia Szczepan	st.z.	5.pp.6.k.	zaginął	- --
180.Gunera Jozef	szer.	5.pp.6.k.	ran.zag.	- --
181.Gwizdała Jozef	"	5.pp.2.k.	ranny	- --
182.Gwozdz Stanisław	kapr.	7.pp.VI.b.3.k.	"	5.7.
183.Hajec Jan	por.	5 pp.2.k.	zabity	- --
184.Hagenmayer Wacław	kapr.	5.pp.	ranny	- --
185.Harasimowicz Stanisł.	szer.	1.pp.I.b.4.k.	"	4.7.
186.Helian Piotr	"	5.pp.5.k.	zaginął	- --
187.Hewakowski Jan	"	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7.
188.Heinz Tadeusz	st.z.	7.pp.V.b.4.k.	zabity	5.7.
189.Hilewicz Mieczysław	kapr.	5.pp.5.k.	ranny z.	- --
190.Hof.Juliusz	szer.	5.pp.2.k.	"	- --

191.Hollander Tadeusz	szer.	7.pp.V.b.4.k.	kontuz.	6.7.
192.Hodakowski Stanisł.	"	5.pp.4.k.	ranny	- -
193.Hrycelak Michał	st.z.	7.pp.V.b.4.k.	"	6.7.
194.Hryniewski Wiktor	szer.	5.pp.7.k.	kontuz.	- -
195.Idzikowski Eustachy	st.z.	5.pp.KKM.	zaginął	- -
196. Inster Adolf	szer.	7.pp.VI.b.4.k.	"	8.7.
197.Iwbul Ludwik	sierz.	5.pp.1.k.	zabity	- -
198.Izdebski Stanisł.	"	5.pp.6.k.	"	- -
199.Jackowski Jan	szer.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
200.Jackowski Michał	"	5.pp.5.k.	"	- -
201.Jakubiak Antoni	"	5.pp.5.k.	ranny	- -
202.Jamka Franciszek	kapr.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
203.Janicki-Moch Jozef	ppor.	5.pp.II.b.	zabity	- -
204.Janicki Michał	kapr.	5.pp.6.k.	ranny	- -
205.Janicki Stefan	szer.	5.pp.4.k.	"	- -
206.Janik Jozef	kapr.	5.pp.6.k.	zaginął	- -
207.Janiszewski Maryan	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	6.7.
208.Jaroszynski Jan	szer.	1.pp.I.b.1.k.	"	7.7.
209.Jaskowski Jan	"	5.pp.2.k.	"	- -
210.Jaworski Antoni	kapr.	5.pp.6.k.	ran.zag.	- -
211.Jaworski Jan	szer.	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	8.7.
212.Jazwiecki Maryan	kapr.	5.pp.7.k.	ranny	- -
213.Jezierski Stanisław	szer.	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
214.Jezewski Maryan	"	5.pp.1.k.	"	- -
215.Jędrusiak Jozef	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.
216.Jozefczyk Czesław	st.z.	5.pp.KKM.	zaginął	- -
217.Judalewski Stanisł.	szer.	5.pp.8.k.	ranny	- -
218.Jurczynski Kazimierz	sierz.	5.pp.3.k.	zabity	- -
219.Jurecki Stanisław	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
220.Kaczmarek Bolesław	"	5.pp.1.k.	ranny	- -
221.Kaiser Jan	"	5.pp.7.k.	"	- -
222.Kalabinski Stanisław	ppor.	7.pp.V.b.3.k.	"	5.8.
223.Kałuzynski Bolesław	szer.	5.pp.5.k.	"	- -
224.Kaminski Walenty	kapr.	5.pp.6.k.	zabity	- -
225.Kaminski Władysław	szer.	7.pp.V.b.4.k.	ranny	8.7.
226.Kampor Zygmunt	"	7.pp.VI.b.3.k.	"	4.7.
227. Kanczugowski Władysław	"	5.pp.4.k.	zaginął	- -
228. Kanski Maryan	"	7.pp.V.b.3.k.	"	6.7.
229.Dr.Kapellner Maurycy	por.	5.pp.oddz.szt.	ranny	- -
230.Keppler Karol	kapr.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
231.Karas Władysław	szer.	5.pp.KKM.	" "	- -
232.Korbiel Ludwik	"	1.pp.I.b.1.k.	ranny	7.7.
233.Karpiejew Stanisław	"	5.pp.1.k.	zaginął	- -
234.Karpinski Franciszek	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	8.7.
235.Karwacki Zygmunt	ppor.	5.pp.2.k.	zabity	- -
236.Kasprzyk Jan	szer.	5.pp.4.k.	ranny	- -
237.Katra Henryk	kapr.s.	5.pp.5.k.	"	- -
238.Kawecki Władysław	szer.	5.pp.4.k.	zaginął	- -
239.Kączkowski Karol	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	8.7.
240.Kępa Władysław	kapr.	5.pp.2.k.	"	- -
241.Kępinski Wacław	szer.	7.pp.V.b.3.k.	ranny	4.7.
242.Kiedrzynski Karol	ułan	1.p.uł.2.szw.	zaginął	- -
243.Klarman Antoni	szer.	5.pp.KKM.	"	- -
244.Kleban Edward	"	5.pp.oddz.szt.	ranny	- -
245.Klimczak Bolesław	st.z.	5.pp.oddz.szt.	kontuz.	- -
246.Klement Edward	szer.	5.pp.oddz.szt.	"	- -
247.Klepka Wacław	"	5.pp.4.k.	ranny	- -
248.Klimek Jan	"	5.pp.7.k.	zaginął	- -
249.Klimowski Jan	"	5.pp.1.k.	zabity	- -
250.Kloss Franciszek	kapr.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
251.Kobierski Włodzim.	szer.	5.pp.2.k.	zabity	- -
252.Koch Jozef	kapr.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
253.Kokoszka Jozef	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.
254.Kołakowski Bronisław	szer.	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
255.Kolasinski Wacław	"	7.pp.KKM.	zabity	8.7.

256.Konieczny Czesław	szer.	5.pp.KKM.	zaginął	-	-
257.Konieczny Włodzimierz	por.	5.pp.6.k.	"	-	-
258.Koniuszy Józef	szer.	5.pp.KKM.	"	-	-
259.Kapała Antoni	"	5.pp.1.k.	"	-	-
260.Kopec Michał	"	7.pp.VI.b.1.k.	ranny	4.7.	
261.Kopek Henryk	"	7.pp.VI.b.1.k.	kontuz.	5.7.	
262.Kopor Franciszek	"	7.pp.V.b.1.k.	ranny	7.7.	
263.Korczakowski Józef	"	5.pp.5.k.	zaginął	-	-
264.Korczowski Stanisław	kapr.	5.pp.5.k.	ran.zag.	-	-
265.Korejba Józef	"	5.pp.5.k.	zaginął	-	-
266.Korzan Wacław	szer.	5.pp.6.k.	ranny	-	-
267.Korzeniowski Leon	"	1.pp.I.b.2.k.	"	5.7.	
268.Kot Stanisław	"	5.pp.oddz.szt.	zabity	-	-
269.Kowalski Maryan	kapr.	5.pp.2.k.	ranny	-	-
270.Kowalski Roman	szer.	7.pp.V.b.4.k.	"	4.7.	
271.Kowalski Stefan	sierz.	7.pp.V.b.3.k.	"	4.7.	
272.Kowalski Władysław	szer.	7.pp.V.b.3.k.	"	4.7.	
273.Kozioł Jan	"	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	8.7.	
274.Kozłowski Adam	"	5.pp.5.k.	"	-	-
275.Kozłowski Roman	" s.	5.pp.2.k.	"	-	-
276.Kozminski Karol	ułan	1.p.uł.1.szw.	"	-	-
277.Król Jarosław	szer.	5.pp.KKM.	zabity	-	-
278.Kram Leon	kapr.	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.	
279.Kramarz Stefan	st.z.	7.pp.V.b.1.k.	"	8.7.	
280.Krasnodębski Mieczs.	szer.	1.pp.I.b.1.k.	"	5.7.	
281.Krawczyl Józef	"	5.pp.1.k.	ranny	-	-
282.Krol Andrzej	"	5.pp.5.k.	zaginął	-	-
283.Krol Tadeusz	"	7.pp.VI.b.4.k.	ranny	8.7.	
284.Krolikowski Szczepan	sierz.	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.	
285.Kropiak Jakob	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	-	-
286.Kruczek Józef	st.z.	7.pp.VI.b.3.k.	zabity	4.7.	
287.Krupa Karol	sierz.	5.pp.1.k.	ranny	-	-
288.Krupski Adam	szer.	5.pp.KKM.	zaginął	-	-
289.Krupski Michał	"	5.pp.3.k.	"	-	-
290.Kubas Leon	"	5.pp.3.k.	ranny	-	-
291.Kubasiewicz Ludwik	sierz.	7.pp.V.b.4.k.	"	7.7.	
292.Kubasiewicz Urban	szer.	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	8.7.	
293.Kucharski Feliks	"	5.pp.4.k.	"	-	-
294.Kudlinski Józef	st.z.	5.pp.6.k.	ranny	-	-
295.Kukiełka Franciszek	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.	
296.Kuklinski Leopold	sierz.	7.pp.V.b.3.k.	"	5.7.	
297.Kulawik Piotr	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	-	-
298.Kulesza Adam	"	5.pp.1.k.	zaginął	-	-
299.Kunicki Tadeusz	"	5.pp.1.k.	ranny	-	-
300.Kurek Bolesław	st.z.	5.pp.1.k.	zabity	-	-
301.Kurowski Stanisław	ułan	1.p.uł.	zaginął	-	-
302.Kurzawski Walenty	szer.	5.pp.6.k.	zabity	-	-
303.Kurzyk Konstanty	szer.	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	8.7.	
304.Kus Józef	st.z.	7.pp.VI.b.4.k.	kontuz.	6.7.	
305.Kus Józef	szer.	5.pp.5.k.	ranny	-	-
306.Kusmider Jan	" s.	5.pp.7.k.	"	-	-
307.Kuszta Józef	"	5.pp.4.k.	"	zost.w.l.	
308.Kwadrans Stanisław	st.z.	1.pp.I.b.3.k.	zabity	5.7.	
309.Kwaskiewicz Rudolf	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	8.7.	
310.Kwasny Michał	st.z.	5.pp.	kontuz.	-	-
311.Kwiatkowski Bronisław	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	ranny	4.7.	
312.Kwiatkowski Ignacy	"	5.pp.oddz.szt.	"	-	-
313.Kwiatkowski Tadeusz	"	5.pp.1.k.	"	-	-
314.Kycia Stefan	"	7.pp.V.b.2.k.	zaginął	8.7.	
314.Lambert Eugeniusz	"	5.pp.3.k.	zabity	-	-
316.Latawiec Włodzimierz	"	5.pp.3.k.	"	-	-
317.Latawski Michał	"	7.pp.V.b.2.k.	zaginął	4.7.	
318.Loch Franciszek	"	7.pp.V.b.3.k.	ran.zag.	5.7.	
319.Lochmo Henryk	" s.	5.pp.2.k.	zaginął	-	-
320.Lojka Stanisław	st.z.	5.pp.4.k.	"	-	-

321.	Lojman Włodzimierz	szer.	5.pp.KKM.	zaginął	- -
322.	Lolo Tadeusz	"	5.pp.5.k.	"	- -
323.	Lomanski Jan	ułan	I.p.uł.4.szw.	ranny	- -
324.	Lontner Stanisław	szer.	5.pp.7.k.	zaginął	- -
325.	Losniak Rudolf	"	7.pp.V.b.1.k.	"	8.7.
326.	Libanski Adam	st.z.	7.pp.V.b.3.k.	zabity	5.7.
327.	Lisowski Stanisław	kapr.	5.pp.4.k.	ranny	- -
328.	Lipka Wawrzyniec	"	5.pp.2.k.	"	- -
329.	Lisicki Roman	st.z.	7.pp.VI.1.k.	zaginął	4.7.
330.	Lisowski Stanisław	szer.	7.pp.KKM.	ranny	8.7.
331.	Lis Jozef	"	1.pp.III.b.3.k.	"	5.7.
332.	Liszek Stefan	"	5.pp.3.k.	zaginął	- -
333.	Lubowiecki Kazimierz	ułan	I.p.uł.2.szw.	"	- -
334.	Lupinski Stanisław	szer.	5pp.KKM.	ranny z.	- -
335.	Łobos Władysław	st.z.	7.pp.V.b.2.k.	"	5.7.
336.	Łowczowski Dobiesław	st.z.	5.pp.6.k.	"	- -
337.	Łukaszek Marcin	szer.	6.pp.4.k.	"	- -
338.	Łyczko Jan	kapr.	7.pp.V.b.1.k.	"	8.7.
339.	Łysek Maksymilian	st.z.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
340.	Mach Foliks	szer.	1.pp.I.b.4.k.	ranny	4.7.
341.	Maciocha Michał	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	5.7.
342.	Macura Jozef	"	5.pp.2.k.	"	- -
343.	Malinowski Foliks	"	5.pp.2.k.	zaginął	- -
344.	Malinowski Jozef	"	1.p.I.b.1.k.	"	5.7.
345.	Małozięc Władysław	st.z.	7.pp.VI.b.3.k.	"	8.7.
346.	Mangird Wacław	szer.	5.pp.KKM.	"	- -
347.	Mankowski Leon	kapr.	5.pp.2.k.	"	- -
348.	Marcinkowski Foliks	szer.	5.pp.6.k.	"	- -
349.	Marciszowski Jan	"	5.pp.4.k.	ranny	- -
350.	Marszałek Gustaw	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.
351.	Masior Adam	"	7.pp.V.b.3.k.	zaginął	5.7.
352.	Masłowski Karol	szer.	1.pp.1.b.4.k.	ranny	6.7.
353.	Matejowicz Antoni	"	5.pp.7.k.	ran.z.	- -
354.	Matracki Roman	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.
355.	Matracki Stanisław	"	7.pp.VI.b.3.k.	zaginął	8.7.
356.	Matusiak Franciszek	"	5.pp.7.k.	"	- -
356.	Matusiak Zygmunt	"	7.pp.I.b.1.k.	"	5.7.
358.	Mazurkiewicz Leon	"	5.pp.KKM.	ranny	- -
359.	Mązowski Władysław	ułan	I.p.uł.4.szw.	zaginął	- -
360.	Mądry Kazimierz	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
361.	Molnerowicz Jozef	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.
362.	Michalak Tadeusz	"	7.pp.V.b.4.k.	kontuz.	6.7.
363.	Michalewski Jerzy	st.z.	1.pp.1.b.1.k.	ranny	7.7.
364.	Michalski Foliks	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
365.	Michalski Jan	kapr.	5.pp.1.k.	ranny	- -
366.	Michalski Kazimierz	st.z.	1.pp.III.b.3.k.	"	4.7.
367.	Michalik Stefan	szer.	5.pp.7.k.	zaginął	- -
368.	Michon Adam	kapr.	5.pp.6.k.	ran.zag.	- -
369.	Michonski Jozef	szer.	5.pp.3.k.	ranny	- -
370.	Michta Eugieniusz	"	5.pp.8.k.	"	- -
371.	Mikicinski Ryszard	"	5.pp.2.k.	"	- -
372.	Mikulski Jozef	ppor.	5.pp.8.k.	"	- -
373.	Miłobędzki Adam	szer.	5.pp.3.k.	"	- -
374.	Mizikowski Antoni	"	5.pp.2.k.	zaginął	- -
375.	Miziuk Jan	ułan	I.p.uł.3.szw.	ranny	- -
376.	Mlonek Eugieniusz	szer.	5.pp.1.k.	zaginął	- -
377.	Młodnicki Adam	st.z.	5.pp.KKM.	zabity	- -
378.	Mocek Jozef	szer.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
379.	Monota Dawid	kapr.	1.pp.I.b.2.k.	zabity	4.7.
380.	Moniuszko Stanisław	st.z.	1.pp.III.b.1.k.	ranny	6.7.
381.	Moryn Polikarp	szer.s.	1.pp.III.b.1.k.	"	5.7.
382.	Moskalik Jozef	st.z.	7.pp.VI.b.4.k.	"	6.7.
383.	Motal Gustaw	sierz.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
384.	Mroczkowski Leonard	ułan	1.p.uł.4.szw.	ranny	- -
385.	Mrozinski Michał	kapr.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	4.7.
386.	Mrugała Andrzej	sierz.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
387.	Mscivoj Foliks	st.z.	7.pp.4.k.	ranny	- -
388.	Muszolski Stanisław	szer.	5.pp.2.k.	zaginął	- -

389.	Muszynski Edward	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	6.7.
390.	Mus Jozef	st.z.	5.pp.6.k.	zabity	- -
391.	Müller Gustaw	" "	5.pp.6.k.	ranny	- -
392.	Mutz Juda	szer.	5.pp.oddz.szt.	zabity	- -
393.	Mydlarz Stefan	"	7.pp.KKM.	ranny	5.7.
394.	Myjak Antoni	"	1.pp.I.b.2.k.	"	4.7.
395.	Myszkowski Aleksander	ppor.	5.pp.8.k.	zabity	- -
396.	Naddrodkiewicz Jozef	szer.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
397.	Naglik Władysław	"	5.pp.1.k.	ranny	- -
398.	Narodowicc Michał	"	1.pp.I.b.2.k.	kontuz.	- -
399.	Nehring Aleksander	ppor.	5.pp.3.k.	zabity	- -
400.	Nizioł Bronisław	szer.	5.pp.8.k.	kontuz.	- -
401.	Nowacki Aleksander	"	5.pp.oddz.szt.	zabity	- -
402.	Nowacki Juliusz	"	5.pp.1.k.	ranny	- -
403.	Nowak Andrzej	kapr.	5.pp.2.k.	"	- -
404.	Nowakowski Stanisław	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.
405.	Nowi Tadeusz	st.z.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
406.	Nowolecki Henryk	szer.	5.pp.3.k.	" "	- -
407.	Obersztyn Kazimierz	"	7.pp.V.b.3.k.	ranny	4.7.
408.	Obtułowicz Stanisław	siorz.	5.pp.6.k.	zabity	- -
409.	Ochęduszko Karol	szer.	5.pp.6.k.	"	- -
410.	Ohly Maryan	ułan	1.p.uł.2.szw.	ranny	- -
411.	Olejniczakowski Maryan	st.z.	5.pp.1.k.	zaginął	- -
412.	Opałka Szymon	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	4.7.
413.	Opyt Antoni	"	5.pp.8.k.	ran.zag.	- -
414.	Odyniec Leon	st.z.	7.pp.V.b.2.k.	ranny	4.7.
415.	Orlicki Jozef	szer.	5.pp.KKM.	ranny	- -
416.	Ostalski Jakob	st.z.	5.pp.4.k.	ran.zag.	- -
417.	Ozog Michał	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	4.7.
418.	Ozog Stanisław	siorz.	5.pp.5.k.	ran.zag.	- -
419.	Pacholski Maryan	st.z.	5.pp.4.k.	ranny	- -
420.	Pajorski Jakob	" "	7.pp.V.b.3.k.	kontuz.	4.7.
421.	Paluch Jan	szer.	7.pp.V.b.4.k.	ranny	6.7.
422.	Palusinski Zdzisław	"	5.pp.1.k.	"	- -
423.	Pankowski Zygmunt	siorz.	7.pp.2.k.	"	- -
424.	Parnowski Apolinary	st.z.	7.pp.V.b.3.k.	kontuz.	4.7.
425.	Partyka Jozef	szer.	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
426.	Pasierbowicz Stefan	st.z.	5.pp.1.k.	zabity	- -
427.	Pasternak Henryk	szer.	5.pp.1.k.	ran.zag.	- -
428.	Pator Jan (Switoz)	ułan	1.p.uł.4.szw.	zabity	- -
429.	Pawelczyk Michał	kapr.	5.pp.4.k.	"	- -
430.	Pawołok Paweł	szer.	5.pp.3.k.	ranny	- -
431.	Pawełkiewicz Antoni	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.
432.	Pawłowski Ferdynand	siorz.	1.pp.oddz.szt.	kontuz.	6.7.
433.	Pawłowski Stanisław	kapr.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
434.	Pazdziornik Feliks	st.z.	7.pp.V.b.4.k.	ranny	- -
435.	Pęksa Władysław	kapr.	5.pp.7.k.	zabity	- -
436.	Pondra Stanisław	szer.	5.pp.1.k.	zaginął	4.7.
437.	Petryszyn Bolesław	"	7.pp.V.b.2.k.	ranny	6.7.
438.	Piekarek Jozef	"	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7.
439.	Piekarczyk Franciszek	"	5.pp.3.k.	zaginął	- -
440.	Piąkos Ludwik	siorz.	7.pp.VI.b.3.k.	zabity	4.7.
441.	Piwko Aleksander	ułan	1.p.uł.3.szw.	zaginął	- -
442.	Piwowarczyk Jozef	szer.	5.pp.5.k.	"	- -
443.	Piwowarczyk Wojciech	"	5.pp.5.k.	"	- -
444.	Pięskowski Wacław	"	7.pp.VI.b.1.k.	"	5.7.
445.	Piotelnicki Mieczysław	"	1.pp.I.b.1.k.	"	5.7.
446.	Plesner Kazimierz	"	5.pp.5.k.	ranny	- -
447.	Podoszwa Władysław	"	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	4.7.
448.	Polok Bolesław	st.z.	7.pp.V.b.4.k.	ranny	4.7.
449.	Poletyłło Eugieniusz	szer.	1.pp.I.b.1.k.	"	5.7.
450.	Połoc Zygmunt	"	1.pp.I.b.1.k.	kontuz.	4.7.
451.	Pomaski Karol Adolf	st.z.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	6.7.
452.	Popielnicki Feliks	ułan	1.p.uł.4.szw.	ranny	- -
453.	Prągłowski Stefan	szer.	7.pp.VI.b.4.k.	"	6.7.
454.	Prącik Michał	"	1.pp.V.b.1.k.	zaginął	5.7.
455.	Prostak Andrzej	"	5.pp.5.b.	"	- -

456.	Przybodniak Józef	szer.	5.pp.4.k.	ran.zaginął	5.7.
457.	Polkowski Tadeusz	"	5.pp.oddz.sz.	zabity	- -
458.	Radosz Marcin	"	5.pp.1.k.	zaginął	4.7.
459.	Rudzki Jan	"	7.pp.VI.b.4.k.	"	4.7.
460.	Reichmann Henryk	siorz.	5.pp.4.k.	ranny	- -
461.	Robak Mateusz	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
462.	Rohland Stanisław	ułan	1.p.uł.1.szw.	"	- -
463.	Rokwisz Stefan	"	1.p.uł.1.szw.	ranny	- -
464.	Rose Kazimierz	"	1.p.uł.2.szw.	zaginął	- -
465.	Rotszild Hill	"	7.pp.V.b.3.k.	"	5.7.
466.	Rowecki Stefan	ppor.	5.pp.oddz.szt.	ranny	- -
467.	Rozwadowski Kazimierz	szer.	5.pp.8.k.	zaginął	- -
468.	Rozycki Marek	"	5.pp.8.k.	ranny	- -
469.	Ruchaj Aleksander	kapr.	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.
470.	Ruszkowski Henryk	szer.	5.pp.4.k.	zabity	- -
471.	Rutkowski Jozef	"	7.pp.V.b.3.k.	ranny	4.7.
472.	Rybasiewicz	ppor.	1.pp.I.b.1.k.	ran.zag.	5.7.
473.	Rybka Jozef	"	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
474.	Rysiak Stanisław	st.z.	1.pp.	ranny	7.7.
475.	Sarnowski Jozef	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
476.	Schabowski Konstanty	"	5.pp.1.k.	"	- -
477.	Schumacher Jan	"	1.pp.I.b.4.k.	ranny	4.7.
478.	Szwarzenberg-Czerny Jorzy	ppor.	5.pp.3.k.	" zost.w linii.	
479.	Schmidt Bronisław	szer.	5.pp.3.k.	"	- -
480.	Seiber Piotr	"	7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	5.7.
481.	Sedlak Jan	"	1.pp.I.b.2.k.	kontuz.	5.7.
482.	Sędziak Jan	"	5.pp.8.k.	ran.zag.	- -
483.	Sidot Jozef	"	5.pp.	kontuz.	- -
484.	Siok Franciszek	"	7.pp.V.b.3.k.	zabity	4.7.
485.	Sielski Jan	"	5.pp.6.k.	"	- -
486.	Siemieniczyk Jorzy	"	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
487.	Sierakowski Edward	"	7.pp.V.b.1.k.	ranny	5.7.
488.	Siewicz Stefan	"	5.pp.4.k.	"	- -
489.	Sikorski Tomasz	"	7.pp.V.b.3.k.	kontuz.	4.7.
490.	Siupka Jozef	kapr.	5.pp.2.k.	ran zag.	- -
491.	Skalski Stanisław	"	5.pp.1.k.	ranny	- -
492.	Skoczylas Jozef	szer.	5.pp.3.k.	zaginął	- -
493.	Skolarysz Jozef	kapr.	5.pp.KKM.	ranny	- -
494.	Skrabski Jan	siorz.	5.pp.6.k.	zabity	- -
495.	Skroczok Antoni	szer.	5.pp.oddz.szt.	zaginął	- -
496.	Skrzeszewski Henryk	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.
497.	Skudzinski Roman	st.z.	5.pp.2.k.	zaginął	- -
498.	Słominski Stanisław	st.z.	5.pp.6.k.	ranny	- -
499.	Smazynski Feliks	szer.	5.pp.1.k.	zaginął	- -
500.	Smiechowski Stefan	"	5.pp.5.k.	"	- -
501.	Smigielski Eugieniusz	"	5.pp.5.k.	"	- -
502.	Smigielski Leopold	st.z.	5.pp.3.k.	zabity	- -
503.	Smiertelnik Jan	kapr.	7.pp.VI.b.3.k.	"	4.7.
504.	Smolinski Adam	szer.	5.pp.3.k.	ran.zag.	- -
505.	Smolenski Jozef	kapr.	1.p.uł.1.szw.	ranny	- -
506.	Sobczyk Jan	szer.	5.pp.oddz.szt.	zabity	- -
507.	Solecki Jan	"	5.pp.6.k.	ranny	- -
508.	Sobudzki Woworyn	"	1.pp.I.b.1.k.	zaginął	5.7.
509.	Sojka Jan	"	Komp.sap.	ranny	- -
510.	Sokołowski Edward	"	7.pp.VI.b.4.k.	zaginął	6.7.
511.	Solecki Stanisław	kapr.	5.pp.7.k.	"	- -
512.	Sola Franciszek	szer.	5.pp.oddz.szt.	zabity	- -
513.	Sporny Bolesław	st.z.	5.pp.4.k.	zaginął	- -
514.	Sprawka Ignacy	szer.	5.pp.2.k.	"	- -
515.	Stachon Tomasz	kapr.	5.pp 5.k.	ran.zag.	- -
516.	Stanek Antoni	st.z.	7.pp.oddz.tel.	zaginął	5.7.
517.	Staniewski Konstanty	" "	7.pp.V.b.3.k.	ranny	4.7.
518.	Starzenski Witold	szer.	7.pp.V.b.1.k.	"	5.7.
519.	Stawarz Stanisław	st.z.	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7. z.w
520.	Stociak Tomasz	" "	5.pp.3.k.	"	- - z.w
521.	Stefanski Pawoł	ppor.	5.pp.4.k.	"	- -
522.	Stokowski Antoni	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	"	5.7.
523.	Steinman Maurycy	"	5.pp.6.k.	ran.zag.	- -

524.	Stochla Franciszek	ułan	1.p.uł.2.szw.	ranny	-	-
525.	Stokowski Tomasz	szer.	1.pp.III.b.3.k.	kontuz.	7.7.	
526.	Stoczynski Stanisław	ppor.	5.pp.5.k.	ran.zag.	-	-
527.	Sumora Jan	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	-	-
528.	Swięcicki Tadeusz	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	6.7.	
529.	Swierczok Jakob	st.z.	5.pp.5.k.	"	-	-
530.	Sniezowski Gustaw	" "	1.pp.III.b.2.k.	"	5.7.	
531.	Swigost Jozef	" "	7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	6.7.	
532.	Szafran Jan	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7.	
533.	Szczerba Włodzimierz	kapr.	7.pp.V.b.2.k.	zabity	5.7.	
534.	Szczurowski Ignacy	szer.	5.pp.2.k.	ranny	-	-
535.	Szczurowski Władysław	kapr.	7.pp.oddz.tel.	zaginął	5.7.	
536.	Szarski Stanisław	sierz.	1.pp.I.b.1.k.	"	5.7.	
537.	Szkaradek Ignacy	kapr.	5.pp.6.k.	"	-	-
538.	Szmit Woworyn	szer.	5.pp.4.k.	"	-	-
539.	Sznajder Jozef	"	5.pp.5.k.	"	-	-
540.	Szostak Radziwiłłowicz J.	ułan	1.p.uł.1.szw.	ranny	-	-
541.	Szubartowski Jan	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zabity	4.7.	
542.	Szulc Lucyan	"	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	6.7.	
543.	Szumlak Edward	"	6.pp.5.k.	kontuz.	-	-
544.	Szwedowski Stefan	ułan	1.p.uł.4.szw.	ranny	-	-
545.	Szybowicz Jan	st.z.s.	7.pp.V.b.2.k.	"	4.7.	
546.	Szydlik Jozef	szer.	5.pp.KKM.	zaginął	-	-
547.	Szydło Stanisław	st.z.	7.pp.VI.b.3.k.	ranny	4.7.	
548.	Szymanski Jan	szer.	5.pp.2.k.	"	-	-
549.	Szymanski Ludwik	kapr.	5.oddz.szt.	"	-	-
550.	Szymanski Stanisław	szer.	5.pp.2.k.	ran.zag.	-	-
551.	Szymanski Wilhelm	kapr.	1.pp.III.b.2.k.	ranny	7.7.	
552.	Szymchol Stanisław	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	zaginął	5.7.	
553.	Talaga Bronisław	st.z.	5.pp.6.k.	zabity	-	-
554.	Tarapata Ludwik	" " s.	7.pp.V.b.1.k.	zaginął	-	-
555.	Tarczynski Tadeusz	ppor.	7.pp.V.b.	"	-	-
556.	Tarkowski Tomasz	szer.	5.pp.3.k.	"	-	-
556.	Tarkowski Wojciech	"	7.pp.V.b.4.k.	"	5.7.	
558.	Tatara Gustaw	"	5.pp.5.k.	ranny	-	-
559.	Teichman Jozef	kapr.	5.pp.4.k.	"	-	-
560.	Thon Rudolf	szer.	5.pp.3.k.	zaginął	-	-
561.	Tobor Paweł	"	5.pp.2.k.	ranny	-	- z.w 1
562.	Tokarczyk Stanisław	kapr.	1.p.uł.1.b.1.k.	ran.zag.	-	-
563.	Tomczak Zygmunt	szer.	5.pp.7.k.	zaginął	-	-
564.	Tomczynski Wojciech	st.z.	5.pp.8.k.	ranny	-	-
565.	Tomik Antoni	" "	5.pp.6.k.	zaginął	-	-
566.	Trapszo Tadeusz	ppor.	5.pp.oddz.szt.	ranny	-	-
567.	Trybinski Jan	szer.	5.pp.2.k.	zaginął	-	-
568.	Tolocki Jan	sierz.	7.pp.V.b.2.k.	ranny	4.7.	
569.	Tura Mieczysław	"	5.pp.1.k.	zaginął	-	-
570.	Tyrcha Jozef	kapr.	1.pp.1.b.1.k.	ranny	7.7.	
571.	Tyzyk Władysław	st.z.	5.pp.1.k.	zaginął	-	-
572.	Ulmann Jan	kapr.	7.pp.V.b.4.k.	zabity	4.7.	
573.	Ustrzycki Julian	st.z.	5.pp.3.k.	ranny zost.w 1.		
574.	Wackermann Jan	kapr.	1.pp.III.b.3.k.	zabity	4.7.	
575.	Wadowski Franciszek	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	-	-
576.	Wagner Zygmunt	st.z.	5.pp.5.k.	ranny	-	-
577.	Walczak Henryk	szer.	7.pp.V.b.1.k.	"	5.7.	
578.	Walicki Jan	ułan	1.p.uł.2.szw.	"	-	-
579.	Warski Ryszard	ppor.	5.pp.1.k.	zaginął	-	-
580.	Warszawski Adam	szer.	5.pp.4.k.	ranny	-	-
581.	Westfalowicz Tadeusz	sierz.s.	5.pp.1.k.	"	-	-
582.	Wdowiak Teodor	szer.	5.pp.6.k.	ran.zag.	-	
583.	Wdowka Stanisław	"	5.pp.oddz.szt.	zabity	-	-
584.	Wichura	st.z.	5.pp.6.k.	ranny	-	-
585.	Więcławski Jan	szer.	5.pp.4.k.	"	-	-
586.	Wieczorek Feliks	"	5.pp.5.k.	"	-	-
587.	Wieczorek Zygmunt	"	1.pp.III.b.3.k.	"	5.7.	
588.	Wielgosz Ludwik	sierz.	7.pp.V.b.4.k.	zabity	4.7.	
589.	Wierzbicki Władysław	szer.	1.pp.III.b.1.k.	ranny	4.7.	
590.	Wisniewski Jan	"	1.pp.III.b.1.k.	"	4.7.	

591.	Niśniewski Julian	szer.	1.p.p.4.k.	ranny	- -
592.	Wittek Wilhelm	"	5.pp.4.k.	"	zost. w l.
593.	Wojciaszek Ludwik	"	5.pp.oddz.szt	zabity	- -
594.	Wojcieszko Wacław	"	5.pp.2.k.	kontuzyo	-
595.	Wojtarowicz Adolf	"	5.pp.4.k.	ranny	- -
596.	Wojcioczko Stanisław	"	5.pp.3.k.	kontuz.	- -
597.	Wojtun Franciszek	"	7.pp.VI.b.1.k.	ranny	4.7.
598.	Woźniak Bolesław	"	5.pp.6.k.	"	4.7.
599.	Woźniak Antoni	"	5.pp.KKM.	zaginął	- -
600.	Wojcicki Stanisław	"	5.pp KKM.	"	- -
601.	Wojcik Jan	"	5.pp.4.k.	ranny	- -
602.	Wojcik Piotr	"	5.pp.3.k.	zaginął	- -
603.	Wojcik Szczęsny	sierz.	5.pp.4.k.	ranny zost. w l.	
604.	Wojcikowski Władysław	szer.	7.pp.KKM.	zaginął	5.7.
605.	Wojtowicz Wincenty	"	5.pp.4.k.	"	- -
606.	Wroblewski Leon	"	7.pp.V.b.4.k.	"	6.7.
607.	Wroblewski Stefan	"	5.pp.2.k.	ranny	- -
608.	Wyrobek Ludwik	"	7.pp.V.b.3.k.	"	4.7.
609.	Wyrwalski Władysław	ppor.	7.pp.VI.b.1.k.	"	4.7.
	zmarł w szpitalu w Kowlu.				
610.	Wzorek Władysław	szer.	7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	4.7.
611.	Zabilski Józef	szer.	7.pp.V.b.1.k.	"	5.7.
612.	Zacharkow Andrzej	"	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7.
613.	Zając Stanisław	"	7.pp.VI.b.4.k.	"	6.7.
614.	Zaliwski Tadeusz /Sowa/	ppod.	5.pp.5.k.	" zag.	- -
615.	Zapytowski Antoni	szer.	7.pp.V.b.4.k.	"	5.7.
616.	Zawada Józef	kapr.	7.pp.VI.b.1.k.	zaginął	5.7.
617.	Zawisłak Józef /Tunguz/	por.	5.pp.5.k.	ran.zag.	- -
618.	Zielinski Michał	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
619.	Ziąba Stanisław	"	5.pp.KKM.	"	- -
619.	Ziomiak Stanisław	"	5.pp.3.k.	"	- -
620.	Ziewacz Piotr	"	5.pp.5.k.	ranny	- -
621.	Złotkisz Józef	"	5.pp.5.k.	ranny z.	- -
623.	Zowczak Ignacy	kapr.	7.pp.VI.b.3.k.	"	6.7.
624.	Zuchowicz Ludwik	szer.	5.pp.5.k.	zaginął	- -
625.	Zwierzynski Stanisław	kapt.	5.pp.I.b.	zabity	- -
626.	Zaczek Józef	st.z.	5.pp.oddz.szt.	"	- -
627.	Zaromski Jan	szer.	7.pp.V.b.2.k.	zaginął	6.7.
628.	Zuławski Tadeusz	kapr.	7.pp.VI.b.4.k.	ranny	6.7.
629.	Zurok Stanisław	szer.	7.pp.VI.b.3.k.	zaginął	6.7.
630.	Zybowski Antoni	"	1.pp.I.b.1.k.	"	5.7.
631.	Zyta Ignacy	kapr.	5.pp.2.k.	"	4.7.

Z Sekretarjatu Generalnego
N. K. N.

dn. 7.VIII. 1916r. 5493

nie może przyniesć

15/VIII

L I G A P O L S K A wobec D.O.K. V.

Departament wojskowy N.K.N. otrzymał następujące pismo od p.i.z. N.Kom. Ostrowii w Lublinie,datowane z 6. [illegible] o przekazanie [illegible]
/sprawie zlikwidowania" Ligi Kobiet Polskich",której siedziba jest Lublin,na podstawie decyzji w celu zbadania okoliczności do [illegible] jej działalności obowiązują powszechnie [illegible]
z 7 lutego 1916 r.

[illegible] wiadomość otrzymaliśmy [illegible] Legjon Polski. Akta te [illegible] Departamentu wojskowego NKN o nadesłanie.

Dnia niniejszego komunikuje się rzecz z wymienionem pismem Ligi do wszystkich komend obwodowych , z tem że wiadomość p.N.K. w Piotrkowie.

Komenda Okręgowa w Lublinie otrzymuje polecenie obserwowania [illegible] Zarządu Ligi o tamtejszych [illegible] i wydania mu odpowiedniego wyjaśnienia stanowiska,względnego bliższego zbadania.

Oprócz tego Zarząd Ligi ma przedstawić do Akcji wyjaśnienie stanowiska z którym jakim ustawom stanęła dla dzisiejszego urzędowego wyboru,oraz [illegible] Departamentowi wojskowemu NKN. w Piotrkowie.

Kdt Tow.Op.

II

[illegible] Ligi, zwraca uwagę o przydzielenie dla zjednania Ligi Kobiet w Piotrkowiu ani 24-ej siarmii, wydanemu DT.następujące pismo: Za Zarządu głównego Ligi Kobiet Polskich ojczystego.

Departament wojskowy NKN. zwróciwszy uwagę pismem c.i.z.Komendy Okręgowej w Lublinie z dnia 6. [illegible] o [illegible] Ligi Kobiet z zastrzeżeniem ,iż " podlegli pod nią [illegible] Departamentu wojskowego NKN" [illegible] Ligi, [illegible] Legjonów [illegible] Pilsudskiego,nadesłał pismo [illegible] wyjaśnienie [illegible] Ligi Kobiet ,iż [illegible] Ligi ,jak [illegible] stanowczą,wrogą z Legjonami,także ani wiadomem,że [illegible] Departamentu wojskowego [illegible] z wszelkiej [illegible] Ligi Kobiet ,wydanie z [illegible]

mi .Do podziemnej organizacji Ligi Kobiet ,odłączam się pozostałą część XVII w Dziedzicach,ponieważ do porozumienia Komendanta z tejże Komendy między Zarządem Ligi a przedstawicielem Departamentu Wojskowego- na mocy tego Departamentu Wojskowy obiecujący mi bez wszelkich gotowość wejścia w siły odpowiedzialności za całą Legionową Ligi Kobiet.

Celem tego dobrowolnego obowiązku Legionowej Ligi Kobiet jest przede wszystkim wszystkiemu polskiemu ruchu.Departament Wojskowy na mocy tego zarządu Ligi Kobiet z zastrzeżeniem. Że w myśl mamy pozostają się wyłącznego prawa statut mocarstwa nad Zarządu Legionowej Ligi Kobiet na terytorium Polski wspólnie współpracującą i że stoją z tej pierwszej wyczerpującej informacyjnej z innymi prawami wyrażają o możliwości porozumienia się na temat wspólnego wyjścia z organizacji .

Zdaniem zwrócenia uwagi na okoliczności powiązania zawarcia ,iż między wspomnianymi wyżej zawarcia wśród wszystkich pojęcia się obecnie zawarcia Departamentu Wojskowy wydaje Ligi Kobiet od kontroli wszelkich polityczne i wydziela tym rozwiązanie na wielką wolność działalności ,bez obawy, żeby Legionów Polskich przedłużonej i tak bezpośredniej niż zamierzonej.

Nie wątpię,że wszystkie wszystkie obu instytucji wydaje wspólny przez na rzecz całej Legionów Polskich ,przy czym przy ścisłego zawarcia

Wiadomości itp.

Piotrków , dnia 31 sierpnia 1916 roku.

XII

§

Pismo powyższe wysłane zostało z dnia 31. VIII delegatkom Zarządu Ligi na okręg piotrkowski, z prośbą o zajęcie jakiejś odpowiedzi.Zarząd Ligi odbył posiedzenie z dnia 31 i 31 sierpnia , które pozostawiło się wydzielić odpowiedzi,lecz przez to to zawarcia,że przechodzi do porządku dziennego nad pismem Pana.

Na zjeździe Ligi,którego pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na 14.VIII został Pan z prezesem - charakterze gości,podobnie jak i inne organizacje polityczne.Delegat P.W. powitał

- 6 -

opuścić nasz obręb. -

[illegible] nadesłało do [illegible] następujące pismo:

[illegible] I [illegible], dnia 26.VIII 1916.

[illegible] w K i e l c a c h

[illegible] pismem [illegible] ,że [illegible] pismem.

[illegible] Ligi powziąć [illegible] [illegible] .

[illegible]

[illegible]

7.

[illegible] otrzymało [illegible] następującego:

[illegible] Ligi Polskiej [illegible].

Piotrków, dnia 26.VIII 1916 r.

[illegible] Ligi [illegible] ,wynikające [illegible] p.[illegible] [illegible] Ligi, [illegible] [illegible] [illegible]

Wyjaśnienia bliższego potrzebuje Departament Wojskowy celem tego, że [illegible] z nim Pan Ministrowski [illegible] Ligi kobiet o sprawie umieszczenia [illegible], dotąd sprawa bez wyjaśnienia.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

[illegible]
[illegible]

VI.

Jak [illegible] później oznajmił, w trzecim dniu obrad zjazdu, pojawił się [illegible] c.i K.Komisarz Policyi, [illegible] zakaz zjazdu i [illegible] obecnem biurem [illegible] dnia 24.VIII mianowicie delegatce Warszawskiej Ligi kobiet pozwolenia na zjazd jedynie pod warunkiem, że P.T. weźmie odpowiedzialność [illegible] zjazd i jego przebieg. W przeciwnym razie zjazd musiałby [illegible] wezwaniu c.i K.policyi. Delegatka Ligi oświadczyła, że [illegible] się z tem, aby P.T. przez oświadczenie o Komisarza objęć odpowiedzialność za zjazd. Tymczasem [illegible] Komisarz policyi w dniu 26.VIII [illegible] Ligowej niedoręczyć Delegatce P.T. zapowiedział rozwiązanie zjazdu o ile P.T. nie podejmie się gwarancyi, spotrzebowała Liga do P.T. powyżej zamieszczone niezrozumiałe pismo. Wyjaśnia nic nam [illegible] następujące liście, który w przerwie obradowej Pan otrzymał:

VII

Warszawa, dnia 26.VIII 1914.

Do Departamentu Wojskowego Tymczasowego Rządu Narodowego

w P i o t r k o w i e

W odpowiedzi na pismo Departamentu Wojskowego [illegible] uprzejmie, że oppozycja nowo [illegible] zwróciły się do nas z tem, że zamierzają [illegible] na zjeździe, że [illegible] Delegatów Departamentu Wojskowego.

Zgodnie legalizacji Ligi [illegible] pismo Departamentu Wojskowego z dnia 22 VIII zostało wczoraj przyjęte, za [illegible] pismo na nasz czas [illegible] Departament o zatrzymanie sprawy [illegible] powiadomimy się [illegible].

Wreszcie wyś [illegible] zmuszeni [illegible] do wydania [illegible] pismo, które [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pozostajemy z poważaniem

[illegible]

VIII

Odpowiedź Departamentu Granicznego:

Do Urzędu Śląskiego Ligi Obrony Państwowej

w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 26.VIII 1916

o godz. 4 3/4 po południu.

W odpowiedzi na pismo Pana Starszego z dzisiejszej mamy zaszczyt powiadomić Szanownego Urzędu, że w myśl życzenia Pana Szefa Departamentu Wojskowego MSW. wydane zostały odpowiednie rozkazy Urzędowi Śląskiemu Granicznemu przez odpowiedzialnych [illegible] Urzędu Śląskiego Granicznego.

Na powyższe do sterowania Departamentu Wojskowego MSW do Ligi Obrony Państwowej na powiadomienie, otrzymało to Urząd skwitowany w sposób należny.

[illegible] Departamentu Wojskowego MSW do Urzędu Granicznego [illegible] Urzędu Granicznego. Do jego też [illegible] zostały [illegible] na [illegible] Departamentu Wojskowego trafić chwili [illegible] Urzędu.

Z głębokim poważaniem

[illegible]

Urzędnik Urzędu [illegible]

IX.

Urzędnik [illegible] Urzędu, że [illegible] z [illegible] Urzędu [illegible] Urzędu [illegible] Urzędu

6.

1. Do ustawy ligi o zaopatrzeniu się z Cił.bojowych departamentu wojskowy wydało jawnego w dniu 22.VIII, co nie przedstawiało żadnych ligi wrócić się przy ochrony interesów, które ją zajmują.

2. Z przedmiotowego Zarządu ligi p.f.Mieczysławska odpowiedzialności za powiadomienia 22.VIII , otrzymał ligi do departamentu wojskowego o następujących słowach: " Ligi nie się może być za ale,jeżeli przyjęci komisarz c.i.k.policji wojskowy departament wojskowy KK "

3. Do jakiej ligi się zwrócił w dniu 22.VIII policyjnie rozwiązany, a odbywała się zamiana na najmniejszego wyjazdu z Piotrkowa, stała się ja pogląd na ogólne interesy departamentu wojskowego u c.i.k.komendy obrońcy.

K.

Istnieje ligi, że który departament wojskowy dużo pomoc i Państwo na wyprowadzenie ligi ligi ligi nie wiadomo,kwestionuje ligi ligi o tożsamości.V III wydziałowe pismo do departamentu wojskowego w Piotrkowie.

W odpowiedzi na pismo departamentu wojskowego z dnia 23.V II. 1916 r. wydziałowy, iż w sprawie wydania z zakresu przedmiotowych świadczeń do legionów wydania departamentu departamentu ligi ligi ligi departamentu wojskowego pisz do przede przedmiotu a do legionu departamentu wojskowego , brak jakim z dnia 8.III 1916 z Piotrkowa. Wydziału Zarządu ligi zakład JU w dniu tym , wydał odpowiedzi na to,że nie może się do departamentu wojskowego z żądaniem przydziału odbiorcy wydziałowi finansowi gospodarczemu do przez legionu ligi,gdyż się w departamencie wojskowym ligi wojskowym przedmiotu z tej ustawy nie jednolitość z rozkazu,że departamentu wojskowy może się na wydziałów tylko z przedmiotu Wydziału Zarządu ligi dzielą JU lub z odbiorcami Zarządu przy ustawy ligi ligi IV. Lub z wydziałem departamentu, znajdującymi w okręgach.

Zgłoszenia przed ligi z dnia 22.VIII 1916. przedmiotu, że departamentu wojskowy różnił się przedmiotu nie może ligi.

[illegible] 23.VIII 1921 r. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wy nie będzie.

[illegible]

Pozostając z poważaniem

Za szefa Sztabu

[illegible]

Za sekretarza W.Grzybowska

Odpis

Ściśle poufne

L.668.

Do

Departamentu Wojskowego

Pińczów,30.VIII 1916. w P i o t r k o w i e

Za pośrednictwem legionisty,który przyjechał tu na urlop otrzymałem dzisiaj w kopercie ,zaadresowanej " Do oficera werbunkowego w Pińczowie" załączoną odezwę,odbitę na hektografie, a podpisaną przez pułk.Sosnkowskiego.

W odezwie tej mowa jest o uchwale " Rady Pułkowników",która nie jest mi znana.Proszę więc o wyjaśnienie w tej sprawie, nie chciałbym się bowiem znaleść wśród stojących poza ramami społeczności legionowej"

L.s.Oficer werbunkowy Tad.Hartleb mp.
Legionów Polskich Chorąży I.p.
Pinczów.

Załącznik

Do pisma [illegible]

[illegible] Rady Pułkowników podaję do wiadomości [illegible] uchwalony przez nią wniosek:

" Rada Pułkowników stwierdza całkowitą jednolitość [illegible] wojska, [illegible] poprawnie pojętej rzetelności , rozsądnej konsekwencji i dyscyplinie przez cały okres [illegible] Legionami [illegible] zgubnej zasady " divide et impera"

Usiłowania [illegible] pewnej części, niedyscyplinowanej [illegible] oficerskiej, wywołały [illegible] wojskowej , nie może być żadną miarą [illegible] i dyskredytowany przez tych Legionów. Niestety [illegible] fakty, iż oficerowie [illegible] stanowią [illegible] Rady Pułkowników, bądź na [illegible] bądź [illegible] wrogich, [illegible] z szeregów, lub [illegible] jest najbardziej [illegible] na stanowisko [illegible] na porządkowienie i wolę formacyi bojowych.

[illegible] politycznych oficerów tych [illegible] na [illegible] [illegible] wewnętrznej [illegible] i rozkojenia w Legionach.

Rada Pułkowników nigdy nie dopuści do tego, [illegible] na [illegible] [illegible] w stosunku do woli wojska, [illegible] nie będzie [illegible] z rzeczywistości ogólnej ; nie dozwoli [illegible] na [illegible] dobro całej Polski, jak i na rzetelną wojska, by [illegible] jednostki [illegible] i lekko , a bez [illegible] społeczeństwa [illegible] krew i ofiary Legionów.

Rada Pułkowników zwraca z naciskiem uwagę, że [illegible] i [illegible] wrogie [illegible] niezgodności w stosunku do woli wojska, [illegible] będą za stojące poza [illegible] społeczeństwa legionowej.

(podpisano)

K. Sosnkowski pułkownik

W polu dnia 24 sierpnia 1916 .

Sekcja Generalna
N.K.N.

20.8.1916 6011 95

Do

Naczelnego Komitetu Narodowego

na ręce J.W.Pana Prezesa.

Pismem niniejszem niżej podpisani wydział cywilny Legionu Polskich zwracają się do Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą o wyjaśnienie opinii nad rejonem, wobec jego intencyi, jaką dla jego ogółu i pragnień. Skoro tam zapytał w przód Komitet Narodowy jest zwolennikiem Legionu polskiego, nie ma zastrzeżeń, wyrażonych jakimkolwiek pismie zbiorowem i zamierzeń pojawić przez N.K.N. wojskowych, Legionu przeciwnikiem Legionu w Wojsku Polskiem.

Takie zdanie powziętym wyżej, że interesuje i niezgromadzenie interesy Naczelnego Komitetu Narodowego na rzecz Legionu do wojska na wschodzie lub niemożliwość wiązania się wielu cywilnych do wspólnej walki, wobec wojskowym jest argumentem błędnym i nieistotnym.

Dla Legionu na wypadek wojny przez nas wojny Legion nie przestanie się walczyć na Wojsku Polskiem. Tylko stosunek Legionu z wojskiem Wojska Polskiego nie chcemy zmieniać, ale na wzór z Legionem wojska, wzorem Legionu nie będą wojny polskie Narodowi, mogą wysoko zasługę oriuszy poległym zwłaszcz, by zawsze w pełnym wykonaniu rozkazów wyższych, a tak dla wzajemnej nieuniknionych wymagań.

Dla wzmocnienia Wojska Polskiego na wojnie na zdobycie wolnej Polski jak i na wszelki wypadek, by powstrzymać się do wzmocnienia Legionu polskiego i celu osiągnięcia wpływu i wyzwolenia Ojczyzny narodu.

Przedstawiony Tymczasowemu Komitetowi Narodowemu powyższy punkt do rozwagi i uwzględnienia.

1. Prosimy o wydanie wszystkim wobec rejonu cywilnego, do Legionu i ich przyjaciół, by mogli z wami być jednolici na Wojsku Polskiem, stróżą się i walczą za Ojczyznę Polaki.

2. Prosimy o porozumienie się z Delegatem

[illegible] Francuzi uważali utworzenie polskiego korpusu [illegible] jeszcze, że jego [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

L. 4066. 232
30 I 1916 98

Odpis.

DO

NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO.

Pismem niniejszem niżej podpisani oficerowie Legionów Polskich zwracają się do Naczelnego Komitetu Narodowego o wydatniejszą opiekę nad wojskiem, obronę jego interesów, poparcie jego dążeń i prac. Krok ten czynimy w przeświadczeniu, iż Naczelny Komitet Narodowy jest zaczątkiem Rządu Polskiego, nie zaś dzielnicowej reprezentacyi jedynie stąd w rozumieniu naszem płynie obowiązek i konieczność poparcia przez N.K.N. aspiracyi naszych, z których przekształcenia Legionów w Wojsko Polskie.

Obec zarzuce powyższych sądzimy, iż twierdzenie o niedopuszczalności i interwencyi N.K.N. na rzecz Legionów ze względu na zbrodliwość lub niezgodność mieszania się władz cywilnych do zakresu działania władz wojskowych jest argumentem błędnym i nieistotnym.

Bez względu na wynikłe wszelkie przez nas Legiony nie przestaną się uważać za wojsko polskie. Gdyby obecny stan Polski w swej nagiej słowej formie nie okazał dostatecznej siły dla obrony i poparcia wojska, zwarte szeregi Legionowe nie będą mogły pozostać bierznymi, zbyt wysoko ceniąc ofiary poległych kolegów, by pozwolili na ponowne odwlekanie naszych zbrojnych, a tak dla egzystencyi konieczne wymagań.

Nie możemy również dopuścić zarówno ze względu na dobro całej Polski jak i na rany wojska, by powoływano się na krew i ofiary Legionów Polskich w celu osiągania wpływu w społeczeństwie bez aprobaty Narodu.

Przedkładamy N.K.N. nast. punkta do rozpatrzenia i uwzględnienia:

1. Prosimy o wyraźne zaznaczenie wobec rządu austryackiego, iż obecne Legiony i ich przyszły twór może i musi być jedynie uważany za wojsko polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski.

2. Prosimy o jak najenergiczniejsze poparcie w sferach miarodajnych wyłuszczonych w naszym memoryale do N.K.N. dążeń, które specyalnie nakłaniają nas do zlegionizowania Legionowej Armii Legionów, która własną, polską, odpowiedzialną przed własnem społeczeństwem i rządem być powinna.

3. Prosimy o jak najszybsze porozumienie się z delegacyą Stronnictw w Warszawie celem utworzenia wspólnego prowizorycznego Rządu Polskiego, co jedynie zagwarantowało może należycie rozstrzygnięcie sprawy polskiej wogóle i sprawy wojskowej.

4. Prosimy o zwinięcie Departamentu Wojskowego N.K.N. - Do czasu zaś powołania innej instytucyi, mającej za zadanie wspólnie z Ministerstwem, wg na podstawie zasad tego rozstrzygnięcia w sprawie zaciężnej wojskowej, prosimy wstrzymać w obecnej formie i na dotychczasowych podstawach, t.j. w ścisłej zależności przynależności siły jedynie bieżącej przysłości wojsku, wyłączając jego szeregi nieodpowiednim lichym, moralnie bezwartościowym, z których mnożą się wypadki zbiegostwa na stronę rosyjską.

5. Zajmujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż uzyskane już korzystne zmiany w zaopatrzeniu odzieży, tytułowej szarfy e.t.c., aspiracyi awansowych i innych Legionów ani nie wyczerpują, ani też zaspokoić w zupełnym wymiarze nie mogą. Oczekujemy zatem dalszych rozstrzygnięć - i dopóki te nie nastąpią, dopóty trwa w całej mocy alternatywa, postawiona w Legionowych wnioskach naszego memoryału do Naczelnej Komendy Armii.

6. Prosimy o poczynienie ostatecznych kroków celem natychmiastowego wycofania z frontu wyczerpanych do ostateczności Legionów, oraz celem zużytkowania pozostałych ich szczątków jako materyału kadrowego do tworzenia zalążków do dalszych tworów w formacyi wojska polskiego. Stan obecny każdego z pułków nie przekracza 300-400 karabinów, oficerowie schorowany i wyczerpany do ostatnich granic rozpaczy, a dalszym ciągu odchodzi do szpitali. W tych warunkach egzystencya Legionów można liczyć na tygodnie.

7. Specyalnie w sprawie szkół oficerskich, o których zamierzonem utworzeniu nastąpiła już oficyalna zapowiedź, wyrażamy oparte na dwuletniem doświadczeniu wojennem przekonanie, iż wydać one mogą dobre rezultaty jedynie wtedy, gdy komendant szkoły, personal nauczycielski i zespół uczniów obrany będzie nie z pośród etatowców, lecz z pośród wyłuszczonych oficerów i podoficerów frontowych. W razie nieuwzględnienia powyższej zasady, projektowane szkoły oficerskie staną się terenem protekcyjnych praktyk, wygodnem asylum

IX

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

5 listopada 1916 roku

Okólnik Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego

1994—Drukarnia Państwowa pod zarządem Dep. Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie

Dnia 5 listopada 1916 r. proklamowano wskrzeszenie Niepodległego Państwa Polskiego, jako konstytucyjnego Królestwa, opartego o własne wojsko.

W momencie niewysłowionego szczęścia, w momencie wielkim i niezapomnianym, kiedy z ruin upadku, z poza mgieł nadziei wychyla się zrąb Państwa Polskiego, stwierdza Departament Wojskowy N. K. N. z prawdziwą dumą, że nigdy w nadejście tego dnia nie zwątpił, że poprzez wszelkie trudy i przeciwieństwa do niego wytrwale dążył, gwarancye jedynie w niezłomnej sile idei pokładając.

Dzień 5-go listopada przynosi zasłużony tryumf tej twórczej idei Legionów, którą Departament Wojskowy N. K. N. wytrwale niósł w dniach powszechnego upadku i zaniku politycznych ambicyi, nie zrażając się całym szeregiem przeszkód, które na drodze raz wytkniętej znajdował.

Manifest sprzymierzonych monarchów, proklamujący Państwo Polskie i w ślad za niem idące orędzie cesarza Austryi, które drugiej dzielnicy Polski - Galicyi przynosi wyodrębnienie zbiegają się w jednym dniu i tworzą zeń prawdziwe święto, które przyszłe pokolenia, zazdroszczące nam, żeśmy taką chwilę przeżyli, po wieki uroczyście święcić będą.

Pod państwotwórcze nasze zamierzenia, które dotychczas jedynie w sferze pragnień i najgorętszych marzeń pozostawały, rzucono obecnie granitowy fundament. Tworzyć nam trzeba na nim Państwo Polskie silne, niewzruszone i tak potężne, aby wszelkim burzom skutecznie się oparło. Otwierają się przed nami dalekie horyzonty rozległej, zaciętej pracy—jakkolwiekby jednak praca ta trudną była, jakiekolwiekby przeszkody nastręczała wierzy Departament Wojskowy, że wśród jego współpracowników nie znajdzie się ani jeden, któryby od tej pracy chciał się uchylić.

Wewnętrzną uroczystość Depart. Wojskowego poprzedził rozkaz, w którym kapitan Dr. Wyrostek, komunikując żołnierzom w podniosłych słowach treść manifestu, wezwał ich do złożenia przysięgi na wierną służbę ojczyźnie.

Z pod wspaniale zielenią i narodowemi chorągwiami udekorowanego gmachu Departamentu Wojskowego ruszył najpierw pluton legionistów, który utworzył szpaler na obszernym placu przed budynkiem Komendy Obwodowej. Wewnątrz gmachu trzymali wartę również legioniści. Zastępca szefa, p. Downarowicz, kapitan Dr. Wyrostek, wszyscy oficerowie, referenci biur, cywilni współpracownicy oraz deputacya podoficerska obecni byli przy odczytaniu manifestu, poczem udano się z powrotem pod gmach Departamentu Wojskowego gdzie już zgromadziły się liczne tłumy. Na balkon przybrany biało-amarantowymi sztandarami, wystąpili: zastępca szefa, p. Downarowicz, kapitan Dr. Wyrostek i chorąży Hartleb, który odczytał zebranym tłumom manifest, poczem przemówił zastępca szefa. W przemowie swojej nawiązując do wielkich dat 6 i 16 sierpnia 1914 r., podniósł, że dzień 5 listopada 1916 r., jest tryumfem Legionów, które przetrwały trudy i znoje bitew i stokroć cięższe jeszcze próby, na jakie wystawiony był ich hart moralny i wytrwałość. Podniósłszy okrzyk na cześć Legionów, który zgromadzona publiczność trzy razy powtórzyła, skreślił rolę i zasługi Naczelnego Komitetu Narodowego jako odpowiednika politycznego walczących żołnierzy. Następnie zaznaczył, jak wielka dziś ciąży na obywatelach wskrzeszonej Polski odpowiedzialność, jak wielka czeka wszystkich praca, zawezwał do zgody, do poniechania sporów i waśni i zakończył okrzykiem: »Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!«

Następny mówca, kapitan Dr. Wyrostek, zwracając się do szarego żołnierza, przypomniał owe chwile, kiedy Legiony, nie pytając nikogo o gwarancye, poszły w bój, aby wywalczyć ojczyźnie nową, szczęśliwą przyszłość. Za trud i znój, za »nieraz stokroć gorszą nad rany« wzgardę własnego społeczeństwa«, otrzymuje ten żołnierz nagrodę w dniu, w którym »Polska powstaje, by żyć«. W ostatnich słowach zapewnił, że »żołnierz polski położy się wałem u granic Rzplitej i o pierś jego rozbiją się wszelkie ataki wroga«.

Po odśpiewaniu pieśni »Jeszcze Polska nie zginęła«, legioniści i funkcyonaryusze Departamentu Wojskowego rozeszli się, aby w godzinę później zebrać się powtórnie, celem gromadnego udania się do Kościoła Farnego.

W międzyczasie grono wybitniejszych osób z miejscowego i okolicznego obywatelstwa składało wizyty w biurach prezydyum Departamentu Wojskowego.

W Kościele Farnym dla Departamentu Wojskowego i oddziałów Legionów zarezerwowano pierwsze miejsca przed wielkim ołtarzem.

Po uroczystem nabożeństwie, podczas którego odśpiewano »Te deum«, rozwinął się olbrzymi pochód. Oficerowie, żołnierze i współpracownicy Departamentu Wojskowego skupili się pod sztandarami o napisach: »Niech żyje Państwo Polskie«, »Niech żyje Armia Polska«, »Niech żyje Król Polski«.

Z balkonu magistratu, po wielu mowcach z pośród miejscowego obywatelstwa, którzy stwierdzili wszyscy olbrzymie zasługi Legionów, przemówił z upoważnienia Departamentu Wojskowego, chorąży Hartleb. W mowie swojej przeszedł pokrótce dzieje naszych walk o niepodległość, poczem dał wyraz radości z tego powodu, że najmłodsi żołnierze Polski szczęśliwsi byli od swych tragicznych poprzedników. Następnie podniósł, że od nas samych wyłącznie zależy, aby forma ogłoszonego manifestu wypełniła się treścią żywą i zaznaczył, że »w czasie wojny światowej bojem jest nietylko walka orężna z wrogiem ale także służba publiczna w kraju«. Okrzykiem »Niech żyje armia polska!« zakończył przemówienie.

Wieczorem oficerowie Departamentu Wojskowego podejmowali u siebie zaproszonych gości.

Następnego dnia przybyła deputacya piotrkowskiej Ligi Państwowości Polskiej z panem sędzią Sokołowskim na czele, aby Departamentowi Wojskowemu złożyć życzenia jak najszerszego rozwoju, podziękować za owocną działalność i zapewnić o gotowości współpracy.

Deputacyę przyjął zastępca szefa, p. Downarowicz i kapitan Dr. Wyrostek w otoczeniu oficerów i urzędników cywilnych.

Na odczytany adres Ligi Państwowości Polskiej odpowiedział p. Downarowicz obszernem przemówieniem, w którem stwierdzając z radością fakt wskrzeszenia Państwa Polskiego i niedające się niczem zmienić lub zatrzeć znaczenie dnia 5 listopada 1916 r., podniósł, że armie mocarstw centralnych wypędziły Rosyan z ziem Polskich, lecz przedewszystkiem Legionom Polskim mamy do zawdzięczenia ogłoszenie manifestu sprzymierzonych monarchów.

Podkreślił, że przybycie delegacyi do Departamentu Wojskowego w pierwszym dniu pracy po ukończeniu świątecznych uroczystości dnia poprzedniego, uważa za słuszne, — Departament Wojskowy jest bowiem zawiązkiem polskich instytucyi państwowych — tak jak Legiony są podstawą i kadrami armii polskiej.

Imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego oświadczył, że Galicya, chociaż jeszcze manifestem nieobjęta, cieszy się szczęściem Królestwa i zaznaczył, że Legiony Polskie a z nimi Departament Wojskowy N. K. N. stoją do dyspozycyi rządu polskiego, — tego rządu, który w najbliższym czasie powstać musi, aby słowa manifestu przyoblekły się w formę żywą i potężną.

Do ogólnej wiadomości podaję tekst depesz, które Departament Wojskowy w dniu 5-go listopada rozesłał.

Do Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie:

Królestwo Polskie wskrzeszone! Jedno z zamierzeń akcyi politycznej Naczelnego Komitetu Narodowego, naszej macierzy i naszego rozkazodawcy — spełnione! Pełni radości, że w dziele tem, dla sprawy polskiej tak ważnem, tyle zasługi Naczelnego Komitetu Narodowego przypada i że droga dalszej owocnej pracy nad odbudową i potęgą Państwa Polskiego utorowana została przesyłamy kierownikom naszym wyrazy czci głębokiej i zapewnienia wiernego wytrwania w służbie narodowej, do której nas powołano.

Do pułkownika Sikorskiego, Szefa Departamentu Wojskowego N. K. N. w Warszawie:

Zgodna radość i jedna myśl łączy w wielkiej dzisiejszej chwili z Tobą Czcigodny Szefie Departament Wojskowy, którego pracą od początku kierujesz z jedynym celem wzrostu i siły Polskich szeregów walczących. Dla wzrostu tego wśród największych przeciwieństw działałeś niestrudzenie a skutecznie. Dziś więc, gdy wskrzeszonemu Państwu Polskiemu przyznano własną narodową armię, wiemy, jaką to troską zapobiegliwą było dla Ciebie i odczuwamy, jak wielkie szczęście przenikać musi duszę Twoją ten niezmiernie dla Polski i jej potęgi doniosły fakt.

Okrzyk z głębi serc płynący: Niech żyją Legiony! Niech żyje przyszła Armia Polska, przesyłamy Ci, jako wyraz wspólnej, a najżywszej radości.

Prosimy Cię też, Szefie, o złożenie imieniem całego Departamentu Wojskowego szczerej podzięki i uznania dla obywatelskiej Delegacyi, która tak stanowczo wysunęła żądanie wojska Polskiego, opartego na Legionowych Kadrach.

Do Komendy Legionów Polskich:

Z ideowej jedności uczuć i myśli wynikająca, wspólna radość łączy Departament Wojskowy z szeregami przebywających na froncie Legionów. Szczęściem i dumą napełnia nas w tym wielkim dniu wskrzeszenia Państwa Polskiego fakt, że olbrzymią część dzieła wolności Polski mamy prawo przypisać bojowej zasłudze Legionów. Bagnetem i krwią swoją wypisał żołnierz Legionowy znów imię Niepodległego Państwa Polskiego na karcie Europy. Wraz z Wami, którzy nieustannie trwacie na posterunku, wierzymy niezachwianie, że armia polska, armia obrońców Pań-

stwa, tylko na Legionach oprzeć się musi, jako na swym chlubnym zaczątku i przejąwszy od nich sławę oręża polskiego, zaszczytnie ją utrzymać.

W chwili, kiedy nadzieje nasze przyoblekają kształt żywy, Departament Wojskowy zasyła cześć swym braciom idei na froncie.

Do Księdza Biskupa Bandurskiego:

Dostojny Księże Biskupie! Dziś, gdy Twoje najszlachetniejsze serce przepełnia radość z powodu wielkiej chwili, jaką Polska cała przeżywa, spieszymy złożyć wyrazy najoddańszego hołdu Tobie, którego wierne serca Legionistów Polskich za Twój trud dla nich ochotny, za słowa nieustannie krzepiące ich ducha w najcięższych przejściach, okrzyknęły duchowym Prymasem Polski walczącej. Cześć Ci i sława wielki patryoto polski, Najdostojniejszy Biskupie!

Kapitan Dr. Michał Wyrostek wydał na dzień 5 listopada następujący rozkaz dzienny:

Departament Wojskowy N. K. N.

ROZKAZ № 307.

ŻOŁNIERZE!

Przed chwilą proklamowane zostało na wszystkich ziemiach Królestwa Polskiego w sposób uroczysty Państwo Polskie.

Sen ojców Waszych, marzenia i nadzieje Wasze, z któremi poszliście w bój, spełniają się oto w oczach Waszych.

Polska—to nie wizya, do której modliliście się w snach Waszych, ale to rzeczywistość.

Żadne słowa nie są w stanie wyrazić tego, co dusza nasza w tym momencie czuje. Skupmy się wszyscy w niezłomnem przyrzeczeniu wytrwania w służbie Ojczyzny aż do końca.

Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!

Niech żyje Armia Polska!

Piotrkowski Oddział Ligi Państwowości Polskiej złożył w Prezydyum Departamentu Wojskowego następującą deklaracyę:

Wobec ogromnych zasług i niezmordowanej pracy Departamentu Wojskowego w warunkach niewypowiedzianie trudnych, Liga Państwowości Polskiej Okręgu Piotrkowskiego uważa za swój obowiązek złożyć zapewnienie, że, oceniając z wdzięcznością dotychczasową działalność Departamentu Wojskowego w rozwoju Legionów Polskich, tych kadr przyszłej Armii Polskiej, składa za nią wyrazy uznania i życzenia jaknajpomyślniejszej dalszej pracy w Wolnej, Niepodległej Polsce.

Niech żyje Armia Polska!

Przewodniczący: **Wiktor Sokołowski** m.p.
Sekretarz: **Roman Pruszyński** m.p.

Z Komendy Stacyi Zbornej Legionów Polskich nadszedł na ręce prezydyum Departamentu Wojskowego telegram gratulacyjny tej treści:

W wielkim dniu ogłoszenia Niepodległego Państwa Polskiego Komenda Stacyi Zbornej Legionów Polskich w Przemyślu podając do wiadomości przebywających tu legionistów manifest sprzymierzonych monarchów, zwraca się do Władz Polskiego Wojska z uczuciem wspólnej radości, z upewnieniem żołnierskiego posłuchu.

Komenda Stacyi Zbornej Leg. Pol. w Przemyślu.

W Warszawie w Hotelu Europejskim odbyło się 6 b.m. zebranie uroczyste, które przemieniło się w imponującą manifestacyę na cześć Legionów. Prezydował na przyjęciu Delegacyi Legionów rektor Brudziński w asystencyi ks. Gnatowskiego, Dzierzbickiego, ks. Druckiego-Lubeckiego. Obecni przedstawiciele Austryi i Niemiec (Polscy) Mówili ks. Gnatowski, Dziewulski, Łempicki, pułkownik hr. Szeptycki, ks. Radziwiłł, pułkownik, szef Departamentu Wojskowego Sikorski—odbyło się oficyalne akceptowanie Legionów przez Warszawę w sposób przechodzący wszelkie pragnienia. Niesłychane wrażenie zrobił pułkownik Szeptycki, który gdy mu rektor Brudziński odczytał enuncyacyę Warszawy i kraju do Legionów, zamiast opisywać, ile przeszły Legiony, zawołał po żołniersku: Panie podpułk. Berbecki!—Berbecki: Jestem! Melduję Panie Komendancie!—Ile razy byłeś Pan ranny?—Berbecki: trzy—Gdzie?—Berbecki wymienia... Szał oklasków. Toż: Panie majorze Żymirski! i t.d. Toż: Panie chorąży Maleszewski...

Wzruszenie i rozrzewnienie wszystkich. Następnie rektor Brudziński odczytał list, który właśnie nadesłał brygadyer Piłsudski na ręce podpułkownika Berbeckiego. List skreśla, że Piłsudski bo-

leje, iż go niema wśród żołnierzy, wyraża wdzięczność za to, że tęsknili za nim, co wyrażali przez demonstracyę, ale uwzględniając moment, wzywa wszystkich do cofnięcia dymisyi, zostania w szeregach i ograniczania się do roli tylko żołnierzy. W końcu uroczystości podpisywano tłumnie adres do Legionów. W adresie tym jest zaszczytna wzmianka o Naczelnym Komitecie Narodowym, temu też było poświęcone przemówienie Dziewulskiego, pełne uznania zwłaszcza dla pułkownika Sikorskiego.

Pułkownik Władysław Sikorski, szef Departamentu Wojskowego N. K. N., komendant 3 p.p., który na uroczystościach warszawskich reprezentował Departament Wojskowy, wypowiedział na tem zebraniu mowę, którą w streszczeniu przytaczam:

W światowej burzy, w łańcuchu walczących armii znalazły się ogniwa polskie: Legiony, których żołnierze poczuwszy się wolnymi, zaczęli walkę o państwowość polską. Sztandar Orła Białego, święty znak, prowadził ich wśród zgiełku bitew zawsze w górze, w codziennej pracy organizacyjnej zawsze czysty, aż zaprowadził ufne hufce — na Zamek Królewski w Warszawie. Do tej Warszawy wiele jednak razy zwracało się żołnierskie serce z okrzykiem: »Przemów!«. To też nic dziwnego, iż w końcu niepokój zaczął przechodzić w tych duszach w gorączkę zwątpienia. Ale dzisiaj, kiedy polski rozum stanu odżywa, kiedy Polska powstaje — my, żołnierze Polscy, stajemy solidarni i zdecydowani do wszelkich ofiar, do narodowego apelu — narodu swego pierwsi, wierni i karni słudzy, czekając Waszych, Panowie, wskazówek i rozkazów. Z Was wyłoni się przyszły Rząd Polski i Wy w pierwszym zaraz dniu po proklamacyi Państwa pomyśleliście o sprawie armii polskiej, w przeświadczeniu, że w niej leży najżywotniejszy i najistotniejszy punkt programu realizacyi polskiej państwowości. Praca Wasza będzie ułatwioną: może się oprzeć o Legiony, które powołane do życia przez rozum polityczny polskiego Piemontu — Galicyi, opromienione sławą, mogą stać się silnym i zdrowym ośrodkiem przyszłego polskiego wojska. Na znak i rozkaz reprezentacyi narodu polskiego pospieszą tłumnie ochotnicy, bo naród zrozumie, że wolność wziąć można z rąk obcych, lecz by ją ugruntować — trzeba naprawdę poczuć się wolnym i jąć się twardej i ofiarnej pracy. Niech budzi się czujność i pogotowie w oczekiwaniu bliskiego hasła: Wolny i niepodległy naród polski, świadomie i dobrowolnie organizujący własną, silną armię dla obrony granic swego Państwa oraz powagi i siły swego Króla i Rządu — NIECH ŻYJE.

Komenda Legionów Polskich wydała następujący:

ROZKAZ № 244.

Kwatera sztabu, dnia 5 listopada 1916.

Dzień 5-go listopada od dziś pamiętnym dniem w historyi Polski. Stało się zadość słusznym żądaniom narodu naszego, żądaniom popartym przez nasz czyn zbrojny.—Obydwa Mocarstwa Centralne we wspólnem porozumieniu i zgodnie z postulatami wyrażonymi przez przedstawicieli Narodu naszego, ogłosiły w Warszawie i Lublinie następującą proklamacyę:

(Tu przytoczony jest w całości tekst manifestu).

Żołnierzu Polski, bądź więc zawsze wiernym swej Ojczyźnie, bądź niezłomnym i nieugiętym i jak stal w ogniu dwuletniej wojny hartownym.

A gdy dziękczynne »Te Deum laudamus« zabrzmi od ołtarza, ukorzmy się przed Boską Opatrznością, która nas wiodła do wolności, ślubując wierność Bogu i Polsce.

Trwajmy w żołnierskich cnotach »Virtutis militaris«.

Komendant na urlopie, **Józef Haller** m.p. pułk.

W całości cytuję opatrzony dziesiątkami podpisów adres, w którym po raz pierwszy cała Warszawa wyraża swój hołd Legionom:

Adres Warszawy do Legionów Polskich.

Po stu latach niewoli zmartwychwstaje Polska Niepodległa.

Wierne tradycyom bohaterskich walk o wolność — Legiony Polskie witają dzisiaj tryumf idei, dla której krew swą i życie niosły w ofierze. W dwuletnich, twardych bojach z Rosyą czynami męstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swych słusznych praw z orężem w ręku dopominać się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał i uznał, że droga, którą obrały Legiony Polskie, jest jedyną drogą wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wytrwały Legiony na swej ofiarnej placówce, zdobywając krok za krokiem, dzień po dniu zaszczytne uznanie u obcych i u swoich.

Jeżeli na początku wojny tylko cząstka narodu skupiła się pod sztandarem, rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, wbrew wszelkim przeszkodom, ku chwale i pożytkowi narodu polskiego, dziś najszersze koła społeczeństwa widzą w nich umiłowane wcielenie najszczytniejszych ideałów. Legiony wyruszyły w bój, aby wywalczyć państwo polskie niepodległe, by wskrzesić rząd polski i armię polską. I oto w obecnej chwili, gdy Państwo Polskie na nowo powstaje, posiada ono dzięki Legionom zawiązek własnej siły zbrojnej.

Wierzymy, że sprzymierzone państwa centralne, wskrzeszając Polskę, ocenią należycie już w pierwszej fazie urzeczywistnienia proklamowanej państwowości, wielki a potokami krwi opłacony dorobek narodu polskiego, jakim są dlań Legiony; wierzymy, że organizacya armii polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj kadr wojskowych polskich, dziedziczących nietylko świetną tradycyę rycerstwa polskiego, lecz i stanowiących zarazem ogniwo w rozwoju polskiej sztuki wojennej. Naród polski—powołany do życia państwowego—gotów jest wraz z państwami centralnemi ponieść wszelkie ofiary w obronie swej państwowej przeszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legionów przez polskie ministeryum wojny.

Solidarnie z polskim żołnierzem pełniącym ciężką i ofiarną służbę na wschodnich kresach Rzeczpospolitej — przejęci czcią dla jego bohaterstwa, w pełnem zrozumieniu jego organizacyjnego i państwowego dorobku wznosimy dzisiaj okrzyk imieniem wolnej Warszawy i całego kraju.

CZEŚĆ I SŁAWA POLSKIEMU ŻOŁNIERZOWI!
SŁAWA I CZEŚĆ LEGIONOM POLSKIM!!

X. Jan Gnatowski, A. Dzierzbicki, Prof. Józef Wierusz-Kowalski, ks. Ksawery Drucki-Lubecki, Stefan Dziewulski, ks. Franciszek Radziwiłł, Z. Chmielewski, Dr. Alfred Sokołowski, Dr. Rafał Radziwiłłowicz, Jan Grabowski, W. Męczkowski, Prof. S. Dickstein, A. hr. Ronikier, Wojciech Kossak, rotm., M. Łempicki, St. Popowski, Stefan Krzywoszewski, ks. R. Lasocki, Stanisław Lenz, Dr. W. Miklaszewski, St. Bukowiecki, J. Brudziński, Feliks hr. Grabowski, Emil Rauer, M. hr. Mielżyński, A. Brudzińska, H. Brudzińska, Dr. Z. Szenajch, Zygmunt Brudziński, Iza Konczkowska, Dr. Stefan Zakrzewski, Iza Moszczeńska, Józef Wasercug, Jerzy Dutlinger, A. Szczepanik, Witold Gielżyński, Jerzy Nowakowski, Janina Zakrzewska, Natalia Zakrzewska, Dr. St. Tarczyński, Józef Kernbaum, Dr. Klemens Pawlikowski, Dr. Teresa Ciszkiewiczowa, z Potockich ks. Lubomirska, Aleksander Heflich, Aniela Dziewulska, Bronisława Natansonowa, Celina Chrząszczewska, Zofia Zabokrzycka, Eugenia Krzesimowska, Marya Drobniewska, Anna Górska, Marya Ossowska, Jadwiga Zielińska, Michałowa Łempicka, Zofia Zembrzuska, Wanda Jasieńska, Helena Chodźko, Egierowa, Marya Chmielewska, Helena Grotowska, Marya Dzierzbicka, Aleksander Kraushar, Halina Siemińska, Edward Stojowski, Maryan Skotnicki, Stefania Skotnicka, Ksawerowa Potworowska, Jadwiga Handelsmanowa, A. Hewelkówna, Teresa Potworowska, Alina Glassowa, Katarzyna Jaczynowska, Marya Potworowska, Zofia Urbanowska, Ignacy Żniński, Marya Skotnicka, Anna Jasieńska, Władysław Grabiński, S. Aleksandrowicz, Jan Hryniewicz, P. Grzegorzewski, Józef Siemieński. Daniel Jamiołkowski, Saturnin Czerniewicz, Leon Jaworski, Marceli Handelsman, Maryan Grotowski, Witold Chodźko, Gustaw Simon, Wierzbicki, Dr. J. Kosiński, Jakób Glass, Edward Grabowski. Jadwiga Chrząszczewska, Czesław Żyliński, A. Zaleska, W. Konarski, W. Makowski, S. Konarski, K. Pawłowicz, Ludwik Zawadzki, Ignacy Peszke, Franciszek Eysmond, Władysław Zapałowski, Marya Eysmondowa, Miniewski, Aleksander Zawadzki, Konstanty Popiel, J. Kozłowski, Henryk Samborski por. oddz. Czachowskiego, Bolesław Weyhert, Kozłowski, Dr. Stanisław Weil, K. Konarski, E. Wroncki, Józef Dąbrowski, Antoni Neyman, ks. Stanisław Wesołowski, Waleryan Korcywo, Antoni Natanson, B. Dembiński, L. Zembrzuski, Jan Krassowski, Kazimierz Natanson, Cezary Łagiewski, B. Eygier, Stanisław Patschke, Tadeusz Miłobędzki, Marceli Łączkowski, E. Czaykowski, St. Kempner, Adam Jaczynowski, J. Dmochowski, Strzyrzewski, Szczęsny Załuski, W. Rzymowski, J. Stypiński, L. Abramowicz, A. Ponikowski, S. Garlicki, J. Rzymowski, Z. Makowiecki, E. Krzywicki, Nina Dicksteinowa, A. Czyniowski, W. Lipiński, Marya Zawadzka, Janowa Warchocka, Zofia Piasecka, Edmund Wroński, Henryka Zawadzka, Helena Sikorska, Stefanowa Dziewulska, Helena Ossowska, Helena Pawłowiczowa, z Miłkowskich Helena Dr. Tarczyńska, B. Bondyowa, Marya Makowska, Krystyna Pawłowiczówna, K. Ponikowska, Adam Dorot, Henryk Strzeszewski, Feliks Bogadko, Sęchocki, Władysław Dąbrowski, St. Zart, Stefan Kowalewski, J. Michałowski, W. Gocławski, A. Kapłan, St. Borowski, A. Mrowiński, W. Jakubowski, H. Jątkiewicz, St. Karczewski.

Dalsze podpisy napływają.

W Lublinie, w siedzibie austryackich naczelnych władz okupacyjnych odbyła się, również wspaniała manifestacya, której przebieg ilustruje następujący komunikat:

Lublin, dnia 5.II. 1916.

Uroczyste proklamowanie Królestwa Polskiego odbyło się wspaniale. Po godzinie 11-ej zebrało się w sali Gubernium około 400 osób, w tem 100 wojskowych i 300 delegatów społeczeństwa polskiego. Chłopów było trzydziestu kilku. Delegacya Legionowa, złożona również z trzydziestu oficerów i żołnierzy, przybyła z brygadyerami Zielińskim i Januszajtisem na czele, obecny był wśród niej także rotm. Belina. Przybyli również generalny administrator lubelski, ks. Zenon Kwiek w otoczeniu kanoników katedralnych, ks. Dębińskiego i Ludwika Kwieka i grono wyższego duchowieństwa.

Gen. Gub. Kuk wkroczył na salę w otoczeniu straży honorowej złożonej z kap. Leg. Baczyńskiego i podpor. Wł. Wąsowicza i dwu legionowych ułanów z dobytemi szablami. Proklamacyę zakończył gen. gub. Kuk polskim okrzykiem: »Niech żyje Polska«. Potem orkiestra zagrała »Jeszcze Polska nie zginęła« a równocześnie wywieszono na Gubernium polską chorągiew. Imieniem społeczeństw odpowiedział p. Stecki (z ziemi lubelskiej). Generał Kuk przywitał się następnie z oficerami legionowymi i delegatami miasta i włościaństwa. Delegat Andrzej

Wójcik wygłosił krótką ale serdeczną przemowę. Następnie odbył się olbrzymi pochód do Katedry, w którym brało udział około 20.000 ludzi. W stallach zasiedli gen. gub. Kuk, ks. Buelow, ks. Ratibor. Chór zaintonował uroczyste »Te Deum laudamus«.

Po nabożeństwie ruszył przez miasto ogromny pochód; w rozmaitych dzielnicach przemawiali pp. Kuncewicz, Fabierkiewicz, Pomałowski, ppor. leg. Dąbski, Wąsowicz i Świerczewski. Miasto udekorowane było chorągwiami a w górze unosił się samolot c. i k. armii, rozrzucając czerwono-białe chorągiewki. Nastrój w mieście entuzyastyczny. Duże wrażenie robiła otwierająca pochód banderya chłopska ze wsi Marysina i Jastkowa, upamiętnionych krwawą bitwą 4 p.p. Leg. Pol. w sierpniu 1915 r. W ciągu dnia udali się reprezentanci władz do lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego, gdzie byli zebrani członkowie tego komitetu i przedstawiciele ważniejszych instytucyi społecznych Pierwszy udał się tam generał-gubernator Kuk w otoczeniu swego zastępcy, generał-majora Grzesickiego, przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych i rolnictwa, szefa sztabu, oraz szefa sekcyi wojskowej. Generał-gubernator przemówił do zebranych w te mniej więcej słowa:

»Składam życzenia Panom z Głównego Komitetu Ratunkowego jako przedstawicielom wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa z okazyi ogłoszonej dziś proklamacyi. Mam nadzieję, że wspólnej pracy tutejszego społeczeństwa z zarządem wojskowym uda się wedle możności urzeczywistnić wszystkie życzenia ludności«.

Wiceprezes Stecki podziękował w imieniu zebranych w gorących słowach generał-gubernatorowi za jego przybycie i życzenia.

Zaraz potem zjawił się eksc. Madeyski z szefami oddziałów cywilnych zarządów i zwracając się do p. Steckiego, rzekł, co następuje:

»Przeżywamy dziś dzień, kóry był snem i marzeniem całych pokoleń. Przeżywamy go dzięki wielkodusznemu postanowieniu sprzymierzonych monarchów. Nam, pozostającym w wiernej służbie cesarza Franciszka Józefa I, było dane, jużto dzielić trudy i znoje armii uwalniającej ten kraj z pod panowania rosyjskiego, jużto później, biorąc udział w jego zarządzie natrafić na tak wzorową instytucyę obywatelską, jaką jest Główny Komitet Ratunkowy. Jego doskonała organizacya przyczyniła się w znacznej mierze do tego, że kraj przetrzymując ciężkie losy wojny, doczekał się szczęśliwie chwili obecnej. Dlatego składam na ręce tej instytucyi w dniu tak pamiętnym najserdeczniejsze życzenia«.

Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze.

W miarę napływu sprawozdań z przebiegu uroczystości na prowincyi i w Galicyi, podawać je będzie Departament Wojskowy w dalszych okólnikach.

Już jednak z przytoczonych adresów i komunikatów przebija się jasno i wyraźnie, że Legiony Polskie, które na polach bitew dobiły się sławy u obcych, w dniu 5-go listopada odniosły tryumf prawdziwy i zupełne zwycięstwo nad niewiarą, nieufnością i niechęcią wśród swoich.

Przemówiła wreszcie stolica, padły słowa hołdu i uznania, które wynagrodzić mogą długi, długi okres oczekiwania. Legionista polski staje się dziś własnością najdroższą całego narodu, i podstawą, na której wskrzeszone Państwo Polskie oprze swój rozwój i bezpieczeństwo.

w Piotrkowie, dnia 8 listopada 1916 r.

Stanisław Downarowicz

zastępca szefa Departamentu Wojskowego N. K. N.